The Center for Research Libraries scans to provide digital delivery of its holdings. In some cases problems with the quality of the original document or microfilm reproduction may result in a lower quality scan, but it will be legible. In some cases pages may be damaged or missing. Files include OCR (machine searchable text) when the quality of the scan and the language or format of the text allows.

If preferred, you may request a loan by contacting Center for Research Libraries through your Interlibrary Loan Office.

Rights and usage

Materials digitized by the Center for Research Libraries are intended for the personal educational and research use of students, scholars, and other researchers of the CRL member community. Copyrighted images and texts are not to be reproduced, displayed, distributed, broadcast, or downloaded for other purposes without the expressed, written permission of the copyright owner.

Center for Research Libraries
Scan Date: October 17, 2012
Identifier: nf-p-000044-n12

Center *for* Research Libraries
GLOBAL RESOURCES NETWORK

Cena nru w Krakowie i na prowincyi 6 hal.

ILUSTROWANY

KURYER CODZIENNY

PRENUMERATA MIESIĘCZNA: W Krakowie K. 1·– na prowincyi K. 1·50

Redakcya, Administracya i Ekspedycya Kraków, ul. Karmelicka l. 16. — Telefon 1198
Naczelny redaktor i wydawca: *Maryan Dąbrowski.*
Wychodzi codziennie o godzinie 2 popołudniu z wyjątkiem dni świątecznych.

Prenumerata: w Krakowie miesięcznie K. 1. — kwartalnie K. 3. z odnoszeniem do domu o 40 h. miesięcz. więcej. na prowincyi mies. K. 1·50. — kwartalnie K. 4·50. Za granicą: Mrk. 1·50, Frk. 2·40, Dol. 0·50 mies. Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.

Ogłoszenia: Wiersz petitowy jednoszpaltowy . K. —·20; Nadesłane . . . —·80; Paski od . . . 4·—
Drobne ogłoszenia po 6 hal. od wyrazu (najmniejsze ogłoszenie 60 hal.).

Rok III. Kraków, Sobota 16. marca 1912. Nr. 62.

23 SZEWSKA. 1 | 2 K. Czekoladek m. w ozdobnym pudełku Kor. 2·— herbatników . . Kor. 1·20 karmelków owocowych . . Kor. 1·— SZEWSKA 23.

Na śmierć zaboksowany.

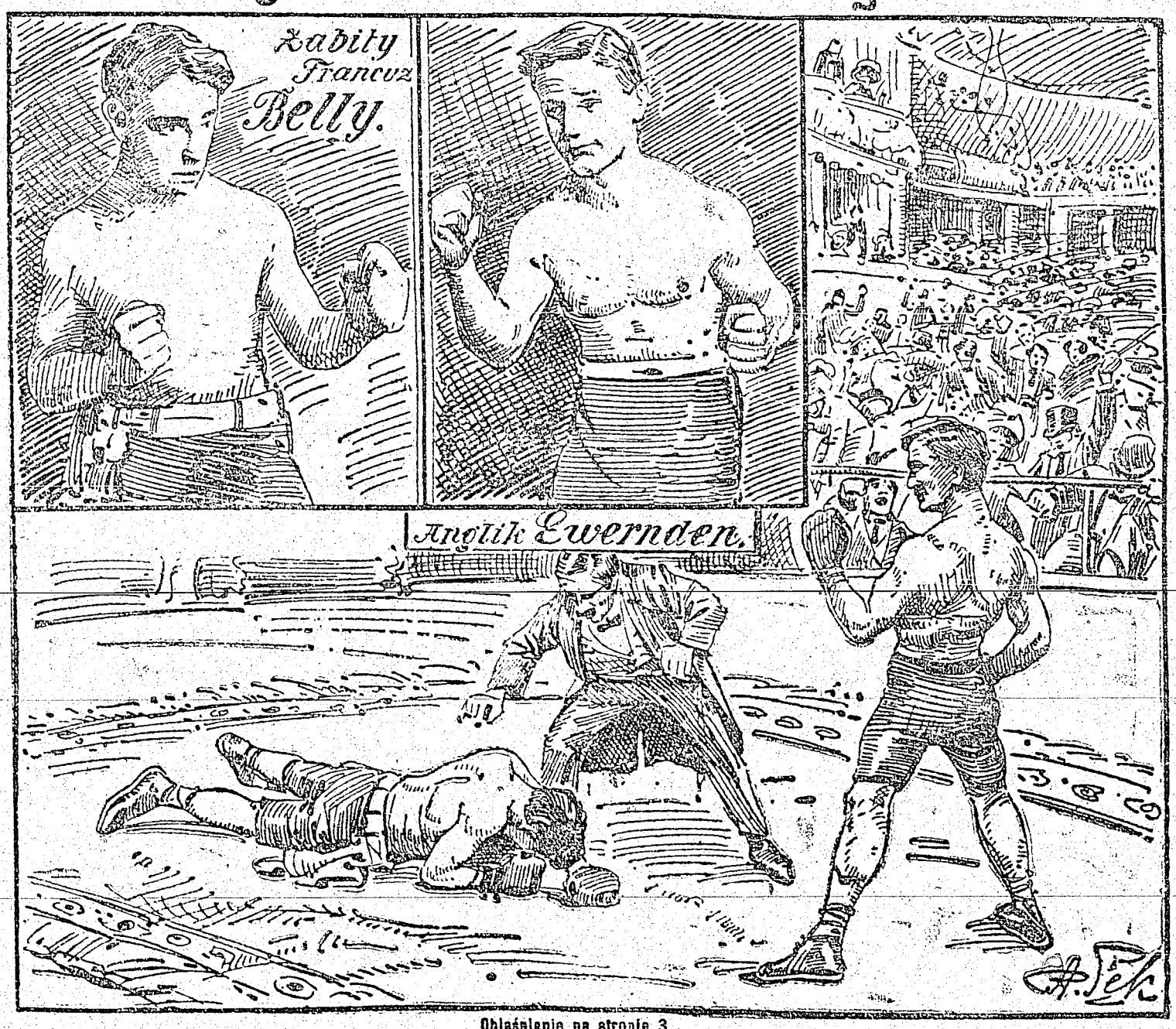

Objaśnienie na stronie 3

Zamach anarchisty na króla włoskiego.

Ponure dziedzictwo śmierci.

Kraków, 15 marca.

Nad życiem króla włoskiego Wiktora Emanuela i jego żony — królowej Heleny — zawisło wczoraj **groźne niebezpieczeństwo.** Jakby przez dziwną ironię losu — zamach na króla wykonany został *w rocznicę urodzin jego ojca, króla Humberta,* który dnia 29 lipca 1900 roku **zginął od 3 kul rewolwerowych anarchisty Angela Breści** w mieście Monza.

W czasie jazdy do Panteonu, kościoła rzymskiego — w którym znajdują się grobowce włoskiej rodziny królewskiej, w rocznicę urodzin ojca, którego zamordował anarchista Bresci — syn, król Wiktor Emanuel zginąć miał również z rąk anarchisty, murarza Antoniego Dalby. — O włos — a zwłoki syna spoczęłyby w

TEATR „NOWOŚCI“ przy ul. Starowiślnej 21.
W sobotę dnia 16 pierwszy występ SAHARET.

ROMANS CAŁOJEDNIA 1 GROSZ

podziemiach Panteonu — obok trumny ojca — w dzień pamiątkowego nabożeństwa....

Jakieś ponure dziedzictwo śmierci!

Król Wiktor Emanuel przebył wczoraj chrzest rewolwerowy. Strzały anarchisty padły z bardzo bliskiej odległości i tylko dzięki *jakiemuś dziwnemu zbiegowi okoliczności*, mają Włochy do zawdzięczenia, że król ich jeszcze do żywych należy..

Król Wiktor Emanuel należy do *najliberalniejszych władców w Europie*. Tragiczna śmierć ojca nauczyła go rządzić w ścisłem porozumieniu i związku ze swym narodem i jego reprezentacyą parlamentarną. Gabinet włoski składa się z ministrów, należących do partyi liberalnej, a mało brakowało, by przed kilku miesiącami w czasie przesilenia *i socyaliści ujęli rządy* we Włoszech i weszli jako ministrowie do gabinetu. Sami jednak socyaliści **odrzucili wówczas propozycyę królewską.**

Wynikiem tych rządów liberalnych jest fakt, że król włoski cieszy się sympatyą swego narodu.

Dowodem tych sympatyi — owe masowe manifestacye ludności i parlamentu, w których nawet **skrajni socyalni demokraci czynny brali udział.**

Powód zamachu tkwi podobno w anarchizmie! Z rozkazu partyi anarchistycznej — krzyczącej: „precz z władcami i królami“ — wykonany został zamach.

W ostatniej chwili otrzymane doniesienie z Rzymu twierdzi, iż zamach Dalby io *zemsta za wojnę*, jaką Włochy prowadzą z Turcyą, za śmierć i krew ludu włoskiego, przelewaną na piaskach afrykańskich.

Ten powód ma dużo uzasadnienia. Żniwo wojny zawsze jest krwawe dla ludności, czasami może być strasznem dla władców...

Szczegóły zamachu.

Telegramy z Rzymu donoszą:

W chwili zamachu ulica była dość pusta. Dalba skrył się za słup pałacu Salviati przy Corso L. 271, a kiedy powóz królewski przejeżdżał koło pałacu, dał pierwszy strzał. W powozie królewskim, oprócz pary królewskiej, jechał także jeneralny adjutant Bruzatti.

Pierwszy strzał Dalby zranił konia komendanta eskorty majora Langa. Lang znajdował się właśnie po tej stronie, po której siedział król. Koń wspiął się, lecz Lang utrzymał się w siodle i zbliżył się do powozu, podczas gdy wszyscy kirasyerzy pospieszyli naprzód.

Król, królowa, także cała eskorta okazali zimną krew. Tymczasem **Dalba strzelił jeszcze 2 razy do powozu, wskutek czego Lang ranny w głowę spadł z konia.** Szofer Caranta Luigi, znajdujący się przypadkiem w pobliżu, rzucił się na Dalbę, który **jeszcze zdołał strzelić kilka razy**, i zatrzymał go przy pomocy woźnicy ks. Borghese, Giustiego. **Dalba wywijał jeszcze wciąż rewolwerem i zranił także Giustiego.** Tymczasem przybiegł policyant i ujął Dalbę. Tłum chciał Dalbę zlynczować i silnie go obił. Dalba wołał przytem: *Jestem anarchistą!* Langa przewieziono do szpitala św. Jakóba. Był on nawpół przytomny, niebawem jednak odzyskał przytomność. Rana jego nie jest zbyt ciężka.

Niech żyje król i królowa!

Dalbę przewieziono do komisaryatu policyjnego, gdzie zjawili się prokurator, sędzia śledczy, kwestor i prefekt. Około g. 10 tłum ludności urządził przed komisaryatem demonstracyę, wołając: *Precz z mordercą! Niech żyją król i królowa!*

Gdy para królewska przybyła do Panteonu, królowa matka już była tam obecną, aby słuchać mszy, która się odbywa corocznie w dniu 14 marca, jako dniu urodzin króla Humberta. Para królewska opowiedziała królowej o zajściu, a wtedy rozegrała się *rzewna scena rodzinna*.

Po mszy wielki tłum ludności zgotował parze królewskiej, opuszczającej Panteon, entuzyastyczną owacyę, wołając: *Niech żyje król! Niech żyje królowa! Niech żyje Sabaudya!* Nadto wznoszono okrzyki przeciw sprawcy zamachu. Owacye towarzyszyły parze królewskiej wzdłuż całej drogi aż do Kwirynału i powtórzyły się znowu, gdy król wkrótce potem w otwartym automobilu bez eskorty wyjechał, aby odwiedzić majora Langa. Z Langiem nie rozmawiał, gdyż lekarze odradzili, otrzymał jednak względnie zadowalającą wiadomość o jego stanie, z czego wyraził radość.

W ciągu przedpołudnia odwiedzili Langa minister wojny, wielu oficerow i wybitnych osobistości.

Gratulacye.

O godz. 9 rano udał się prezydent gabinetu Giolitti do Kwirynału, aby wyrazić królowi życzenia. Na arkuszu, wyłożonym w westybulu pałacu króla zapisali się wszyscy ambasadorowie, wybitni parlamentarzyści i obywatele. W ciągu przedpołudnia wytworzył się na Piazza Colonne inponujący pochód z chorągwiami. Na Corso zebrało się tyle ludzi, że ruch był wstrzymany. **Pochód udał się do Kwirynału, wznosząc okrzyki na cześć króla.** Gdy pochód przybył na Piazza del Quirinale, zapał doszedł do szczytu. Para królewska dziękowała z balkonu. Potem tłum udał się do małego pałacu, gdzie znajdują się prywatne apartamenta pary królewskiej i tam również wznosił wiwaty.

Ambasador francuski jako doyen ciała dyplomatycznego udał się do Kwirynału i wyraził życzenia dla króla.

Papież na wiadomość o zamachu wyraził wielki żal z powodu tak zbrodniczego czynu.

Wczoraj rano udzielał król zwykłych posłuchań. Między innemi przyjął dep. Daniellego, któremu opowiedział niektóre szczegóły zamachu. Tylko królowa widziała sprawcę, jak strzelał, lecz zachowała spokój; król w tej chwili patrzył w przeciwną stronę ulicy.

Anarchista Dalba.

Sprawca zamachu podczas przesłuchania zrazu milczał, a potem żalił się, *że tłum go znieważył. Istotnie na twarzy jego widać ślady podrapania.*

Przyznaje się do czynu. **Przeczy, jakoby istniał spisek.** Myśl zbrodni zrodziła się w nim samym i nie ma wspólnika. Prócz ojca, matki i brata, nie ma żadnych krewnych. Ojciec jego jest robotnikiem w wykopaliskach łaźni Caracalli.

Wczoraj krążyła pogłoska, że sprawca zamachu jest *emisaryuszem tureckim*. **Wiadomość ta jednak jest nieprawdziwą.** — Człowiek ten jest umysłowo anormalny. Matka jego opowiada, że był zawsze zamkniętym w sobie i upartym. Jako dziecko chorował ciężko. Raz musiała go za zachowanie się wobec niej oddać policyi. W ostatnim czasie zmienił zupełnie tryb życia i został murarzem. Onegdaj wieczór wrócił do domu, przeczytał „Tribuna“ i nic nie mówiąc poszedł spać. Rano, później niż zwykle, wyszedł. Nigdy nie widziała u niego broni. Nigdy nie brał on udziału w życiu politycznem. Był dwa razy karany za kradzież i za pobicie rodziców.

Niektórzy świadkowie zamachu zgłaszają się do władz, wyrażając przekonanie, że **sprawca zamachu miał wspólników. Obserwowali podejrzane osobistości, które widocznie czekały, aby ułatwić mu ucieczkę.** W mieście kursują także bezsensowne pogłoski, między innemi pogłoska, jakoby młodoturecki komitet wynajął był sprawcę zamachu. Pogłoskę tę podają nawet niektóre dzienniki.

W mieszkaniu Dalby odbyto rewizyę domową. Zabrano jego książeczkę robotniczą, z której się pokazuje, że do onegdaj wieczora pracował przy budowie **jako murarz**, poczem zabrał z sobą narzędzia twierdząc, że jest niezdrów. Wczoraj rano opuścił mieszkanie w stroju świątecznym. Matka Dalby, dowiedziawszy się o zamachu, była przerażona i zmartwiona.

Manifestacye na cześć króla.

W Izbie prezydent gabinetu Giolitti opowiedział o zamachu. Izba wysłuchała go, stojąc. W owacyach na cześć pary królewskiej brała także udział najskrajniejsza lewica i publiczność na galeryi. Przemówił prezydent Izby Marcova, poczem na wniosek dep. Lacavy **cała Izba in corpore udała się do Kwirynału.** Także reprezentant radykałów Pontano przyłączył się do wyrazów sympatyi dla króla.

W Senacie przemawiali Giolitti, prezydent Manfredi i senator Tittoni, poczem wśród okrzyków na cześć króla i oklasków publiczności na galeryi, posiedzenie zamknięto. **Senat o g. 4 po południu udał się in corpore do Kwirynału.**

Około 300 deputowanych, obecnych w Rzymie, między nimi kilku socyalistów i republikanów, udało się w uroczystym pochodzie z prezydentem na czele do Kwirynału, — aby wyrazić królewskiej parze życzenia. Równocześnie wyruszył i senat. Posłom towarzyszyły olbrzymie zastępy publiczności. W pałacu króla przemówili krótko obaj prezydenci; król wzruszony dziękował, poczem para królewska odbyła *cercle*, rozmawiając ze wszystkimi posłami i senatorami.

Król opisywał szczegóły zamachu. Detonacyę słyszał odrazu, jednak nie zoryentował się, że chodzi o zamach, gdyż był odwrócony twarzą. Królowa opowiadała, że widząc strzelającego, odrazu zasłoniła sobą króla, aby go uchronić od dalszych strzałów. Deputowany socyalistyczny Cabrini rzekł do króla: *„W. K. Mość dała piękny dowód odwagi“*. Na to odrzekł król: *„O odwadze niema tu mowy, gdyż powóz był zamknięty“*. Wielkie wrażenie wywarło, gdy deputowani i senatorowie jeszcze raz przed odejściem odwrócili się i wznieśli okrzyk na cześć pary panującej.

Demonstracye uliczne.

Manifestacye na ulicach trwały cały dzień. Na żądanie studentów, którzy przybyli z muzyką wojskową przed Kwirynał i parlament, prezydent Marcova musiał wyjść na balkon parlamentu i przemówić do ludności. *Wśród manifestantów było wielu robotników i kobiet.* Ogółem około 50.000 ludzi brało udział po południu w manifestacyach. **Tramwaje i ruch omnibusowy wstrzymano, aby służbie dać także czas do udziału w manifestacyi.** Także wszystkie sklepy o godz. 2 zamknięto.

Wieczorem para królewska musiała kilkakrotnie jawić się na balkonie Kwirynału, aby dziękować za owacye. Królowa wyszła z najmłodszą córeczką na rękach. Szczególnie owacyjnie witano następcę tronu. Wieczorem zjawił się przed Kwirynałem burmistrz Natan i zapowiedział

CENNIK
IZBY H... i PRZ...
W K...
z d. 14 mar...
Telefon Nr. 315.
WA...
Ruble papierowe
Marki niemieckie
Franki papierowe
20 to franków
LISTY Z...
5% Listy zast.
4½% Listy zast.
4½% Listy zast.
4% Listy zast.
4% Listy zast.
4% Listy zast. z nieok...
4% Listy zast. z. 41-let...
4% Listy zast. z. 56-let...
OBLIGACYE
1860 Galicyjsk...
4% Pożyczka ...
4% Pożyczka ...
4% Pożyczka ...
5% Obl. kom...
4½% Obl. ...
4% Obl. kolei ...
LO...
Losy miasta ...
AK...
Akc. Banku ...
Akcye Banku ... i przemysł...
Akcye kolei ...
Akc. kolei Lw...
Jassy ...
Publiczne ...
4½% Wspólk...
4% ...
4% Renta ko...
4% Renta au...
4% ...
Wszystko
Pszenica czer... 12.45, czerw. —.— do —.— Żyto ... Zargowe od —.— do —.— do 9.50, na k... —.—, na pas... targowy 8.50 —.— do —.— do 0.—, ... 9.75, nowa ro... Cinquant nowe dinquant ros... oria 15.— d... 14.—. Soczew... —.— wyborow... no nowe z op... Koniczyna pas... do 6.—. Słoma spoż. 3.— d... 15.— do 16.— do 55.—, szar... nek kraj. —.— 31.— do 36.— 3.50 do 4.—... do 7.75. Łus... 7.30. Żytnie ... Żytnie roz... do 6.22. Mąk... 9.00. Pęcak ... okrągły od —.— płaska od 12... 13.75 do 14.— od 12.50 do 1... 16.— do 16.— 16.— częstoch... Ryż cały od ... od 18.75 do ... spoży...
Dnia ... go
Przyjmuje do druku: Dzieła, Broszury, Tabele, Rachunki, Cenniki, Katalogi ilustrowane, Afisze, Kartki pośmiertne etc. etc.

że udaje się do Kwirynału, aby wyrazić radość ludności. Po powrocie burmistrz opowiedział o przebiegu posłuchania, co przyjęto znowu owacyami.

Na balkon w Kwirynale, wychodziła para królewska trzy razy, aby dziękować za owacye, ostatni raz w towarzystwie dzieci. Z pod Kwirynału ruszył pochód do ministerstwa wojny i do koszar kirasyerów, gdzie urządzono owacye na cześć wojska, potem pod pałac królowej wdowy Małgorzaty, która również z balkonu dziękowała za owacye. (Patrz depesze).

Krwawy strejk w Niemczech.

Strajk w Niemczech przybiera **rewolucyjny charakter.** Z Dortmundu donoszą, iż w okręgu Hamm przyszło do rozruchów robotniczych. Wysłano tam cztery kompanie piechoty z oddziałem kawaleryi.

Z Hamborn donoszą, **że strajkujący strzelali wczoraj z okien na policyantów, którzy również odpowiedzieli strzałami.** Wydano zakaz sprzedawania broni.

Z Minden (Westfalia) telegrafują: Drugi pułk westfalski z kompanią karabinów maszynowych wyruszył osobnym pociągiem do Dortmundu.

Na śmierć zaboksowany.

(Do ilustracyi tytułowej).

Wynaturzenie sportu tak rozwielmożnionego dzisiaj w świecie — prowadzi do bardzo smutnych następstw, a nawet i karygodnych wybryków, gdy dwiczenia sportowe, mijając się zupełnie ze swym celem — stają się jakiemiś widowiskami, przypominającemi osławione walki byków w Hiszpanii, gdzie krew się leje i drgające kawały mięsa ludzkiego zaścielają arenę.

O takim strasznym wypadku dowodzącym zezwierzęcenia już nie zapaśników ale nawet widzów — donoszą z Paryża.

W teatrzyku rozmaitości „Elisee Montmartre“ odbyły się niedawno temu zapasy bokserskie „o mistrzostwo“ pomiędzy Francuzem Rafaelem Belly, a Anglikiem Evernden. Spotkanie miało fatalne skutki dla Francuza, którego przeciwnik formalnie na śmierć zaboksował w dwóch atakach, pomimo, że już po pierwszem spotkaniu uczynił go niezdolnym do walki. Belly zginął na miejscu; oburzona publiczność chciała zlinczować zwycięzcę i sędziów, których policya z trudem tylko wyrwała z rąk rozwścieczonego tłumu.

Rycina nasza przedstawia ostatni moment śmiertelnej tej walki.

Katastrofa kolejowa w Trzebini.

Zgon trzeciej ofiary.

Wczoraj wieczorem **zmarła trzecia ofiara katastrofy kolejowej w Trzebini a mianowicie robotnik Winkolaski.**

Stan Winkolaskiego był bardzo groźny od pierwszej chwili po katastrofie, tak, iż nadzieja utrzymania go przy życiu była bardzo mała, doznał on bowiem złamania górnej podstawy czaszki. Wczoraj leżał Winkolaski przez cały dzień w gorączce. Nad wieczorem stan nieszczęśliwego tak się pogorszył, iż musiano zawezwać profesora Kadera, który dokonał mózgowej operacyi, przy której stwierdzono przekrwienie podczaszkowe. Operacya była niestety spóźnioną, gdyż w kilka chwil potem śp. Winkolaski wyzionął ducha.

Katastrofę trzebińską przypłaciło więc już do tej pory życiem troje ludzi: Ś. p. Jaśko, który zmarł jeszcze w Trzebini, Szelągowa i ostatnio Winkolaski. **Nader groźny** jest jeszcze stan robotnika Warwary, znajdującego się również na klinice chirurgicznej, który ma *pęknięte jelito*. Stan jego **pogarsza zapalenie otrzewnej,** które wczoraj skonstatowano.

Poważnie, chociaż nie niebezpiecznie chorych jest dwóch robotników z pomiędzy siedmiu, znajdujących się w szpitalu św. Łazarza ofiar katastrofy. **Również poważny jest stan zdrowia** robotnika Wyki, leżącego w szpitalu OO. Bonifratrów.

Stan 45 chorych, znajdujących się w szpitalu wojskowym, jest na ogół dobry. Z pomiędzy tych 45 osób, **cztery są ciężko ranne,** na dwóch dokonano wczoraj operacyi, natomiast reszta poranionych już wczoraj czuła się znacznie lepiej.

Śledztwo. — Dyr. Banhans.

W sprawie przeprowadzenia śledztwa z powodu katastrofy przybyli wczoraj do Trzebini z ministerstwa kolejowego dyrektor kolei północnej Banhans, radca rządu Karasek i inspektor Wolff. Na dworcu kolejowym w Trzebini oczekiwali ich nadinspektor Potuczek, radca Pelz, dr Pischinger, dr Jaworski i dr Haraschin.

Po przeprowadzeniu dochodzeń w sprawie przyczyny katastrofy, wyjechał dyr. Banhans do Krakowa i informował się tu o stanie zdrowia rannych, poczem wysłał natychmiast obszerne sprawozdanie do ministerstwa kolejowego.

Dziś odwiedzał dyr. Banhans rannych, złożonych w szpitalach krakowskich rannego konduktora Albinowskiego, a nadto weźmie on udział w pogrzebie zmarłych emigrantów.

Dyr. Banhans wydał rozporządzenie, aby komisya, złożona z inspektora Wolffa (przewodniczącego), dra Jaworskiego i dr. Haraschina, zajęła się rannymi aż do chwili opuszczenia przez nich szpitali krakowskich. Komisya ta ma przeprowadzić z rannymi pertraktacye i ewentualnie **wypłacić im odszkodowanie.**

Interpelacya w parlamencie.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów posłowie Daszyński i Eng. Lewicki wnieśli interpelacyę z powodu katastrofy w Trzebini.

* * *

Co mówią kolejarze.

Sprawozdawca nasz, który bawił na miejscu katastrofy, pisze nam jeszcze co następuje:

Godzina 2-ga popołudniu.

Na stacyi krakowskiej ruch niebywały. Pociąg osobowy zdążający w kierunku Wiednia — oblężony przez tłumy pasażerów, które wśród ogłuszającego gwaru, krzyku i nawoływań atakują drzwi wagonu, póki jeden z ostatnich pasażerów nie ostrzeże, iż nie ma już miejsca. Ten sam proceder uprawia się przy każdem wagonie. Mimo to część osób gorączkowo ugania po peronie w pogoni za miejscem.

Działo się to w dzień strasznej katastrofy pod Trzebinią, na stacyi miasta kulturalnego w Krakowie, siedziby Dyrekcyi kolejowej...

Czyż to nie jest karygodne lekceważenie z ludzi, opłacających sowity podatek w postaci biletów kolejowych.

Pociąg rusza... Po godzinie wreszcie jazdy — przybywamy do Trzebini... Na stacyi oczekiwał już olbrzymi tłum ludzi, stłoczony, ociężały, zda się, jak gdyby owiany potęgą nieszczęścia ludzkiego...

Zmieszawszy się z nim, zainterpelowałem pewnego konduktora o minionej katastrofie:

— Kto ponosi winę?

— Trudno orzec — **odpowiedział niechętnie.**

— Jakie jest pańskie zdanie?

— Stacya Trzebinia ma **wadliwe położenie...** Wybudowaną jest na bagnach, mimo, że pół kilometra dalej nadawał się pod nią grunt suchy i równy. Tory stacyjne szczupłe, zaledwie jest ich kilka, a przytem grunt pochyły utrudnia szybowanie wagonów... Wypadki są tu częste, gdyż wagon, puszczony w ruch, biegłby daleko, gdyby nie nie ustawicznie naprężona uwaga służby kolejowej, która musi belkami wstrzymywać bieg wagonu.

Następnie tak mówił:

— Czy widział pan kiedy stacyę, by tory kolejowe w obrębie niej zbudowane były na gruncie kiepsko zniwelowanym, a więc pochyłym? I to stacyę, przez którą dziesiątki pociągów dziennie przejeżdża, jak niemniej dziesiątki pociągów towarowych? Trzebinia w kolejnictwie galicyjskiem zajmuje miejsce najnieszczęśliwsze w wypadki, jakie tu mają miejsce, a które ani przez połowę nie dochodzą do publicznej wiadomości.

Tak mówił kolejarz, a słowa jego w całej osnowie stwierdzają *bezwzględny szparsystem zarządu kolejowego we Wiedniu, za zbrodniczą lekkomyślnością lekceważącego kolejnictwo galicyjskie.*

Co było powodem katastrofy w Trzebini?

W pierwszym rzędzie „szparowanie“ na ilości wysyłanego w drogę taboru wagonowego. W jednym wagonie tłoczą się ludzie jak bydło, o które więcej dba zarząd kolei, niż o krew ludzką. Jasną jest rzeczą, że przy *normalnem* obsadzeniu wagonów nie uległoby tylu pasażerów strasznemu losowi. W takim razie musiałaby dyrekcya uruchomić większą ilość wagonów, a to nie leży niestety wcale w intencyach ekonomii kolejowej!..

To też jak bydło jeździmy do Zakopanego, do Lwowa, do Wiednia — za drogie pieniądze musimy gnieść się ponad liczbę przepisaną po ławach — a jeszcze częściej po ciemnych korytarzach tak w III jak i nawet II klasie wagonów! Za drogie pieniądze południowe koleje alpejskie nie mają kogo wozić — pociągi w innych prowincyach kursują z schludnemi, obszernemi wagonami, w połowie zaledwie zajętemi przez pasażerów. Bezwstydny szparsystem trafia naturalnie zawsze i wszędzie upośledzoną Galicyę, bo nie ma się kto ująć. Mamy „potężne Koło polskie“ — ale zabiegające o własne korzyści dla pewnych tylko jednostek. Kraj i społeczeństwo niechaj raczej przepadnie.

Sprawa odszkodowania dla ofiar katastrofy.

W kilka czy kilkanaście godzin po katastrofie, rozpoczął zarząd kolejowy pertraktacye z ofiarami wypadku w sprawie odszkodowania za ból i skutki zderzenia. Rozpoczęto przesłuchiwanie poszkodowanych i spisywanie protokołów. Rzecz charakterystyczna, że wielu włościan, jakkolwiek ulegli potłuczeniom, czy wstrząsom nerwowym, przecież z niewytłomaczonych powodów, jakby z obawy przed jakiemś złem urojonem, jak najstanowczej zarzekali się jakiejkolwiek szkody na zdrowiu i zadawalniali się w zupełności... wolną kartą kolejową do stałego miejsca zamieszkania. Znacznie później dopiero pojawiło się wśród nich kilku adwokatów, którzy poczęli poszkodowanych o przysługującem im prawie żądania pełnego odszkodowania za wszelkie szkody, ponie-

Bank Zaliczkowy i Kredytowy (w Königgrätzu)
Założni úvěrní ústav v Hradci Králové ....
FILIA Kraków, ul. Wiślna 3 obok Banku Austro-Węgierskiego.
Kapitał akc. K. 15,000.000, Fund. rez. 2,500.000, Stan wkładek 41,033.033.
4½ BANK przyjmuje WKŁADKI na KSIĄŻECZKI 930 za oprocentowaniem po 4½
Wypłaca dziennie bez wypowiedzenia do kor 5000; podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów. FILIA kupuje i sprzedaje różne waluty, papiery wart. wydaje przekazy na znacz. miejscowości, oraz załatwia wszystkie transakcye bankowe, jak najdogodniej. Kantor Wymiany Godz urzęd. od 9—12½ i popołudniu od 3—5.
Ludwik Sander i Ska
Handel korzenny, delikatesów i win
Kraków, ulica Floryańska L. 31. Telefon Nr. 1549.
PRZY HANDLU POKOJE DO ŚNIADAŃ.
Bogato zaopatrzony bufet. — Kuchnia znakomita.
Potrawy tylko na maśle!
Śniadania gorące od . . . —50 K,
Obiady z 3-ech dań . . . 1·10
814 Lokal otwarty do godziny 1-szej w nocy.

Śmiertelny upadek awiatorki.

Zuzanna Bernard,
awiatorka francuska, która zginęła onegdaj podczas próbnego wzlotu.

sione z powodu katastrofy.

Dalsze pertraktacye prowadzi z ramienia dyrekcyi kolejowej kilku urzędników sekcyi prawniczej z Wiednia, ze strony poszkodowanych kilkunastu adwokatów krakowskich.

Gniazdo rozpusty.

Łódź, 13 marca.

Podana przez nas onegdaj wiadomość o wykryciu w Łodzi ohydnego gniazda rozpusty, sprawdza się w całkowitym rozmiarze. Rozumie się, nie wszystko jeszcze przedostało się na światło dzienne, ale są już wiadome szczegóły.

Na pierwszym planie stoją M. i L., synowie obywateli łódzkich. L. łączą węzły pokrewieństwa z wielu rodzinami fabrykantów, pozatem zawsze mówiono o nim rzeczy zagadkowe i niepochlebne. Ożeniony z córką wybitnego przemysłowca stracił ogromną sumę pieniędzy na hulanki i orgie, wreszcie porzucił żonę i uciekł z jakąś inną kobietą. Po pewnym czasie wrócił do Łodzi, rozwiódł się z żoną i w tym okresie połączył się ze swoim przyjacielem z lat szkolnych, M. Zbiegiem okoliczności M. posiadał mieszkanie w okolicy ulic Cegielnianej i Wólczańskiej, ukryte i zaciszne, nadające się do urzeczywistnienia ich wstrętnych planów, które już między nimi były omówione i ułożone.

Rzecz naturalna, że do przeprowadzenia tych planów potrzebna była wspólniczka, znaleziono jednak i tę wkrótce. Znajoma M., kobieta starsza, mająca wygląd bardzo przyzwoity, wzięła na siebie rolę kuplerki.

I oto do zaciszne go gniazda zaczęły przychodzić młode dziewczęta w wieku od 11 do 13 lat, które pozostawione bez ścisłej opieki, wpadały nieświadomie w sieci ohydnej kuplerki.

Co się działo w tym gnieździe wyrafinowanej, krzyczącej rozpusty, jeszcze nie wiadomo, niema też danych całkiem stwierdzonych, czy tylko ci dwaj wymienieni zwyrodniali osobnicy należeli do „klubu“ czy też są jeszcze i inni. Faktem tylko jest, że M. dowiedziono 11 zbrodniczych czynów, a L. jednego, którego ofiarą padło 9-letnie dziecko. L. został aresztowany i osadzony w więzieniu, natomiast M. pozostaje na wolności po złożeniu sporej poręki.

Już wstępne śledztwo policyjne dało cały szereg wstrząsających szczegółów:

Przy ulicy Mikołajewskiej Nr. 40 istnieje mała cukiernia Józefa Millera, nie ciesząca się zbyt dobrą opinią. Mówiono, że schodzą się do niej różne szumowiny miejskie, że w tylnych, dobrze ukrytych i zabezpieczonych pokoikach uprawiano hazard przy grze w t. zw. „siódemkę“.

Policya zaglądała do tych ubikacyi, ale jakoś zawsze zdołano wszystko na czas usunąć i całość przedstawiała się całkiem niewinnie. Właściciel cukierni był, jak się okazuje, wielce pomysłowym przedsiębiorcą, obok bowiem utrzymywał ogródek, w którym w lecie czynne były huśtawki, w zimie ślizgawka. Rozrywki te ściągały młode dziewczęta, zapraszane potem przez uprzejmego gospodarza do cukierni na ciastka i czekoladę.

Szły ofiary na ten lep i ginęły potem w ustronnych pokoikach, gdzie czyhali na nie wyrafin owani rozpustnicy. A ofiar tych jest podobno pokaźna liczba 40! Dwie z nich walczą z życiem w szpitalu.

Ohyda ta dłużej może jeszcze nie wydostałaby się na światło dzienne, gdyby nie przypadek. Oto jedna z ofiar, zwabiona do jaskini dziewczynka, nie oparła się pokusie i skradła pugilares z pokaźną kwotą jednemu z gości. Wdała się w to policya i wykryła młodą złodziejkę. Z zeznań jej dotarto wreszcie do źródła.

Właściciel cukierni, jak to już pisaliśmy, znajduje się na razie na wolności za poręką, jeden z główniejszych przestępców, Oskar Lamert, został osadzony w więzieniu, ale na tem nie kończy się szereg przestępców. Mają oni należeć do sfery fabrykantów Niemców! Mówią też, że do tej afery jest wplątanych dwóch lekarzy, jeden Niemiec, drugi Polak.

W ostatniej chwili donoszą o wykryciu drugiej takiej jaskini przy ul. Piotrkowskiej, co opinię publiczną wprowadziło w stan ogromnego oburzenia. Gubernator piotrkowski zażądał przedstawienia sobie szczegółowego raportu o tych wstrząsających odkryciach.

Zakład dentystyczny
MAURYCEGO FISCHERA
znajduje się
przy ul. Kolejowej l. 2.

Skład węgla „Płomień“, ul. Pawia 10. (Nr. tel. 2388) dostarcza wszystkich gatunków węgla po cenach najniższych. Dostawa wprost z wagonów, jak również na życzenie w mniejszych ilościach w workach plombowanych.

Co dzień niesie?

Kraków, dnia 15. marca 1912.

Amerykański pośpiech.

„Kuryer Codzienny“ odniósł wczoraj znowu — rekord pod względem szybkości informacyi. Wczoraj (14 bm.) o godz. **9 rano** dokonano w Rzymie zamachu na króla włoskiego.

O godz. **w pół do 11-tej przed południem** otrzymaliśmy już *pierwszą wiadomość* telegraficzną o zamachu, a o godz. w pół do 12-tej mieliśmy szczegóły takie, jakie w tak krótkim czasie możliwe są do osiągnięcia.

Temu łapiechowi w otrzymaniu informacyi towarzyszył pośpiech w wyjściu dziennika. „Kuryer Codzienny“ już **o godz. wpół do 1-szej w południe** pojawił się na mieście — pierwszy z prasy krakowskiej — z wiadomościami o zamachu, a wyjście pisma **poprzedziły afisze** „Kuryera“. Dziennik nasz rozchwytywano. **Nakład 30.000 egzemplarzy** został wkrótce wyczerpany.

Piszemy to nie dla pustej fanfaronady, ale dla stwierdzenia faktu, iż wydawnictwo „Kuryera“, rozporządzając wszystkiemi nowoczesnemi ulepszeniami technicznemi, stara się publiczność obsłużyć szybko, wierząc, że szybkość i dokładność informacyi — to potęga. Tę zasadę wyznaje przedsiębiorcza i energiczna zagranica i temu też zawdzięcza swój rozwój prasy.

Rewizye w Częstochowie.

Równocześnie z rewizyą w klasztorze Jasnogórskim (w celi O. Piusa Przeździeckiego), którą przeprowadzono onegdaj pod osobistym kierunkiem policmajstra Czesnakowa, **dokonano również rewizyi w wielu prywatnych mieszkaniach w mieście.**

* * *

Jak donoszą z Częstochowy, cela, w której Macoch dokonał morderstwa, **zostanie zamurowana** a w miejscu, gdzie znajdowały się ślady krwi, umieszczony będzie **duży czarny krzyż.**

Rzekome aresztowanie „Krakowskich Dzieci“ w Opawie.

Potwarcza plotka Niemców opawskich.

= Przypominają sobie Czytelnicy wiadomość, którą równocześnie z resztą prasy podaliśmy — wiadomość o aresztowaniu w Opawie kilkunastu przedstawicieli 13 p. p., którym poruczono szukanie kwater dla kolegów i zwierzchników.

Otóż wczoraj otrzymaliśmy list z datą Opawa 13 marca 1912, pisany imieniem gremium podoficerów 13 p. p., który bez żadnych zmian i komentarzy w całości na tem miejscu drukujemy.

Podoficerowie 13 p. p. piszą nam, co następuje:

„Rzekoma awantura i aresztowanie, o którem dzienniki donosiły, nie miały ogółem miejsca. Jest to tylko po lska i bezpodstawna bajka, rzucona na nas, w celu zrażenia do nas publiczności opawskiej na samym wstępie.

Jak wiadomo, Niemcy są niechętni nam i dlatego postanowili prześladować nas na każdym kroku.

Demonstracya i gwizdanie przy zaciąganiu po raz pierwszy „hauptwachy“ jest najlepszym dowodem, jak są usposobieni dla nas.

Postanowili nie mówić nic po polsku, ponadto — widnieją na mieście plakaty nawołujące: „Bracia Niemcy, baczność przed słowiańszczyzną i Polakami!“

My postanowiliśmy w odwecie niemieckiego języka *tylko w służbie używać.* Z uchwałą tą solidaryzują się nawet ci, którzy niemieckim językiem władają od młodości, jak izraelici i Polacy z prowincyi niemieckich i t. p.

To postępowanie doprowadza Niemców do wściekłości, zwłaszcza zaś kupców, bo gdy jeden lub drugi nie chce mówić po polsku, to się odch odzi, a on, chcąc utargować, przypomina sobie zaraz znajomość naszego języka.

Także przy kupowaniu towarów nie zapominamy na nasz obowiązek popierania ojczystych firm i wyrobów. Zmusiliśmy już kantyniarza tutejszego, aby sprowadził bibułki „Pobudka“, zapałki krajowego wyrobu i papier listowy „Ligi przemysłowej“. Z czasem zażądamy, aby wszystko, co z Polski sprowadzać z towarów można, — dla nas tu sprowadzono. Wpłyniemy również w stanowczy sposób na to, by główna trafika trzymała stale przynajmniej kilkadziesiąt egzemplarzy „Kuryera Codz.“, gdyż my Polacy, żądamy polskich gazet“!

Z prostych, szczerych tych słów można już powziąć wyobrażenie, w jak ciężkich warunkach muszą rodacy nasi odbywać i tak już ciężką służbę wojskową na obczyźnie.

Słusznie też zrobił sławetny nasz pułk 13 piechoty, zobowiązawszy się wzajemnie do używania (z wyjątkiem służby) li tylko języka polskiego, tak między sobą, jak i w stosunku z postronnemi osobami, żądając krajowych towarów i polskich dzienników, z których pierwszeństwo dają naszemu „Kuryerowi“.

Dzielnym podoficerom 13 p. p. zasyłamy serdeczne pozdrowienie i życzenia szczęśliwego przeprowadzenia obronnej walki przeciw zalewowi niemczyzny.

:: TER ::
: MIĘKI :
W sobotę 15. wiecz. „Nerwowa ura“ szt. Gabryel skiej.
W niedzielę popołud. „Kordyan“ mat Jul. Słowackiego
W niedzielę wieczór. „Nerwowa ura“, szt. Gabr. Zap.
W poniedz. 7 wiecz. „1812“ szt. 4 aktach M. Wile.
We wtorek 8. wiecz. „Nerwowa ura“, szt. Gabr. Zap.
We środę wieczór. „Ulubieniec“, krot. M. Hen.
WROBKO
ulica 12.
W poniedziałek środy i
Ceny zne.
we wtorek artki i
Koncert ki owej.
Ceny zie.
W niedzielę święta
Koncert tyki wojsk.
Ceny nie!
Sala elegan robiona i dobrana.

Instytucya wice-majorów — wycofana!

= *„Immer lustig, fesch und munter!“*, śpiewają w szantanach o protegowanym w tych sferach typie „lieutenanta“. Co innego atoli piosnka, a co innego życie. Żywot oficera nie jest tak bardzo zazdrości godzien. Pomijając już ciężką ich służbę, rozmaite te przepisy i regulaminy, dotyczące prywatnych jego stosunków i wreszcie skąpe nader uposażenie — niewielu z nich (biorąc przeciętnie) dochodzi w karyerze wojskowej dalej, jak do kapitana, wyjątkowo majora. Tu zazwyczaj spotyka ich spensyonowanie, potem „maleńka podróż — bardzo zdrowa“ do Gracu, owego azylu dla wszystkich emerytów, „pensyonistów“ i inwalidów.

Minister wojny, Auffenberg, chcąc uczynić coś dla pp. oficerów, powiększył — jak to już donosiliśmy — o jeden stopień drabinę awansową i proponował utworzenie rangi pośredniej między kapitanem a majorem, mianowicie rangę „wice-majora“. Pobory — prawie te same, co kapitan. Odznaki – detto – z dodaniem złotego guziczka na kołnierzu.

Projekt ten nie wzbudził bynajmniej entuzyazmu wśród oficerów, gdyż istotnie nie przysparzał im żadnych realnych korzyści, a złoty guziczek nie może być jeszcze uważanym za wielki sukces. Interesowani wzruszali tylko ramionami i wynaleźli dla nowej rangi dowcipne, ironiczne określenie *„Witz-Major“*. Wyrażając się nieco rubasznie po polsku, moglibyśmy powiedzieć, że taki kapitan „dostałby... guzik... i tyle!!“

Teraz – jak się dowiadujemy – instytucya ta, aczkolwiek była postanowioną i usankcyonowaną, **nie zostanie w wojsku wprowadzoną.** I nie wątpimy, że pp. kapitanowie, będący „na turze“, woleliby zamiast złotego guzika na kołnierzu — parę złotych blaszek — w kieszeni...

Wystawa swojskiego przemysłu w Krakowie.

Filia Ligi pomocy przemysłowej w Krakowie urządza na czas wszechświatowego kongresu esperantystów Wystawę wyrobów przemysłu ludowego, nadających się do zakupna na upominki przez uczestników kongresu.

Na wystawę nadają się w pierwszym rzędzie tkaniny, rzeźby, ceramika, wyroby ze skóry, srebra i złota, widokówki, sklejanki krakowskie itp., wszystko o dekoracyi na swojskich motywach opartej. Przedmioty zgłoszone do Ligi na Wystawę muszą być nadesłane przed dniem 1 sierpnia.

Tajemniczy zgon.

Zgon nadoficyała pocztowego Franza, który zmarł onegdaj nagle w mieszkaniu przy ulicy św. Filipa, stanowi temat żywych rozmów, zwłaszcza w dzielnicy Kleparz.

Jak wiadomo, zwłoki ś. p. Franza przewieziono do zakładu medycyny sądowej, gdzie wczoraj odbyła się sekcya zwłok, celem ustalenia przyczyn zgonu. Wynik jej na razie jest niewiadomy. Na temat zgonu ś. p. Franza kursują różne, jak zwykle mniej lub wiecej prawdziwe wersye. Ogólną uwagę zwraca plakat żałobny tej treści: *„Niewbłagana śmierć zabrała niespodzianie najwierniejszego męża mego, a społeczeństwu najgorliwszego a nieocenionego pracownika* i t. d. – nieutulona w smutku żona... etc.

Treść plakatu daje podobno dużo do myślenia.

Osobliwe oszustwo.

Od roku przeszło pracował w tutejszym Magistracie zajęty w wydziale drogowym, jako dyc aryusz, niejaki Edward Szuwalski, liczący lat 28. Szuwalski miał pensyę bardzo małą, to też zdumienie wzbudzało, iż zajmował obszerne mieszkanie przy ul. Loretańskiej a mianowicie całe pierwsze piętro. Skąd Szuwalski brał pieniądze na zapłacenie czynszu? Odpowiedź daje afera, jaką obecnie zajmują się organa policyjne. Dzień w dzień odbywały się w mieszkaniu Szuwalskiego „towarzyskie zebrania“, w których uprawiano **oszukańczą grę w karty.**

Oczywiście, właściciel mieszkania czerpał stąd przyzwoite dochody. Ponadto urządzał w mieszkaniu swem istne **orgie wyrafinowanej rozpusty..**

W styczniu b. r. przyjechał do Szuwalskiego rzekomy jego szwagier Tadeusz Piętowski, przedstawiający się za przedsiębiorcę kinematograficznego; zamieszkał on przy ul. Batorego. Wtedy Szuwalski zawiązał oszukańczą spółkę z Piętowskim. Obaj pobrali z kilkunastu firm w mieście wielką ilość mebli, **wartości przeszło 10.000 koron.** Jako zadatek, złożył Piętowski kilka czeków Banku galicyjskiego, w którym dla upozorowania czystości kupna, deponował rzeczywiście pewną kwotę, nie stojącą zresztą w stosunku do wartości mebli.

Kupcy nie przeczuwali oszustwa... Tymczasem obaj przyjaciele sprzedali meble i onegdaj **umknęli z Krakowa.** Do tej pory ich nie odszukano.

Dyrektorem pow. Kasy oszczędności mianował wczoraj wydział instytucyi, dra Antoniego Gaszyńskiego, adwokata krajowego, członka wydziału Kasy oszczędności. Zastępcą dyrektora wybrany został Wacław Anczyc, właściciel drukarni.

W sprawie używania niemczyzny w magistracie krakowskim otrzymujemy od wiceprezydenta miasta, Dra Szarskiego, następujące pismo:

„Przed kilku dniami pojawiła się w niektórych codziennych pismach krakowskich wiadomość, że prezydent miasta, Dr. Juliusz Leo, wydał okólnik do wszystkich wydziałów magistratu, aby magistrat korespondował z władzami wojskowemi wyłącznie w języku niemieckim.

„Celem wyjaśnienia mylnej informacyi upraszam Szanowną Redakcyę o zamieszczenie w najbliższym numerze Szanownego dziennika sprostowania, że ani prezydent, Dr. Leo, ani żaden z członków Prezydyum miasta podobnego okólnika nie wydał, ani też o wydaniu jego nie wiedział“.

Sprawa ta o tyle wydaje się nam niejasną, iż dzienniki, podając tę wiadomość, cytują równocześnie liczbę i datę tego rozporządzenia, a nadto, iż równocześnie otrzymaliśmy odezwę „w sprawie wyrugowania niemczyzny z magistratu krakowskiego“, która (jutro ją podamy obszernie) datowana jeszcze **z r. 1909**, a wydana przez **jednego z wyższych urzędników magistratu, wyraźnie stwierdza podniesione przez prasę w tym kierunku zarzuty.**

Z teatru Maryonetek. Z dawna już dawał się uczuwać w Krakowie brak lokalu rozrywkowego dla dzieci, gdzieby nasi milusińscy na wesołej a pouczającej zabawie mogły spędzić kilka godzin. Brakowi temu zaradził w dniach ostatnich nowo otwarty przy ul. św. Jana l. 8 Teatr Maryonetek, urządzony wedle wzorów monachijskich.

Teatr w specyalnie ad hoc przerobionej salce na parterze, robi miłe wrażenie.

Dekoracye efektowne i prawdziwie artystyczne, lalki zgrabne i bogato ubrane, *mise en scene* bez zarzutu. Pojedyncze role w wykonaniu artystów dramatycznych wypadają doskonale oddane dobrą dykcyą i odpowiednią afektacyą.

Dobór sztuk również nie pozostawia nic do życzenia. Atrakcyą programu jest literacko opracowany cykl legend z zamierzchłych dziejów Polski, baśń „O panu Twardowskim“, pełna nadzwyczajnych efektów czarodziejskich. Program dopełnia kilka niemniej interesujących obrazków scenicznych.

Sala stale wypełniona po brzegi a oklaskom i okrzykom zachwyconych dzieci nie ma końca.

Ogień pokojowy wybuchł wczoraj wieczorem w mieszkaniu p. Zygmunta Mazurkiewicza przy ul. Szlak 35. Ogień ugaszono przed przybyciem straży.

Dziś przedpołudniem powstał ogień pokojowy na Dajworze w domu pod l. 25. Ogień ugasiła straż.

Kradzież 10.000 kor. W sprawie kradzieży 10.000 koron, popełnionej onegdaj w pociągu na szkodę kupca Grossa aresztowano 21-letniego Józefa Repeciaka. Znaleziono przy nim banknot 1000 koronowy.

Dwa samobójstwa we Lwowie. Wczoraj powiesił się przy ul. Krakowskiej handlarz owoców Łobaczewski, **starzec 70-letni.** Kamienicę, gdzie się to stało, otoczyło tysiące żydów, którzy chcieli dostać kawałki sznura z powieszonego.

Również wczoraj **strzałem z rewolweru w usta** odebrał sobie życie 19-letni uczeń prywatny Stanisław Kinalski, który już przed 2-ma laty próbował samobójstwa przez podcięcie sobie żył.

KONKURS.

W obrębie politycznej Administracyi gal. o. k. Namiestnictwa będzie obsadzoną posada c. k. komisarza Inspekcyi leśnej, z systemizowanymi poborami X. rangi, ryczałtem na podróże służbowe w kwocie 1300 (tysiąc) koron rocznie i ryczałtem na wydatki kancelaryjne w kwocie 72 koron rocznie.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę winni wykazać się kwalifikacyą wymaganą w § 6 alin. 1 rozporządzenia ministeryalnego z dnia 1 listopada 1895 Dz. p. p. Nr. 165, jakoteż nienagannem zachowaniem się i znajomością języka niemieckiego oraz obu języków w słowie i piśmie.

Udokumentowane podanie winni petenci, zostający w służbie rządowej wnieść za pośrednictwem swej przełożonej władzy, inni zaś na ręce c. k. Starostwa, w obrębie którego stale przebywają, najdalej do 20 marca 1912 r. do Prezydyum c. k. Namiestnictwa we Lwowie.

„Tyś mnie zamordowała!“

Wiedeń, 15 marca.

Przed blisko rokiem przybył pewnego dnia do restauracyi przy Jörgerstrasse dość jeszcze młody, elegancko ubrany mężczyzna, który zainteresował się żywo zajętą w tym lokalu kelnerką Maryą Perner. Codziennie odtąd znosił jej kwiaty i dawał suty napiwek.

GARDEROBĘ dziecinną
dla chłopców do lat 14-tu — dla panienek do lat 16-tu
oraz Bieliznę, Kapelusze, Pończochy poleca
Franciszek MARTIN
Kraków, Rynek gł. L. 12. vis a vis kość. św. Wojciecha.

GŁOGOWSKI i S-ka
Kraków, Rynek L. 6. (Szara kamienica) — Nr. telefonu 224.
SKŁAD FORTEPIANÓW Najtaniej i DOKŁADNIE.

Rząd. upraw. Agencya pośrednictwa pracy Stefana Mikulskiego
Kraków, Szewska 14. I-sze piętro. TELEFON Nr. 1200.
poleca rutynowanych rządców dóbr, leśniczych, gorzelników, piwowarów, dysponentów i pomocników handlowych, oficyalistów ekonomicznych i fabrycznych Bony polki, niemki, francuski, kasyerki, panny do towarzystwa i panny służące, krawczynie, modniarki, gospodynie, kucharki. Ogrodników, kucharzy, kamerdynerów, lokai, kelnerów, karbowych, oraz **wszelkie kategorye służby domowej, restauracyjnej i hotelowej.** — Rzemieślników wszystkich zawodów, kierowników i fabryk zakładów przem., buchalterów, pisarzy, techników i t. p. — Dostarcza służbę folwarczną, robotników rolnych, ziemnych, lasowych i fabrycznych.
Pośredniczy w wyszukiwaniu spólników, w kupnie i sprzedaży. 742

Po dwóch miesiącach gość ów, podający się za pastora ewangelickiego z Budapesztu, nagle zaprzestał uczęszczać do owej restauacyi i prawdopodobnie wyjechał z Wiednia.

Nieznajomy, po długotrwałej nieobecności zjawił się nagle wczoraj w domu, przy Martinstrasse, w którym ma trzeciem piętrze mieszka Pernerówna i spotkawszy ją na schodach, **dał do niej strzał rewolwerowy**, krzycząc równocześnie: *tyś mnie zabiła!* Kula raniła Pernerównę w policzek, miała ona jednak na tyle jeszcze siły, iż zawróciła się do mieszkania i zamknęła drzwi na klucz. Kilka sekund potem rozległ się drugi strzał a nieznajomy wpakował sobie kulę w piersi...

Przybyte pogotowie ratunkowe przewiozło ofiarę zajścia do szpitala. Stan Pernerówny nie jest groźny, natomiast nieznajomy, przy którym znaleziono bilet wizytowy, opiewający na nazwisko pastora Daniela Baleuta, walczy ze śmiercią, jest jednak przytomny. Baleut zamachu dokonał prawdopodobnie w napadzie obłąkania. Przesłuchany zeznał, że Pernerówna ogłaszać miała w gazetach artykuły, skierowane przeciwko niemu i jego matce, co spowodować miało jego ośmieszenie, postanowił się więc zemścić.

Opowiadanie to, zdaje się potwierdzać, iż Baleut jest w istocie umysłowo chorym.

Zamach na króla włoskiego.

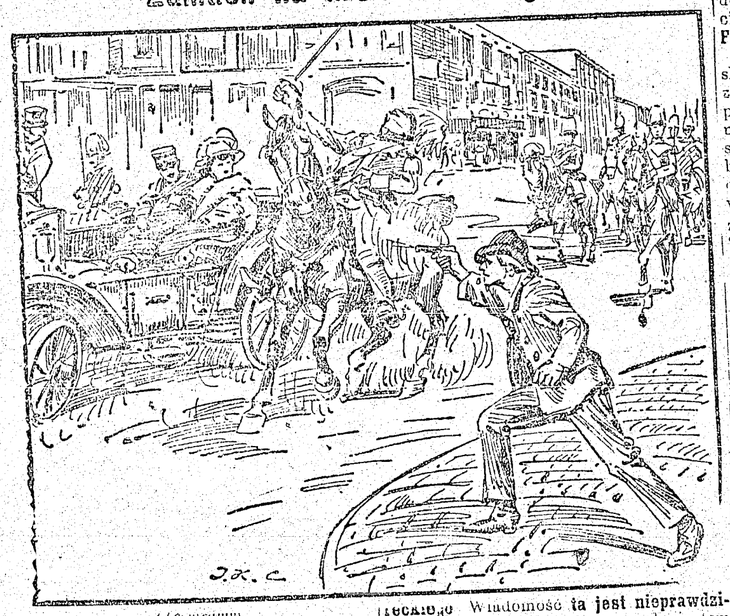

(Telegramy).

Akt zemsty za wojnę!

Rzym, (tel. wł.). Dalba oświadczył, że od dłuższego czasu nosił się z zamiarem zamordowania króla Wiktora Emanuela. Zamachu chciał dokonać bombą dynamitową. Ponieważ nie mógł jej otrzymać, zakupił rewolwer.

Jako powód zamachu podaje **Dalba wojnę z Turcyą.** W śledztwie policyjnem oświadczył Dalba, iż chciał się zemścić **za śmierć i krew żołnierzy niewinnych.**

Rewizye w Redakcyach pism.

Rzym. (Tel. wł.). Policya oświadcza, iż stwierdziła, że **Dalba do związku anarchistycznego nie należał.**

W redakcyach pism anarchistycznych przedsięwzięto rewizye. **Pozostały one bez wyniku.**

Policya wątpi, czy istniał spisek.

Wbrew temu oświadczeniu policyi utrzymuje się przekonanie, iż **Dalba miał wspólników i że działał z ramienia anarchistów.**

Dalba — z łatwo zrozumiałych powodów twierdzi — iż **działał bez wspólników i samorzutnie.**

Rozmyślne kłamstwa.

Rzym (tel. wł.). Przez pewne sfery **rozmyślnie rozpuszczaną jest wiadomość, jakoby Dalba był emisaryuszem rządu tureckiego.** Wiadomość **ta jest nieprawdziwa,** a obliczoną jest na wywołanie tem **większej nienawiści do Turcyi.**

Oiciec św. o zamachu.

Rzym (tel. wł.). Wiadomość o zamachu uczyniła **na Ojcu św. wielkie wrażenie.** Papież podniósł wzrok w górę i rzekł: *Mój Boże! Mój boże! Nigdy nie przypuszczałem, że tego monarchę spotkać może taki los.*

Rzym iluminowany.

Rzym. (Tel. wł.) Miasto było przez całą noc iluminowane. **Odbywały się pochody z okrzykami na cześć króla i dynastyi sabaudzkiej.**

Walka rewolwerowa w ochranie. Dwa trupy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzienniki donoszą z Warszawy: W „ochranie“ warszawskiej rozegrała się **na tle sprawy Macocha — krwawa walka rewolwerowa.**

Członek „ochrany“ Fillippo **żądał** — aby wypuszczono na wolną stopę ajenta „ochrany“ Okuniewskiego, który aresztowany został za zorganizowanie planu ucieczki Damazego Macocha z więzienia w Piotrkowie.

Sprzeciwili się temu żądaniu Filippa inni ajenci ochrany. **Przyszło do gwałtownej wymiany zdań, a następnie do strzelaniny z rewolwerów.**

Dwaj agenci ochrany między nimi jeden nazwiskiem **Kulczyński zostali zabici** od strzałów, które dał Filippo. **Ajenta Filippa aresztowano.**

Od Red. Od kilku dni dzienniki wiedeńskie, nie wiadomo jaką drogą przynoszą z Warszawy senzacyjne i mało prawdopodobne wiadomości w sprawach związanych z aferą Macocha. W prasie warszawskiej nie znajdujemy ani słowa o podobnych aferach, dlatego też wiadomości dzienników wiedeńskich podajemy z obowiązku dziennikarskiego, nie przyjmując za nie odpowiedzialności.

Głodowy strajk ślepców.

Bukareszt, 14 marca.

W założonym przez królową rumuńską Carmen Sylvę instytucie niewidomych wybuchł wczoraj **głodowy strajk ślepców** spowodowany złem pożywieniem, jakiego im dostarczała gmina Bukaresztu, pod której opieką zakład pozostaje. Kiedy podano osobom pozostającym w instytucie obiad, żadna z nich nie tknęła się zastawionej potrawy.

Kilkudziesięciu niewidomych, zanim zdołała przeszkodzić im służba zakładowa, przedostało się do bramy przytułku. Otworzywszy ją, wyszli chorzy na ulicę, gdzie uformowali się w szeregi.

Każdy z nich trzymał w ręce *kawałek suchego chleba lub sztukę zepsutego mięsa.* Naokół niewidomych zebrał się tłum ludzi, rzucając obelgi pod adresem dyrektora zakładu dra Czaimicano. Restaurator Stefanescu stanął na czele orszaku i zamierzał poprowadzić niewiadomych przed pałac królewski, jednakże nagle zjawił się oddział konnej policyi, który demonstrantom **zagrodził drogę.** Inspektor policyi Opresco zawiadomił równocześnie tłum, iż policya w żaden sposób nie dopuści do pochodu.

Twarze ślepców zadrgały, zdawało się, iż lada moment przyjdzie do strasznej ulicznej walki...

Na szczęście starcia uniknięto. W krytycznym momencie przybył bowiem burmistrz miasta, którego interwencya odniosła ten skutek, iż ślepcy, wprawdzie niechętnie, powrócili do zakładu. Tego samego dnia wieczorem przybyła do zakładu królowa Carmen Sylva i przebyła w nim dwie godziny.

Sledztwo przeprowadzone potem wykazało, iż niewidomych karmiono rzeczywiście w sposób, urągający wszelkim poczuciom ludzkości.

Kanały w niebezpieczeństwie!

Wiedeń. (Tel. wł.). Kanały galicyjskie — znalazły się w niebezpieczeństwie — wskutek nieporozumień **między Kołem polskiem a Związkiem narodowo - niemieckim.**

Prezes Koła — dr. Leo — w wywiadzie, udzielonym „Polnische Correspondenz“ twierdzi, iż rzeczywiście między Kołem polskiem a Związkiem nar.-niemieckim **istnieją nieporozumienia w sprawie kanałowej.** Dr. Leo sprowadza te nieporozumienia **do rzeczy drobnych** a mianowicie co do terminu obrad parlamentu nad nowelą kanałową i twierdzi— **że zostaną one usunięte.**

Czas odnowić prenumeratę!

Odznaczony krzyżem zasługi i medalami od 25 lat istniejący

ZAKŁAD pogrzebowy J. HORAK

w Krakowie, ul. Mikołajska 14. — — — Tel. 243.

Urządza pogrzeby do najwspanialszych

NAJWIĘKSZY FABRYCZNY SKŁAD

trumien metalowych, dębowych i innych, wieńców i t. p. Sprowadza i wysyła zwłoki do różnych krajów. Przeprowadza ekshumacye zwłok. Stawia groby.

Ceny nader umiarkowane. 173

Bezwstydne owacye dla kata.

Ostatnie chwile skazanego.

Budapeszt, 14 marca.

W Miskolczu stracono wczoraj kilkakrotnego mordercę Edwarda Regulę. Przybycie kata, Michała Bali, wywołała w całem mieście niezwykłe poruszenie i dziwną, niczem niewytłumaczoną radość (!). Na cześć jego skomponowano nawet pieśń okolicznościową, którą przez dzień cały śpiewano po ulicach miasta.

Z wielu domów powiewały flagi. W wielu oknach wystawiono jego portrety, a z kilkunastu stron otrzymał Bala zaproszenia na popołudniową kawę, których jednakże nie przyjął.

Przed kancelaryą prokuratora zebrały się tysiączne tłumy, walcząc ze sobą o bilety wstępu na egzekucyę. Biletów tych wydano 400, liczbę zaś osób zgłaszających się po nie obliczają na 5.000.

Jakkolwiek akt stracenia wyznaczony był na godz. 7 rano, już na trzy godziny przedtem, na długo przed świtem zaroiły się ulice miasta tłumem ciekawych, zdążających ku budynkowi sądowemu. Cały Miskolcz i okolica znalazły się na nogach. Zniecierpliwiony i rozgorączkowany tłum, nie mogąc doczekać się otwarcia bramy, wybił drzwi siłą i mgnieniu oka zalał cały dziedziniec sądowy.

Dachy sąsiednich domów zaległy tłumy ludzi, nawet ze sfer inteligencyi. Pobliskie drzewa zajęły dzieci, po kilkanaście a nawet kilkadziesiąt na każdem.

O godz. 3 kwadranse na 7 rano przybył na dziedziniec kat, wraz z dwoma pomocnikami, wszyscy czarno ubrani.

Delikwent, który poprzednio zupełnie spokojnie i pewnie rozmawiał ze swym obrońcą i kapelanem, stając pod szubienicą nie okazał zdenerwowania. Kapelan wezwał go, by w tej ostatniej chwili wszedł w siebie i wzbudził gorący żal.

— Przyznaję — odparł Regula — że wiele grzechów i zbrodni popełniłem. Zasłużyłem na karę i oddaję w tym celu moją głowę! Przedtem jednak proszę mi dać papierosa.

O godz. 7-ej przybył na podwórze senat, w otoczeniu kilku trębaczy, aby odgłosem trąb stłumić ewentualnie przemówienie skazanego.

Nadprokurator państwa kazał przyprowadzić delikwenta pod samą szubienicę, którą następnie otoczyło 12-stu strażników więziennych, z najeżonemi bagnetami.

W środku kordonu, oprócz skazanego z kapelanem i kata z pomocnikami, zajął miejsce trybunał pod wodzą nadprokuratora państwa. Delikwent, czarno ubrany, w krawatce, bez kołnierzyka, stał spokojnie, paląc papierosa jednego za drugim.

Napierającą publiczność z trudem zdołano przytrzymać. Tłum chciał być jak najbliżej szubienicy, by nie stracić ani jednego momentu z egzekucyi. Panie posługiwały się lornetkami, które uporczywie kierowały na skazanego, udzielając sobie w głos uwag o jego wyglądzie i zachowaniu.

Całość robiła wrażenie przedstawienia cyrkowego.

Nareszcie rozpoczął się ostatni akt.

Nadprokurator skinął ręką: rozpoczęło się czytanie wyroku sądu przysięgłych, kuryi królewskiej i dekretu cesarskiego.

Skazany, wysłuchawszy tego spokojnie, zwrócił się do prokuratora:

— Panie prokuratorze, chcę coś powiedzieć. W ostatniej chwili proszę, by ciała mego nie krajać, lecz wydać rodzinie, aby je pochowała obok moich rodziców.

Gdy prośbę jego przyrzeczono spełnić, dodał, podchodząc kilka kroków do kata:

— Jestem gotów!

Wtejże samej jednak chwili zwrócił się jeszcze do kapelana ze słowami:

— Ucałuj pan w mojem imieniu moją rodzinę!

Rozległy się słowa nadprokuratora, skierowane do kata:

— Czyń pan swoją powinność!

W minutę później stanął Regula na ławce i zupełnie spokojnie pozwolił sobie założyć stryczek. W trzy minuty później już nie żył.

* * *

Rachunek, wystawiony po dokonaniu egzekucyi, wynosił 235 koron.

Wybuch dynamitu na okręcie.

Londyn, 15 marca.

Jak donoszą z Bombaju, skutkiem eksplozyi 1½ tony dynamitu przewożonej na statku do jednej z kopalń na wybrzeżu indyjskiem **utonął w jednej chwili okręt wraz z 11 majtkami załogi i kapitanem.** O sile i gwałtowności wybuchu świadczy fakt, iż ze statku nie pozostało ani śladu: zniknął jakby zdmuchnięty z powierzchni morskiej. Jakkolwiek katastrofa miała miejsce o 7 mil angielskich od portu i brzegu, siła wybuchu powybijała w oknach wszystkie szyby w promieniu około 10 mil.

Z życia Napoleona III.

— „Revue de Paris“ ogłasza niezmiernie ciekawe listy i wynurzenia nadwornego lekarza Napoleona III., dra Barthez'a, wtajemniczające nas w szczegóły rodzinnego życia cesarza i rozrywki lekkomyślnego dworu w Tuilleryach.

Dr. Barthez, który patrzał na Napoleona III. okiem medyka i anatoma — zapewnia, że koronowany jego pacyent — trochę kulał. Ułomność ta, dość drobna zresztą i nie rzucająca się w oczy — nie uchodziła jednak uwagi bacznego obserwatora. Przy tem Napoleon pochylał się nieco na prawą stronę przy chodzeniu. Biegnąc, robił komiczno-paralotyczne ruchy nogami.

W zamkniętem kółku domowem był cesarz zazwyczaj wesołym i swawolnym. Szczególniejszą jego pasyą było droczenie się z najbliższymi przyjaciółmi i przyjaciółkami, nie wyłączając nawet jego własnej żony, ładnej, lecz zepsutej cesarzowej Eugenii.

Pewnego razu na obiedzie — a było to niedługo po ślubie cesarza — opowiadał jakiś gość o drzewach, zasadzonych w dniu urodzenia się Eugenii. Na to zauważył Napoleon z najniewinniejszą miną:

— No, te drzewa muszą już być stare, wszak mają co najmniej 36 lat.

Cesarzowa roześmiała się i odrzekła:

— Jesteś nieznośnym najjaśniejszy Panie! Chcesz mnie koniecznie zrobić starszą, niż jestem w istocie!...

Eugenia oddawała się wówczas namiętnie tańcom, a para cesarska urządzała często małe reuniony w kółku domowem, na których cesarzowa hulała do upadłego. Generał Ney grywał zwykle na fortepianie, był bowiem bardzo muzykalny i grał do tańca wyśmienicie. Cesarzowa tańczyła zapamiętale, zwłaszcza zaś tak bardzo lubianą podówczas i modną „Carillon de Dunerque“. Zdawało się nieraz, że i Napoleona udało się wciągnąć w szał zabawy i wir taneczny. Cesarz zdawał sobie doskonale sprawę z tego, jak śmiesznym jest w roli dansera. Ale czasami bawił towarzystwo niedźwiedzimi swymi skokami, uganiał, kulejąc, po całym pokoju, stroiąc najpocieszniejsze miny przy tem. Czasami podśpiewywał na głos, pobudzając całe towarzystwo do śmiechu...

Tak bawiono się w Tuileryach, tym gwarnym Babilonie, który niebawem runąć miał pod ciosami „żelaznego księcia“.

Z Tarnowa.

Tarnowski handlarz w spółce z wiedeńskimi złodziejami. Policyi wiedeńskiej udało się wykryć większą kradzież dokonaną z włamaniem na szkodę kupca wiedeńskiego Westa. Przedmiot kradzieży stanowią przedmioty futrzane, jak perskie żakiety, skórki bobrowe, boa i wiele cennych futer wartości przeszło 6.000 koron. Ujęci w ostatnich dniach sprawcy włamania wyznali we Wiedniu, gdzie i jak sprzedali skradzione przedmioty. Wyszło więc w ten sposób na jaw, że jednym z kupujących był tarnowski kupiec towarów „partyjnych“ niejaki Herman Zanger, na placu pod Dębem zamieszkały. Policya tutejsza uwiadomiona o poszukiwaniach swych wiedeńskich kolegów za Zangenem, zarządziła aresztowanie go. We wstępnem policyjnem śledztwie przyznał się Z., że kupował skórki futrzane i t. p. rzeczy od wiedeńskich rzekomych tandeciarzy i sprzedawał je kupcowi tutejszemu Lembergerowi. Odstawiony do prokuratoryi państwa Zangen został na skutek tamtejszego zarządzenia przewieziony do Wiednia i oddany w ręce wiedeńskiej policyi.

Drwi sobie z wszystkich. Wczoraj, odszpiegowała policya tutejsza niejaką Karolinę Kielłykę do Siemiechowa po odsiedzeniu trzymiesięcznej kary za liczne kradzieże. Z Siemiechowa poszła sobie Kiełtykówna na stację kolejową do Gromnika i tutaj zaledwie w godzinę po odszpiegowaniu jej skradła z kieszeni jednego pasażera 80 kor. z którymi wróciła do Tarnowa, by sobie sprawić wiosenne toalety. Po zakupieniu całej wiosennej wyprawy, ujęto ją znowu i aresztowano ponownie.

Bujała zatem zaledwie 12 godzin na wolności i zaraz po pierwszym występie została przyaresztowana.

Z Sanoka.

Obchód ku czci Krasińskiego. W ubiegły poniedziałek urządziła tutejsza młodzież gimnazyalna uroczysty wieczór ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin Krasińskiego.

Uczeń VIII kl. R. wygłosił słowo wstępne, poczem nastąpiły śpiewy chóru gimnazyalnego, produkcye smyczkowe i fortepianowe, deklamacya, a na zakończenie kilka scen z Irydyona. Młodociani wykonawcy grali bardzo starannie, a korzystne wrażenie podnosiły stylowe kostyumy i również przez uczniów malowane wcale ładnie dekoracye.

Publiczność wypełniła szczelnie salę „Sokoła“.

Honorowe załatwienie rachunków. W piątek ubiegły była najutdniejsza ulica Sanoka widownią smutnej zaiste sceny. Spotkali się na tej ulicy p. R. i p. S., obaj należący do inteligencyi i mający ze sobą jakieś porachunki „honorowe“. Po krótkiej wymianie zdań p. S. w obronie swego honoru zaczął okładać kijem pana R. ten tam coś niecoś oddał... Wywiązała się bójka, zbiegowisko, połamały się laski, parasole, potłukły cwikiery... Wysoce kulturalny sposób reparowania honoru!

Ze Szczakowej.

Z Sokoła. Zarząd produkcyi nasion i drzewek leśnych hr. Tad. Łubieńskiego w Zassowie przysłał dla tutejszego Sokoła, celem obsadzenia pomnika grunwaldzkiego, bezpłatnie 12-cie akacyi trzechletnich wartości 50 koron.

Za ten dar składa „Sokół“ uprzejme podziękowanie.

Pierwsza Krajowa Hodowla KANARKÓW Harcerskich założona w r. 1890.

poleca KANARKI Harcerskie

Pilne i doborowe śpiewaki śpiewające także wieczór przy świetle po K. 12, 16, 20 i wyżej za sztukę.

SAMICZKI RASOWE po 3 i 5 koron.

JAN SZUFA

Kraków, ulica ZACISZE L. 10.

Wysyła za pobraniem. Zamiana dozwolona.

JÓZEF BRÓZDA
KRAWIEC MĘSKI
W KRAKOWIE, ULICA GRODZKA L. 6, III. PIĘTRO.
Wykonuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące, starannie i punktualnie.

PIERWSZA KRAJOWA HODOWLA
KANARKÓW harceńskich
założona w roku 1890
Poleca KANARKI Harceńskie pilne i doborowe śpiewaki, śpiewające także wieczór przy świetle po kor. 12, 16, 20 i wyżej za sztukę.
JAN SZUFA KRAKÓW, ul. Zacisze L. 10 I. piętro.
Wysyła za pobraniem. . . Zamiana dozwolona.

Śledź marynowany znakomity
Lubią mężczyźni, lubią i kobiety,
Floryańska 40, w handlu NODZEŃSKIEGO,
24 halerze, spieszcie więc po niego!

Fundusz gwar. z końcem 1910 roku 20.218.170.10 K
Stan ubezpieczeń z końcem 1910 r. 132.157.999.19 K.
722 589 osób.
„Allianz“
Akc. Tow. Ubez. na życie i renty we Wiedniu
przyjmuje pod bardzo dogodnymi warunkami ubezpieczenia na życie, renty i posagi.
Zastępcy zdolni i energiczni zostaną przyjęci w każdem miejscu zachodniej Galicyi za wysoką prowizyą. — Nieobeznanych poucza się najdokładniej. Instrukcye wysyła się bezpłatnie z głównej agencyi 414
Kraków, ul. Długa 11, Józef Dąbrowski, lub z Filii Towarzystwa Bielsko ul. Główna L. 1

Mieszkania
składającego się z **3 pokoi, kuchni i łazienki,** poszukuje się w dzielnicy Piasek (okolica kościoła OO. Karmelitów) **od 1-go Kwietnia b. r.**
Zgłoszenia w Administracyi Ilustrow. Kur. Codz. w Krakowie. 385

W pudełku
ozdobnym ¼ kl. pomade mieszane z czekoladkami 1·80 hal.
Kraków. Poselska 15
Fabryka cukrów i tortów pod firmą:
R. Pieczarki.

F. STECHLER
Kraków, Długa L. 31.
(Dom turecki).
Handel kolonialny i delikatesów poleca:
1/4 funta **Melang Kawy** 50 hal.
CACAO holenderskie 1/4 funta 48 hal. 331

Ogrodnik, umiejący urządzać piękne ogrody i wszelkie inne w nich roboty dokładnie wykonywać poszukuje roboty. Kraków, Rybaki 3. 42

WYBORNY MIÓD
deserowy, karacyjny tiloowy, rarytas miodoborów, z własnej pasieki, 5 kg. 7 kor 50 hal. Miód patoka 5 kg. 7 kor Miód stołowy do picia 5 kg kor. 6·50 MASŁO stołowe codziennie świeże 5 kg kor. 13
Wysyła za zaliczką
I. M. Farba, Podhajce 75.

W życiu już nigdy! 246
Zamiast 16 kor. tylko 6 kor.

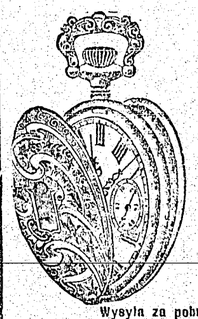

Przez zakupno w dużej fabryce zegarów — sprzedaję moje metalowe
„Gloria“
remontoir zegarki imit. srebra
z podwójnemi kopertami, z 36 godzinnym znakomitym werkiem remontoir, na kamieniach idący. Bardzo piękne koperty, z grawurą herbu konia, jelenia lub lwa, **jak długo zapas starczy,** po cenie
6 koron za sztukę
Stosowny Gloria łańcuszek K. 1·—
Trzechletnia gwarancya.
Wysyła za pobraniem dom eksportowy zegarów
MAX BÖHNEL, Wien, IV., Margaretenstr. 27/76.

400 FORM
kutych do dachówek cementowych wraz z matrycą, okazyjnie za K. 400·— do nabycia.
P. NAWRAT
Kraków Poste-restante.

Lekcye poszukuje kandydat nauczyciel II kursu od skromnemi warunkami Zgłoszenie: p. Ritter dla M. Zwierzyniec Lelewela 8 II piętro

Buldog 8-mio miesięczny, maści białej z powodu wyjazdu tanio do sprzedania. — Wiadomość Krzysztof, ulica Dolnych Młynów L. 7 418

Uczciwa panienka, która by pół dnia funkcye asyerki spełniała, drugie pół dnia w kancelaryi czynną była, znajdzie stałe zajęcie w sklepie fabrycznym Parowej destylarni wódek Romana Marczyńskiego Półwsie-Zwierzyniec, Kraków telefon 77. Pierwszeństwo mają z tym charakterem pisma i umiejące pisać na maszynie. Kaucya niewielka wymagana. 401

Potrzebny zdolny czeladnik szewski na damskie szyte, na klasę najlepszą u P. Jamińa, ul. Niecała L. 7. 41

SPIS trwałych i ubocznych **zarobków** i **orzytych** zajęć wysyła nadesłaniem 60 h. markami. — Kozłowski, Lwów poczta 17. 35

Na **fortepianie** lekcye po cenie przystępnej udziela E. H. Dębnik Ogrodowa 15. 37

Sprzedam dwie parcele gruntowe, piękne położone w Zwierzyńcu przy gościńcu prowadzącym do Woli-Justowskiej. Cena przystępna. Bliższa wiadomość w Adm. „Ilustr. Kur. Codz.“ 36

PANNA poszukuje szycia bielizny chodząc do domów. Wiadomość ul. Jabłonowskich 20 parter, Kraków. 422

Kucharka, znająca się bardzo dobrze na kuchni znajdzie stałą posadę w handlu Michała Hanusza, ulica Karmelicka L. 46, Kraków. 419

Egzekutor podatkowy w Wadowicach zamieni się z kolegą z miejscowości koło Bochni, Tarnowa, Dębicy, Mielca. Zgłoszenia „Egzekutor“ Restante Wadowice. 416

Najlepszych
Lamp
GAZOLINOWYCH
oraz siatek dostarcza
„Brikettid“
Kraków,
Radziwiłłowska l. 23.

KUPUJCIE!
Książki Fr. J. Galińskiego
„Psia Wasz...“ opowiadania na tle wypadków z 1905-7 r. w Warszawie.
„Wnętrze“ — poezye.
„Dyalogi sprośnego Marchodta z Don Juanem“.
SKŁAD główny: G. GERETHNER i Ska

Uzdolnione
staniczarki i spódniczarki
znajdą stałe zajęcie, w pracowni sukien ul. Pędzichów 5.

Praktyczny Poradnik
DLA
właścicieli realności w miastach
niezbędny do przezornej administracyi domu. Zawiera prócz licznych wskazówek i pouczeń, cały szereg wzorów najpotrzebniejszych podań, wynikających z posiadania realności.
Cena 1 egzemplarza z opłatą pocztową **2 Kor.** Do nabycia tylko w Redakcyi
„Mieszczanina“ w Nowym Sączu.

ZAPAŁKI szwedzkie
galicyjskiego wyrobu, lecz **tylko w najlepszym gatunku** dla handli i trafik:
paczka (100 pudełek) 84 halerzy
sprzedaje:
Fabryka Tutek „KOSMOS“ w Krakowie, Krupnicza 21.
Wysyłanie zapałek pocztą nie jest dozwolone). Skrzynki kolejowe zawierają 60 paczek. 51

Formy na suknie damskie
wykonuje się
w Szkole kroju i szycia „Józefina“
ulica Długa L. 19, I. piętro.
Po cenach: Forma bluzki . . . . 80 hal.
„ „ „ kimono . . 1·— „
„ spódnicy z bawełen 1·40 „
Forma żakietu . . . 1·50 „

Potrzeba
kilku chłopców
do ekspedycyi dziennika, za stałym wynagrodzeniem. — **Zgłoszenia w Administr. „Ilustr. Kur. Codz.“ Kraków, Karmelicka L. 16.**

KRAWIEC DAMSKI
JAN KALAFARSKI
Kraków, ul. Szewska L. 19 I. p.
Wykonuje wszelkie suknie, kostyumy, bluzki, spodnice i wszelkie okrycia damskie, tak z własnych jak i dostarczonych materyałów. — Wykonanie doborowe. — **CENY przystępne!**

Z drukarni i stereotypii Eugeniusza i Dra Kazimierza Koziańskich w Krakowie. — Odpowiedz. redaktor: Maryan DĄBROWSKI.

Cena numeru w Krakowie i na prowincyi 6 hal.

ILUSTROWANY KURYER CODZIENNY

PRENUMERATA MIESIĘCZNA: W Krakowie K. 1·— na prowincyi K. 1·50

Redakcya, Administracya i Ekspedycya Kraków, ul. Karmelicka l. 16. — Telefon 1198
Naczelny redaktor i wydawca: *Maryan Dąbrowski.*
Wychodzi codziennie o godzinie 2 popołudniu z wyjątkiem dni świątecznych.

Prenumerata: w Krakowie miesięcznie K. 1. — kwartalnie K. 3. z odnoszeniem do domu o 40 h. miesięcz. więcej. na prowincyi mies. K. 1·50. — kwartalnie K. 4·50. Za granicą: Mrk. 1·50, Frk. 2·40, Dol. 0·50 mies. Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.

Wiersz petitowy . . . K. —·20
Nadesłane . . . . . „ —·80
Listy od . . . . . „ 4·—
Drobne ogłoszenia po 6 hal. od wyrazu (najmniejsze ogłoszenie 60 hal.).

Rok III. Kraków, Niedziela 17. marca 1912. Nr. 63.

23 SZEWSKA. ½ Kg. Czekoladek m. w ozdobnym pudełku Kor. 2·— herbatników . . . . . Kor. 1·20 karmelków owocowych . . . . . Kor. 1·— **SZEWSKA 23.**

Jaguar zbawcą człowieka.

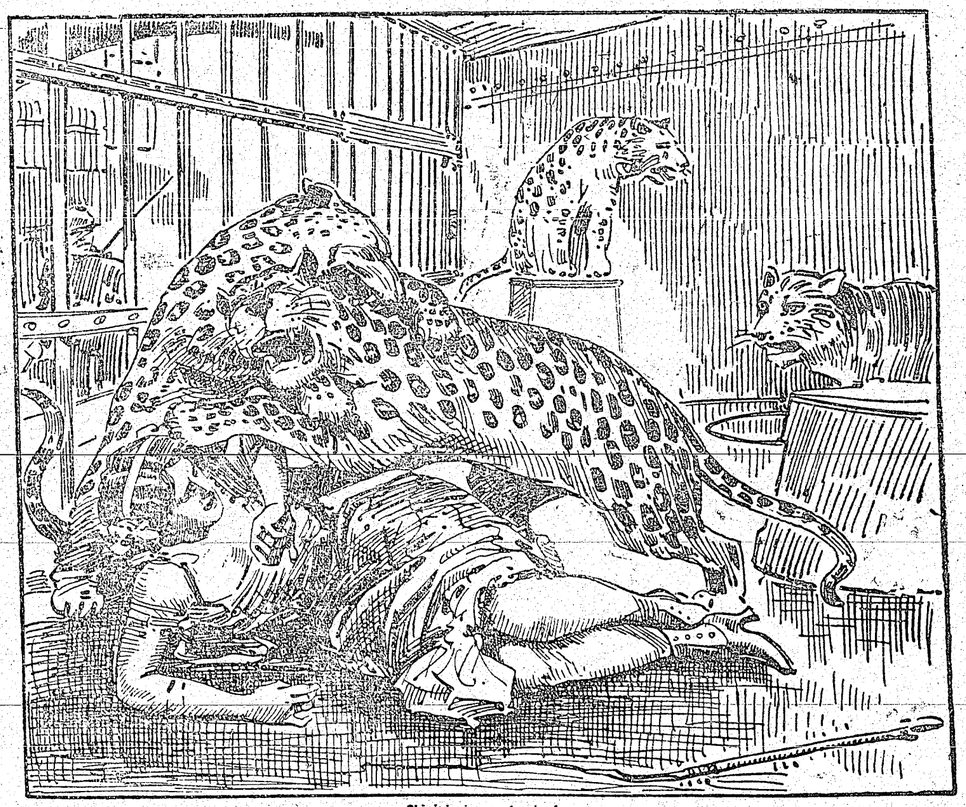

Objaśnienie na stronie 4

Ucieczka posłów polskich z parlamentu!

Niesłychane lekceważenie wyborców przez Koło polskie. — Pustki na ławach polskich w Izbie.

Wiedeń, 15 marca.

Od dwóch dni toczą się w parlamencie obrady nad rządowem przedłożeniem w sprawie **reformy wojskowej.** Niezmiernej doniosłości postulat oddawna propagowany, wszedł wreszcie na tory, zmierzające ku jego urzeczywistnieniu. Szerokie masy ludowe, które podatek krwi najdotkliwiej na swoich czują barkach, *śledzą z naprężoną uwagą* całą akcyę o te wojskowe reformy.

Dwuletnia służba wojskowa i szereg kosztownych ulg dla popisowych i ich rodzin, są obecnie przedmiotem roztrząsań Rady państwa.

Każdy wyborca niewątpliwie głęboko jest przeświadczony, że jego przedstawiciele t. j. posłowie tu w parlamencie nie-

Chemiczna Pralnia oraz specyalny **Zakład czyszczenia strusich piór**
Franciszka Bębenka
KRAKÓW, ulica św. SEBASTYANA L. 17.
FILIA ulica FLORYAŃSKA L. 16.
UWAGA! Dla przejezdnych i na żądanie uzupełnia w 6 godzinach!

dzo *gorliwie* tą tak *ważną* sprawą się interesują i jej sumiennie pilnują.

Grubo naiwnym jesteś Galicyanie, który „o to“ swoich posłów „posądzasz“.

Ogromna ilość Twoich wybrańców bynajmniej nie uważa będącej w toku zmiany ustaw wojskowych za tak bardzo ważną! Świadczą o tem aż nadto wymownie **niesłychane pustki na ławach Koła Polskiego** podczas wczorajszego i dzisiejszego posiedzenia.

Prawda, że i szeregi posłów innych krajów, są trochę przerzedzone, ale tak *rażących* luk, jak w Kole polskiem, przecież na obcych ławach niema.

Bezpośrednio po pamiętnym środowym **pogromie Koła Polskiego** podczas głosowania, większość jego członków **chyłkiem z Wiednia się ulotniła.**

Swoją drogą, że wśród „kolarzy“ niebywała z tej racyi zapanowała **depresya** i niejako dla zapomnienia o tych nad wyraz bolesnych przejściach, niejeden rzucił się do... ucieczki.

Ale sprawa reformy wojskowej jest chyba o wiele ważniejszą, aniżeli „młócenie słomy“ nad drożyzną i podejmowanie stereotypowych uchwał, zaczynających się od słów: „Wzywa się c. k. rząd...“

Jeżeli posłowie przyjęli mandaty, to jest ich pierwszym obowiązkiem siedzieć w Wiedniu i w obradach parlamentu brać udział, tem więcej, że na porządku tych obrad tak niesłychanie ważne znajdują się sprawy. A tymczasem nasi „kolarze“ **w sposób skandaliczny lekceważą te swoje kardynalne obowiązki** — i wielu z nich albo rzadkimi bywa w Wiedniu gośćmi, albo też po dwudniowym — najwyżej — w Wiedniu pobycie — przeważnie **„w sezonie wyplat dyet“** — na gwałt pakują manatki do walizy i — hajże... „do okręgu“...

Wczoraj to lekceważenie obowiązków ze strony posłów osiągło chyba punkt kulminacyjny. Proszę posłuchać. Na godzinę 5 po południu zapowiedzianem było posiedzenie Koła polskiego z ważnym nader porządkiem obrad. Aliści się nie odbyło, **z powodu braku kompletu.** Miano radzić nad sytuacyą polityczną, reformą wojskową, **kanałami** etc. Tymczasem obrady odwołano do następnego tygodnia, bo jawiło się zaledwie kilku posłów.

A dzisiaj w Izbie z pośród 70 członków Koła zdołaliśmy narachować **zaledwie 18 posłów!!** Z konserwatystów plątają się Korytowski, Jaworski, Serwatowski, Haller i Gołuchowski, z demokratów uwija się prezes Koła dr. Leo, Śliwiński, Lisiewicz, Zarański i Jabłoński Z ludowców obecni są „hrabiowie klubowi“ Rey, Lasocki i Angerman; ponadto dr. Wróbel, Świdniawski, Rusin i Madey. Narodowych demokratów reprezentuje zaledwie hr. Skarbek! Reszta już w domowych pieleszach!

Nie jeden z posłów istotnie z ważnych przyczyn musiał wyjechać — tacy są wytłumaczeni. Ale większość uciekła z Wiednia ot poprostu *z lenistwa*, dając dowód, iż lekceważy sobie wyborców.

Taki proceder absolutnie w przyszłości miejsca mieć nie powinien — a wyborcy niech swoich posłów **zapytają energicznie**, dlaczego w parlamencie się nie pokazują.

Przecież *„dziesiątka“ codzień płynie do kieszeni poselskiej*, **z kieszeni wyborcy-podatnika...**

Pierwsze czytanie noweli kanałowej.

Z Wiednia donoszą: Cały dzień wczorajszy trwały rokowania prezydyum Koła Polskiego ze stronnictwami w sprawie pierwszego czytania ustawy kanałowej. *Prezydent ministrów, hr. Stürgkh ofiarował prezesowi Leo swoje pośrednictwo.* Jak słychać, pośrednictwo jego było *skuteczne*. Po posiedzeniu komisyi parlamentarnej, które oczywiście było poufne, rozeszła się pogłoska, **że pierwsze czytanie ustawy kanałowej przed świętami jest zapewnione.**

Ruch strajkowy w Europie

Rewolucyjny strajk w Niemczech.

Strajk w Niemczech doprowadził kilkakrotnie, jak już pisaliśmy do krwawych starć z wojskiem.

Z Herne donoszą, że przy wejściach do szybów stoi wojsko, **które oczekuje na robotników**, wracających z kopalń i następnie odprowadza ich do domu.

Z Bochum donoszą, że Związek górników zaprotestował przeciw wysłaniu wojska. Ruch handlowy i przemysłowy natrafia tu na wielkie trudności. W Sevinghausen **żandarm zastrzelił dwóch robotników.** W Hamborn w czasie starcia między strajkującymi a policyą **zastrzelona została na ulicy jakaś 10-letnia dziewczynka.** Właściciele kopalń oświadczają, że mają zapasy węgla na 6 tygodni.

Z Alzacyi donoszą o wzmaganiu się ruchu strajkowego.

Stanowisko Polaków.

Poseł Sosiński, który pośredniczył w pertraktacyach między robotnikami a właścicielami kopalń w okręgu nadreńsko-westfalskim, przemawiał wczoraj w sejmie Rzeszy o stanowisku Polaków w sprawie strajku. Strajk — mówił — nie jest wcale strajkiem dla sympatyi; na strajk ten składały się **rozmaite przyczyny od wielu lat.** My potępiamy wszelkie gwałty, **ale wielokrotnie sama policya powodowała wykroczenia.** Zakazuje się w czasie strajków mów polskich nazgromadzeniach, a więc w jaki sposób mają biura strajkowe dawać wyjaśnienia robotnikom polskim? **Rządowi, zdaje się, idzie o to, aby przyszło do rozlewu krwi.**

Wiceprezydent przywołuje za to wyrażenie mowcę do porządku.

Pos. Sosiński: Pracodawcy na Górnym Śląsku zajmują wobec **robotników gorsze** stanowisko jak w rewirze węglowym nadreńskim. Na Górnym Śląsku niema wcale komitetów robotniczych, **a płace tam są tak niskie, że jest dziwnem, jak robotnicy mogą wyżyć.** Polska organizacya na swe pismo otrzymała odpowiedź, że odrzuca się wszelkie rokowania o płace, gdyż nie można uznać organizacyi za reprezentacyę robotników.

Strajk w Anglii.

Na rychłe zakończenie strajku w Anglii bynajmniej się nie zanosi, a świadczą o tem dzisiejsze depesze z Londynu, które donoszą:

Od wczoraj panuje **pesymistyczne usposobienie** co do strajku. Publiczność nie wierzy, że strajk w przyszłym tygodniu może się zakończyć. Liczba przymusowo strajkujących robotników fabrycznych w fabrykach, którym zabrakło węgla, wynosi 720.000.

W ostatniej chwili donoszą, iż **rokowania ugodowe zostały zerwane.**

Katastrofa kolejowa w Trzebini.

Czwarta ofiara katastrofy.

Katastrofa kolejowa w Trzebini pociągnęła za sobą już **czwartą ofiarę śmierci.** Wczoraj po południu **zmarła umieszczona w szpitalu św. Łazarza Anna Sobiło z Dąbrowicy w powiecie niskim.**

Inni chorzy mają się trochę lepiej, nie wykluczone są jednak komplikacye.

Wczoraj odbyła się sekcya trzech ofiar katastrofy, zmarłych poprzednio. Sekcya potrzebna była z powodu wdrożonego śledztwa sądowego.

Dyr. kolei pół. Banhans

odwiedził wczoraj po południu umieszczonych w szpitalu wojskowym rannych w czasie katastrofy w Trzebini. Każdego z nich pocieszał, **zapewniając ich, że otrzymają stosowne z ministerstwa kolejowego odszkodowanie.** Na pożegnanie uścisnął każdemu z rannych rękę. Odwiedziny dyr. Banhansa i poczynione przyrzeczenia wywarły na rannych sympatyczne wrażenie.

Dyr. Banhans odwiedził również rannego konduktora Albinowskiego i wręczył mu 100 koron na zaopatrzenie na czas choroby.

* * *

Jak się informujemy dziś przedpołudniem stan robotnika Warwary umieszczonego w klinice profesora Kadera trochę się poprawił. Prawdopodobnie wysiłkom lekarzy uda się go zatrzymać przy życiu. W szpitalu wojskowym chorzy otoczeni są jak najtroskliwszą opieką, podnieść należy zwłaszcza starania z całem poświęceniem starszego lekarza sztabowego dra Michla, świetnego chirurga i lekarza dra Hackbeila (Krakowianin), którzy niezmordowanie czynni są około niesienia pomocy rannym.

W szpitalu św. Łazarza (w pawilonie chirurgicznym) dowiadujemy się, iż — stan chorych, tam umieszczonych nie nie grozi żadnemu z nich śmiercią.

Sprawa odszkodowania.

Ogólne zainteresowanie budzi kwestya odszkodowania, jakie przyznane zostanie ofiarom katastrofy, ewentualnie ich rodzinom. Już dziś — jak się dowiadujemy — oceniają, iż skarb kolejowy zapłaci tytułem odszkodowania **milion koron.** Suma ta prawdopodobnie znacznie się jeszcze zwiększy, ponieważ wielu poszkodowanych wytacza procesy skarbowi kolejowemu.

Protest polskich kolejarzy.

We czwartek dnia 14 marca odbyło się w Podgórzu zebranie kolejarskie, które uchwaliło jednomyślnie następujący wniosek:

„Zebrani w dniu 14 b. m. polscy kolejarze z Podgórza i Krakowa wyrażają ofiarom katastrofy w Trzebini swoje najwyższe współczucie.

Równocześnie jednak **musi kolejarstwo polskie zrzucić z siebie wszelką odpowiedzialność wobec społeczeństwa za wypadki na galicyjskich liniach kolei północnej.**

Znając bowiem najlepiej wprost skandaliczne braki techniczne na tej drodze i odczuwając na własnych plecach **najcięższe szykany tak ze strony władz centralnych, jak i protegowanego niemieckiego wyższego personalu,** musimy publicznie podnieść, **że dążeniom zgermanizowania tej linii podporządkowuje się bezpieczeństwo publiczne.**

Zaniedbanie techniczne odpowiada w zupełności zapatrywaniom władz centralnych na potrzeby naszego kraju i jest zjawiskiem powszechniem.

Robotą celową zaś jest systematyczne odsuwanie polskiego personalu z posad więcej odpowiedzialnych i zapychanie ich materyałem obcym i nienawistnie dla kraju usposobionym. Każdy, ktokolwiek trochę rozumie ciężką, odpowiedzialną, a tak rozległą służbę kolejową, zrozumie, że polecenia muszą być jasne i zrozumiałe, aby dobrze wykonane być mogły, — a wszelkie eksperymenta i ogrie germanizacyjne, których widownią są galicyjskie linie kolei północnej, muszą wywoływać katastrofy podobne, jak w Trzebini.

Dlatego zrzucają zupełnie odpowiedzialność za klęski społeczne, bo taką jest katastrofa trzebińska i wzywają ogół polski i miarodajne polskie czynniki, aby wreszcie zajęły się podaną sprawą przyłączenia tych linii do dyrekcyi kolejowej w Krakowie, co leży w interesie polskim, krajowym i społecznym“.

(Wszystkie pisma polskie **prosimy o** powtórzenie tego naszego protestu).

Car Paweł I.

Wspomnienie histryczne.

— Jeżeli sobie wyobrazimy monstrum fizycznej brzydoty, budzącej odrazę i obrzydzenie — w połączeniu z wyskokiem zła i podłości, brutalne, nieposkromione zwierzę w ludzkiej postaci i jeżeli tego awyrodniałego okazu szukać będziemy w historyi, w epoce lat 1754—1801 — to znajdziemy go osadzonego na tronie w Petersburgu i zasegregowanego w galeryi koronowanych zbrodniarzy pod nazwą — Pawła I, cara rosyjskiego.

Był to mały, nieproporcyonalnie zbudowany człowiek, o szerokim, załamanym nosie (charakterystyczna cecha „nastojaszczego“ kacapa) — wywiniętemi wargami, łysą, grubą i okrągłą czaszką, robiącą zupełnie wrażenie — trupiej czaszki.

W czasie przydługiego panowania swej matki, Katarzyny, wyrobił sobie przyszły car niezłomne przekonanie, że jest z urodzenia i powołania człowiekiem, jakiemu równego świat nie posiada. Zna on na pamięć ponurą historyę wszystkich pozbawionych tronu i życia swych poprzedników i ślubuje sam sobie, że jego nikt nie dostanie. Z tem wszystkiem jednak jest opanowany ustawicznym strachem o swe życie.

Gdy w r. 1781 we Florencyi zauważył przy jakimś bankiecie, że wino ma szczególniejszy posmak, pakuje natychmiast palce do ust, by oddać podejrzany trunek.

W Gatczynie i Pawłowsku otacza swój zamek poszóstnym kordonem szpiegów i żandarmów, którzy każdego przechodnia łapią i poddają surowemu badaniu: „Co zacz, kto go rodzi, po co tu chodzi?“ Każdego wieczoru na jego rozkaz odbywają się rewizye w domach mieszczan i wieśniaków. Pod grozą surowej kary nie wolno nikomu pokazywać się na ulicy w okrągłym kapeluszu, wysokim, stojącym kołnierzu lub fraku.

Wielki książę ma kaprysy, doprowadzające jego otoczenie do rozpaczy. Wymaga np. by podczas zimowych nocy ciepłota w jego pokoju wynosiła 14 stopni, by piec jednak mimo tego był zimny.

Chcąc go zadowolnić, służba przed zjawieniem się tyrana-waryata wyciera piec lodem (!!).

Zdawałoby się, że to istotnie waryat, ale nie! on tylko chce, by go ślepo słuchano.

— Mój lud — mawiał Paweł — to sfora psów, którą rządzić można tylko z batem w ręku!

Wreszcie Katarzyna, matka jego umiera. Paweł jest przy jej łożu śmiertelnem. Zaledwie jednak zamknęła oczy, nasadza W. książę swój wielki kapelusz na głowę, obraca się tyłem do nieostygniętego jeszcze trupa matki i woła przeraźliwym, chrapliwym głosem:

— Ja teraz waszym cesarzem!...

Wstępuje wreszcie na upragniony tron wśród drżenia trwogi serc swych poddanych. Nie rozmawia on nigdy z nikim o sprawach państwowych. Uważa się za nieomylnego i inspirowanego bezpośrednio przez Boga (!).

Przed bramami Petersburga ustawiono tablice z licznemi przykazaniami, które ma każdy zachowywać i respektować pod najsurowszą odpowiedzialnością.

Przedewszystkiem nie wolno mówić o spłaszczonych, niekształtnych nosach — jest to bowiem aluzya do nosa władcy. W całem państwie panuje knut. Więzienia nie mogą pomieścić aresztantów; żołnierze uciekają z szeregów, las szubienice wznosi się na gościńcach i rozstajnych drogach. Ku Syberyi ciągną całe pielgrzymki okutych w kajdany. Tytuł, zasługa, ani ranga nie chroni nikogo przed wybuchem wściekłości tyrana. Samo podejrzenie cara jest już wyrokiem śmierci.

Oficerowie, idąc na paradę, każą za sobą nieść tłomoki z rzeczami, żaden z nich bowiem nie jest pewny, czy z placu rewii nie pomaszeruje wprost do więzienia. Gdy car ukazał się na ulicy — wszystko uciekało i kryło się przed nim w panicznym strachu. Przechodząc koło pałacu

Mimo tego budzi go nagle z pierwszego snu zbliżający się coraz gwar jakiś. Wyskakuje z łóżka... W korytarzach rozlegają się krzyki — obok w pokoju szczęk broni!...

Mordercy nadchodzą!...

Oszalały ze strachu chowa się car do komina — w tej chwili drzwi od sypialni zostają wyważone — wpadają ludzie. Jakiś głos woła.

— Oho! ptaszek umknął!

W tem spostrzega ktoś sterczące z komina nogi cara. Jest on w bieliźnie, bez broni. Spiskowcy otaczają go z dobytemi szpadami. Car blednie i jąka:

— *Czem winowat?* (Co wam zawiniłem?)

Ciosy spadają jeden za drugim... Uderzenia pięści, kopanie butów z ostrogami. Car upada na ziemię. Zarzucają mu na szyję stryczek... Car się dusi, błaga rzężącym głosem:

— Łaski! Litości!... Tchu!... Powietrza!...

Zamilkł, ale żyje jeszcze.

Teraz wskakuje mu na brzuch jeden ze spiskowych i tratuje, tratuje na śmierć, aż na ustach despoty ukazała się krew pomięszana z kałem.

Nazajutrz był cały Petersburg ilumino wany.

Wiosna 1912
Najnowsze oryg. mode'e w płaszczach i kostyumach
nadeszły do magazynu konfekcyi damskiej
Au Bonheur des Dames
Kraków, ulica Floryańska L. 10.
Kostyumy angielskie na jedwabiu od kor. 30.

629 C. k. uprzyw. Akcyj. Tow. Bankowe i Kantorów Wymiany „MERCUR“ FILIA w Krakowie, ulica Floryańska L. 23.
Wkładki na książeczki i rachunek bieżący | Inkaso. — Przekazy — Akredytywy | Eskont weksli — Pożyczki na papiery wart. — | Kupno i sprzedaż papierów wartościowych monet walut i dewiz | Losy do najbliższych ciągnień: Losy Tureckie 30/11 Węg. Premiowe ciągnienie 15/11 Na dowolne raty miesięczne.

Karmańskiego PASTA do obuwia „100“ i „Gogo“ ATRAMENTY SAPINOL płynny i stały do czyszczenia metali 428 są najlepsze!

Przyjmuje do druku: Dzieła, Broszury, Tabele, Rachunki, Cenniki, Katalogi ilustrowane, Afisze, Kartki pośmiertne etc. etc.
C... IZBY ... i PRZ... W K...
2 d. 16 ma...
WA...
Ruble papier...
Marki niemie...
Franki papie...
20 to franków...
LISTY ...
5% Listy zast...
4½% Listy ...
4% ...
4% Listy ...
4% Listy zast...
4% Listy zast... z. nieok...
4% Listy zast... z. 41-let...
4% Listy zast... z. 56-let...
OBLIGACYE...
4% Galicyj...
4% Pożyczka...
4% Pożyczka...
4% Pożyczka...
5% Obl. ...
4½% Obl. ...
4% Obl. kole...
Losy miasta ...
Akc. Banku ...
Akcye Banku ... i przemysł...
Akcye kolei ...
Akc. kolei L... Jassy ...
Publiczne ...
4½% Współ...
4½% ...
4% R ma ...
4% ...
4% Renta au...
4% ...
CENNIK ... w K...
dnia ...go
Wszystko ...
Pszenica cze... 12·45, czerw... do —·— Żyto ... Zargowe od ... — do ... do 9·50, na ... —·—, na pas... targowy 8·60 —·— do —·— 0·— do 0·—, 9·75, nowa ro... Cinquant now... dinquant ros... oria 15·— d... 14·—. Soczewi... — wyboro... no nowe z op... Koniczyna pa... do 6·—. Słoma ... spoż. 3·— do 15·— do 16·— do 55·—, sza... nek kraj. —·— 51·— do 36· 3·50 do 4·—, do 7·75. Łus... 7·10, żytnie ... żytnie ros. 0·... do 6·22. Mąka ... 9·00. Pęcak ... okrągły od ... płaska od 1... 13·75 do 14·— od 12·50 do 1... 16·— do 16·—, 16·— częstoc... Ryż cały od ... od 13·75 do ... spoż...

Amundsen w pochodzie do bieguna południowego.

(Patrz art. na str. 12).

Krwawe wesele żydowskie.

Wadowice, 15 marca.

Przed kilku dniami odbywało się we wsi Tomice koło Wadowic wesele żydowskie.

Dwaj młodzieńcy (bracia) z Wadowic — jeden z nich z tak zwanej „srebrnej“ młodzieży, drugi zaś maturzysta — razem udali się do Tomic na owo wesele.

Lecz srodze Nemezis na nich się zemściła, bo oto jeden z nich **(starszy)** wdawszy się w sprzeczkę z chłopami, **został okrutnie pobity** tak, że **grozi mu** na całe **życie kalectwo.**

Jak wieść niesie, ów młodzieniec został — przez niejakiego Anteckiego, kowala z Tomic — sztabą żelazną do tego stopnia zmasakrowany, że ma prawą rękę dwa razy — poniżej łokcia — złamaną, natomiast lewą rękę, — od zadanych razów — całą pokrytą sińcami.

Młodszy zaś — widząc nad sobą przewagę — zbiegł przez co uniknął losu, jaki spotkał starszego brata jego.

Pobity pozostaje obecnie w leczeniu, zaś wojowniczy kowal odpowie za swój czyn przed kratkami sądowemi, gdyż wniesiono już przeciw niemu do tutejszej Prokuratoryi doniesienie, o ciężkie uszkodzenie ciała.

Napad obłąkanego na lekarza.

Lwów, 16 marca.

Przed jakimś czasem zbiegł z zakładu kulparkowskiego stanąd przez władze sądowe uznany za umysłowo chorego nałogowy złodziej nazwiskiem Janik. Wolność wyzyskał w ten sposób, że zaczął popełniać kradzieże. Ostatecznie przytrzymano go na gorącym uczynku w Przemyślanach i po uprzedniem porozumieniu się z zakładem kulparkowskim odstawiono go tam napowrót.

Już w drodze odgrażał się Janik i mówił eskortującym go żandarmom, że ślubował sobie zabić pierwszego lekarza w zakładzie, który mu się pod rękę nawinie. Wówczas zrewidowano go i odebrano dwa noże. W zakładzie już przyprowadzono go do lekarza dyżurnego dra Woszczyńskiego, a ten zarządził, ażeby ubrodniarzowi zdjęto kajdany, sam zaś odwrócony zapisywał coś w księgach.

Mając już ręce wolne Janik sięgnął błyskawicznym ruchem za cholewę, **dobył noża i rzucił się na dra Woszczyńskiego.**

Ugodził go naprzód dwa razy w tył głowy, następnie, gdy lekarz odwrócił się, i pchnął go dwa razy w twarz w końcu zaś, gdy lekarz, któremu krew zalewała oczy, zasłonił się rękami, **pokaleczył mu jeszcze ręce.**

Stało się to w jednej chwili. Obecni rzucili się na Janika, obezwładnili go i odebrali mu nóż. Lekarza opatrzono na miejscu, Janika zaś umieszczono na oddziale. Tu wypytywany o motywy swego kroku twierdził, **że Bogu przysiągł zamordować któregoś z lekarzy zakładowych.**

Jaguar zbawcą człowieka.

(Do ilustracyi tytułowej).

Szczególniejszy wypadek zdarzył się w pewnej wędrownej menażeryi, goszczącej czasowo w mieście Nottingham w Anglii.

Pogromicielka zwierząt, niejaka panna Morelli weszła do klatki z panterami, chcąc przed przedstawieniem zrobić próbę. W tej chwili jedna z krwiożerczych, niebezpiecznych bestyj rzuciła się na nią i zatopiła w jej białe ciało straszne swe pazury. Teraz stała się rzecz niespodziana. Druga pantera rzuciła się błyskawicznie na napastnicę i zaatakowawszy ją oswobodziła z jej szpon pogromicielkę. Nadbiegli z pomocą koledzy artystki wywlekli ją pokaleczoną, ale żywą z klatki. — Obie pantery rozdzielono i umieszczono osobno.

Co dzień niesie?

Kraków, dnia 16. marca 1912.

Kanały i najazd hakatystów berlińskich.

Ze sfer poselskich nas informują: Budowa kanału rozpoczęta — „budy“ na tej przestrzeni, kędy trasa wyznaczona już się burlują. O dalszych losach kanału wspomnimy przy innej sposobności — a dzisiaj zwrócimy tylko uwagę opinii publicznej w kraju na jeden **niezmiernie dla nas przykry fakt zachłanności zaborczości germańskiej.**

Oto, osławiona firma berlińska „Thomas Werke“, operująca oddawna w terenach górniczych w Galicyi **nabyła wszystkie** *Schurfy* czyli **wyłączności** co do wydobywania węgla *wzdłuż trasy kanałowej od granicy śląskiej aż ku Krakowu.* Potychczas zdołano już poczynić wiercenia w 30 punktach, z których w **27 znaleziono bogate pokłady węgla** znakomitej jakości, nie ustępujący bynajmniej najlepszym sortom węgla pruskiego. Tak więc *tylko 3* otwory wiertnicze nie wykazały pokładu węgla.

Firma wspomniana ma oddawna **markę hakatystyczną.** Pomimo, iż z ziemi polskiej tak kolosalne ciągnie korzyści — odnosi się przy każdej sposobności **wrogo do wszystkiego, co polskie,** okazując niebywałe lekceważenie i pogardę Polakom.

Nowy dowód najświeższej daty: Dyrektor, kierujący pracami przygotowawczemi około wierceń na przestrzeni trasy kanałowej, zwrócił się onegdaj do centrali tej firmy w Berlinie z propozycyą, aby **przynajmniej jednego inżyniera - Polaka** przyjęto do tego przedsiębiorstwa specyalnie dla ułatwienia komunikowanie się z polskimi urzędami i ludnością. Centrala jednak berlińska w swej zaciekłości do Polaków **odrzuciła tę propozycyę.**

Ogromnie ciekawe i wprost bezwstydne są motywy tego odrzucenia. Oto w piśmie, na ręce dyrektora nadesłanem, oświadcza hakatystyczna firma mniej więcej w sposób następujący: *Galicya jest prowincyą niemiecką!!!*, a więc każdy jej **mieszkaniec musi i powinien władać językiem niemieckim.** Za nasze dobre niemieckie pieniądze nie mamy prawa żywić Polaków i t. p. prowokacyjne brednie.

Tak ośmiela się pisać tucząca się w Polsce wszechniemiecka kanalia.

Ale czyż możemy od Berlińczyków wymagać innego postępowania — jeśli *mamy pośród nas Bobrzyńskich*, którzy gdzie tylko mogą, ułatwiają urzędowanie u nas w języku niemieckim. Wszak opinię swą, iż w Galicyi muszą i powinni obywatele urzędować po niemiecku — **zidentyfikowali ci berlińscy hakatyści z rozporządzeniem i „ideą“ namiestnika Bobrzyńskiego.**

Pewne sfery zwróciły się do „Thomaswerke“ z projektem odstąpienia tych wyłączności, zwłaszcza, że **węgiel ma być niezrównany.** Firma berlińska zażądała tytułem odstępnego tylko... **12 milionów K,** włożywszy w prace przygotowawcze zaledwie kilkadziesiąt tysięcy K.

Koło polskie w onegdajszej debacie kartelowej zamiast bronić interesów kraju wystąpić przeciw kartelowi węglowemu, który opanował i kopalnie produkujące Chrzanów, Jaworzno i odkryć się mające podkłady węgla, wystąpiło w obronie kartelu i kapitału pruskiego, który z całą **bezwzględnością tępi żywioł polski w swoich przedsiębiorstwach.**

Jakże inaczej postępują Anglicy, którzy zakupili więcej, niż połowę kopalni nafty w Borysławiu i Tustanowicach. Kapitał angielski pozostawił wszystkich kierowników kopalni Polaków i wyłącznie Polaków również zamianował dyrektorami, którzy zarabiają po kilkadziesiąt tysięcy K. rocznie.

Wszechświatowy Kongres Esperantystów w Krakowie,

zapowiadający się tak interesująco zarówno swymi rozmiarami, jak i udziałem wybitnych osobistości z całego świata, zajął silnie opinię ogółu w naszem mieście, o czem świadczy tak liczny napływ osób ze wszystkich sfer na kursa języka Esperanto, że Komitet Kongresu był zmuszonym urządzić szereg specyalnych kursów. Obecnie jest w Krakowie 14 kursów języka Esperanto, wśród nich jeden w Czytelni katolickiej, jeden dla artystów teatru m., dwa w Uniwersytecie, jeden dla urzędników pocztowych, jeden dla młodzieży szkolnej, dwa ogólne, po jednym w Akademii handlowej i w Izbie handlowo-przemysłowej, wreszcie *jeden dla policyantów*, wyznaczonych do nauczenia się po esperancku przez komendę straży policyi; na kurs ten uczęszcza 15 policyantów. Pozatem w najbliższym czasie będzie otwarty kurs w Wieliczce dla urzędników salinarnych — oraz w Krakowie kurs dla kelnerów.

W ostatnim tygodniu zgłosiły swój udział w Kongresie między innymi następujące osobistości: Enrico Munaz, przemysłowiec z Montevideo w Urugwaj; Leon Moissener, inżynier z Montauban; Henri Maresquelle, profesor z Nancy; Charles Fairman, przemysłowiec z Londynu; Dr. Ode de Mezer, lekarz z Tyflisu; William Garbutt, redaktor biura korespondencyjnego z Birmingham; Asta Mikkelsen, literatka z Kopenhagi; Arthur William Harrison, bankier z Beecroft; Honoratus Bonnevie, dyrektor kolei z Chrystyanii; Leon Fauvart-Bastoul, pułkownik kawaleryi francuskiej z żoną i z synem, z Dijon.

:: TE :: MIE

W sobotę ...iecz. „Nerwowa ...szt. Gabryel...

W niedzielę ...lud. „Kordyan... Jul. Słowackie...

W niedzielę ...ór. „Nerwowa ...szt. Gabr. Zi...

W poniedz... ...iecz. „1812“ szt... ...tach M. Wile...

We wtorek ...iecz. „Nerwowa a... ...szt. Gabr. Zi...

We środę d... ...zór. „Ulubieniec ...rot. M. Henne...

WROTKO ulica Ra...

W poniedziałek i pią...

Ceny zn... we wtorki, ...tki i sob...

Koncert ... ...wej.

Ceny zn...

W niedzielę o 4

Koncert i wojsko...

Ceny nied...

Sala elegancko-na i dobrze

Deputacya bocheńskich i wielickich sztygarów w Wiedniu.

Wiedeń, 14 marca.

Przybyła tu deputacya sztygarów z Bochni i Wieliczki pod przewodnictwem p. Freya, celem poparcia swoich ze wszech miar słusznych postulatów. Domagają się oni między innemi zaliczenia ich do kategoryi urzędników XI. rangi i polepszenia ich doli. Deputacyę przyjął poseł Ruebenbauer, który też bezzwłocznie odnośną ich prośbę przedłożył kompetentnym czynnikom do uwzględnienia i postawił stosowny wniosek w Radzie państwa. Również prezes Koła Polsk., Dr. Leo przyrzekł poprzeć te żądania.

O katedrę po prof. Wyczółkowskim.

Poseł ziemi krakowskiej, Włodzimierz Tetmajer prosi nas o zaznaczenie, iż nie mu nie jest wiadomo, jakoby był przeznaczonym do objęcia katedry w Akademii Sztuk Pięknych po prof. Wyczółkowskim.

Jubileusz 20-letniego istnienia i pracy krakowskiego „Koła Pań T. S. L.“ święcić będzie Wydział podniosłą uroczystością. W dniu 25 b. m. (święto Najśw. Maryi Panny) po nabożeństwie w kościele św. Anny odbędzie się o godz. 12 w południe, w wielkiej sali Starego Teatru „Poranek“, na który złożą się produkcye wokalno-muzyczne i deklamacye najwybitniejszych sił artystycznych, oraz przemówienia, zdające sprawę z dotychczasowej, a stawiające program dalszej działalności „Koła“, przeważnie na kresach. Uroczystość ta, w całości bardzo udatnie pomyślana, z pewnością zainteresuje szerokie sfery najinteligentniejszej publiczności Krakowa i zgromadzi wszystkich, komu na sercu leży odpowiedzialność za dobro ojczystych interesów.

O czystość w mieście. Sekcya ekonomiczna Rady m. Krakowa odbyła onegdaj posiedzenie, na którem poruszono sprawę tablic oryentacyjnych, które na wielu domach wielu domach są zamazane lub brudne, a w wielu miejscach tak umieszczone, że są niewidoczne, bo je zasłaniają szyldy, drzwi sklepowe i t. p., również, że wiele wystaw sklepowych i okien wystawowych jest brudnych.

Stowarzyszenie kupców i młodzieży handlowej odbyło ubiegłej nocy Walne Zgromadzenie pod przew. prezesa p. Aleksandra Adelmanna. Stow. pragnie przystąpić niebawem do budowy tanich mieszkań dla swych członków. W tym celu zmieniono wczoraj odpowiednio statut Stow., aby uzyskać znaczną pożyczkę z państwowego funduszu mieszkaniowego. Projekt statutu zredagował poseł Dr. Adolf Gross, za co mu wczoraj zgromadzenie uchwaliło wyrazić podziękowanie. Zgromadzenie upełnomocniło wydział: a) do nabycia od gminy miasta Krakowa gruntu pod budowę tanich mieszkań dla członków Stow.; b) do zaciągnięcia pożyczki na realność przy ulicy Wolskiej 14, celem zadatkowania gruntu; c) do wystarania się od rządu o pożyczkę na budowę tanich mieszkań i do przeprowadzenia ich budowy.

W uzupełniającym wyborze zarządu wybrani ponownie pp.: Stanisław Rąb, Michał Dylski, Franciszek Martin, Robert Mydlarski i Zbigniew Brzozowski; do komisyi kontrolującej powołani pp.: Ludwik Karol Górski, Władysław Śląskowski i Mikołaj Gadomski.

Uchwalono budżet na rok 1912, wynoszący w wydatkach 11.125 K.

Koncert popularny, urządzany staraniem Tow. pomocy naukowej dla Polek im. Kraszewskiego w niedzielę dnia 17 bm. w sali Starego Teatru, zapowiada się niezwykle zajmująco. Panna Hendrichówna, artystka opery, odśpiewa arye z „Cyganeryi“ i „Toski“, prócz tego pieśni Żeleńskiego, Niewiadomskiego i Swierzyńskiego. Profesor Kopystyński odegra swój własny „Mazurek elegijny“ — oraz „Romans“: cenionv muzyk p. Podolski odegra Etiudy i Polonez Chopina, nakoniec artysta teatru p. Nowakowski wypowie z towarzyszeniem fortepianu Rydla: Do preludyum des-dur Chopina. — Początek koncertu o g. 5 po poł. Bilety w cenie po 2 i 1 K. nabywać można w księgarni Krzyżanowskiego — w dzień koncertu przy kasie.

W sprawie wyrugowania niemczyzny z magistratu krakowskiego. Odnośnie do wczorajszego naszego artykułu pod tym tytułem, prosi nas sekretarz magistratu, p. Bolesław Gwidon Baranowski, o zaznaczenie, iż nie on jest autorem tej notatki, nie on udzielał nam w tej mierze informacyi, oraz że nie pozostaje wogóle w żadnych stosunkach z naszą redakcyą, jak niemniej nikogo z członków redakcyi osobiście nie zna.

„Wspomnienia z katorgi“, odczyt b. posła do II. Dumy G. Bielousowa, odbędzie się staraniem krakowskiego Związku pomocy dla więźniów politycznych w niedzielę dnia 17 bm. o godz. 5 po południu, w sali Stow. drukarzy „Ognisko“ (Rynek gł. 12). Ceny biletów 1 K 50 h, 1 K i 50 h.

Z Klubu pocztowego. Dnia 19 b. m., na św. Józefa, odbędzie się zabawa taneczna. Po zaproszenia należy się zgłaszać do sekretaryatu od godz. 8—9 wieczór w Klubie. Strój dla pań wieczorowy, dla panów balowy. Początek o godz. 8 wieczór.

Popis muzyczny. W szkole muzycznej Wilhelma Grossa (Zielona 14) odbył się onegdaj popis uczniów i uczenic. Program popisu przyniósł utwory ensemblowe oraz solowe, w których zdolniejsi uczniowie znaleźli wdzięczny popis, świadczący o poważnem prowadzeniu nauki i dobrej metodzie, stosowanej w szkole p. Grossa, istniejącej w Krakowie dopiero od lat 2.

Z pośród licznego zastępu produkujących się uczniów wyróżnili się p. Helcia Wohlfeldówna, p. Steiglerówna i pp. Grönberg, Banett, Stein, Wajda, Taffler i Eisen. Sala szkoły była przepełniona słuchaczami, którzy nie szczędzili popisującym się uczniom oklasków.

Z cyrku Edison. Najnowsza zmiana programu interesujących przedstawień Cyrku Edison z dn. 15 bm. przynosi wstrząsający dramat 2 aktowy „Okręt śmierci“, osnuty na tle życia marynarskiego, niezrównany wprost pod względem prawdy życiowej i naturalności. Niemniej zajmujący przegląd z wypadków ostatniego tygodnia przynosi jak zawsze aktualny Żurnal Pathego. Programu dopełniają dwa doskonałe obrazki humorystyczne „Pojedynek Maciusia“ i „We własnych sidłach“.

Dżiu-Dżit-su. W teatrze Nowości wystąpił gościnnie w dniu onegdajszym i wczorajszym pan Sumakow i przedstawił publiczności — nieznaną u nas japońską metodę samoobrony — zwaną *Dżiu-dżit-su*. Pan Sumakow — jest profesorem tej metody obronnej i przez długie lata czynnym był w Petersburgu i Moskwie — gdzie prowadził kursa nauczania dla publiczności i policyi.

Przed kilku dniami przybył p. Sumakow do Krakowa, gdzie zamierza otworzyć kilkutygodniowy kurs tej oryginalnej i ciekawej samoobrony. Nie polega ona — na jakichś sztuczkach lub atletyce — ale opartą jest wyłącznie na anatomii organizmu ludzkiego. Pan Sumakow przedstawił w teatrze Nowości dwadzieścia kilka chwytów, których całą tajemnicą jest okoliczność, iż wymierzane są w najsłabsze części składowe organizmu. Skutek chwytów i uderzeń — jest niezawodny. Publiczność nagradzała p. Sumakowa — oklaskami.

Polskie Kółko Kontuszowe urządza w niedzielę dnia 17 b. m. w kościele św. Marka o godz. 11 Uroczyste Nabożeństwo z kazaniem, na pomyślność rozwoju Kółka Kontuszowego.

Związek ekonom. urzęd. prof. i naucz. ogłasza: Członkowie Związku mogą już zamawiać szynki na święta wielkanocne w Związkowym sklepie urzędników przy placu św. Ducha.

Walne zgromadzenie stow. kat. „Praca“, odbędzie się 17 b. m. o g. 5 po poł. w domu Robotniczym ul. św. Tomasza l. 37.

Zabawa taneczna handlowców. Krak. Grupa Centr. Związku urzędn. pryw. i handlowców urządza w sobotę 16 b. m. w salach Klubu pocztowców doroczną zabawę taneczną, z której dochód przeznaczony jest na cele oświatowe.

Przedstawienie amatorskie. W niedzielę dnia 17 b. m. odegrają amatorzy sceny robotniczej dramat Ł. Rydla „Na zawsze“. Początek o godz. 8 wieczór. Wstęp od osoby 70 hal. wraz z garderobą. Krzesła I-rzędne 1 K. Po przedstawieniu zabawa.

Szef sztabu Schemna w Berlinie. Z Berlina telegrafują: Przybył tu szef austryackiego sztabu generalnego, Błażej Schemua. Na placu ćwiczeń wojskowych w Döberitz odbyły się w jego obecności wielkie ćwiczenia armii. W ćwiczeniach brały udział aeroplany.

Cesarz Wilhelm odznaczył Schemuę orderem Czerwonego Orła.

Kradzież w „Szatni“. W spółce krawieckiej „Szatnia“ dokonano przed kilku dniami większej kradzieży. Złodzieje skradli znaczną ilość ubrań wartości 1500 koron. Policya jest już na tropie sprawców kradzieży.

Złamanie nogi. W Podgórzu przy ul. Krakusa podczas ładowania na wóz, spadła ciężka paka na robotnika Władysława Sudeca i

Zamach na króla włoskiego.

Król włoski Wiktor Emanuel II.

GŁOGOWSKI i S-ka Kraków, Rynek L. 6. (Szara kamienica) — Nr. telefonu 2243.

Co robimy dziś wieczór? Często słyszymy to pytanie. Odpowiedź prosta: o Zakupić GRAMOFON światowej marki „Aniołek piszący“ przewyższający co do pewności wszelkie inne wyroby. Bardzo to pocieszające, gdy się dowiemy, że ten sam gramofon posiadają liczni towarzysze. Jedyny Skład GRAMOFONÓW i PŁYT z „piszącym aniołkiem“ u

--- JÓZEFA WEKSLERA ---

We Lwowie ulica Sykstuska L. 2 tel. 1560. — W Krakowie ul. Floryańska 25, Filia Grodzka 71, tel. 1241.

Gramofony te dostosowane są do nowoczesnej techniki i wszelkich zdobyczy na tem polu o czem się każdy przekonać może. — Demonstracya bez przymusu kupna. — Cenniki darmo. — Gramofon koncertowy wraz 25 płytami t. j. 10 zdjęć kosztuje 50 K. — Wszelkie płyty, prócz marki „aniołek i zonofon“ kosztują 2 K. — Przeróbka pathéfonów na gramofony aniołkowe.

Nowość! WYDANIE JUBILEUSZOWE FAVORIT

Żurnal sezonowy na WIOSNĘ i LATO 1912 r.

wydanie z polskiem objaśnieniem mód. CENA K. 1·20, z przesyłką K. 1·60, za zaliczką K. 1·85, poleca Skład żurnali, gotowych krojów i manekinów

M. LANDAU, Kraków, ul. św. Krzyża 5.

Prosimy żądać tylko wydania z polskiem objaśnieniem! 286

Nowości

spowodowała złamanie mu nogi. Nieczęśliwego odwieziono do szpitala św. Łazarza.

Znaczna defraudacya. Niedawno posługacz jednego z domów handlowych na granicy austro-rosyjskiej, Stanisław Nowicki, zdefraeował kwotę 2.000 koron i zbiegł za granicę. Dzięki śledztwu prowadzonemu przez kierownika ekspozytury policyi w Szczakowy, komisarza p. Rączkę, udało się zbiega wkrótce ująć. Aresztował go ajent Pawlisz.

Strzelanina w sądzie. Z Hillsville (Ameryka Północna) donoszą: Po wydaniu wyroku, zasądzającego bandytów Allenów, przyjaciele ich zaczęli strzelać w sali sądowej i zastrzelili prokuratora, dwóch sędziów i jednego przysięgłego. Jeden z sędziów odpowiedział również strzałami i zabił jednego z oskarżonych.

Nowa ekspedycya Amundsena. Z Chrystyanii telegrafują: W storthingu postawiony został wniosek o kredyt 136.000 koron na dalszą ekspedycyę Amundsena.

Śmierć awiatora. Z Teltow (Brandenburgia) donoszą: Lotnik Witte spadł wczoraj przy lądowaniu z aparatem Wrighta i zabił się na miejscu.

Katastrofa kolejowa. Z Wittenberge Brandenburgia) depeszują: Wczoraj popołudniu o godz. 2 pociąg pocztowy najechał na pociąg węglowy. Dwaj konduktorzy *zabici, a czterech rannych.*

Po zamachu w Rzymie.

Dyrektor policyi rzymskiej przesłuchiwał wczoraj przez 4 godziny rodziców sprawcy zamachu. Matka płakała i twierdziła, że nie przeżyje hańby. Ojciec odpowiadał na pytania bez namysłu i nie umiał nic powiedzieć o rzekomych stosunkach syna z kołami anarchistów szwajcarskich. Po południu wypuszczono rodziców na wolność.

Sprawca zamachu na pytanie, do jakiej należy partyi, odpowiedział:

— Nie należę do żadnej partyi. Od lat jestem *indywidualistą* **i nie żałuję tego.** Czyn należycie przemyślałem.

— Dlaczego chciał pan zabić króla? — pytał sędzia śledczy.

— *Musiałem coś pomścić; mówiono, że muszę pomścić* — odpowiedział Dalba.

— Gdzie pan kupiłeś broń?

— Nigdzie. Broń znalazłem.

— A suknie odświętne?

— Nie chciałem iść do pracy i dlatego włożyłem świąteczne odzienie.

— Gdzie pan przepędził wieczór ze środy na czwartek?

— Nie wiem.

— Jak, pan nie wie?

— Niedokładnie. Krążyłem po mieście tu i tam aż do północy.

Przy tych słowach Dalba schylił głowę i zamyślił się.

— Żałuje pan czynu? — brzmiało dalsze pytanie.

— *Żałuję nędzy i losu, jaki zgotowałem mojej matce.*

Dalba wzdrygnął się przytem i rzekł:

— Jest mi zimno — proszę mi dać okrycie i filiżankę ciepłej kawy.

Dalbie podano różne potrawy. Jadł je szybko. Dalba potem płakał i wołał za matką...

Uwagę sędziów śledczych zwrócił fakt, że Dalba nie miał przy sobie prócz broni, żadnych pieniędzy, żadnych listów. Prawdopodobnie Dalba nie chciał niczem zdradzić pomocników. Nie ulega wątpliwości, że Dalba miał wspólników i że był przez nich suggestyonowany.

Władze śledcze wpadły już na trop pewnych stosunków, **jakie łączyły Dalbę z kołami anarchistów genewskich.** W Genewie bowiem mają główną siedzibę anarchiści włoscy.

Oświadczenie anarchistów.

Anarchiści Mellineli i Curti oświadczają, że Dalba nigdy do anarchistów nie należał i nie uczestniczył w ich zgromadzeniach. Czyn Dalby określają wspomniani anarchiści jako *polityczną głupotę.*

Mimo oświadczenia anarchistów utrzymuje się przekonanie, że Dalba pozostawał w stosunkach z anarchistami szwajcarskimi.

Dziwny kaprys fortuny.

Graz, 15 marca.

Przed około 15 laty notaryusz jednego z sąsiednich miasteczek dr. Schmetterling, trzymając do chrztu pierworodnego syna włościanina Hellmanna, podarował mu los turecki.

Chłopak rósł zdrowo, skończył szkołę ludową w rodzinnej wsi i od roku przeszło pomaga ojcu w pracy około gospodarstwa.

Przed kilku dniami dr. Schmetterling, przeglądając ostatnią listę ciągnień dostrzegł, iż na los, który przed 15 laty podarował swemu chrześniakowi, padła wygrana w kwocie 50.000 franków.

Ucieszony doniósł o tem Hellmannowi i prosił, by tenże nadesłał mu los, a on już zajmie się podjęciem wygranej.

W domu Hellmanna, po nadejściu listu od notaryusza, nastał sądny dzień. Rozpoczęto poszukiwania za losem, lecz bez rezultatu: przepadł jak kamień w wodzie. Przeszukano wszystkie skrytki, dom cały, stajnie i stodołę, lecz naprożno.

Po trzech dniach dopiero przypomniała sobie Hellmannowa, gdzie przed 15 laty schowała los. Oto włożyła go do starej książki do nabożeństwa, którą następnie dano do trumny zmarłej przed 10 laty babce!

Grób, w którym znajduje się los, porósł już dawno trawą i kto wie, czy losu wilgoć nie zdążyła już zniszczyć.

Obecnie czyni Hellmann w starostwie starania o pozwolenie na ekshumacyę zwłok babki, aby z trumny wydobyć wygrany los.

Telegramy „Ilustr. Kuryera Codziennego“.

Konserwatyści chcą wygłodzić lud

Wiedeń. (Tel. wł.). Na wczorajszem posiedzeniu komisyi parlamentarnej Koła polskiego — przyszło do burzliwych scen.

Wiceprezes Abrahamowicz żądał, aby komisya oświadczyła się **za taką ustawą emigracyjną, któraby utrudniała wychodźtwo.**

W tym kierunku działa również nam. Bobrzyński. Powstrzymanie wychodźtwa leży w interesie obszarników, **którzy by za bezcen** mogli mieć w razie utrudnienia emigracyi — **siły robocze.**

Przeciw temu żądaniu Abrahamowicza **wystąpili stanowczo nai członkowie komisyi** parlamentarnej Koła polskiego.

Dzisiaj zebrała się w ministerstwie handlu — ankieta w sprawie emigracyi. Z tej racyi zajmowała się wczoraj sprawami wychodźczemi komisya parlamentarna Koła.

Losy kanałów.

Wiedeń (tel. wł.). W dniu wczorajszym konferował prezes Koła polskiego dr Leo z prezydyum związku narodowo-niemieckiego, klubu czeskiego, związku posłów socyalistycznych i stronnictwa chrześć.-społecznego.

Prezes Koła prowadzi akcyę w tym kierunku, aby **nowelę kanałową odesłano do komisyi przed świętami Wielkanocnemi — bez pierwszego czytania w Izbie posłów.**

Reprezentanci związku narodowego-niemieckiego, Czechów i socyalistów — oświadczyli, **iż zgadzają się na żądanie Koła polskiego, to jest, na odesłanie noweli bez czytania do komisyi.**

O ileby jednak nowela nie została bez czytania odesłaną do komisyi — to Koło polskie czyni starania, **aby pierwsze czytanie odbyło się bardzo szybko.**

Katastrofa kolejowa w Królestwie Polskiem.

Skarżysko (tel. wł.). Wczoraj o godz. 6 wieczorem na odstępie Skarżysko Suchedniów uległ rozbiciu pociąg towarowy. Strzaskanych zostało **10 wagonów.**

Obie linie zasypane odłamkami.

Są ofiary w ludziach.

Ze Skarżyska wysłano pociąg sanitarny z personalem lekarskim.

Ruch towarowy wstrzymano; osobowy odbywa się z przesiadaniem.

Jeden zabity — pięciu rannych.

Warszawa (tel. wł.). Na miejsce katastrofy niezwłocznie wysłano ze Skarżyska pociąg sanitarny z personalem lekarskim, który zajął się udzieleniem pierwszej pomocy rannym.

Za pociągiem sanitarnym wkrótce wysłano pociąg pomocniczy z robotnikami i przedstawicielami władz kolejowych.

Ofiary: **zabity nadkondukt**or Stasiak; **ciężko ranni konduktorzy: Mroczkowski, Wiączek, Brusel i Gębski.**

Echa procesu Macocha.

Petersburg (tel. wł.). „Riecz“ donosi, że urzędnik departamentu wyznań obcych, Tiażelnikow, przedstawił już sprawozdanie z procesu Macocha.

Naczelnik ziemski w Rosi skazał na 15 dni aresztu b. wójta Gnorowskiego, za nazwanie w kłótni proboszcza miejscowego „Macochem“.

Gnorowski odwołuje się do zjazdu sędziów.

Samobójstwo aktorki.

Berlin (tel. wł.). Znakomita artystka berlińska, rodem z Wiednia, Paula Naumann, **popełniła wczoraj wieczór samobójstwo.** Naumann miała grać wczoraj w sztuce „Elektra“. Tuż przed przedstawieniem pozbawiła się życia. **Powodem zawód miłosny.**

Wyrób i skład główny:
1071 APTEKA
Fort. Gralewskiego
W KRAKOWIE.

Figol
Naturalny nader przyjemny środek przeczyszczający

Składy we wszystkich aptekach.

Na post!
KONSERWY rybne i marynaty oraz SERY kraj. i zagr. w wielkim wyborze poleca
Kazimierz BARTOSZEWSKI dawniej Maurycy Jabloner
Kraków, Floryańska 49. :-: :-: 943 Były współpracownik firmy W. Olszowski

Wybory do Rady powiatowej.

Tarnów, 15 marca.

Za kilka dni odbędą się wybory do tarn. Rady powiatowej. Walka wyborcza jest zacięta i wielce interesująca; wynik tejże dość niepewny, a w szczególności dla partyi konserwatywnej. Konserwa tutejszego powiatu chciałaby zrobić marszałkiem swojego człowieka.

Upatrzonym przez konserwę i starostwo kandydatem na tę godność był swego czasu poseł parlamentarny Matakiewicz. Ten jednak popadł w niełaskę konserwatystów i to zupełnie słusznie, albowiem na sprawozdawczych zebraniach poselskich atakował wobec włościan swoich protektorów i chlebodawców i potępiał politykę konserwatyną. Okazał się też wielkim mistrzem w ośmieszaniu siebie i swoich na wsi pozyskał taką sławę, że chłopi chcęc sobie dokuczyć, nazywają się wzajem Matakiewiczami.

Partya dobrze urodzonych i jeszcze lepiej wychowanych, — postanowiła tedy nie oświadczać się za tym zdyskredytowanym „politykiem“ i oczy swe zwróciła na swego zbawcę konserwy w powiecie, którym ma być tarnowski adwokat Gałecki.

Idzie tylko o to, kto go do Rady powiatowej wybiera. W kuryi wielkiej własności, która wybiera 3 członków, aż się roi od rozmaitych hrabiów Bobrowskich, Zborowskich, Potockich, więc tam dla p. Gałeckiego miejsca niema. W kuryi wiejskiej wybierającej 8 członków nie da się nikogo przemycić prócz ludowców. W mieście Tarnowie, które ma wybrać 4 radców, wyjdą zwolenni w narodowo-demokratycznego burmistrz Tertila, o ile „wyższe względy“ nie zmi nią jego zasad politycznych. W kuryi wiejskiego przemysłu i handlu, gdzie Żydzi posiadając przygniatającą większość, możliwe jest wyjście jednego katolika lecz innego pokroju niż Gałecki.

Pozostają miasteczka Pleśnie i Tuchów, które zawsze bywały rozjemane konserwie na pożarcie. Tam więc i dynie może dałoby się pana mecenasa przeforsować.

Rachuby jednak i obliczania często zawodzą. Mamy nadzieję, że wspomniane miasteczka nie dadzą sobie narzucić stańczykowskiego kandydata. Czas najwyższy, by konserwę wyrzucić z naszych miasteczek.

Pogrom żydów w Bułgaryi.

Sofia, 16 marca.

Donoszą tu z wiarygodnego źródła, że immigranci rosyjscy — chuligani z Bessarabii — urządzili przy zapadającej nocy w Kistendil, większem mieście handlowem w Bułgaryi, zamieszkanem przeważnie przez ludność żydowską — **krwawy pogrom żydów.** — Ofiarą pogromu padła ludność żydowska, zwłaszcza ze sfer uboższych. Chuligani plądrowali sklepy.

KORESPONDENCYE.

Z Myślenic.

Posiedzenie Rady miejskiej. Onegdaj odbyło się posiedzenie Rady miejskiej, na którem wybrano deputacyę, złożoną z pp. dra Klakurki, dra Kosmana i prof. Lamberta, która ma udać się do Wiednia w sprawie budowy kolei i w innych sprawach gminnych. — Przyjęto również do zatwierdzającej wiadomości uchwałę Rady gminnej w Chełmie, która zgłosiła swe przyłączenie do miasta Myślenic. Przyłączenie to było koniecznem, ze względu na rozwój miasta i stacyi klimatycznej za Rabą. W sprawie poczty myślenickiej interpelował radny prof. Lambert burmistrza Kleberta, aby tenże upomniał się u dotyczących władz, by urząd pocztowy, który nosi nazwę Myślenic, przeniesiono z Dolnej Wsi do miasta; obecne umieszczenie urzędu pocztowego urąga wszelkim najprymitywniejszym wymogom, nie mówiąc nic już o hygienie.

Budowa gmachu dla sądu. Ministeryum robót publicznych we Wiedniu w tych dniach zatwierdziło ofertę na budowę gmachu dla sądu w Myślenicach i w najbliższych dniach rozpocznie się budowa tak, że gmach ten wykończony zostanie we wrześniu 1913 r.

Brak lekarzy w Myślenicach. Z każdym dniem coraz więcej daje się odczuwać brak lekarzy, który odbija się na licznie potrzebującej pomocy lekarskiej publiczności. — Mamy już czterech adwokatów, a tylko dwóch lekarzy i to w podeszłym już wieku, nie mogących nastarczyć tak licznej klienteli.

Lichwa. Na wielką skalę uprawiał w naszem mieście lichwę Karol Uchacz, majster szewski i radny miejski. Onegdaj podczas jarmarku, gdy sprzedawał swój towar, żandarmerya aresztowała go, a następnie dokonała u niego w domu rewizyi, która dała ogromny materyał. Pana majstra żandarmerya wśród licznej gawiedzi odprowadziła do więzienia. — Śledztwo, w które ma być wciągniętych około 60 osób, w toku.

Z Wadowic.

Przyjazd arcyksięcia. We wtorek t. j. dn. 19 b. m. przed południem przyjeżdża do naszego miasta arcyks. Karol Franciszek Józef. Następca tronu i zabawi tutaj wraz z swoim szwadronem 6-go pułku dragonów, którego jest rotmistrzem, do następnego dnia.

Z sali sądowej. Dnia 13 b. m. odbyła się tu rozprawa karna przed ławą przysięgłych, przeciwko Katarzynie Hajdas z Chełma koło Myślenic o zbrodnię dzieciobójstwa, dokonaną rzekomo na nieślubnem swem dziecku.

Według aktu oskarżenia, Katarzyna Hajdas, której mąż już od przeszło dwóch lat przebywa w Ameryce na robotach, nawiązała z jednym z mieszkańców tejże samej wsi stosunek miłosny, owocem którego było nieślubne dziecię.

W nocy z 28 na 29 grudnia z. r. Hajdasowa złożywszy dziecię do przyrządzonej na ten cel skrzynki, zaniosła ją na miejscowy cmentarz, gdzie ją też następnie znaleziono.

Czy jednak dziecię to zmarło śmiercią naturalną lub też dopuściła się Hajdasowa na niem gwałtu, rozprawa nie wyjaśniła, wobec czego ława przysięgłych zaprzeczyła postawione jej pytania w kierunku dzieciobójstwa a trybunał wydał wyrok uwalniający Hajdasową od winy i kary.

Z Nowego Sącza.

II. Koło T. S. L. im. St. Wyspiańskiego urządza w sali 19 b. m. w swoim lokalu na „Grodzkiem“, „Wieczornicę“ uświetnioną „Kabaretem“ ze współudziałem znanych ogólnie kabarecistów, pp. Kwiatkowskich i innych amatorów, przy dźwiękach orkiestry „Kółka mandolinistów“.

Światło elektryczne, na które mieszkańcy N. Sącza tak długo czekali, nareszcie zabłysło i przyznać należy, że miasto nasze nabrało dziwnego uroku, zwłaszcza w nocy. Wszystko, co żyje, powychodziło na ulice by podziwiać nowość, która w mieszkańcach prowincyonalnego miasta wzbudza wprost zachwyt. To też rojno i gwarno wieczorem, jak nigdy dotąd, szczególniej na ul. Jagiellońskiej, Grodzkiej i Batorego, oświetlonych wielkiemi, potrójnemi lampami od Rynku aż do dworca kolejowego.

Rynek przedstawia się okazale z powodu umieszczenia wielkich lamp w rogach i szeregu małych po bokach. Inne ulice oświetlone są małemi lampkami, lecz bardzo gęsto.

Największej potrzebie naszego miasta uczyniono zadość, a teraz należałoby usunąć wszystkie brudy z ulic, szczególniej błoto i wodę, przez połączenie ścieków z głównym kanałami, należyte wybrukowanie ulic i uporządkowanie chodników.

Sprawy kanałowe. Budowa kanałów miejskich, rozpoczęta na wiosnę z. r., a poruczona inżynierowi dr. F. Pordesowi, została obecnie ukończoną. Komisya kontrolująca, złożona z burmistrza dr. Barbackiego, adwokata dr Starkowicza, fizyka miejskiego dr. Płochockiego, oraz kilku delegatów, zwiedzała urządzenia kanałowe, a więc zbiornik przy rzeczce Łącznik, oraz ujście kanału do Dunajca, tuż pod zamkiem królewskim. Koszta budowy pochłonęły lwią część sumy 6-ciu milionów koron, które wyasygnowane zostały na instalacye miejskie. Oprócz korzyści spowodowały kanały jeszcze.. błoto. Oto wskutek niedbałej „zasypki“ dołów kanałowych, nie ubita należycie w niektórych miejscach ziemia osunęła się wskutek deszczów, tworząc rozpadliny i błoto, które wcale nie przyczyniają się do upiększenia miasta.

Wieczór narciarski. Staraniem Tow. Tatrzańskiego „Beskid“ odbył się dnia 14 b. m. w sali Kasyna cywilnego „Wieczór narciarski“, na którego program złożyły produkcye świetlne z Alp, Tatr i Beskidu, oraz objaśnienia tychże i odczyt o narciarstwie powszechnie znanego przodownika inżyniera **A. Bobrowskiego.**

Z Mokrzysk.

Drużyna Bartoszowa. Już od dłuższego czasu istnieje w naszej wsi „Drużyna Bartoszowa“ — która na ogół wziąwszy — rozwija się wcale pomyślnie. Rozumiejąc znaczenie podobnej placówki światowej wśród ludu postanowił zarząd drużyny starać się usilnie o wybudowanie własnego domu. W tym celu urządzono dnia 10 bm. w wynajętym lokalu „Drużyny“ loteryę fantową — która mimo różnych mniej sprzyjających okoliczności, powiodła się bardzo dobrze i dość znaczny dochód przyniosła. Fundusz ten złożono, jako nienaruszalną własność Towarzystwa w Kasie oszczędności. Uważamy sobie za obowiązek złożyć podziękowanie tym wszystkim, którzy fantami lub gotówką przyczynili się do wsparcia naszego celu. Szczególnie chętnie pospieszyli z pomocą: Fabryka p. Wolnego, Spółka powroźnicza w Radymnie, Fabryka mydeł p. Rożnowskiego, mr. Bełdowski, cały Cyklem, tudzież dr. Cyga i dr. Górski z Brzeska.

Wszystkim ofiarodawcom składamy staropolskie: „Bóg zapłać“.

Z Olszanicy.

Groźny pożar. W dniu 13 marca o godz. 8 rano, wybuchł groźny pożar w Olszanicy, w zabudowaniach Adama Czuby, zagrażając wobec ścisłego zabudowania wioski, zniszczeniem tejże.

Godną pochwały okazała się ochotnicza straż pożarna z Woli Justowskiej, która pomimo oddalenia przeszło 5 klm., przybyła w niespełna pół godziny na miejsce pożaru i z podziwienia godną sprawnością dopomogła do zlokalizowania ognia.

Cierpicie bóle? Rematyczne, podagryczne, ból głowy, zębów? Nabawiliście się czego przez przeciąg, przeziębienie? Sprobójcie jednak uśmierzającego bole, gojącego, wzmacniającego **fluidu Fellera,** z marką »Elsafluid« przeciw strzykaniu i bolesciach w krzyżach. Jest on rzeczywiście dobry! To nie jest reklama! — Próbny **tuzin 5 kor. franco.** Wytwórcą jest tylko aptekarz **E. V. Feller w Stubicy, Elsaplatz Nr. 260 Kroacya.**

10 Kor. nagrody!

otrzyma ten, kto da znać o **dziewczynie**, która dnia 6 marca zeszłego tygodnia we środę, została uprowadzona pod groźbą przez uwodziciela, opuszczając dom swych wychowawców.

Za wykrycie i doniesienie przeznacza się **10 koron nagrody**. Dziewczyna ta znana jest tak w Krakowie jak w okolicy od lat dziesięciu, z tego, że służy swym wychowawcom jako pomocnica przy katarynce. Brunetka z długimi warkoczami, niebieskie oczy, twarz pełna okrągła, nos gruby. **Szczególny znak:** ucięty kawałek palca średniego ponad stawem. Nosi trzy pierścionki. Ubrana jest w czarną suknię i w czarny serdak z koronkami, barankową czarną chustkę, na głowie zaś żółty pluszowy szalik, w niebieski szeroki śląski fartuch z kwiatami. Wzrost średni, dobrze odżywiona, liczy lat 22, urodzona w Murow[illegible] i nazwisko: **Karolina Stréleć**, do domu wzięta z litości [illegible]ychowanica i własne dziecko. — **Zgłoszenia na ul. Zwierzyniec[illegible] L. 35 kram owocowy.**

Rzadka sposobność!

Bardzo ładne mod. spodnie za k. 5·50

Z powodu zwinięcia jednej z większych fabryk sukna udało mi się nabyć większą ilość towaru, który rozsyłam jak długo zapas starczy. Bardzo ładne, wytrzymałe spodnie szewiotowe, najnowszego fasonu, beznaganny krój wiedeński, staranne wykonanie w najlepszej jakości tylko za K. 5·50, dwie pary K. 10·50, które gdzieindziej kosztowałyby dwa razy tyle. Barwa według życzenia. Podanie miary wystarcza. Ryzyko wykluczone, ponieważ wymiana dozwolona albo zwrot pieniędzy. Wysyła się za pobraniem, lub za poprzedniem nadesłaniem przez „Wiedeński Eksport sukna“ (Wiener Hosenexport). Filia H. Klinger. Kraków ul. Brzozowa 9/108. 438

11 morgów gruntu dolnego, ornego, słonecznego w jednym kawałku blizko rynku nadający się do parcelowania przy zamieszkałej ulicy z powodu stosunków familijnych jest zaraz do sprzedania. Hipoteka czysta, pieniądze nie konieczne wszystkie; mogą zostać na 5 procent. Cena za morg K 1700.— Wiadomość Wiktorya Kalisz Bochnia ul. Wiśnicka Nr. 1134. 437

Śledź marynowany znakomity
Lubią mężczyźni, lubią i kobiety,
Floryańska 40, w handlu **NODZEŃSKIEGO,**
24 halerze, spieszcie więc po niego!

Uzdolnione
stanicarki i spódniczarki
znajdą stałe zajęcie w pracowni sukien ul. Pędzichów 5.

Story i Żaluzye
najnowszej konstrukcyi po bardzo przystępnych cenach, poleca
Wł. Pędziwiatr
Kraków-Dębniki
ulica Podgórska L. 16.
Zamówienia z prowincyi uskuteczni się odwrotnie. — Dla udogodnienia P. T. Publiczności przyjmuje zamówienia firma Reim i Ska Rynek Linia A-B L. 37. 426

Korespondencye nawiążę o dowolnym temacie z kobietą lub mężczyzną. Listy adresować: Cieszyn, Śląsk austryacki, „Poste-restante“ poczta gł. Okazicielowi kwitu inseratowego Nr. 585 439

Fortepian krótki używany tanio do sprzedania ul. Szlak 43. p front. 441

NAŁÓG PALENIA
wyleczyć można przez używanie Papierosów mentolowych po 12 hal., Papierosów w cygarniczkach po 1·50 hal., Cygara dymiące po 3 korony.

KTO PALI?
powinien stanowczo chronić swe zdrowie przez domieszkę do tytoniu ziółek „Marathon“ osłabiające działanie nikotyny, paczka po 20 hal. do nabycia u firmy 1165
REIM i SKA.
Kraków, Rynek 37.

Bezpłatne premie
Ilustrowanego Kuryera codziennego.

Każdy, kto zaprenumeruje **„Ilustr. Kuryer Codzienny“** na miesiąc kwiecień i niści wraz z przedpłatą 50 hal. na koszta przesyłki, otrzyma bezpłatnie jako premię **„Kalendarz Polaka“.**

Każdy, kto złoży prenumeratę przynajmniej na kwartał z góry, a na koszta przesyłki 50 hal., otrzyma **„Wielki Kalendarz Powszechny“ K. Wojnara.**

Prenumeratorzy, którzy nadeszlą przedpłatę z góry na pół roku, otrzymają **„Kalendarz Polaka“ za darmo i opłatnie.**

Kto wreszcie zaprenumeruje **„Ilustr. Kuryer Codzienny“** i złoży należytość z góry do końca b. r. otrzyma **„Wielki Kalendarz Powszechny“ K. Wojnara za darmo i już opłacony.**

Warunki abonamentu „Ilustrowanego Kuryera Codziennego“.

W Krakowie miesięcznie 1 K. — kwartalnie 3 Kor. półrocznie 6 K. — rocznie 12 K. Z odnoszeniem do domu o 40 hal. miesięcznie więcej.

Na prowincyi miesięcznie Kor. 1·50 — kwartalnie K. 4·50 — półrocznie 9 Kor. — rocznie 18 K. Za zmianę adresu dopłaca się **40 halerzy.**

Sylwetki parlamentarnych posłów polskich w Wiedniu.

Z dniem dzisiejszym rozpoczynamy w naszym dzienniku drukować sylwetki naszych posłów parlamentarnych. — Niektóre z nich będą ilustrowane podobiznami lub karykaturami, naszkicowanemi artystycznie przez posła Tetmajera specyalnie dla „Ilustrowanego Kuryera Codziennego“. — Dzisiaj podajemy sylwetkę i podobiznę radcy dworu posła Kędziora.

Andrzej Kędzior.

Wiedeń, 15 marca.

(t) Nazwisko radcy dworu Kędziora łączy się nierozerwalnie z budową kanałów w Galicyi. Nie można wprost wymówić słowa: „kanały“ — nie pomyślawszy równocześnie o Andrzeju Kędziorze. Tajemnicę tę nietrudno odgadnąć. Przedewszystkiem jest Andrzej Kędzior pierwszorzędną i jedyną w całej monarchii *capacitas* w sprawie budowy dróg wodnych. Jako inżynier i długoletni kierownik krajowego Biura melioracyjnego zaprezentował się niezrównanie i niespożyte na tym posterunku położył dla kraju zasługi.

Ale nie tu jeszcze jego popularności bezpośrednia przyczyna. Notorycznie jest znanem, jak **fatalnie** w latach ostatnich stała sprawa budowy kanałów w Galicyi. Uchwalonej w tej materyi przez parlament w r. 1901, a przez cesarza sankcyonowanej ustawy, rząd wykonać bynajmniej nie myślał, a ówczesny minister skarbu dr. Biliński, cynicznie ofiarował krajowi kilkadziesiąt milionów koron, byle tylko Koło polskie podpisało mu cyrograf, że z żądaniem budowy kanałów już nigdy nie wystąpi.

Powszechnie uważać już poczynano kanały galicyjskie jako nieziszczalne marzenie optymistów — los ich istotnie zdawał się być już w zupełności przesądzonym. Kraj zawrzał oburzeniem przeciw lokajstwu wiedeńskiej delegacyi polskiej, która za cenę teki kolejowej dla Dra Głąbińskiego zgodziła się odroczyć sprawę kanałową znowu *ad calendas graecas*. I wówczas oczy wszystkich zwolenników ekonomicznego podniesienia kraju zwróciły się na Andrzeja Kędziora, który niezrażony atakami, podjął śmiało słowem i piórem kampanię w obronie kanałów. I doczekał się przynajmniej częściowego zabiegów swych zrealizowania. Kanały w grudniu zeszłego roku budować rozpoczęto...

Kędzior politykiem nie był i nim nigdy nie będzie. W wir polityczny zaplątał się dopiero w roku 1908, kiedy dzięki staraniom posła Stapińskiego wybrany został do Sejmu w rodzinnym swoim powiecie mieleckim na program ludowców. Mowcą „wiecowym“ nie jest ze względu na słaby organ głosu i wzgardę dla wszelkich efektów demagogicznych. Ale każda jego mowa na zgromadzeniu ludowem, czy w Sejmie, Kole Polskiem lub w komisyach w parlamencie nacechowana jest kolosalną dozą logiki i ogromną znajomością omawianego przedmiotu.

Nie potrzebuję chyba dodawać, że Andrzej Kędzior najchętniej lubi w swoich mowach dosiadać „konika kanałowego“ — i wtedy dopiero czuje się w swoim żywiole. Kanały są alfą i omegą jego programu — prawdziwem *ceterum censeo*... Na posiedzeniu tak klubu ludowego, jak i *plenum* Koła polskiego bardzo gorliwie za kanałową sprawą orędzie — i niby oka w głowie jej pilnuje. Ze szczególną uwagą śledzi przebieg dyskusyi w Kole polskiem, bardzo skrzętnie jej szczegóły notując.

Ten właśnie moment uchwycił znakomity artysta-malarz, poseł Włodzimierz Tetmajer, szkicując nad wyraz trafnie, w sposób nieco krotochwilny, podobiznę radcy dworu Kędziora. Szkic ten, podawany z rąk do rąk, krążył dzisiaj szeroko wśród polityków polskich, wywołując żywe zainteresowanie w kuloarach i wyrazy uznania dla posła Tetmajera.

Wszyscy posłowie oświadczyli zgodnie, że portret ten znakomicie nadaje się do reprodukcyi w „Ilustr. Kuryerze Codziennym“, na co zgodził się z chęcią i poseł Tetmajer, przyrzekając Waszemu korespondentowi „podobizny“, także i innych polityków polskich dla „Il. Kuryera Codziennego“.

Na zakończenie tej krótkiej sylwetki nadmienić jeszcze wypada, iż poseł Kędzior ze względu na zalety swego charakteru cieszy się bardzo dużą sympatyą nietylko wśród swoich, klubowych kolegów ludowców, ale także i wśród innych stronnictw. Za zaszczytami i godnościami nigdy nie gonił. O jego skromności świadczy najwymowniej fakt, że podczas ostatniej rekonstrukcyi gabinetu **nie przyjął ofiarowanej mu godności ministra-rodaka,** pomimo najsilniejszych ze wszystkich stron próśb i nalegań. Konia z rzędem temu, kto znajdzie w Kole polskiem naśladowców, którzyby wzgardzili ministeryalnym pirogiem.

SAHARET W KRAKOWIE.

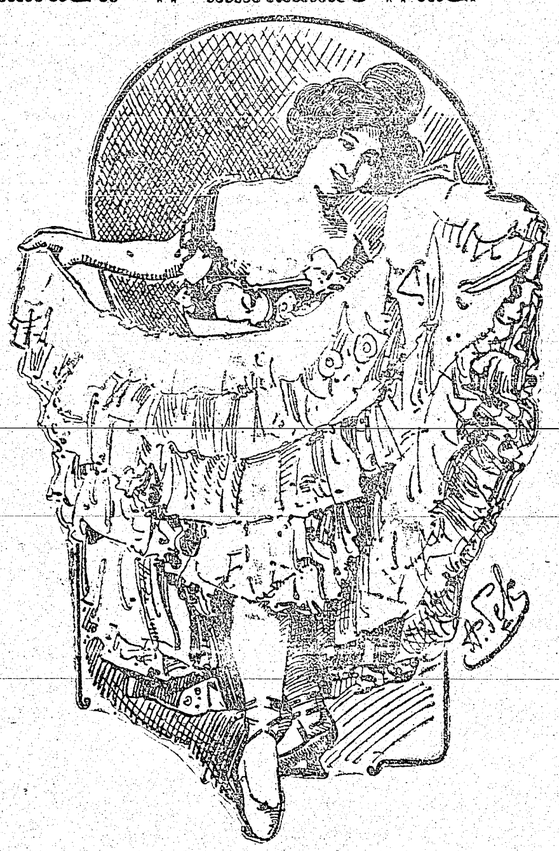

W galeryi najpiękniejszych kobiet świata w rzędzie których znawcy umieszczają Cléo de Merode, Gaby Deslys, Cardieri, Ottero, Napierkowską i kilka innych — niepodzielnie berło dzierży sławna australska piękność Saharet.

Trudno określić wdzięk i urok tej istoty, która w krótkim stosunkowo czasie wzięła podbojem świat cały, nietylko powtarzamy — jako najpiękniejsza kobieta — ale jako skończona artystka sztuki tanecznej.

Saharet, urodzona australka posiada wszystkie cechy bujnego południowego temperamentu. Smukłego wzrostu i prześlicznej budowy ciała ognistych ciemnych oczu — odznacza się przedewszystkiem tak wspaniałemi i obfitemi włosami, jakimi żadna z patentowanych piękności świata pochwalić się nie może.

Bogactwo splotów, tej wybitnej ozdoby i chluby kobiety — zmusza egzotycznego naszego gościa — do specyalnego upinania ich i formowania specyalnej fryzury.

Jest to rodzaj kunsztownej, misternej piramidy zwanej „à la papuas“, która wkrótce zyskała sobie prawo obywatelstwa w świecie mody. Oczywiście, że na taką fryzurę nie każda z pań sobie może pozwolić; na to trzeba mieć takie włosy a la Saharet!...

Uważając ją jako artystkę trzeba przyznać, że p. Saharet doprowadziła sztukę taneczną do tej wysokości, gdzie już rozpoczyna się genialność. Dotychczas bez konkurencyi — dzisiaj zyskała rywalkę w

Już nadeszły! **WEŁNY, JEDWABIE, WOALE ZEFIRY**
DO MAGAZYNU
Towarów Bławatnych, Jedwabiu i Płócien
POD FIRMĄ:
Józef Pietsch
w Krakowie, ulica Szewska L. 2.
Na żądanie PRÓBKI wysyłą się franco.

osobie młodziutkiej wysoce utalentowanej Polki pny Napierkowskiej, najnowszej gwiazdy scenicznej, która wzeszła na paryskim horyzoncie.

Cyfry są wymowne, cyfry są poniekąd miarą oceny talentu, powodzenia, uznania...

Niech da wyobrażenie o Saharet gaża, jaką pobiera za swe niezrównane produkcye.

Genialna tancerka pobiera w Krakowie dzienne wynagrodzenie w kwocie 500 K, co odpowiada miesięcznej gaży 15.000 K. Zauważmy jednak, że Saharet wyjątkowo tylko na te warunki zdecydowała się do Krakowa przyjechać, mając kilkanaście dni wolnych od kontraktowych zobowiązań. Normalnie pobiera Saharet miesięcznej gaży 30.000 kor.

Saharet jest po raz pierwszy w Polsce, znamy ją tylko z reprodukcyi fotograficznych, ilustracyi i widokówek. — Teraz będziemy mieli sposobność ujrzeć to niepospolite zjawisko własnemi oczami w Krakowie, na scenie Teatru Nowości.

Tchnienie egzotycznej poezyi w połączeniu z wyrafinowaną pikanteryją paryską — powieje ze sceny sympatycznego teatru.

Lehar - smutny.

Wiedeń, 15 marca.

Franciszek Lehar jest smutny! Twórca tylu operetek i tylu walców, którymi wiedeńska piosenka uliczna zachwyca się słowami: *Du wienerischer Klang, lockendster Walzer* — smutną ma duszę. Od niedawna smutek zakradł się do serca sławnego kompozytora. Operetki „Wesoła wdówka“ a nawet „Hrabia Luksemburg“ — tryskają wesołością i humorem, wesołe jest ich *libretto*, wesoła muzyka. Wesołością tą porywają słuchaczy, zmuszają do śmiechu aż do łez — pewien nastrój zapomnienia i wytchnienia wesołego wywołują na widowni. W tej wesołości i lekkości — leżała tajemnica ich powodzenia.

Dopiero w najnowszej operetce, nieznanej jeszcze publiczności polskiej a granej obecnie w Wiedniu i Berlinie — Franciszek Lehar jest smutny. Operetka ta nosi w Wiedniu tytuł *Ewa*, w Berlinie *Die moderne Ewa*. Kiedy zapowiedziano jej wystawienie w wiedeńskim *Theater an der Wien* — cały Wiedeń drżał z oczekiwania i radości. Po kawiarniach, na promenadach *ringowych*, po Kärtnerstrasse i Grabenie — mówiono tylko o *Ewie*. Tłumnie rzucono się też na kilkanaście pierwszych przedstawień. Publiczność wychodziła z teatru rozczarowaną. Za dużo w leharowskiej *Ewie* — jest smutku. — Smutne jej *libretto*, smutna muzyka... Wiedeń pragnie wesołości w operetce, pragnie, by był w niej *wienerischer Klang*. Operetka — padła!

Pewnego rodzaju wyjaśnieniem owego smutku w *Ewie* — jest interwiew, jakiego Lehar udzielił świeżo sprawozdawcy paryskiego *Journalu:*

Jestem słowiańsko-węgierskiego pochodzenia — mówił Lehar. Dusza słowiańska, uczuciowa i marząca, rozkoszująca się smutkiem przemówiła we mnie, obudziła drzemiące dotąd struny serca. Stąd niektóre kompozycye moje są smutne, prawie żałobne. Przymieszka krwi węgierskiej — daje mi możność posługiwać się czardaszem, w który wkładam cały ognisty temperament węgierskiego narodu.

Nie sądzę — mówił dalej Lehar — by smutek szkodził operetce w powodzeniu. Jestem zdania — że operetka, aby zyskać poklask publiczności — nie musi być wyłącznie wesołą. Publiczność wszystkich krajów lubi mieszaninę wesołości i smutku. Tego samego zdania jest mój *libretcista*, dr. Willner. Postanowiliśmy też w operetki nasze wprowadzać stale takie momenta akcyi i muzyki, które rozczulają i padają smutkiem na serca, jak też takie, które pobudzają do śmiechu. W ten sposób wszystkie kierunki smaku publiczności — zostaną zadowolone a uczucia smutnego mojego serca — znajdą wreszcie upust.

Tyle Lehar.

Czy tylko nie pomylił się wiedeński kompozytor? Zdaje się, że tak — przynajmniej w odniesieniu do wiedeńskiej publiczności. Dowód tego na *Ewie*. Wiedeń pragnie muzyki o dźwięku wiedeńskim...

Praca i jej podział w wielkich domach mody.

W eleganckich miejscach kąpielowych na Riwierze można zawsze zauważyć ludzi, dla których ani błękitne niebo, ani błękitniejsza jeszcze toń morska, ani ogółem cudna przyroda — nie posiadają zgoła żadnego powabu. Ich cała czynność polega na tem, że od rana do późnej nocy śledzą ludzi i czynią pilnie zapiski. Są to „szpiegowie mody“, pracujący dla wielkich domów konfekcyi, zarówno damskiej, jak męskiej.

Oczywiście nie są to Francuzi, lecz wysłańcy innych narodowości, którzy podpatrują twory najnowszej mody paryskiej — i potem komunikują swoje spostrzeżenia domom konfekcyi w swej ojczyźnie Rozumie się, że modele paryskie nie są ślepo naśladowane, lecz bywają wprowadzane z pewnemi modyfikacyami.

Olbrzymie domy mody, jakie mamy naprzykład w Londynie i N. Jorku — podobne są dzisiaj pod względem administracyi raczej do centralnych jakichś władz państwowych. Tyle posiadają działów, wydziałów, departamentów i t. p.

Niezmiernie doniosłym dla sprzedaży jest dział reklamowy, do którego należy także urządzenie wystawy sklepowej. — Sprzedaż jest zupełnie zastosowana do potrzeb i gustów publiczności. Wskaźnikiem jest tu nietylko jedynie sezon (pora roku), ale i inne niezmiernie ciekawe i charakterystyczne okoliczności.

Jeżeli np. dział reklamowy uczyni spostrzeżenie, że w pewnym dniu sprzedano uderzająco znaczną ilość kostyumów kąpielowych — wnioskuje z tego trafnie, że sezon kąpielowy zaczął się przedwcześnie. W ślad za tem wystawia w kilku oknach od ulicy same kostyumy kąpielowe i ogółem to wszystko co z kąpielami ma związek.

Jedna z największych konfekcyi na świecie, Wanameker w N. Jorku, ma nawet specyalnych sprowadzaczów zarówno u siebie w domu, jak i rodzaj tajnych, dyplomatycznych agentów w konkurencyjnych zakładach, donoszących mu skwapliwie o wszystkich zdarzeniach mających związek z „interesem“. Do tego „działu“ należy również referent, a raczej referentka zajmująca się krytyką. Jest to zazwyczaj jakaś dama obdarzona dobrym smakiem i trafnym darem obserwacyjnym. Czynność jej polega na tem, że mięsza się z tłumem ciekawych, gromadzącym się przed oknami wystawowemi i przysłuchuje się uważnie rozmowom i głośno wypowiadanym spostrzeżeniom. Wskutek tego może firmie swej udzielić cennych wskazówek, jak ten lub ów szczegół należy poprawić, przerobić lub uzupełnić.

W wielkich domach konfekcyi jest niezmiernie trudną do rozwiązania — kwestya personalu. Jak wielu utrzymywać sprzedających w każdym poszczególnym dziale mody — o tem przekonywa się wiele firm — po zamknięciu rocznego bilansu.

W pewnych okresach jednak, np. podczas wysprzedaży — bywają kupcy zmuszeni do podwojenia normalnego personalu.

Moda jest przemysłem bardzo skomplikowanym, wymagającym wiele obrotności, inteligencyi, a nawet intuicyi, ale interes modny prowadzony umiejętnie, staje się może dla właściciela w krotkim czasie przysłowiową „kopalnią złota“...

Konflikt w gwardyi papieskiej.

Rzym, 15 marca.

Od dłuższego już czasu panuje w gwardyi papieskiej w Watykanie żywe niezadowolenie z powodu zbyt surowej dyscypliny wewnętrznej, zaprowadzonej przez nowo mianowanego pułkownika Repondi, który naśladując wzory pruskie, chce z gwardyi wyłącznie i jedynie reprezentacyjnej stworzyć bitne wojsko. W tym celu urządza męczące marsze i ćwiczenia, nocne alarmy i wycieczki, ba, nie zaniedbuje nawet nauki ataku na bagnety.

Wskutek tej niezwykłej w służbie papieskiej praktyki wielu starszych gwardzistów zapadło poważnie na zdrowiu.

Niezadowolenie wzrosło jeszcze, gdy pułkownik powołał na swego adjunkta młodego porucznika z Lucerny, który w dalszym ciągu zaostrza regulamin służbowy.

Konflikt z tego powodu rozwinął się tak dalece, iż okazała się potrzeba osobistej interwencyi sekretarza stanu kard. Merry del Val.

Obecnie zamierza gwardya zwrócić się w tej sprawie wprost do papieża.

Pogrzeb nogi.

Londyn, 15 marca.

Niezwykłym dziwakiem musi być niejaki William Micholson, obywatel miasta San Francisco, o którym dzienniki tutejsze podają osobliwą opowieść.

Micholson zjawił się niedawno w magistracie ojczystego miasta i zażądał poświadczenia zgonu.

— Dla kogo? — pyta urzędnik.

— Dla mnie — odpowiada zapytany.

Urzędnik zrobił zdziwioną minę i zwrócił Micholsonowi uwagę na niestosowność takiego żartu, a wtedy ten odparł:

— Żądam aktu zejścia nie dla całej mej osoby, lecz części... Straciłem nogę przy operacyi, chcę ją więc pochować w sposób taki, na jaki zasługiwała...

Początkowo go wyśmiano, później gdy upierał się natrętnie, dano mu zezwolenie na otwarcie rodzinnego grobowca.

Dziwak rozkazał zrobić odpowiednią trumnę i zaprosiwszy na pogrzeb przyjaciół, odwiózł nogę karawanem na miejscowy cmentarz, gdzie ktoś ze znajomych jego... wygłosił okolicznościową, wzruszającą podobno mowę na cześć nogi.

W miejsce odciętej nogi kazał sobie Micholson sporządzić drewnianą kulę.

Wojna turecko-włoska

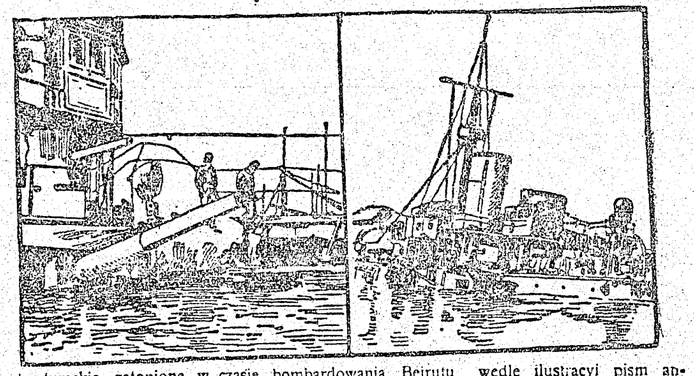

Okręty tureckie zatopione w czasie bombardowania Bejrutu, wedle ilustracyi pism angielskich.

GENIALNY DETEKTYW

110 przez C. Moffet.

— Teraz uważaj dobrze, panie Groener! — zawołał Manteville i zwolna począł blednąć na płótnie postać wdowy, ustępując miejsca innej postaci kobiecej.

— Czy znaną ci jest ta kobieta, panie Groener?

— Nie — odpowiedział oskarżony, ale na przekór temu serce jego uderzało w gorączkowem tempie.

— To twoja żona! Popatrz...

Pod obrazem począł zwolna występować napis:

„Memu ukochanemu Raulowi od jego wiernej żony Margarety i jej małej *Mary*“.

— To są dwie twoje ofiary, oskarżony! — zawołał Hauteville uroczyście.

Nastała zupełna cisza.

— No cóż, Groenerze, czy nic przyznasz się teraz?

Znowu czekał daremnie na odpowiedź.

— Światła! — zawołał doktor donośnym głosem, a kiedy zaświecono lampy, spostrzegli obecni, że oskarżony blady i bezwładny zwisł na poręczy fotelu.

— Zemdlał! — ozwał się doktor i zabrał się do zbrodniarza.

— Już po upływie paru minut otwarł Groener oczy i rozglądał się dokoła nieprzytomnie.

W tej samej chwili doszedł z ulicy tentent galopującego konia. Aresztowany porwał się nagle z fotelu i wytężył ucho. I wszyscy inni odwrócili się zdziwieni, kiedy koń zatrzymał się pod oknami i po krótkiem, rozkazującem haśle wielkie wrzeciądze się otwarły a koń wjechał w dziedziniec.

Hauteville pobiegł do okna i wychylił się przez nie.

— Sztafeta od prezydenta ministrów — rzekł półgłosem, wróciwszy na rodek pokoju.

Coquenil spojrzał na Groenera, który głęboko odetchnąwszy rozparł się niedbale napowrót w fotelu. Słaby odblask pierwotnego, protekcyonalnego uśmiechu okrążał teraz jego pobladłe usta.

ROZDZIAŁ XVIII. **Matka Coquenila.**

Stosownie do otrzymanych rozkazów stawił się nazajutrz rano papa Tignol nadzwyczaj wcześnie już w domu słynnego detektywa.

Był wysoce zadowolony i nucił sobie pod nosem jakąś piosneczkę wesołą, otwierając żelazną furtkę ogrodową w willi Montmorency. A toż był wczoraj dzień gorący nielada! Co za tryumf dla „pana Pawła!“

— Czy też śpi dotąd jeszcze? Potrzeba mu było koniecznie porządnego wypoczynku po dniach tak wytężającej pracy!

Ku swemu zdziwieniu jednak zobaczył Coquenila, klęczącego w swym prywatnym gabinecie przed podróżną walizką, w którą pakował rzeczy.

— Ach, papa Tignol! — ozwał się słabym, zmęczonym głosem. — Siadaj stary przyjacielu.

Stary usłuchał zaproszenia i przez chwilę siedział w milczeniu, aż wreszcie ośmielił się spytać nieśmiało:

— Czy nie zaszło co nowego?

Coquenil kiwnął głową, zamknął walizkę gwałtownem szarpnięciem, przyciągnął paski rzemienne, a potem rzucił się na fotel.

— Wyjeżdżam — rzekł i na chwilę przymknął oczy, gdy tymczasem Tignol obserwował go z niepokojem.

(C. d. n.).

GASTON LEROUX. 37
Tłumaczyła Marya Segeny.

DUCH OPERY.

W gmachu Opery wszystko szło zwyczajnym i normalnym trybem. Tylko obecność p. Richard i Moncharmin w loży Nr. 5 była dla Carlotty niecierpliwiącą i niepokojącą. Przypuszczała jednak, że dyrektorowie, również jak ona uprzedzeni, przybyliby obecnością swoją zapobiedz skandalowi, uplanowanemu przez zwolenników Krystyny Daaé.

P. Richard siedział w pierwszym rzędzie po prawej stronie, na fotelu zajmowanym zwykle przez Ducha, zajęty wesołą rozmową ze swoim towarzyszem, panem Moncharmin.

— No, powiedz, słyszałeś już głos naszego tajemniczego gościa — pytał żartobliwie.

— Poczekaj! trochę cierpliwości! — odpowiedział w tymże samym tonie p. Moncharmin. — Przedstawienie zaledwie się rozpoczęło, a wiesz, że Duch lubi się spóźniać.

Pierwszy akt przeszedł bez żadnego wypadku.

Carlotta nie śpiewała w tym akcie.

— Sala, jak na „przeklętą“ jest dosyć zapełniona — zauważył p. Richard, śmiejąc się i zwrócił uwagę towarzysza na grubą, o bardzo zwyczajnym wyglądzie kobiecinę, siedzącą na środku sali, w towarzystwie dwóch sztywnych, czarno ubranych jegomościów.

— Co to za towarzystwo? — zapytał Moncharmin.

— To jest moja stróżka ze swoim mężem i bratem.

— Dałeś im bilety.

— Dałem. Stróżka moja nigdy nie była w Operze, a że odtąd ona co wieczór zajmować się będzie lokowaniem publiczności — chciałem ją raz jeden posadzić na honorowem miejscu.

— To jest zastępczyni p. Giry?

— Tak jest.

— A wiesz ty, że p. Giry ma wnieść skargę na ciebie.

— Na mnie? I przed kim to? przed Duchem?

Nagle drzwi gwałtownie się otworzyły! Do loży wpadł wystraszony resyżer.

— Co się stało? — zapytali dyrektorowie zaniepokojeni.

— Carlotta wściekła! Wykryto spisek na nią, urządzony przez przyjaciół Daaé. Kto wie, co się dziś jeszcze stać może.

Richard był wściekły. Chciał coś odpowiedzieć, lecz w tej chwili kurtyna poszła w górę. Uczynił więc tylko resyżerowi ruch ręką, by odszedł.

— Krystyna Daaé ma wpływowych przyjaciół? — zapytał szeptem Moncharmin.

— Hrabiego de Hagny — odpowiedział Richard, wskazując na lożę, gdzie znajdowało się dwóch panów. — Bardzo mi ją gorąco polecał i gdybym nie wiedział, że utrzymuje stosunek z Sorelli...

— A któż jest ten drugi?

— To brat jego.

— Wygląda, jak gdyby był chory.

Po drugim akcie, który również przeszedł w spokoju, pp. Richard i Moncharmin opuścili lożę, by pójść zasięgnąć wiadomości o spisku wykrytym przez reżysera i powrócili po chwili niezadowoleni i znudzeni całą tą historyą.

Zaraz przy wejściu uderzeni zostali widokiem pudełka z angielskiemi cukierkami, leżącem na poręczy loży.

(Ciąg dalszy nastąpi).

MAGAZYN RĘKAWICZNICZY
M. MADEJOWEJ
został przeniesiony z ulicy Szewskiej L. 2.

Na ulicę KARMELICKĄ L. 1. — obok kawiarni Bisanza.

Poleca swój własny wyrób rękawiczek wszelkiego gatunku, które odznaczają się najlepszym fasonem i trwałością szycia. — Obstalunki wykonuje się w 4 godz., poza miejscowe w 24 godz. Przyjmuje wszelkie reperacye oraz pranie rękawiczek, które wykonuje punktualnie i starannie CENY najniższe. — Poleca się bandaże wszelkiego gatunku, jako to: pasy brzuszne, pasy ruptu, rowe, itp. Pracownia na miejscu. Polecając się nadal łaskawej pamięci swych P. T. Odbiorców- kreśle się z poważaniem Marya MADEJOWA.
1140

Ludwik Sander i Ska
Handel korzenny, delikatesów i win
Kraków, ulica Floryańska L. 31. Telefon Nr. 1549.

PRZY HANDLU POKOJE DO ŚNIADAŃ.
Bogato zaopatrzony bufet. --- Kuchnia znakomita.
Potrawy tylko na maśle!
Śniadania gorące od . . . . —·50 K,
Obiady z 3-ech dań . . . . 1·10
814 Lokal otwarty do godziny 1-szej w nocy.

Maszyny do Szycia i Haftu
najlepszych systemów znakomite pod każdym względem sprzedaje
427

R. PAWŁOWSKI
w KRAKOWIE, RYNEK 18.
Ilustrowane cenniki rozsyła się BEZPŁATNIE

Bank Zaliczkowy i Kredytowy (w Königgrätzu)
Założni úvérni ústav v Hradci Králové ....
FILIA Kraków, ul. Wiślna 3 obok Banku Austro-Węgierskiego.

Kapitał akc. K. 15,000.000, Fund. rez. 2,500.000, Stan wkładek 41,000.000.
4½ % BANK przyjmuje WKŁADKI na KSIĄŻECZKI 4½ %
za oprocentowaniem po
Wypłaca dziennie bez wypowiedzenia do kor 5.000; podatek rentowy opłaca B.nk z własnych funduszów. FILIA kupuje i sprzedaje różne waluty, papiery wart. wydaje przekazy na znacz. miejscowości, oraz załatwia wszystkie transakcye bankowe, jak najdogodniej. Kantor Wymiany Godz urzęd. od 9—12½ i popołudniu od 3—5.

Jak się żyje na biegunie?

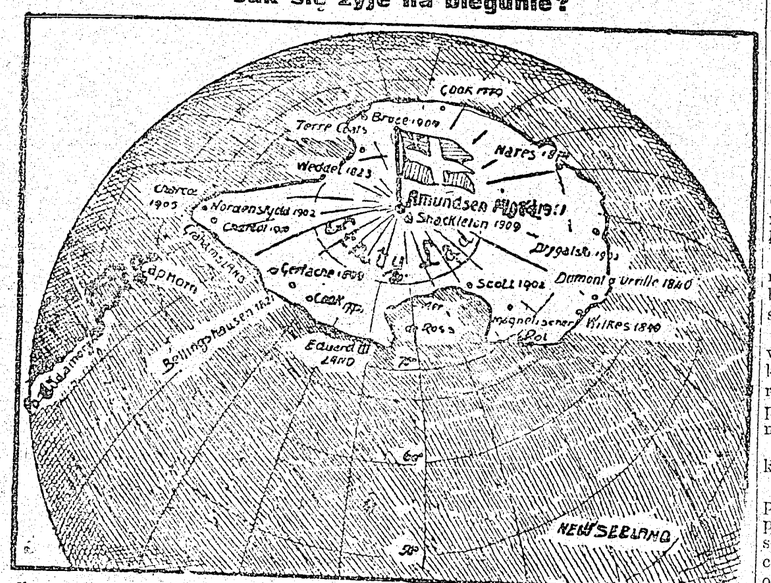

Ilustracya nasza przedstawia biegun południowy na tle kuli ziemskiej. Smiały Norwegczyk Amundsen dokonał ostatecznie odkrycia bieguna. Miejsce, w którem obozował w dniu 18 mo — pozostawił na biegunie. Inne punkty, a przy nich nazwiska, przedstawiają ciągnące się od wieków usiłowania podróżników, aby dotrzeć do bieguna. Najbliższym odkrycia bieguna był angielski podróżnik Shackleton, który w r. 1909 przedsięwziął tam wyprawę. — Miejsce, w którem się zatrzymał, uwidocznione jest na ilustracyi. Tuż koło bieguna widać cypl Ameryki południowej.

* * *

Dzienniki londyńskie podają obszerne sprawozdanie z rozmowy przedstawiciela prasy angielskiej z Amundsenem w m. Hobarthown, w Tasmanii.

Odkrywca bieguna południowego oświadcza, że nie jest niemożliwem, aby kapitan Scott dotarł był przed nim do bieguna. Być może, iż wichry i burze zatarły ślady po nim. To jednak, co widział Amundsen na biegunie, zdaje się zaprzeczać temu prawdopodobieństwu. — Przez cały czas bowiem pobytu żeglarza norweskiego i jego towarzyszów na płaszczyźnie biegunowej, panowała tam najzupełniejsza cisza w atmosferze i Amundsen sądzi, że taki stan jest tam normalny. Słowem, rozmowa z odkrywcą bieguna południowego robi wrażenie, że nie wierzy on, aby Scott go wyprzedził, choć nie mówi tego wyraźnie.

Dalej opowiada Amundsen ciekawe szczegóły o szybkości jazdy swej pod biegun. Przebywano po 15 mil angiel. w przeciągu 6 godzin, poczem zatrzymywano się, pożywiano, karmiono psy, robiono obserwacye astronomiczne, załatwiano inne prace, co trwało razem dwie godziny, sześć godzin poświęcono spaniu, poczem następował znów marsz sześciogodzinny. W ten sposób zdołano w drodze powrotnej przebywać dziennie średnio po 20 mil ang.

Największe trudności miała wyprawa przy przekraczaniu łańcuchów górskich, okrytych lodem i sięgających w niektórych miejscach 16.750 stóp (5.300 metrów) wysokości.

Płaskowzgórze, na którem znajduje się biegun, rozpościera się na wysokości 3.360 metrów nad powierzchnią morza i ozbawione jest wszelkich śladów życia zwierzęcego lub roślinnego. Panuje tu martwota i cisza niezmierna, a zimne, blade słońce oświetla promieniami jaskrawemi śniegi bezgraniczne.

Wyprawa nie odczuwała wcale podczas podróży braku pożywienia, jakkolwiek w strefie tej mrozów wiecznych człowiek spożywa bez porównania więcej niż w strefach umiarkowanych. I psy otrzymywały jedzenia ile tylko chciały. Bardzo smacznem znalazł Amundsen psie mięso. Po przekroczeniu 85° szerokości północnej musiała wyprawa zabić 24 psów. Wszystkie niemal były bardzo tłuste, a mięso ich stało się prawdziwym delikatesem. Przedtem jeszcze, pod 82°, zabito sukę i pozostawiono mięso jej w składzie tam urządzonym. Pod 83° zdezertowały trzy najlepsze psy, widocznie dla odnalezienia suki zabitej. W drodze powrotnej z pod bieguna wyprawa natrafiła na ślady tych dezerterów. Ślady te wiodły aż do składu pod 82°, gdzie zbiegłe psy znalazły zamarzłe mięso suki i zjadły je zupełnie. Rozgrzebały także skład i wydobywszy z niego paczkę pemikanu (suszone i utarte na proch mięso) oraz dwa inne psy zabite, uszkodziły je mocno.

Boże Narodzenie spędziła wyprawa w pobliżu bieguna. Przez porcye dodatkowe sucharów i zupy z kaszy owsianej uczczono tę uroczystość.

— O przygodach nadzwyczajnych — kończy Amundsen skromnie — nie powiedzieć nie umiem. I biedy wyprawa nie zaznała także. Wszyscy jej członkowie byli dobrze odżywieni i zdrowi, gdy zawitali nareszcie z powrotem do „Framheimu“ (tak nazwał Amundsen osadę, założoną w zatoce Wielorybiej „po wylądowaniu tam z „Frama“).

Buduar „do całowania“ na dworcu kolejowym.

Nowy York, w marcu.

Nowo-yorska „Central Railway Company“ ukończyła właśnie budowę nowego dworca kolejowego, który urządzeniami swemi przeszedł najbujniejszą nawet fantazyę: elektryczne widy, marmury i bronzy, ba nawet fonografy, które wywołują czas odejścia pociągów, wszystko to tworzy wprost idealną i niedoścignioną całość.

Lecz to jeszcze nie wszystko: są tam nadto specyalne, zbytkownie urządzone buduary, przeznaczone dla wymiany „ostatnich pocałunków“.

Problem ten z dawien dawna dawał wiele do myślenia zarządom kolejowym, które dotychczas były wobec niego bezradne, jakkolwiek chciały go usunąć zupełnie z dworców kolejowych, a przynajmniej ograniczyć.

Obecnie kwestya ta została pomyślnie, ku zadowoleniu obu stron — załatwioną.

Pary, chcące się czulej pożegnać, mają prawo wejścia i przebywania w buduarze przez czas nieograniczony; aby się zaś nie spóźniły na pociąg, gramofon wywołuje co chwila, ile jeszcze minut pozostaje do odejścia pociągu.

Nowość tę przyjęła pubbliczność nowo-yorska z zadowoleniem i uznaniem.

Najnowsze postępy wiedzy i techniki.

Przeszczepianie płci.

Fizyolog praski, prof. Dr. E. Steinach, donosi w „Centralblatt für Physiologie“ o doświadczeniu, mogącem mieć niezmierną doniosłość dla nauki. Uczony ten przenosił na wcześnie wykastrowane samce świnek morskich żeńskie gruczoły płciowe, czyli jajniki. Okazało się, że jajniki te asymilowały się w organizmie męskim, rosły i dojrzewały, że dalej wywierały wpływ na drugorzędne znamiona płciowe. Przeszczepione jajniki zatamowały rozwój cech męskich danego zwierzęcia tak w częściach miękkich, jak w samym kościcu. Natomiast rozwijały się u takich „feminizowanych“ samców z wielką szybkością narzędzia płciowe żeńskie, jak sutki piersiowe i gruczoły mleczne, dochodząc stopnia rozwoju właściwego samicom.

U samców takich zmienia się też waga ciała i jego kształt, oraz kształt głowy, a zwierzęta te otrzymują miękkie, delikatne futerko i pokład tłuszczu, charakterystyczny dla samiczek. Także i psychiczny charakter zwierzęcia ulega zmianie, nabierając cech, które na normalne samce oddziaływują tak, jak cechy normalnych samic. Fakta te otwierają przed badaczami nieznane dotąd horyzonty i mogą mieć olbrzymie znaczenie dla nauki, która składa jeszcze jeden dowód, że jest ona dla ludzkości dziedziną nieograniczonych możliwości.

Wykopaliska w Pompei.

Pod kierunkiem prof. Wiktora Spinazzola, nowomianowanego kierownika muzeum w Neapolu, rozpoczęto znowu wykopaliska w Pompei. Przy via di Nola odgrzebano wspaniały fronton, spoczywający na koryntyjskich kolumnach; odkryto doskonale zachowane lavarium, z posągami i obrazami bogów domowych. Główną ozdobę stanowią śliczne freski. Odgrzebano przytem cztery szkielety. Mąż z żoną, w chwili przedśmiertnej trwogi gdy Pompeję zalewały potoki ogniste, chwycili się za ręce i w tej postawie skamieneli, dzieci tulą się do ich kolan ze strachem. Pozostawiono szkielety na miejscu, w obawie, aby się nie rozsypały przy dotknięciu.

Przy Via della Abondanza, w pobliżu amfiteatru, odgrzebano kilka domów z balkonami i łożami, ściany ich zdobią freski. Wykopaliska ujawniły dalej garkuchnię pełną naczyń do gotowania, dzbanków, talerzy! W innym domu znaleziono bronzową statuetkę Herkulesa, której domniemanym twórcą jest Lysipus. Aleksander Wielki tak był w niej rozmiłowany, że woził ją z sobą na wojenne pochody. Statuetka ma 85 centymetrów wysokości i jest przedziwnej roboty. Najciekawszem wykopaliskiem jest kocioł miedziany, w którym zachowała się — woda z r. 79 po Chr., tak przejrzysta, jak w dniu, gdy ją nalano do kotła.

Nowy środek leczniczy.

W ostatnim numerze tygodnika lekarskiego *Deutsche Medizinische Wochenschrift* profesorowie berlińskiego instytutu weterynaryjnego wyższej szkoły rolniczej: Neuberg i Caspari, ogłaszają wyniki leczenia złośliwych obrzmień u zwierząt za pomocą związków chemicznych metali ciężkich (złoto, platyna, srebro, ołów, miedź, cynk i t. d.). Odkrycia tego dokonali wspomnieni uczeni po dwuletniej pracy uciążliwej. Czy da się ono zastosować i u człowieka, wykażą dopiero dalsze próby. Przed kilku dniami o podobnem odkryciu zawiadomił paryską akademię lekarską także badacz francuski, dr. Gaube i prosił o wyznaczenie komisyi dla zbadania wyników, które otrzymał przy leczeniu raka.

Najwyższa kolej na świecie.

Po zwalczeniu ogromnych trudności u, kończono w tych dniach budowę kolei wzniesionej na poziomie niedosięgnionym dotychczas przez relsy. Łączy ona Chili z Boliwią poprzez Andy, prowadząc z portowego miasta Arica przez wąwóz Tawra w Andach, na wysokości 4264 metrów, dalej przerzyna dwie rzeki: Rio Maure i Rio Desaguadero i dobiega do stolicy Boliwii La Paz, leżącej na wysokości 3648 metrów. Tor ma 477 kilometrów długości.

Elektryczność a złodzieje.

Elektryczność zdawna dąży do tego, aby za pomocą energii elektrycznej zabezpieczyć lokale od złodziei. Od czasu do czasu próbowano zakładać przewodniki do drzwi, ale w większej części wypadków nie dawało to dobrych rezultatów. Jednak ostatnie próby ze zwykłymi elementami galwanicznymi dały wspaniałe rezultaty. Drzwi zamyka się zwyczajnym kluczem, ale wystarcza włożyć go do zamku, aby zaraz w mieszkaniu stróża, szwajcara, albo u kogoś innego odpowiedniego wszczęło się alarmujące dzwonienie. Jednem słowem przy najmniejszej próbie wtargnięcia do lokalu — aparat elektryczny działa i ostrzega.

Odpowiedzi od Redakcyi.

A. Z. w Krakowie: Wiadomość spóźniona. Była już we wczorajszym numerze.

Dziennik Ilustrowany Kurjer Codzienny w Krakowie, pismo to.

Strejk węglowy w Anglii.

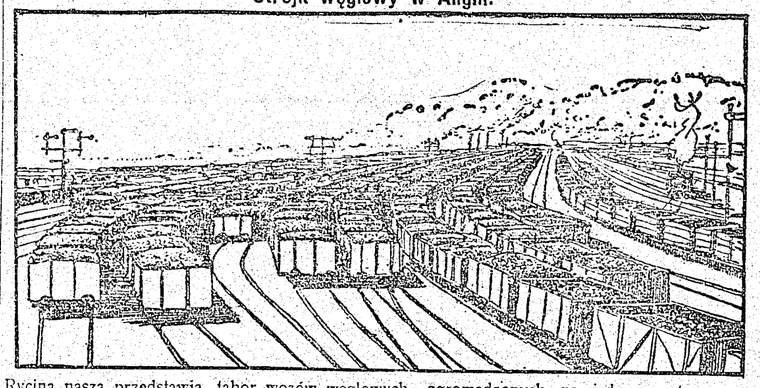

Rycina nasza przedstawia tabor wozów węglowych, zgromadzonych na jednym z towarowych dworców londyńskich; w obawie bowiem strejku węglowego gromadziły dyrekcye kolejowe możliwie jak największe zapasy węgla, by nie być brakiem tegoż zmuszonemi do wstrzymania ruchu pociągów. Zapas zilustrowany na naszej rycinie, starczy przy wielkiej oszczędności na dwa tygodnie. O ile w czasie tym nie przyjdzie do porozumienia ze strejkującymi górnikami, stanie w całej Anglii ruch przemysłowy i handlowy.

Kaziu i Mania: Biura Uniwersytetu ludowego mieszczą się w Krakowie przy ul. Szewskiej l. 16.

P. St. K. w Krzeszowicach: Nie otrzymaliśmy.

Seb. W. w Łapanowie: Wierszy nie umieszczamy. Dziękujemy.

Estkowski: Wszelkie próby w tym kierunku nie dały dotychczas zadowalniających rezultatów. Jest kilka specyfików tego rodzaju, nie spełniają one jednak swego celu, a nadto wywołują choroby skórne.

M. R. w Tarnowie: Na zasadzie specyalnie wniesionego podania może Pan stanąć do asenterunku z końcem marca lub w pierwszych dniach kwietnia. Główny pobór — wyjątkowo w tym roku — przełożono na jesień.

Fr. L. w Tarnowie: Na pytanie, jako zbyt fachowe, damy odpowiedź po zasięgnięciu informacyi.

B. R. w Tarnowie: 500 letni jubileusz odkrycia Ameryki przez Krzysztofa Kolumba obchodzono uroczyście w r. 1892.

G. P. 266 w Białej: Proszę przysłać na porto premii 50 halerzy.

P. Z. S. w B. Wedle informacyi zaczerpniętych w dyrekcyi policyi, reskryptem Namiestnictwa do L. 54.431/11 wzbroniony jest pobyt w Galicyi jako dezerterowi wojsk rosyjskich. Załączniki prześlemy pocztą.

P. K. N. w Leżajsku dolnym. Sprawą pańską zajęliśmy się w kompetentnej sferze. Po otrzymaniu wiadomości prześlemy Panu informacye.

Edziu S.: Niestety, miejsca wszystkie są zajęte.

P. Józef P. w Dębnikach: Równocześnie odpowiadamy listownie.

P. Ferd. Wol we Wiedniu: Celem zbadania nadesłanych aktów prosimy jeszcze o krótką zwłokę. „Niwa Polska“ przestała wychodzić.

P. Jan D. w Zbarażu: Pisma tego rodzaju, jak „Monitor“, niema w Krakowie wcale.

Paweł S. w Ligotce Kameralnej: Prośbę Pańską poparliśmy; nie możemy jednak ręczyć za skutek.

P. J. J. w Turce: We Francyi, oprócz fachowych miesięczników i sprawozdań rocznych Towarzystw polskich, nie wychodzi w polskim języku żaden dziennik. Z księgarni uroczonych w Krakowie polecić możemy: księgarnię S. A. Krzyżanowskiego, Linia 3 i Piwarskiego, ul. św. Jana 5.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

Dr. ROMAN BOGDANI
adwokat krajowy
otworzył kancelaryę w Krakowie, ulica św. Anny L. 4.

Skład węgla „Płomień“, ul. Pawia 10. (Nr. tel. 2388) dostarcza wszystkich gatunków węgla po cenach najniższych. Dostawa wprost z wagonów, jak również na życzenie w mniejszych ilościach w workach plombowanych.

Zakład dentystyczny MAURYCEGO FISCHERA
znajduje się
przy ul. Kolejowej l. 2.

AMERYKAŃSKIE URZĄDZENIA BIUROWE
FILIA W KRAKOWIE PRZY UL. FLORYAŃSKIEJ 28. I. p.
„JERRY“ i S-ka

Szlifuję, obciągam brzytwy oraz nożyczki pod gwarancyą.
Przyjmuję, do szlifowania i niklowania narzędzia lekarskie, części metalowe i żelazne. — Wykonuję reperacye różnych przedmiotów jakoto: maszynek, primusów i wszelkich innych domowych.
Jan Myszkowski
Kraków, ulica Dietlowska L. 46.

Chemiczna Pralnia oraz specyalny **Zakład czyszczenia strusich piór**
Franciszka Bębenka
KRAKÓW, ulica św. SEBASTYANA L. 17.
FILIA ulica FLORYAŃSKA L. 16.
UWAGA! Dla przejezdnych i na żądanie uzupełnia w 6 godzinach!

Uwaga! Jako majster dypl. przyjmuje wszelkie reperacye w zakresie zegarmistrzowstwa wchodzącą pod gwarancyą.
Józef FEIL Grodz a L. 58.
(Vis a vis Trompeten-Kaserne).
POLECA swój Pierwszorzędny ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKI oraz swój bogato zaopatrzony skład wyrobów ze złota srebra i jubilerskich po najtańszych cenach. Obrączki ślubne i zaręczynowe w wielkim wyborze.
Na żądanie wysyłam Cennik darmo i opłatnie.

Niczem nie sprawicie większej uciechy tak jak dzieciom, sobie, jak nabywając na podarek
Pathéfon, grający szafirem i nie niszczący płyt. O doskonałości naszych aparatów najlepiej się przekonać osobiście, odwiedzając nasz magazyn, bez zobowiązania do kupna. Aparaty od K. 25., bez tuby od K. 65. Płyty dwustronne po K. 2·50, 4·50 i 6. — Katalogi darmo i opłatnie. Przerabia się gramofony na Pathefony, przez dodanie membrany Pathé za K. 10.
Stefan Grudziński i Tadeusz Berger 610 KRAKÓW, ULICA SZEWSKA 22/5.

Dachówki Eternitowe.

potaniały!

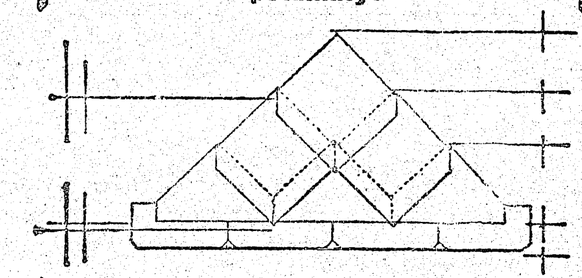

Zastępca F. Trębacz

KARNIOWICE, poczta i stacya Trzebinia.

Najlepsze pokrycie dachowe jest dachówka ETERNITOWA

Prawdziwy Eternit jest tylko ten, który ma na płytach wyrytą markę ochronną „Eternit“

F. STECHLER

Kraków, Długa L. 31.
(Dom turecki).

Handel kolonialny i delikatesów poleca:
1/4 funta **Melang Kawy 50 hal.**
CACAO holenderskie 1/4 funta **48 hal.** 331

HODOWLA

i sprzedaż kanarków, herceńskich pilne i doborowe śpiewaki we dnie i wieczór przy świetle śpiewające po cenie 14, 16, 20 Koron i wyżej poleca Michał Gniadek, ul. Szewska L. 8 Zabłocie, Tarnów.

W pudełku

ozdobnem 1/4 kl. **pomadek** mieszane z czekoladkami 1·60 hal.

Kraków. Poselska 15
Fabryka cukrów i tortów pod firmą:

R. Pieczarki.

DROBNE OGŁOSZENIA

po 6 halerzy od wyrazu.

Kucharka, znająca się bardzo dobrze na kuchni znajdzie stałą posadę w handlu Michała Hanusza, ulica Karmelicka L. 46, Kraków. 419

Fabryka pieców kaflowych Władysława Wojtygi, Kraków, Zakrzówek, **przyjmie dwóch chłopców do praktyki** kaflarskiej. 360

26-letnia katol. sierotaz 180.000 posagu, 38-let Francuska 100.000 posagu, 22-let Turczynka 100.000 posagu oraz wiele innych zamożnych pań życzących sobie szybkiego zamążpójścia. — Panowie (nawet bez majątku) otrzymają bezpłatnie objaśnień przez **Schlesingera** Berlin 18. 389

Buldog 8-mio miesięczny, maści białej z powodu wyjazdu tanio do sprzedania. — Wiadomość Krzysztof, ulica Dolnych Młynów L. 7. 415

Egzekutor podatkowy w Wadowicach zamieni się z kolegą z miejscowości koło Bochni, Tarnowa, Dębicy, Mielca. Zgłoszenia „Egzekutor“ Restante Wadowice. 416

Młodzieniec lat 18, religijny inteligentny z braku sił do ciężkiej pracy, poszukuje miejsca od 15. b. m. jako lektor, lub do pielęgnowania chorych za utrzymanie. „Młodzieniec 18.“ Poste-restante Kraków I. za (okazaniem kwitu inseratowego) 417

Chłopczyk 6-cio miesięczny, jeszcze niechrzczony do oddania za swoje. Zgłoszenia: Nawrat Franciszek Podgórze, ulica Długosza 7. 388

Sprzedam dwie parcele gruntowe, piękne położone, w Zwierzyńcu przy gościńcu prowadzącym do Woli Justowskiej. Cena przystępna. Bliższa wiadomość w Adm. „Ilus. Kur. Codz.“ 366

Panna poszukuje szycia bielizny chodząc do domów. Wiadomość ul. Jabłonowskich 20 parter, Kraków. 422

Ogrodnik, umiejący urządzać piękne ogrody i wszelkie inne w nich roboty dokładnie wykonywać poszukuje roboty. Kraków, Rybaki 3. 421

Lokeye poszukuje kandydat nauczyciel II kursu pod skromnemi warunkami Zgłoszenie: p. Ritter dla M. Zwierzyniec Lelewela 8 II piętro.

Kasyerka młoda, miłej powierzchowności, mająca już pewną praktykę, poszukuje miejsca w sklepie, restauracyi lub kawiarni od 15. lub 1. kwietnia. Zgodzi się na wyjazd. „Potrzebująca“ Poste-restante Kraków I. (za okazaniem kwitu inseratow

Na fortepianie lekcyi po cenie przystępnej udziela E. H. Dronski, Ogrodowa 15. 379

Stróżostwo z dobremi świadectwami potrzebne do domu ul. Karmelicka L. 7. 408

Panna umiejąca kaligraficznie i biegle na maszynie, otrzyma zaraz dobrą posadę. Bielowicka, Tarnów ul. Widok L. 63. 407

Chłopczyka 9-cio miesięcznego, ładnego, zdrowego blondynka chce oddać na własność w dobre ręce nieszczęśliwa, inteligentna matka. Wiadomość u P. Wyrwiczowej, ul. Kurniki L. 6, w drugiej oficynie parter. 433

Młody mężczyzna słuchacz filozof. zawrze znajomość z panną inteligentną posażną w celu matrymonialnym. Zgłoszenia listowne z fotografiami pod „Szarotka“ do Adm. Ilus. Kur. Codz. 395

Która z pań uszczęśliwi wdowca inteligentnego przemysłowca, urzędnika prywatnego, wychodząc za mąż. Posag potrzebny do nabycia utratnego interesu 20.000 K. Zgłoszenia pod „Krakowianin“, Poste-restante Kraków. 429

Tanio do sprzedania urządzenie sklepowe oraz drzwi i okna. Grzegórzki Szkolna 49. 430

Seminarzysta IV r. poszukuje lekcyi. Łaskawe zgłoszenia pod „Zdolny“ do Adm. „Ilustr Kur. Codz“ 431

Do adresowania kopert potrzebna jest pomoc biurowa. Związek Agronomów, Kraków Szara kamienic Zgłoszenia od 3—5 pop.. 432

Uczciwa panienka, któraby pół dnia funkcyę kasyerki spełniała, drugie pół dnia w kancelaryi czynną była, znajdzie stałe zajęcie w sklepie fabrycznym Parowej destylarni wódek Romana Marczyńskiego Półwsie-Zwierzyniec, Kraków telefon 77.
Pierwszeństwo mają z ładnym charakterem pisma i umiejące pisać na maszynie. Kaucya niewielka wymagana. 401

Potrzebny zdolny czeladnik szewski na damskie szyte, na kasę najlepszą u P. Jamnia, ul. Niecała L. 7. 413

Sześć trwałych i uboczonych **zarobków** i **korzystnych** zajęć wysyła za nadesłaniem 60 h. markami. — Kozłowski, Lwów poczta 17. 357

Panna posiadająca większy posag pragnie poznać mężczyznę z charakterem w celu matrymonialnym. — Zgłoszenia nieanonimowe pod „Venus“ do wydawnictwa „Małżeństwa“ we Lwowie. 375

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że z dniem **1. marca** otworzyłam

Pracownię Sukien Damskich

przy ul. Sławkowskiej L. 30. II. p.

Po wieloletniej praktyce jako kierowniczka i krajczyni pierwszorzędn. firm zagranicznych a ostatnio u p. G. Grabowskiego w Krakowie, zdobyłam sobie dużą wiedzę i rutynę fachową, zyskując ogólne zaufanie szan. klienteli. Najusilniejszem mojem staraniem będzie odpowiedzieć najwybredniejszym wymaganiom Szan. Pań tak pod względem jakości, jak i ceny. Upraszam zatem o łaskawe poparcie nowej firmy. 394

Z wysokiem poważaniem:

Klementyna Bobrowska

Dewiza: Taniość, Dobroć i Trwałość!

Ignacy CYPRES Kraków, Szewska 13.

Sprzedaje towary i nadal po nadzwyczajnie tanich cenach, 1 Brytania Ank. Rem. system Roskopf z szwajcarskim werkiem i pięknym łańcuszkiem tylko za kor. 3·90 Amerykańskie elektr. złoty Remontoir kieszonkowy z marką systemu Roskopf, 36 godz. idący, z płaski metal. cyferblatem wraz z pięknym łańcuszkiem koron 4·70. Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny 11·— kor. Stalowy damski Remontoir kor. 7·80. Budzik najlepszy 3 kor. Łańcuszki srebrne od kor. 2·—. Zegarki złote duńskie od 20 kor. — Bogato ilustrowane **cenniki** na żądanie darmo i opłatnie. 212

Zakład Pogrzebowy „CONCORDIA“

JAWA WOLNEGO

Plac Szczepański 2, dom własn.

Tel. 330. 170 **Tel. 330.**

Wyroby Gumowe

Specyalne wyroby dla Panów i Pań! — Znakomite francuskie dla Panów, wyborne z marką ochr. „Kolonia“, najlepsze dotychczas znane marki, 3 szt. 1·10 K. 6 szt. 1·90 K., 12 szt. 3·60 z dołączoną interesującą broszurą z fotografiami przesyła niezwłocznie bez pomiania firmy i treści za zaliczką albo za przesłaniem pocztowych marek. **J. KUKLA, Praga ulica Perlowa 160.** 762

Ilustrowany obszerny cennik polski z wyjaśnieniami i fotografiami w kopercie darmo i opłatnie.

Więcej niż 20 tysięcy Odbiorców może to potwierdzić.

Za DARMO!

Celem większego spopularyzowania naszej firmy w Austryi, obowiązujemy się dostarczyć każdemu artystycznie wykonany 85

PORTRET naturalnej wielkości zupełnie za darmo

pod warunkiem, że odbiorca portretu zaleci naszą firmę u swych przyjaciół i znajomych. Należy tylko — z powołaniem się na ten anons — nadesłać nam z rysem (zdjęciem swoją fotografię podając zarazem najdokładniej swój adres

„Venus“, Zakład artystycz. dla portretów

Budapeszt, VII. Barcsay-utca 3. c.

Dostawa portretu następuje 8—10 dni po otrzymaniu fotografii, którą zwraca się nieuszkodzoną wraz z portretem.

Prosimy o korespondencyę niemiecką!

Kilka mało używanych

MASZYN

do wyrobu dachówek cementowych bardzo tanio sprzeda:

P. NAWRAT

Kraków, Poste-restante.

Rządowo Uprawniona

FABRYKA Wód Mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, przy ul. św. Gertrudy L. 4.

wyrabia pod kontrolą Komisyi przemysł. Tow. Lek. polecone przez tut. Tow. **WODY** mineral. sztuczne, odpowiadające składem chem. wodom: Bilińskiej, Gerolsteińskiej, Selterskiej, Vichy, Marienbadzkiej, Homburg, Kissingen, Emdzkiej Specyalne leczn., jak Litowa, Bromowa, Jodowa, Żelazista, Kwaśna, oraz **WODY** lecznicze naturalne z przepisu prof. **Jaworskiego.**

Sprzedaż częściowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco. 398

KORON 5000 zarobku

płacę każdemu, kto wykaże, że moja cudowna kolekcya

300 SZTUK tylko 6·50 KORON

nie jest kupnem okolicznościowem, a mianowicie: 1 szwajcarski prawdziwy, zegarek kieszonkowy, systemu ROSKOPF patentow., dokładnie idący i punktualnie regulowany z pisemn. 3-letn. poręczeniem. 1 ameryk złoty double łańcuszek, 2 amer. złote double pierścionki (dla panów i pań), 1 angiel. pozłacany garnitur, składający się z guzików do mankietów, kołnierza i piersiow., 1 ameryk. scyzoryk 5 ostrzy, 1 eleg. krawat jedwabny, koloru i wzoru na życzenie najnowszego fasonu, 1 wspaniała szpilka do krawatu z brylantem Simili, 1 zachwycająca broszka damska, ostatnia nowość, 1 pożyteczny garnitur toaletowy podróżny, 1 eleg. portmonetka z praw skórki. 1 para amer. butonów z imit. szlach. kamieni, 1 patent. ang. barometr, 1 salon. album z 36 sztucznie i najpiękniejszymi widok. świata, 1 pyszna kolia na szyję lub do włosów z prawdziw. oryent. pereł, 5 indyjskich djabłów przejmujących, zapmujących każde towarzystwo i jeszcze 150 sztuk różnych przedmiotów, użyt. i niezbędnych w każdym domu gratis. — Wszystko razem wraz z eleg. zegarkiem Roskopf, który sam jest podwójnej wartości, koszt. tylko kor. 6·50. Do nabycia za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem także w znaczkach pocztowych przez

J. Gelb, dom wys. Nowy Sącz 169.

NB. Przy odbiorze 2 pakietów, zostaną darmo dołączone i prim. ang. brzytwa do golenia, albo 6 lnianych chustek. — Za nieodpowiednie, pieniądze zwraca zaraz, dlatego wszelkie ryzyko wyklucz.

Turbany

jak również wszelkie inne podkłady pod włosy

POTANIAŁY

Cena za sztukę od **70 hal.** Najnowsze modele. Szczotki, Lustra, Grzebienie i Perfumy na wagę poleca:

L. KORZENIOWSKI

w Krakowie, ulica Floryańska L. 22.

(Wysyłki na prowincyę odwrotnie.) 292

Hell'a powszechnie ulubiona

Mentolowa Wódka Francuska

ze znakiem „EDELGEIST“

służy jako nacieranie ból uśmierzające, miernie wzmacniające i nerwy ożywiające, hygieniczny środek do mycia, zapobiegający osłabieniu członków, jako woda do ust i orzeźwiający dodatek do kąpieli. 1058

Cena dużej flaszki 2·—Kor., cena 1/4 flaszki lub manierka K. 1·20.

Ostrzeżenie przed naśladownictwem. Istnieje bardzo wiele bezwartościowych naśladownictw, przez co prosimy żądać wyraźnie „Edelgeist“

Oprócz powyższego od dawna ulubionego, bardzo skutecznego wyrobu sprzedajemy jako środek domowy **oszczędną wódkę francuską** pod nazwą ☞ **VOLKS-EDELGEIST**, której można dostać tylko we flaszkach po 50 hal.

Częściowa sprzedaż w aptekach, drogueryach i handlach tego rodzaju.

Hurtownie: **G. Hell & Com, Cpawa i Wiedeń, I.. Biberstrasse 8.**

W Krakowie mają apteki: Bartmańskiego i Spółki: W. Grabowskiego; K. Jahra; S. Marcelina; B. Masłowskiego: Fr. Ks. Mikuckiego; M. Pronia; Macka Redera; L. Rosenberga; Ed. Schneidera; K. Wiszniewskiego. Następ Drogueryę: Fr. Zopoth i Sp.; A. Pachuckiego; A. Reifera; Hanaka i Sp.; handle materyałów Reina i Spółki, Rynek główny L. 37.

WIKTOR CZAPLICKI

jubiler, Kraków Sukiennice L. 6.

Największy wybór pierścionków zaręczynowych, srebro do wypraw ślubnych i obrączki gotowe na składzie.

ZEGARKI złote damskie i męskie Schaffhausen i Omega. — CENY niskie.

Radium w domu

na podagrę, reumatyzm oraz choroby wymagające przemiany materyi — pobudza apetyt. Najprostszy i najtańszy preparat. — **10 patronów** za dobraniem Mk. 6·85.

RADIOREX FREIENWALDE a Oder.

Koncesyonowany Zakład

Sprzedaży i kupna

M. TELESZNICKIEJ

w Krakowie, ulica św. Jana L. 2, I. piętro

(róg Linii A-B, nad handlem Wgo Wołowskiego). Poleca kompletne urządzenia Salonów, jadali i Sypialń, Fortepiany, Pianina, Makaty, Obrazy Bitwa, Antyki, Serwisy srebrne i z chińskiego srebra Biżuterye, Lampy, pojedyncze sprzęty. Powyższe przedmioty przyjmuje się w komis. 145

PIEGI

Do usuwania piegów używa się najrozmaitszych środków. Wszystkie polegają na tem, że piegi spalizną. est to niewłaściwy sposób. Chce się piegi usunąć, to wypełznięcie nie pomaga, bo powracają jeżeli zaprzestanie się używać tego środka. Należy je zatem zupełnie wyniszczyć. Zupełne ustunięcie piegów umożliwia edynie tak zwany **„Santo-Krem“**. Twarz smaruje ę na dwie lub trzy godziny codziennie, potem zmywa ę ją mydłem. Piegi usuwa się tym kremem **zupełnie wciągu krótkiego czasu,** biało-różowa płeć ystępuje ponownie. — Krem sporządza się według eskazówki prof. univ. Hagera, jest prawnie chronioy, dziś pod gwarancyą jedynie i nieszkodliwie działcy środek. — Jedna flaszka wystarcza w zupełności.

Cena Kor. 2·50, pocztą, Kor. 2·70 opłatnie.

Do nabycia za poprzedniem nadesłaniem należytości lub za zaliczką.

J. KUKLA, PRAGA, ulica Perlowa 160.

FARBY

CEMENTOWE

najwydatniejsze do glazurowania dachówek cementowych poleca

„Brikettit“

Kraków, Radziwiłłowska 23.

BANDAŻE RUPTUROWE

bardzo praktyczne, wielka doniosłość i znakomitość dla osób cierpiących na przepuklinę pachwinowe. Poleca paski bez żadnych sprężyn, bardzo lekkie jednak też i sprężynowe nawet w wielkich wypadkach oraz pasy brzuszne, fachowy bandażysta

Antoni M. MIRKIEWICZ

Kraków, ulica Mostowa L. 4.

Gwarancya ogólna. — Liczne uznania. — Listowne objaśnienia. — Ostrzega się przed błędnemi niefachowymi, którzy wprost wyzyskują. — Na żądanie wyjeżdżam

GŁÓWNY SKŁAD

PELERYN, SERDAKÓW

i strój zakopiańskich poleca

W. SZNAJUROWICZ

Kraków, Rynek gł. Linia A-B. 45.

Ceny nader przystępne. 391

Uwaga! Filia w Krynicy.

NA RATY!

Szukam w całych Austro-Węgrzech klientów na olbrzymie zapasy w łańcuszkach złotych i kazalych zegarkach.

Ceny najtańsze! Dostarczam natychmiast za K. 14, pierwszorzędny w srebrny remontoir, zegarek z 3 kopertami srebr, podobnie rytowany i 14 karat łańcuszek złoty najnowszego fasonu z puncą rządową, 60 gr. ważący za K. 140·— lub moim najdogodniejszym warunkom tylko kor. 4 miesięcznie. — Zegarki i łańcuszki damskie. Wysyłka natychmiastowa wszędzie za pobraniem pierwszej należytości K. 14.

Dom towarów złotych
R. LECHNER.
Lundenburg Nr. 1027.

C. k. patent Nr. 41589

Cudowny wynalazek dla cierpiących na **PRZEPUKLINĘ**

Nowo wynaleziony zdrowotny 734

PASEK Rupturowy

przy którym pelota z dwóch części nie przyciska otworu przepuklinowego, zatem nie wgniata jelita do wnętrza, któreby mogło spowodować różne przypadłości kiszkowe, jak to przy dotychczasowych opaskach przytrzymuje ułożenie jelit normalnie w jamie brzusznej. Dla największego wypadku bardzo lekki, **bez sprężyn lub metalu,** nosi się bez bólu i radykalnie przytrzymuje.

Odpowiedź za dołączeniem marki odwrotną pocztą.

M. Kantorowicz
Podgórze, ulica Twardowskiego L. 7.

FILIE: Warszawa, Sosnowice, Wiedeń.

LECZCIE PIJAŃSTWO!

zanim pijak zdrowie utraci!

Ratujcie jego, dopóki alkohol jego zdrowie, chęć do pracy i dobytek nie zniszczył, albo dopóki śmierć nie sprowadzi.

Coom jest surogatem dla alkoholu i powoduje, że pijakowi zbrzydzi się alkohol.

Coom jest **najzupełniej nieszkodliwym,** tak dodatnio działa, że najzaciętsi pijacy do nałogu nie wracają.

Coom jest najnowszym środkiem, jaki nauką w tym celu wynalazła, który już tysiące ludzi z największej nędzy, biedy i zupełnego upadku uratował.

Coom jest łatwo rozpuszczalnym preparatem, który n. p. żona swemu mężowi w rannym posiłku podać może, tak, że mąż to nie zauważy. — Najczęściej zaś chory nie pojmuje; dlaczego spirytusu nie pożąda, myśli bowiem, że spowodowało to nadmierne używanie trunków, w ten sposób, jakby za dużo jedną i tą samą potrawę jadł.

Coom powinno synu ojca wrócić, młodzieńca z złej drogi nawrócić; a nawet wówczas, jeżeli umysł i siły fizyczne jeszcze nie zupełnie naruszone zostały. Jedną dozę Coom powinien każdy ten zażyć, kto nie posiada na tyle siły woli, by się od trunków samemu wstrzymać. Takowe jest najzupełniej nieszkodliwe, dany osobnik konserwuje swoje siły żywotne i oszczędza pieniądze, któreby na piwo, wino, rum, wódkę lub trunki i likiery wydawał.

Pan R. F. pisze: Proszę uprzejmie o przysłanie jednego pudełka Coom za zaliczką w cenie 10 K. Mam przyjaciela, który silnie nadużywa alkoholu, a którego bym chciał odwyczaić od picia. Przysłanym mi dotychczas Coom'em uleczyłem już 3 osoby, z poważaniem. R. F. Dissgyör gyarteriep 1910 XI/28 Węgry.

Coom kosztuje 10 kor. i wysyła się takowy za pobraniem, albo poprzedniem nadesłaniem należytości przez

COOM-INSTITUT COPENHAGA 377 DANIA. — Listy opłacać 25 halerzy, karty 10 halerzy.

Który Pan

mający 40 lat życia (miejscowość zamieszkania, majątek obojętne) nie ożeni się z 56 letnią milionerką? Bezpłatnych objaśnień o wielu innych zamożnych, chętnych do wydania się panien, tylko dla poważnych reflektantów udziela **Schlesinger, Berlin 18.**

SPORT WIOSENNY.
PIŁKI NOŻNE, buciki i nagolenniki.
Lawn-Tennis, Rakiety, Piłki do tennisu,
wszelkie przybory sportowe i GRY towarzyskie.
WROTKI
łyżwy amer: na kółkach w największym wyborze.
CENNIKI tego działu DARMO!

KRĘGLE KULE

z drzewa Lignum Sanctum.
PRZYBORY BILARDOWE.

PERFUMY. MYDŁA

w pięknych kasetkach, bardzo praktyczne na podarki. Artykuły toaletowe i kosmetyczne.

Farby i papier do PISANEK. Farby roślinne do potraw i cukrów. — Kompozycye do sporządzania likierów. — Galaretki i proszki drożdżowe. — Artykuły piwniczne: pipy, korki, kapsle i węże gumowe do wina polecają najtaniej.

REIM i SPÓŁKA
Kraków, Rynek główny 37, Linia A-B.

Smigusy w różnych kształtach. Woda kolońska, i perfumy na wagę.

Szczotki do szelkich celów.

Nowość! Patent! „HANAKA“ maszyna do froterowania i woskowania.

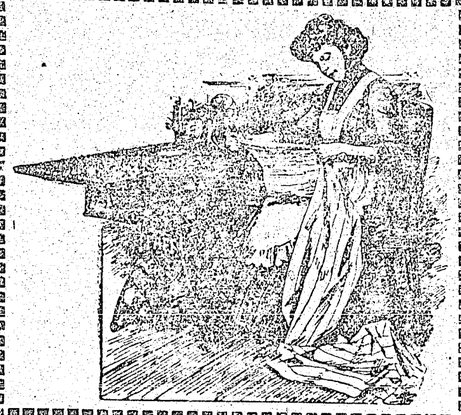

NAJLEPSZE MASZYNY DO SZYCIA
Światowej sławy z 8-letnią gwarancyą, szyją nadzwyczaj lekko i cicho, zbudowane z najlepszej kutej stali, PFAFFA
nieprześcignione w HAFTOWANIU i CEROWANIU.
Jeneralne zastępstwo
J. IWANICKI
Lwów, Hotel Żorża.
Kraków, Hotel Pollera.
Wszelkie zamówienia z prowincyi i reperacye uskutecznia się natychmiast. — Wzorowy warsztat reperacyjny. — CENNIKI wysyłam na żądanie darmo.

Ani przeciwników, ani rywali
nie mają tutki cygaretowe „Framos“. Palą się lekko i równo a co najważniejsze, że dym ich jest niezwykle łagodny i chłodny. — I nic dziwnego — albowiem bibułka jest zrobiona z najdelikatniejszych liści morwowych przy zastosowaniu najnowszych zdobyczy chemii i techniki. A przytem ów wynalazek mój, a zarazem i tajemnica, jakim jest „Wata Salvesol“, umieszczona w ustniku, własności te podwyższa i potęguje. „Framos“ nadaje się do tytoni lekkich i szlachetnych, mniej do średniomocnych, wskutek swego nader delikatnego włókna roślinnego.
Przy zakupnie tutek żółtych — proszę uważać, czy na pudełku jest słowo „Framos“ i moje nazwisko, bo tylko te — są pierwszej jakości.
Do nabycia we wszystkich trafikach. 1113
Mr. W. BEŁDOWSKI
Fabryka tutek i bibułek cygaretowych w Krakowie.

Słynna Fabryka maszyn i wyrobów cemet.
J. Staszko w Skoczowie
(Śląsk austryacki.)
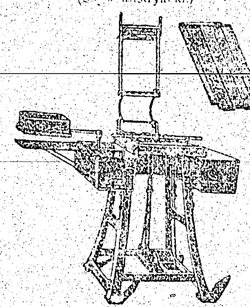
Wyrabia specyalne maszyny do tachówek cementowych i wszelkie formy w zakres betonów wchodzące, uznane za najlepsze i odznaczone srebrnym i złotym medalem. Wszelkie informacye najlepiej załatwiać wprost z fabryką, która wysyła cenniki na żądanie darmo i opłatnie. — Ceny konkurencyjne — warunki spłaty dogodne. 370

Specyalna Wystawa wspaniałych haftów artyst.
wykonanych wedle najnowszej techniki na
SINGERA maszynach do SZYCIA
w lokalu Singera Kom. Tow akc. maszyn do szycia w Krakowie, przy ulicy Szpitalnej L. 10. (naprzeciw Teatru Miejskiego)
Otwarta będzie od 4. marca od 4. kwietnia b. r., od godz. 9. przed poł. do 6, wieczorem.
O łaskawe zwiedzenie wystawy upraszamy. WSTĘP WOLNY!

Heidolana
wspaniałe mydło piękności światowej sławy. Zupełnie nieszkodliwe. Usuwa wszelkie piegi, zmarszczki, pryszcze, plamy i t. d. i nadaje cerze świeżość, gładkość. Cena za puszkę z opisem K. 1·50. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach. Składy we Lwowie w aptekach: Z. Ruckera, H. Blumenfelda, J. Pinelesa, K. Dülla i E. Jezierskiego, oraz w drogueryach: P. Mikolascha, J. Rechena, B. Hahna i H. Grünspana a w Krakowie w aptece XIV. ul. Lubicz.

Zakład Tapicersko-Dekoracyjny
FRANCISZKA URBANCA
w Krakowie, przy ul. Zwierzynieckiej l. 20.
Podejmuje się wszelkich robót w zakres zawodu wchodzących, jako to: wyściełania i przerabiania mebli, materaców włosiennych i sprężynowych, szpanowania i tapetowania pokojów, stor i żaluzyi, zawieszania portyer i firanek oraz wszelkich innych dekoracyj. — Podejmuje się robót na prowincyi. — Z wysokiem poważaniem
250 Franciszek Urbaniec.

Mais 4/4
Mais 5/3
Mais Monopol
FABRYKA TUTEK
J. MAJEWSKI i Ska „HAREM“
299 w KRAKOWIE, poleca swoje wyroby
z BIBUŁKI egipskiej „verge combust“ spalające się BEZ popiołu
Zenith 4/4
Zenith 5/3
Zenith Monopol

Z drukarni i stereotypii Eugeniusza i Dra Kazimierza Koziańskich w Krakowie. — Odpowiedz. redaktor: Maryan Dąbrowski.

Cena nru w Krakowie i na prowincyi 6 hal.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA: W Krakowie K. 1·— na prowincyi K. 1·50

ILUSTROWANY
KURYER CODZIENNY

Redakcya, Administracya i Ekspedycya Kraków, ul. Karmelicka l. 16. — Telefon 1198
Naczelny redaktor i wydawca: Maryan Dąbrowski.
Wychodzi codziennie o godzinie 2 popołudniu z wyjątkiem dni świątecznych.

Prenumerata: w Krakowie miesięcznie K. 1. — kwartalnie K. 3. z odnoszeniem do domu o 40 h. miesięcz. więcej. na prowincyi mies. K. 1·50. — kwartalnie K. 4·50. Za granicą: Mrk. 1·50, Frk. 2·40, Dol. 0·50 mies. Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.

Ogłoszenia: Wiersz petitowy jednoszpaltowy . K. —·20; Nadesłane . . . . . —·80; Paski od . . . . . 4·—; Drobne ogłoszenia po 6 hal. od wyrazu (najmniejsze ogłoszenie 60 hal.).

Rok III. Kraków, Wtorek 19. marca 1912. Nr. 64

23 SZEWSKA. ½ Kg. Czekoladek m. w ozdobnym pudełku Kor. 2·— herbatników . . . . . Kor. 1·20 karmelków owocowych . . . Kor. 1·— SZEWSKA 23.

Żołdactwo Juanszikaja przeciw europejczykom.

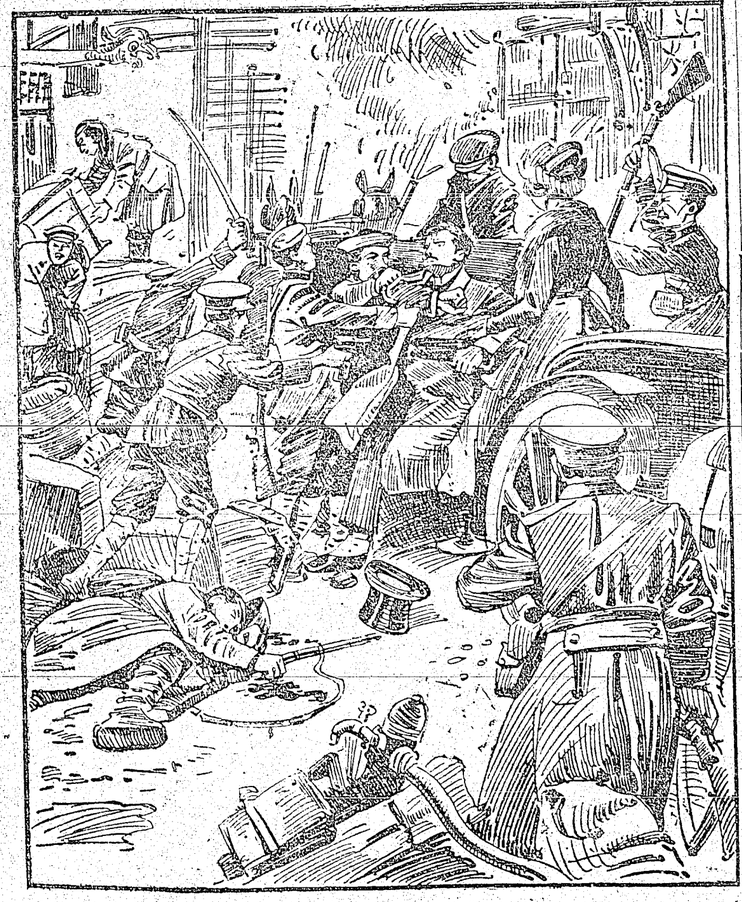

Młoda republika chińska przechodzi ciężki kryzys anarchii nietylko tłumów, ale nawet i wojska, które nawet energiczny Juanszikaj nie może w ryzach utrzymać. Wściekłość żółtej soldateski zwraca się prawie wyłącznie przeciw białym. — Rycina nasza przedstawia jedną z takich dantejskich scen w Tientsinie.

Gdzie słowo honoru?

Hańbiąca Rydzyna.

Kraków, 18 marca.

Od chwili, gdy hrabia Henryk Potocki do spółki z hrabią Wodzickim i z dwoma adwokatami posłami: Dziembowskim (z Poznańskiego) i Loewensteinem (z Galicyi) sprzedali haniebnie dziedzictwo komisyi edukacyjnej olbrzymie dobra Rydzyny — czwórka ta smutnej pamięci nie przestaje się po Polsce krzątać, szukając takiego trybunału, *któryby ją wobec opinii publicznej... uniewinnił...*

W tym celu, jak gdyby na ironię obwieszcza co pewien czas w pismach, iż ten lub ów komitet „obywatelski“ uznał „nieskazitelność“ p. Loewensteina lub p. Dziembowskiego albo obu praktycznych hrabiów.

Niestety dla tych panów żadna sofistyka nie zdoła przekonać opinii narodu, iż zgadzało się z nakazem sumienia obywatelskiego nieprzeszkadzanie władzom pruskim w objęciu spadku, do którego nie kto inny, **tylko naród miał wszelkie prawo.**

Wysoce charakterystycznem jest, czemuż czwórka ta *szuka coraz to nowych żyrantów swej moralnej nieodpowiedzialności*, skoro nie grozi im żadna kara?!...

Na cóż to ciągłe reklamowanie po pismach z uzyskanej absolucyi w zacisznych konfesyonałach „wybrańców“ narodu.

Odpowiedź prosta i jasna:

Oto tym panom rozchodzi się, żeby cnoty nie stracić i kapitału nie naruszyć **i pruskich marek nie darować** i... mandatów nie stracić, a zatem *chcą dalej reprezentować... uciśniony naród polski...*

Jak takie postępowanie nazwać?...

Wstyd i hańba!!

Nadmienić jeszcze wypada jeden ciekawy i bardzo znamienny moment:

Swego czasu obywatele Poznania poddali **sądowi honorowemu** sprawę Rydzyny. Wtedy **imieniem obwinionych** złożył Józef Kościelski **uroczyste przyrzeczenie** (słowo honoru!) iż pieniądze otrzymane z pruskiego skarbu **pójdą na polskie cele publiczne.** Tymczasem „na szczęście“ Kościelski zmarł a z nim razem poszło słowo honoru do grobu. Spadkobiercy zaś: hr Potocki i Wodzicki nic literalnie nie, **nie wspominają o kapitałach**, złożonych na cele publiczne.

Chemiczna Pralnia oraz specyalny Zakład czyszczenia strusich piór
Franciszka Bębenka
KRAKÓW, ulica św. SEBASTYANA L. 17.
FILIA ulica FLORYAŃSKA L. 16.
UWAGA! Dla przejezdnych i na żądanie uzupełnia w 6 godzinach!

Godzi się przeto przypomnieć spadkobiercom tym, iż społeczeństwo polskie ma wszelkie prawo żądać od nich *wypełnienia przyrzeczenia...*

Niechże przynajmniej za lekkomyślną i wstrętną utratę dziedzictwa komisyi edukacyjnej — *te parę milionów marek przejdą na cele oświatowe ludu polskiego.*

I to żądanie, abstrahując od *„uroczystych hrabiowskich“* przyrzeczeń — **stawia naród polski kategorycznie.**

Strajk w Anglii.

Wbrew pogłoskom, które mówiły o bliskiem zakończeniu strajku angielskiego, bezrobocie szerzy się dalej w zastraszający sposób. Anglia stoi w przededniu **jeneralnego strajku wszystkich robotników.** W ostatnich dniach odbyły się na przedmieściach Londynu zgromadzenia robotników, które przeważnie się oświadczyły za strajkiem jeneralnym wszystkich gałęzi przemysłu fabrycznego.

Zaburzenia i aresztowania.

W Belshil i Blantyre (w szkockim okręgu górniczym Lancashire) **przyszło do zaburzeń** z okazyi podjęcia pracy przez niezorganizowanych górników. **Policyantów, którzy towarzyszyli robotnikom, obrzucono kamieniami,** wybito wiele szyb. **Kilku górników, wśród nich też Polaków, aresztowano.** W Glasgowie wydalono tysiące robotników, innym zapowiedziano wydalenie za kilka dni. Przyszło tam do wielkich demonstracyi strajkujących, którzy napadli na domy robotników chętnych do pracy.

Wydawca i redaktorzy londyńskiego dziennika robotniczego „Syndicalist“ zostali wczoraj uwięzieni za ogłoszenie artykułu o treści podburzającej.

Gniazdo rozpusty.

Łódź, 18 marca.

Skandaliczna sprawa cukierni a właściwie restauracyi bez prawa sprzedaży trunków Muellera, przy ul. Mikołajewskiej Nr. 40, trzymana jest w tajemnicy.

Władze śledcze przedstawiają w następujący sposób genezę sprawy:

W połowie lutego woźnica fabryki Grohmana, Jan Przeździecki, złożył na ręce policmajstra łódzkiego skargę, że niejaki Oskar Lammer, dokonał gwałtu na 10-letniej córce Przeździeckiego, która skutkiem tej zbrodni zachorowała i oddana została do szpitala.

Wskutek tej skargi policya przekazała sprawę sędziemu śledczemu.

Dochodzenie potwierdziło podane przez Przeździeckiego fakty i spowodowało aresztowanie w ubiegły piątek Lammera.

„Cukiernia“.

Zakład p. Muellera sąsiadujący bezpośrednio z ogrodem miejskim przy ul. Mikołajewskiej, zajmuje mały drewniany domek, na którego tyłach znajduje się mały ogródek, gdzie letnią porą odbywają się widowiska w rodzaju pokazów kinematograficznych, przy dźwiękach orkiestry. „Cukiernia“, która właściwie jest bardzo podrzędną garkuchnią, wydającą „gospodarskie“ obiady, składa się z kilku ciemnych, niskich, brudnych pokojów. Pierwszy pokój od frontu jest jedynem miejscem, które ma pozór cukierni, gdyż w oszklonej dużej szafie widnieje kilka starych, popstrzonych pudełek do cukierków, na kontuarze zaś, za którym siedzi jakaś o rubensowskich kształtach, ubrana w welwet, blondyna, znajduje się kilka tac z niezbyt ponętnie wyglądającemi wyrobami cukierniczemi. Resztę lokalu w zupełności odbiega od charakteru cukierni.

Kilka ciemnych, zastawionych drewnianemi stołami pokojów, robi wrażenie garkuchni.

Dalszą ubikacyę zajmują dwa bilardy; wreszcie dwa zupełnie ciemne pokoiki przeznaczone były, według opinii bywalców cukierni, dla „stałych“ gości. Zresztą te dwa pokoiki, że wszystkich najbrudniejsze, miały być właśnie widownią rozgrywających się w „cukierni“ igraszek.

Nad cukiernią znajduje się półpiętrze, zajęte przez mieszkanie gospodarza, Józefa Muellera z rodziną.

Tajemnica cukierni.

Sąsiadów „cukierni“ intrygowało niepomiernie to, jakim sposobem Mueller przy stałym braku gości i przy niewielkiej liczbie amatorów „gospodarskich“ obiadów może utrzymać tak wielki stosunkowo lokal. Istotnie rozwiązanie tej zagadki przechodziło siły nie znających tajemnicy cukierni, zwłaszcza, że różne przedsiębiorstwa Muellera, jak kinematograficzne przedstawienia, scating-rink itp. nie miały poparcia i narażały go na straty. Tajemnicę tę jednak przeczuwali poniekąd mieszkańcy trzypiętrowej kamienicy, sąsiadującej bezpośrednio z cukiernią, do której można się również dostać właśnie przez bramę owej kamienicy.

Tędy też od dłuższego czasu wchodzili do „cukierni“ różni elegancko ubrani mężczyźni, którzy długo po zgaszeniu światła od frontu przebywali w pokoikach zakładu.

Przez bramę domu nr. 40 stróż wypuszczał późną nocą wychodzące z cukierni pary, które kierowały swe kroki do pobliskiego hoteliku i pokoików umeblowanych. Zdziwienie stróża znikło wobec sutych napiwków, które były tem sutsze, im większą była różnica wieku między mężczyzną, a wychodzącą z nim dziewczyną.

Zresztą, jak wyjaśniają świadomi, owe tajemnicze pary niezawsze zmuszone były szukać gościnności w hotelu lub pokojach umeblowanych; widocznie zapobiegliwy gospodarz wolał i ten dochód dla siebie zatrzymać.

Wszystko to wyjaśniło tajemnicę, której nie umieli przedtem rozwiązać sąsiedzi.

Oskarżenie.

Oskarżenie formalne, złożone, jak zaznaczyliśmy, na ręce policyi łódzkiej przeciwko Oskarowi Lammerowi, wywołało, że ten ostatni, jak wiadomo, oskarżył swą ofiarę o kradzież.

Oskarżenie to, jak się okazało, niesłuszne, nie zmieniło toku dochodzenia, które przedewszystkiem spowodowało aresztowanie go i osadzenie w więzieniu.

Więzienie zresztą nie jest nowością dla Oskara Lammera, który już raz za podobną sprawę siedział pod kluczem. Sprawa ta przedstawiała się w sposób następujący: Lammer, należący do przemysłowców łódzkich, ożenił się przed dziesiątkiem lat z córką również przemysłowca p. R. W rok po ślubie młody żonkoś zawiązał stosunek miłosny z siostrą żony, którą tak potrafił osidlić, że ta zgodziła się na wspólny z nim wyjazd. Podróż ta jednak nie długo trwała. Uprzedzona telegraficznie policya w Kaliszu aresztowała młodą parę i odstawiła ją na żądanie rodziców do Łodzi. Wobec jawnego wiarołomstwa żona wystarała się o rozwód, a Lammera oskarżono o uwiedzenie.

Mueller ma również ustaloną opinię. Głośno opowiadają sobie o podobnych oskarżeniach, jakie były przeciwko niemu wnoszone, a następnie cofane.

* * *

Przeździecki, ojciec ofiary, w skardze swej podał adres, jakoby mieszkał przy ul. Gubernatorskiej 36. Tymczasem okazało się, że pod tym adresem nie jest zameldowany.

Jak mówią, podał on umyślnie fałszywy adres, by w ten sposób uchronić się od zakusów rodziny oskarżonego, która robi usilne staranie, by całą tę sprawę zatuszować.

Prowadzone w dalszym ciągu śledztwo w sprawie gniazda rozpusty, wykrytego w Łodzi, stwierdziło, że jednym z uczestników był p. M., urzędnik instytucyi bankowej. Dopuszczał on się ohydnych czynów od szeregu lat. Wdrożono przeciw niemu sprawę sądową.

Przypadkowe zabójstwo. — Samobójstwo po stracie syna.

Z Bogumiłowic (powiat Brzesko) piszę nam nasz korespondent (*p. d.*).

Wieś nasza i okolica pozostają pod wrażeniem **strasznego wypadku**, który rozegrał się we wsi Łętowice (powiat Brzesko) w pobliżu Bogumiłowic.

Nieostrożne obchodzenie się z bronią, spowodowało już cały szereg wypadków, rzecz dziwna jednak, iż osoby, posiadające broń, nie wyciągają z tego doświadczenia, co strasznie się na nich mści i straszne za sobą pociąga następstwa.

Wstrząsający wypadek tego rodzaju wydarzył się właśnie w pobliskich Łętowicach. W dniu wczorajszym 7-letni syn dzierżawcy folwarku Uberalla, ujrzawszy pozostawiony 6 mm flobert, zaczął się nim bawić, celując w kierunku drzwi.

Flobert był nabity, o czem zdaje się chłopiec nie wiedział. Pociągnął lekkomyślnie za kurek i to właśnie w chwili, gdy do pokoju wchodził starszy brat jego, uczeń 6-tej klasy gimnazyalnej. **Padł strzał i gimnazyalista runął z krzykiem na ziemię.** Kula trafiła go w czoło... Przerażeni domownicy rzucili się na ratunek nieszczęśliwego ucznia, jednakże wszelkie zabiegi, zmierzające do utrzymania go przy życiu **były bezcelowe. — Gimnazyalista zmarł wśród strasznych męczarni** w dwie godziny po smutnym wypadku.

Tragiczny skon młodzieńca i okoliczności towarzyszące wypadkowi, wywołały w rodzinie Ueberallów **rozpacz nie do opisania.** Wypadek dotknął najbardziej ojca zmarłego młodzieńca i mimowolnego zabójcy. Z rozpaczy i zmartwienia rwał sobie poprostu włosy z głowy, wreszcie nie mogąc przeboleć straty ukochanego syna, **postanowił popełnić samobójstwo.** Okropny swój zamiar przeprowadził wczoraj **i celnym wystrzałem z rewolweru w czoło odebrał sobie życie.** Nadbiegli domownicy zastali **już tylko stygnące jego zwłoki...**

Wstrząsająca ta tragedya rodzinna jest dziś na ustach wszystkich i wywołuje powszechne ubolewanie, zwłaszcza, iż Ueberall był nadzwyczaj lubiany w okolicy jako człowiek dobry i uczynny.

Zamordowanie aktorki.

Londyn, 18 marca.

Wyjątkowo piękna aktorka angielska Dolly Balsden, wyszła przed kilku dniami z domu, zostawiwszy na drzwiach napis: „Wrócę o godz. 9 wieczór“ i istotnie wróciła w towarzystwie jakiegoś mężczyzny, z którym już nieraz ją widywano.

Sąsiedzi słyszeli w jej mieszkaniu z początku głośny śpiew, potem straszliwe wymysły, wreszcie jakby uderzenia pięścią.

Potem wszystko ucichło. Nazajutrz aktorka tak długo się nie pokazywała, że służąca zaniepokojona, nie mogąc się do niej dostukać, kazała wyważyć drzwi.

Znaleziono miss Dolly Balsden leżącą na szeslongu bez życia. Lekarze stwierdzili, że **zaduszono ją około 4 godz. z rana.** Na szyi miała ślady 9 paznokci. Ogłuszono ją widać potężnem **uderzeniem pięścią w czoło.**

Na lewem ramieniu aktorka miała świeże wytatuowane litery G. W. Tatuowanie musiało się odbyć **na kilka godzin przed jej zaduszeniem.**

W związku z tem morderstwem aresztowano w Paryżu niejakiego Maurice de Pourtalisa, który nazywa się właściwie Moryc Alabaster. Miał on być tym mężczyzną, który bywał u miss Balsden. Uchodził za hrabię rosyjskiego.

GARDEROBĘ dziecinną

dla chłopców do lat 14-tu — dla panienek do lat 16-tu

oraz Bieliznę, Kapelusze, Pończochy poleca

Franciszek MARTIN

Kraków, Rynek gł. L. 12. vis a vis kośc. św. Wojciecha.

Przyjmuje do druku: Dzieła, Broszury, Tabele, Rachunki, Cenniki, Katalogi ilustrowane, Afisze, Karty pośmiertne etc. etc.

Przed drugim procesem Macocha.

Warszawa, 18 marca.

Jak wiadomo, po ogłoszeniu wyroku w sprawie Macocha i innych przez sąd okręgowy piotrkowski, obrońca Heleny Macochowej, adw. przys. Kazimierz Korwin-Piotrowski wniósł prośbę o pozostawienie klientki swej do czasu ukończenia sprawy na wolnej stopie za złożeniem 3000 rb. kaucyi.

Zgodnie z wnioskiem prokuratora, p. Niedźwiedzkiego, sąd okręgowy **odmówił temu żądaniu i Helena Macochowa pozostała w więzieniu.**

W kilka dni potem adw. Korwin-Piotrowski zwrócił się z ponowną prośbą do sądu o wypuszczenie Macochowej na wolną stopę za kaucyą w kwocie 10.000 rb. lub poręczeniem hipotecznem **do wysokości 25.000 rb.** I tej prośbie **jednak sąd odmówił.**

Wobec tego, obrońca **zaskarżył decyzyę do Izby sądowej warszawskiej,** prosząc o uwzględnienie albo kaucyi albo poręczenia.

Motywy wyroku, czyli t. zw. wyrok w ostatecznej formie sąd piotrkowski ogłosi skazanym w d. 28 b. m.

Zaraz potem mają oni zgłosić swe zadowolenie lub niezadowolenie z wyroku.

Jak dotychczas wiadomo, napewno złożą apelacye: Bazyli Olesiński, Helena Macochowa, dorożkarz Pianko i b. furtyan Błasikiewicz.

Odwoła się też do drugiej instancyi skazany na roty aresztanckie Izydor Starczewski.

Mówią również, że także Damazy Macoch będzie apelować.

Prokuratorya jeszcze nie wypowiedziała się co do zgłoszenia protestów.

Sprawa w drugiej instancyi prawdopodobnie sądzona **będzie również w Piotrkowie,** dokąd wyznaczona byłaby sesya wyjazdowa odnośnego departamentu Izby sądowej warszawskiej.

* * *

Z Częstochowy donoszą nam, że cela, w której Damazy Macoch dokonał ohydnego mordu na osobie brata Wacława, **została już zamurowana.** Na drzwiach umieszczono czarny krzyż...

Jeden z OO. Paulinów wyjechał do Rzymu, celem przedłożenia papieżowi dokładnego **sprawozdania o aferze Macocha.**

Kradzież 10.600 koron.

Stanisławów, 18 marca.

Wielką sensacyę wywołała w naszem mieście **kradzież 10.600 koron na dworcu kolejowym.** Sprawa ta przedstawia się następująco:

W ubiegły piątek, w południe, na głównym dworcu kolejowym, podurzędnik Rajkowski wypłacał konduktorom tak zwane „milówki“.

Wypłata ta trwała do godziny 12-tej. Następnie Rajkowicz schował kasetkę żelazną wraz z zawartością 10.600 koron do szafy drewnianej, którą zamknął na kłódkę, dalej zamknął biuro i udał się na obiad.

O godz. 2 powrócił z obiadu, niestety zastał już **szafę otwartą,** zaś **kółko od kłódki oderwane a kasetek ani śladu.**

Śmiała ta kradzież — popełniona została między godziną 12 a 2 w południe. Złodziej, jak można wnioskować, musiał doskonale znać teren, gdyż nie otwierał żadnej innej szafy, jak tylko szafę z pieniądzmi.

Na miejscu kradzieży zarządzono natychmiast śledztwo, które trwało do północy. Owocem śledztwa było **aresztowanie** dwóch funkcyonaryuszy kolejowych, mianowicie **Szudrawego i Ciwuna,** rewizya atoli w ich domach nie wydała pozytywnego rezultatu.

Z tego powodu panuje zarówno w kołach kolejarzy, jak i w mieście przekonanie, iż **dalsze aresztowania nie są wykluczone.**

Zakład dentystyczny MAURYCEGO FISCHERA

znajduje się

przy ul. Kolejowej l. 2.

Zakład dentystyczny w Krakowie, Grodzka 60.

J. Fischer

Zawiadamiam uprzejmie, że zatrudniony u mnie dotychczas brat mój młodszy Maurycy Fischer wystąpił z mojego zakładu, który jak dotąd od szeregu lat **prowadzę nadal w tym samym lokalu ul. Grodzka 60, II piętro.**

Równocześnie zwracam uprzejmie uwagę moim P. T. Klientom, że za roboty wykonane dotychczas w powyższym moim Zakładzie uskuteczniać należy zapłatę wyłącznie do rąk moich. *Z wysokiem poważaniem* J. Fischer.

Co dzień niesie?

Kraków, dnia 18. marca 1912.

Galicya w kredycie państwowym.

Jedno z poniedziałkowych pism krakowskich przyniosło dziś wiadomość, że bank austro-węgierski odmówił w ostatnich dniach **eskontu wekslowego materyału galicyjskiego czterem większym bankom wiedeńskim.** Fakt ten zakomentował pismo, jako **zamach na kredyt Galicyi,** który sprowadzić może katastrofę dla galicyjskiego handlu i przemysłu. Zwróciliśmy się w tej sprawie po wyjaśnienia do dyrektorów: krakowskiej filii Zivnostenskiego Banku i Wiedeńskiego Banku Związkowego (Wiener-Bankverein).

Dyrektor Zivnostenskiego Banku

mówił nam, co następuje:

Postąpienia banku austro-węgierskiego, nie należy brać tragicznie. **Nie można sądzić** — aby ograniczenie eskontu wekslowego przez Bank austro-węgierski — **miało ostrze zwrócone specyalnie przeciw Galicyi.** Ogólny brak pieniędzy spowodował — że w odniesieniu do Węgier i do Galicyi — jako do krajów słabo pod względem przemysłowym rozwiniętych — eskont wekslowy bywa ograniczony w większym stopniu, aniżeli np. w odniesieniu do Czech, Moraw i Dolnej Austryi — które to kraje są finansowo zamożne.

Bank austro-węgierski zeskontował w ostatnich czasach **weksli na 600 milionów koron,** podczas gdy zwyczajnie eskontował je w wysokości 400 milionów koron. Dlatego bank odmawia obecnie eskontu.

Dyrektor wied. banku związkowego

mówił nam:

Brak gotówki wywołany został już to szaloną drożyzną — już to wojną. W ostatnich czasach nastąpiły ponadto w Austryi emisye nowych rent, powiększania kapitałów akcyjnych i t. d. Wreszcie **rozwinęła się pewnego rodzaju spekulacya wekslowa, niezdrowa i szkodliwa.** Te wszystkie powody sprawiły, iż bank austro-węgierski ograniczył kredyt wekslowy, a sekretarz Jener. Banku Otanger wezwał dyrektorów innych banków **do takiego ograniczenia.**

Jest rzeczą wykluczoną, aby bank austro-węgierski **specyalnie do Galicyi odnosił się wrogo.** — Rzecz prosta, iż wstrzymanie kredytu w banku austro-węgierskim **odbije się na położeniu finansowem Galicyi,** ale będzie to pewnego rodzaju *memento* przed spekulacyą wekslową i nadużywaniem pożyczek na weksle.

Zresztą — kończył dyrektor — obecny stan naprężenia finansowego uważać należy za przejściowy.

O pragmatykę służbową dla nauczycieli szkół średnich.

Pod przewodnictwem radcy szkolnego Wolffa, odbyło się w sobotę posiedzenie krak. koła naucz. szkół wyższych, na którem prof. Bielak wygłosił referat: Stanowisko krak. T. N. S. W. wobec rządowego projektu pragmatyki służbowej.

Przyjęto rezolucyę prof. Bielaka i rezolucyę prof. Wasunga tej treści:

„Koło krakowskie T. N. S. W. stwierdza z wielkiem ubolewaniem i rozgoryczeniem, że projekt pragmatyki służbowej dla nauczycieli szkół średnich, przedłożony przez rząd centralny parlamentowi, nie przynosi nauczycielstwu żadnych istotnych korzyści, ani moralnych, ani materyalnych, a natomiast nie liczy się zupełnie ze stanowiskiem nauczycieli, proponując np. wymierzanie kar pieniężnych i pozbawia nauczycielstwo całego szeregu już posiadanych praw, jak stała posada przy pewnym zakładzie, prawo należenia do stowarzyszeń i t. d. Przedłożony projekt

Laboratorium lekarsko dentystyczne - ulica Floryańska L. 23, II. piętro

Uniw. Med. Dr. SABINY WEINBERG

Dział techniczny: **Wilhelm Fruchtman.**

::: Wykonuje wszelkie zabiegi w zakres lekarsko dentystyczny wchodzące. :::

CENY przystępne. :-: ULGI w spłatach.

821 Godziny ordyn. od 9 do 1 i od 3 do 6.

Dla ubogich usuwanie zębów od godziny 8-mej do 9-tej rano bezpłatne

Po odkryciu bieguna południowego.

Romuald Amundsen, Norwegczyk, który dokonał odkrycia bieguna.

nie podaje również gruntownej sanacyi anormalnych stosunków zastępców nauczycieli szkół średnich“.

Celem ostatecznego ułożenia postulatów krakowskiego Koła odnośnie do projektowanej pragmatyki wybrano komisyę, w skład której weszli profesorowie: dr. Wasung, dr. Weiner, Trybowski, Sikora i Bielak.

Sześciokrotne podwyższenie należytości abonamentowej od bocznych stacyi telefonicznych.

Podwyższenie to, które wywołało **gwałtowne protesty publiczności** w Bernie i Lwowie, zostało, mimo przyrzeczenia rządu, ogłoszone **także dla sieci telefonicznej w Krakowie.**

Wczoraj doręczono interesentom rozporządzenie lwowskiej Dyrekcyi poczt, pozostawiając stronom do 18 b. m. termin do oświadczenia się, czy zgadzają się na podwyższoną w ten sposób należytość.

Jak nas informują, wniosła krakowska Izba handlowa w tej sprawie **energiczny protest** do lwowskiej Dyrekcyi poczt, żądając cofnięcia podwyżki, która ma charakter **czysto fiskalny** i naraża na szkodę w pierwszym rzędzie świat kupiecki i przemysłowy.

Uniwersytet lwowski wali się!

Ze Lwowa donoszą nam, iż badania szczegółowe gmachu uniwersyteckiego, dokonane z zarządzenia namiestnictwa, stwierdziło, że wiele belek jest spróchniałych i grozi katastrofą, jeśli się ich nie zastąpi nowemi. Onegdaj też z tego powodu zawieszono wykłady, które z okazyi świąt Wielkanocnych miano przerwać dopiero 23 b. m.

Osobiste. Ks. Jan Gralewski z Warszawy, b. poseł do Dumy, bawi w Krakowie.

Wybory w Tow. muzycznem dokonane wczoraj, dały następujący wynik: Prezesem wybrany został dotychczasowy wiceprezes p. dr. Stefan Schoengut, wiceprezesem p. Henryk Szatkowski, dyrektor Tow. Wzaj. Ubezpieczeń, do wydziału weszli pp. prof. K. Majewski i Jan Barbacki, sędzia powiatowy. Do komisyi kontrolującej wybrani zostali pp.: dr. Kazimierz Flis, Pompa Edward i Bronisław Jaworski.

Pogoda w Zakopanem. (Komunikat Związku turystycznego). W dniu wczorajszym wynosiła najwyższa temperatura + 3·4° C., najniższa — 9·2° C., ciśnienie barometryczne 685. Kierunek wiatru wschodni. Leży suchy śnieg. Prognoza na dzisiaj: zmienna pogoda.

W Resursie urzędniczej odbył się w sobotę uroczysty wieczór ku czci p. Bolesława Sulimirskiego, który przez 20 lat pełnił obowiązki sekretarza i gospodarza tego Tow.

Przemawiało kilkanaście osób, między innymi prezes Resursy p. Grodyński, radca Patkiewicz, ks. prałat Jugowski, oraz pp. Niklas, dr. Weiner, Winkler i Pohiman, a imieniem młodzieży akademickiej p. Kopeczny i wreszcie p. Bartoszewicz. — Jubilat podziękował w serdecznych słowach za okazane mu uznanie.

Z Teatru Nowości. Prawdziwie niebywały pod każdym względem pierwszorzędny program, zaprodukowała nam na tydzień bieżący dyrekcya Teatru Nowości. Melodyjną operetkę Sztolza p. t. „Komendantka“ odegrano z werwą i humorem, a nawet z silnem zacięciem muzykalno-wokalnem. W popisie wokalnym prym dzierżyła para pp. Senowski i Kobron. Stronę humorystyczną reprezentował z zwykłym sobie temperamentem dyr. Poleński w roli forysia. Role epizodyczne wypadły szczęśliwie — a chóry pracowały dzielnie.

Atrakcyę programu variétowego — postawionego na wyżynie prawdziwie europejskiej — stanowi występ pierwszej tancerki światowej Saharet. Słowa za słabe są, by oddać cały wdzięk i niedoścignioną wprost doskonałość jej tańca, wykwitu sztuki choreograficznej. To też oklaskom i okrzykom zachwytu nie było końca...

Nie mniejszem powodzeniem cieszą się produkcye znakomitych ekwilibrystów „Geo French“ i „The Snow Family“ oraz ekscentryczna pantomina „Panna do wszystkiego“. Ogólnie podobała się również „Złota Wenus“ i świetlana fantazya „La Frilosy“. Teatr stale wysprzedany do ostatniego miejsca.

Ze Związku turystycznego. W sobotę dnia 23 b. m. o godz. 4 po południu odbędzie się w sali posiedzeń Izby dla handlu i przemysłu, przy ul. Długiej l. 1, VI. zwyczajne walne zgromadzenie członków kraj. Związku turystycznego.

Dwa przedstawienia „lwowskich maryonetek“, literackiego teatru lalek, poświęconego satyrze politycznej i literackiej, odbędą się w Krakowie w sali Drobnera w poniedziałek 25 b. m. i wtorek 26 b. m. Bilety w cenie 4, 3 i 2 kor. sprzedaje sklep Romana Drobnera (plac Szczepański).

Wesoły ten teatrzyk satyryczny jest w przejeździe do Wiednia, dokąd zaproszony został przez tamtejszą kolonię polską.

Z Ogniska nauczycielskiego. We wtorek d. 19 b. m. odbędzie się w sali Tow. demokratycznego (Plac Szczepański 3) wieczornica, z nader urozmaiconym programem, na który złożą się produkcye muzyczno-wokalne. Wstęp bezpłatny dla członków i wprowadzonych gości. Początek o godz. 7 wiecz.

Kradzież 10 tysięcy koron. Przed kilku dniami zgłosił się na tutejszą inspekcyę policyi Mojżesz Gross, handlarz bydła z Radomyśla, donosząc, iż onegdaj skradziono mu, powierzone mu przez drugiego kupca, Immerglöcka z Podgórza, 10.000 koron, w chwili, gdy zasnął w pociągu na przestrzeni Lwów-Kraków. Opowiadanie kupca brzmiało dość fantastycznie, mimo to przedsięwzięła policya śledztwo, celem wykrycia sprawcy. Poszukiwania za złodziejem nie przynosiły żadnego rezultatu, gdy naraz w dniu wczorajszym przybył na policyę ów Immerglück i oskarżył Grossa, iż... on sam sprzeniewierzył mu rzekomo skradzione pieniądze. Na tej podstawie aresztowała policya Grossa, wypiera się on jednak zarzuconego mu przestępstwa.

Świętokradztwo. Z Warszawy donoszą nam pod datą wczorajszą: Nocy dzisiejszej niewykryci sprawcy okradli stary kościołek drewniany na Pradze, na rogu ulic Ratuszowej i Petersburskiej. Złodzieje dostali się do wnętrza za pomocą podrobionych kluczy i skradli wota z obrazu Matki Boskiej, oraz pieniądze z kilku puszek, które rozbili. Jak przypuszczają w puszkach było około 100 rubli.

Okropny wypadek. Dziś rano na ul. Karola Ludwika, tuż obok kawiarni „Gorso“, spadł z okna II piętra 6-letni chłopak Abraham Kawe i zabił się na miejscu. Nieszczęśliwy chłopak, korzystając z tego, że rodzice siedzą przy śniadaniu, otworzył okno w saloniku i wychylił się na dwór. Wiem stracił równowagę i spadł na bruk. Stacya ratunkowa zastała już trupa.

Żywcem ugotowany. W browarze Migurskiego (Wilcza 30 w Warszawie), jeden z robotników, 57-letni Feliks Chabrowski, będąc w nietrzeźwym stanie, położył się spać na platformie, pomiędzy kotłami. Podczas snu poruszywszy się, wpadł do kotła z wrzątkiem. Na poły ugotowanego Pogotowie przewiozło do szpitala Dz. Jezus.

Strajki szkolne. Z Sarajewa donoszą: Z powodu wykluczenia jednego ucznia za strajkowała młodzież gimnazyalna, licząca 115 muzułmanów i Chorwatów. Strajkujący udali się do innych szkół, wpadli do klas i obili studentów, którzy nie chcieli przyłączyć się do strajku. Profesorowie zmuszeni byli zawezwać pomocy policyi. Także w Mostarze z powodu przeniesienia jednego supplenta powstał strajk; do wykroczeń jednak nie przyszło.

Zmarli:

Juliusz Rupniewski, współpracownik firmy Goreckiego. Zmarł 14 bm. przeżywszy lat 40.

TR
SKI
k 18 wiecz
w 4 aktach
yk.
ia 19. wiecz.
antura“, szt.
lskiej.
20. wieczór.
obiet“, krot.
ain'a.
in. 21 wiecz.
antura“, szt.
skiej.
22. wiecz.
ramat 4 akt.
ńskiego.
a 23. wiecz.
iek do ma-
“ komedya.
dry.
WNISKO
uska 12.
W pełki, środy
tki
Cenione.
we rozwartki
oty
Komuzyki
ijskowej.
Cenykle.
W. nki Święta
Komuzyki
owej.
Cedzielne!
Sala przerobio-
na ogrzana.

Dymisya ministra Hohenburgera?

Punkt zwrotny w sytuacyi parlamentarnej.

Wiedeń, (tel. wł.). Dzień dzisiejszy stanowić będzie *punkt zwrotny w sytuacyi parlamentarnej*, przedstawiającej się na ogół bardzo krytycznie. Dotychczas nie wiadomo, **czy Polacy nie będą głosowali za wnioskiem posła czeskiego Kernera, w sprawie nominacyi sędziów w Czechach.** Gdyby wniosek ten uzyskał większość we środę, **to dymisya ministra sprawiedliwości dr. Hohenburgera nie uległaby najmniejszej wątpliwości,** ostrze jego bowiem skierowane jest **przeciw ministrowi Hohenburgerowi,** jako reprezentantowi Niemców wolnomyślnych.

Katastrofa kopalniana w Taganrogu.

Petersburg. (Tel. wł.). Jak donoszą do Pet. Aj. telegr. w kopalni rosyjskiej węgla w Taganrogu wydarzyła się katastrofa, **ofiarą której padło około 100 osób.**

Oto skutkiem wybuchu gazów zasypany został szyb „Italianka“, **grzebiąc wewnątrz przeszło 170 robotników.**

Akcya ratunkowa była bardzo utrudniona, ponieważ w szybie brak najprymitywniejszych urządzeń ratunkowych. — Dotychczas wydobyto **53 trupy oraz 32 osób ciężko rannych. Reszta górni! ów znajduje się jeszcze w kopalni.** Obawiają się, że liczba ofiar wzrośnie. Akcya ratunkowa trwa dalej.

O nowe kanalowe.

Wiedeń. (Tel. wł.) Prezes Koła polskiego dr. Leo konferował będzie dzisiaj z przywódcami partyi chrześcijańsko-socyalnej, aby zgodzili się na odesłanie projektu kanalowego do komisyi bez *pierwszego czytania w Izbie*.

Zjazd kobiet w Austryi.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj, przy licznym współudziale odbył się tutaj powszechny zjazd kobiet z całej Austryi. Galicyę reprezentowała p. Bujwidowa. Na zjeździe uchwalono cały szereg rezolucyi, domagających się równouprawnienia kobiet.

Po zamachu na króla włoskiego.

Rzym. (Tel. wł.) Wczoraj aresztowała policya **dwa indywidua,** co do których zachodzi silne podejrzenie, że pozostawali w ścisłych stosunkach z autorem zamachu na króla włoskiego Dalbą. Jak się zdaje, **policyi udało się wpaść na trop szerokiego sprzysiężenia,** obejmującego kilkadziesiąt ludzi.

CAŁOCOWSKI S-ka
MASZYNY
do fakturowania
Nowość!
Nowość!

Hr. Ronikier.

Warszawa, 18 marca.

Jak wiadomo, jedna z najgłośniejszych w ostatnich czasach u nas spraw, mianowicie sprawa hr. Bohdana Ronikiera, sądzona będzie w izbie sądowej warszawskiej z odroczenia w dn. 22 b. m.

Ronikier postanowił zbadać sprawę wszechstronnie i pracuje gorliwie nad przygotowaniem się do ostatecznej rozprawy.

Codziennie, jak to donosiliśmy, przed południem, przyjeżdża karetką więzienną do gmachu izby sądowej, poczem w kancelaryi II departamentu karnego, pilnie wertuje olbrzymie akty sprawy, przerywając pracę na krótki tylko czas w celu spożycia śniadania, zamawianego dlań przez żonę w bufecie izby sądowej.

Całe zachowanie się oskarżonego świadczy, że **zerwał z dotychczasową apatyą,** nawet w ubraniu znać pewną elegancyę.

Wertowanie akt sądowych Ronikier przerywa głośnemi uwagami, w których wyraża przekonanie, iż sąd okręgowy omylił się, skazując go za tę potworną zbrodnię.

Na zrobioną mu uwagę, że tak niebywale długo mówił swe „ostatnie słowo“, Ronikier odpowiedział:

— *Trzy razy tyle mówić będę i więcej, aż przekonam sąd o mej niewinności!*

Wczoraj z izby sądowej przesłano do gabinetu ekspertyzy fotograficznej przy urzędzie prokuratora petersburskiej izby sądowej przekaz, znaleziony u Zawadzkiego oraz list przedśmiertny podpisany „Staś Chrzanowski“.

Dokumenty te, zgodnie z decyzyą izby sądowej, mają być poddane ekspertyzie fotograficznej.

Sprawa ogólnie budzi zaciekawienie, gdyż zgromadzone są **bardzo sensacyjne materyały do wyjaśnienia zbrodni.**

Bo nie chciała innego poślubić...

Wiedeń, 18 marca.

W sobotę około godz. 10 wieczór usłyszano na plantacyach przy Mariahilfergürtel detonacyę strzału.

Kiedy kilku przechodniów pospieszyło w tym kierunku, ujrzano na ławce plantacyjnej leżącą z przestrzeloną skronią młodą dziewczynę, obok zaś młodego człowieka, który broń zabójczą kierował ku własnej piersi.

Zanim można było pomyśleć o przeszkodzeniu w strzale, młodzieniec pociągnął za cyngiel... na szczęście broń zawiodła!

W tej chwili kilku obecnych zdołało odebrać mu broń, podczas gdy inni zajęli się ratunkiem rannej.

Zawezwane pogotowie przewiozło bezprzytomną dziewczynę do szpitala w stanie beznadziejnym. Młodzieńca odstawiono na inspekcyę policyjną, gdzie złożył następujące zeznania:

On nazywa się Tacvar i jest czeladnikiem ślusarskim; dziewczę Anka Jerzabek była jego narzeczoną. Jakkolwiek młodzi kochali się i chcieli się pobrać, stawał temu na przeszkodzie ojciec panny, który chciał ją wydać za innego. Ponieważ oboje nie widzieli wyjścia z tej sytuacyi, postanowili razem umrzeć.

Wczoraj wieczór po spożyciu wspólnie kolacyi w jednej z restauracyj przy Mariahilferstrasse, na wyraźne jej życzenie strzelił do niej w skroń, a następnie sam chciał sobie życie odebrać, lecz broń zawiodła.

Tacvara odstawiono po przesłuchaniu do sądu karnego.

Porwanie dziewczyny.

Warszawa, 18 marca.

Wczoraj, około godz. 9 rano, przechodnie na ul. Grzybowskiej zaalarmowani zostali przeraźliwym krzykiem jakiegoś dziewczęcia.

Krzyk dobywał się z przejeżdżającej dorożki, która miała podniesioną budę, pomimo, że panowała pogoda.

Kilku mężczyzn rzuciło się do dorożki i zatrzymało ją. W dorożce ujrzano jakiegoś starszego wiekiem jegomościa z dziewczęciem, które miało przy sobie książki szkolne.

Nadbiegli policyanci zajęli się owym jegomościem, zabierając go do cyrkułu, a dziewczę pobiegło do szkoły przy ul. Ciepłej.

Oto opowiadanie dziewczęcia:

— Szłam z domu pod Nr. 62 przy ul. Grzybowskiej do szkoły. Za mną krok w krok dążył jakiś starszy pan... Chciałam się przed nim schować do bramy... Ale, kiedy się obejrzałam, pan ten coś na mnie rzucił... Niewiem, co się ze mną stało, ale spostrzegłam, iż jestem w dorożce z podniesioną budą, razem z tym samym panem, co szedł za mną... W dorożce ten pan przyciskał mnie mocno do siebie... Zaczęłam krzyczeć...

Po odkryciu bieguna południowego.

Anglik Scott, współzawodnik Amundsena, co do którego twierdzą jego rodacy, iż również bawił w pobliżu bieguna.

Co się stało dalej, zaznaczyliśmy na wstępie. Policya, według słów dziewczęcia, chciała ją odprowadzić do domu, ale wolała iść do szkoły.

Dziewczyna ma lat 12, nazywa się Jadwiga O.

Fakt nie wymaga chyba komentarzy.

Minister Długosz i poseł Stapiński oskarżają imieniem ludowców -- narodową demokracyę.

Senzacyjny proces prasowy.

Przed krakowską ławą przysięgłych rozpoczęła się dzisiaj rozprawa wytoczona przez posła Sapińskiego contra Andrzejowi Nowakowi, odpowiedzialnemu redaktorowi tygodnika wszechpolskiego „Ojczyzny“. Ustęp wymienionego artykułu, którym pos. Stapiński czuł się obrażonym brzmi:

„Ileb prezes sprzedał się znowu. W ciągu 2 lat Stapiński sprzedał się Potockiemu i Hupce za mandaty i pieniądze na wybory, Czechom za 340.000 kor., rządowi i Bilińskiemu za 2 miliony kor., żydom za 100 tysięcy i teraz Długoszowi. Od ilu wziął po cichu nie wiemy. Ładny obrońca i przyjaciel chłopów“.

Rozprawie przewodniczy st. radca Jasiewicz. Oskarżenie popiera adw. dr. Bardel w tow. p. Stapińskiego, który przybył na rozprawę. Obwinionego broni dr. Rowiński z Krakowa i dr. Pieracki, b. prokurator, który wnosił akt oskarżenia przeciw Siczyńskiemu, obecnie poświęcił się adwokaturze. Jako świadkowie **przybyli minister Długosz, posłowie: Hupka i Stwiertnia.** Minister skarbu Biliński nadesłał telegram, że nie może przybyć na rozprawę; zeznania jego będą odczytane. Po południu **ma przybyć poseł Kotlarz** (Czech).

Przesłuchano *ad generalia* obwinionego Andrzeja Nowaka. Obwiniony, lat 25, rygorozant praw, po odebraniu przysięgi od Nowaka, przewodniczący odczytał akt oskarżenia.

Przesłuchanie obwinionego.

Obw. **Nie poczuwa się do winy;** autorem wspomnianego artykułu nie był. Następnie opowiada szeroko, celem umotywowania postawionych zarzutów w spomnianym artykule niebywały sojusz ludowców z konserwatystami. Stapiński sprzedał się im w zupełności; przez co należy rozumieć, iż **szafował swoimi wpływami politycznymi na rzecz tego stronnictwa.**

W r. 1908 Stapiński jeszcze odgrażał się w Sejmie, iż miasta wybuchnie czaszkami szlacheckiemi, a potem? Widać z tego jasno, iż politykę swą uzależnił od korzyści materyalnych. Gdy potrzebował pieniędzy, dla Banku parcelacyjnego — otrzymał 2 miliony koron, zmienił politykę stronnictwa i **stał się zwolennikiem rządu.**

Przew. Co za wnioski z tego pan wyprowadza. W artykule jest zarzut, że sprzedał się Czechom za 340 tys. koron i przestał prowadzić politykę słowiańską. Czy ma pan na to dowody? Gdyby wziął pieniądze, to szedłby Czechom na rękę.

Obw. Banki czeskie dały Stapińskiemu kredyt. Co do 2 milionów — to p. Stap. zwalczał gwałtownie Bilińskiego a gdy je otrzymał **zmienił front wobec rządu i konserwatystów,** a pamiętać należy, iż Stap. był moralnie odpowiedzialnym za Bank parcelacyjny. Obecnie organ śledczy aresztował dyrektorów Banku parcelacyjnego...

Przew.: To do rzeczy nie należy, dopiero rozprawa sądowa sprawę tę wyjaśni.

Obw.: W sprawie Banku parcelacyjnego Stapiński **sprzedał się wiedeńskiemu Länderbankowi,** gdyż odstąpił mu koncesyę za 150 tysięcy koron.

Przew.: A ostatni zarzut?

Obw.: Z początku nie chciał p. Stapiński przyjąć p. Długosza do stronnictwa, a po porozumieniu się, forytował go na coraz to wyższe stanowiska w stronnictwie ludowem. Minister Długosz udzielał mu różne pożyczki (na dom w Dębnikach). W „Przyjacielu Ludu“ napisano, że Długosz kupił dom w Dębnikach dla Stapińskiego. Na stwierdzenie zarzutu ofiaruje dowody prawdy.

Dr. Bardel (zast. oskarżyciela): Kto w tym artykule występował przeciw Stapińskiemu?

Obw.: Redakcya.

Dr. Bardel: Czyim organem jest „Ojczyzna“?

Obw.: Stronnictwa wszechpolskiego.

Dr. Bardel: Czy w tym samym czasie stronnictwo wszechpolskie zawarło sojusz z ks. Stojałowskim i czy było to zabójswem politycznem?

Wiedeński Bank Związkowy. Filia w Krakowie.

Kapitał akcyjny 130,000.000 K. Fundusze rezerwowe 39,000.000 K.

przyjmuje wkładki w rachunku bież. i na książeczki wkładkowe.

Większe kwoty wypłaca bez wypowiedzenia.

Podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów Kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i waluty, przyjmuje zlecenia na giełdy krajowe i zagraniczne pod najdogodniejszymi warunkami.

Kantor wymiany w lokalu parterowym (Rynek gł., Linia A-B L. 44).

Po odkryciu bieguna południowego.

Romuald Amundsen, Norwegczyk, który dokonał odkrycia bieguna.

nie podaje również gruntownej sanacyi anormalnych stosunków zastępców nauczycieli szkół średnich“.

Celem ostatecznego ułożenia postulatów krakowskiego Koła odnośnie do projektowanej pragmatyki wybrano komisyę, w skład której weszli profesorowie: dr. Wasung, dr. Weiner, Trybowski, Sikora i Bielak.

Sześciokrotne podwyższenie należytości abonamentowej od bocznych stacyi telefonicznych.

Podwyższenie to, które wywołało **gwałtowne protesty publiczności** w Bernie i Lwowie, zostało, mimo przyrzeczenia rządu, ogłoszone **także dla sieci telefonicznej w Krakowie.**

Wczoraj doręczono interesentom rozporządzenie lwowskiej Dyrekcyi poczt, pozostawiając stronom do 18 b. m. termin do oświadczenia się, czy zgadzają się na podwyższoną w ten sposób należytość.

Jak nas informują, wniosła krakowska Izba handlowa w tej sprawie **energiczny protest** do lwowskiej Dyrekcyi poczt, żądając cofnięcia podwyżki, która ma charakter **czysto fiskalny** i naraża na szkodę w pierwszym rzędzie świat kupiecki i przemysłowy.

Uniwersytet lwowski wali się!

Ze Lwowa donoszą nam, iż badania szczegółowe gmachu uniwersyteckiego, dokonane z zarządzenia namiestnictwa, stwierdziło, że wiele belek jest spróchniałych i grozi katastrofą, jeśli się ich nie zastąpi nowemi. Onegdaj też z tego powodu zawieszono wykłady, które z okazyi świąt Wielkanocnych miano przerwać dopiero 23 b. m.

Osobiste. Ks. Jan Gralewski z Warszawy, b. poseł do Dumy, bawi w Krakowie.

Wybory w Tow. muzycznem dokonane wczoraj, dały następujący wynik: Prezesem wybrany został dotychczasowy wiceprezes p. dr. Stefan Schoengut, wiceprezesem p. Henryk Szatkowski, dyrektor Tow. Wzaj. Ubezpieczeń, do wydziału weszli pp. prof. K. Majewski i Jan Barbacki, sędzia powiatowy. Do komisyi kontrolującej wybrani zostali pp.: dr. Kazimierz Flis, Pompa Edward i Bronisław Jaworski.

Pogoda w Zakopanem. (Komunikat Związku turystycznego). W dniu wczorajszym wynosiła najwyższa temperatura + 3·4° C., najniższa — 9·2° C., ciśnienie barometryczne 685. Kierunek wiatru wschodni. Leży suchy śnieg. Prognoza na dzisiaj: zmienna pogoda.

W Resursie urzędniczej odbył się w sobotę uroczysty wieczór ku czci p. Bolesława Sulimirskiego, który przez 20 lat pełnił obowiązki sekretarza i gospodarza tego Tow.

Przemawiało kilkanaście osób, między innymi prezes Resursy p. Grodyński, radca Patkiewicz, ks. prałat Jurgowski, oraz pp. Niklas, dr. Weiner, Winkler i Pohlman, a imieniem młodzieży akademickiej p. Kopeczny i wreszcie p. Bartoszewicz. — Jubilat podziękował w serdecznych słowach za okazane mu uznanie.

Z Teatru Nowości. Prawdziwie niebywały pod każdym względem pierwszorzędny program, zaprodukowała nam na tydzień bieżący dyrekcya Teatru Nowości. Melodyjną operetkę Sztolza p. t. „Komendantka“ odegrano z werwą i humorem, a nawet z silnem zacięciem muzykalno-wokalnem. W popisie wokalnym prym dzierżyła para pp. Senowski i Kobron. Stronę humorystyczną reprezentował z zwykłym sobie temperamentem dyr. Poleński w roli forysica. Role epizodyczne wypadły szczęśliwie — a chóry pracowały dzielnie.

Atrakcyę programu varietowego — postawionego na wyżynie prawdziwie europejskiej — stanowił występ pierwszej tancerki światowej Saharet. Słowa za słabe są, by oddać cały wdzięk i niedoścignioną wprost doskonałość jej tańca, wykwitu sztuki choreograficznej. To też oklaskom i okrzykom zachwytu nie było końca...

Nie mniejszem powodzeniem cieszą się produkcye znakomitych ekwilibrystów „Geo French“ i „The Snow Family“ oraz ekscentryczna pantomina „Panna do wszystkiego“. Ogólnie podobała się również „Złota Wenus“ i świetlana fantazya „La Frilosy“. Teatr stale wysprzedany do ostatniego miejsca.

Ze Związku turystycznego. W sobotę dnia 23 b. m. o godz. 4 po południu odbędzie się w sali posiedzeń Izby dla handlu i przemysłu, przy ul. Długiej l. 1, VI. zwyczajne walne zgromadzenie członków kraj. Związku turystycznego.

Dwa przedstawienia „lwowskich maryonetek“, literackiego teatru lalek, poświęconego satyrze politycznej i literackiej, odbędą się w Krakowie w sali Drobnera w poniedziałek 25 b. m. i wtorek 26 b. m. Bilety w cenie 4, 3 i 2 kor. sprzedaje sklep Romana Drobnera (plac Szczepański).

Wesoły ten teatrzyk satyryczny jest w przejeździe do Wiednia, dokąd zaproszony został przez tamtejszą kolonię polską.

Z Ogniska nauczycielskiego. We wtorek d. 19 b. m. odbędzie się w sali Tow. demokratycznego (Plac Szczepański 3) wieczornica, z nader urozmaiconym programem, na który złożą się produkcye muzyczno-wokalne. Wstęp bezpłatny dla członków i wprowadzonych gości. Początek o godz. 7 wiecz.

Kradzież 10 tysięcy koron. Przed kilku dniami zgłosił się na tutejszą inspekcyę policyi Mojżesz Gross, handlarz bydła z Radomyśla, donosząc, iż onegdaj skradziono mu, powierzone mu przez drugiego kupca, Immerglöcka z Podgórza, 10.000 koron, w chwili, gdy zasnął w pociągu na przestrzeni Lwów-Kraków. Opowiadanie kupca brzmiało dość fantastycznie, mimo to przedsięwzięła policya śledztwo, celem wykrycia sprawcy. Poszukiwania za złodziejem nie przynosiły żadnego rezultatu, gdy naraz w dniu wczorajszym przybył na policyę ów Immerglück i oskarżył Grossa, iż... on sam sprzeniewierzył mu rzekomo skradzione pieniądze. Na tej podstawie aresztowała policya Grossa, wypiera się on jednak zarzuconego mu przestępstwa.

Świętokradztwo. Z Warszawy donoszą nam pod datą wczorajszą: Nocy dzisiejszej niewykryci sprawcy okradli stary kościołek drewniany na Pradze, na rogu ulic Ratuszowej i Petersburskiej. Złodzieje dostali się do wnętrza za pomocą podrobionych kluczy i skradli wota z obrazu Matki Boskiej, oraz pieniądze z kilku puszek, które rozbili. Jak przypuszczają w puszkach było około 100 rubli.

Okropny wypadek. Dziś rano na ul. Karola Ludwika, tuż obok kawiarni „Corso“, spadł z okna II piętra 6-letni chłopak Abraham Kawe i zabił się na miejscu. Nieszczęśliwy chłopak, korzystając z tego, że rodzice siedzą przy śniadaniu, otworzył okno w salonniku i wychylił się na dwór. Wtem stracił równowagę i spadł na bruk. Stacya ratunkowa zastała **już trupa.**

Żywcem ugotowany. W browarze Migurskiego (Wilcza 30 w Warszawie), jeden z robotników, 57-letni Feliks Chabrowski, będąc w nietrzeźwym stanie, położył się spać na platformie, pomiędzy kotłami. Podczas snu poruszywszy się, wpadł do kotła z wrzątkiem. Na poły ugotowanego Pogotowie przewiozło do szpitala Dz. Jezus.

Strajki szkolne. Z Sarajewa donoszą.: Z powodu wykluczenia jednego ucznia zastrajkowała młodzież gimnazyalna, licząca 115 muzułmanów i Chorwatów. Strajkujący udali się do innych szkół, wpadli do klas i obili studentów, którzy nie chcieli przyłączyć się do strajku. Profesorowie zmuszeni byli zawezwać pomocy policyi. Także w Mostarze z powodu przeniesienia jednego supleanta powstał strajk; do wykroczeń jednak nie przyszło.

Zmarli:

Juliusz Rupniewski, współpracownik firmy Goreckiego. Zmarł 14 bm. przeżywszy lat 40.

Dymisya ministra Hohenburgera?

Punkt zwrotny w sytuacyi parlamentarnej.

Wiedeń, (tel. wł.). Dzień dzisiejszy stanowić będzie *punkt zwrotny w sytuacyi parlamentarnej*, przedstawiającej się na ogół bardzo krytycznie. Dotychczas nie wiadomo, **czy Polacy nie będą głosowali za wnioskiem posła czeskiego Kernera, w sprawie nominacyi sędziów w Czechach.** Gdyby wniosek ten uzyskał większość we środę, **to dymisya ministra sprawiedliwości dr. Hoheuburgera nie uległaby najmniejszej wątpliwości,** ostrze jego bowiem skierowane jest **przeciw ministrowi Hohenburgerowi,** jako reprezentantowi Niemców wolnomyślnych.

Katastrofa kopalniana w Taganrogu.

Petersburg. (Tel. wł.). Jak donoszą do Pet. Aj. telegr. w kopalni rosyjskiej węgla w Taganrogu wydarzyła się katastrofa, **ofiarą której padło około 100 osób.**

Oto skutkiem wybuchu gazów zasypany został szyb „Italianka“, **grzebiąc wewnątrz przeszło 170 robotników.**

Akcya ratunkowa była bardzo utrudniona, ponieważ w szybie brak najprymitywniejszych urządzeń ratunkowych. — Dotychczas wydobyto **53 trupy oraz 52 osób ciężko rannych. Reszta górników znajduje się jeszcze w kopalni.** Obawiają się, że liczba ofiar wzrośnie. Akcya ratunkowa trwa dalej.

O nowe kanalowe.

Wiedeń. (Tel. wł.) Prezes Koła polskiego dr. Leo konferował będzie dzisiaj z przywódcami partyi chrześcijańsko-socyalnej, aby zgodzili się na odesłanie projektu kanalowego do komisyi bez *pierwszego czytania w Izbie*.

Zjazd kobiet w Austryi.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj, przy licznym współudziale odbył się tutaj powszechny zjazd kobiet z całej Austryi. Galicyę reprezentowała p. Bujwidowa. Na zjeździe uchwalono cały szereg rezolucyi, domagających się równouprawnienia kobiet.

Po zamachu na króla włoskiego.

Rzym. (Tel. wł.) Wczoraj aresztowała policya **dwa indywidua,** co do których zachodzi silne podejrzenie, że pozostawali w ścisłych stosunkach z autorem zamachu na króla włoskiego Dalbą. Jak się zdaje, **policyi udało się wpaść na trop szerokiego sprzysiężenia,** obejmującego kilkadziesiąt ludzi.

R ::
SKI
18 wiecz
4 aktach
19. wiecz.
tura“, szt.
dej.
0. wieczór.
iet“, krot.
ra.
21 wiecz.
tura“, szt.
dej.
22. wiecz.
mat 4 akt.
kiego.
23. wiecz.
k do ma-
komedya.
y.
WISKO
ka 12.
Wtki, środy
ki
Ciężone.
we czwartki
ty
Koncerty
jskowej.
Cukkie.
W dni Święta
Komuzyki
wej.
Dzielne!
Sala przerobio-
na ogrzana.

CZŁOWIEK
NOWOŚĆ!
MASZYNY
do fakturowania

Hr. Ronikier.

Warszawa, 18 marca.

Jak wiadomo, jedna z najgłośniejszych w ostatnich czasach u nas spraw, mianowicie sprawa hr. Bohdana Ronikiera, sądzona będzie w izbie sądowej warszawskiej z odroczenia w dn. 22 b. m.

Ronikier postanowił zbadać sprawę wszechstronnie i pracuje gorliwie nad przygotowaniem się do ostatecznej rozprawy.

Codziennie, jak to donosiliśmy, przed południem, przyjeżdża karetką więzienną do gmachu izby sądowej, poczem w kancelaryi II departamentu karnego, pilnie wertuje olbrzymie akty sprawy, przerywając pracę na krótki tylko czas w celu spożycia śniadania, zamawianego dlań przez żonę w cukierni izby sądowej.

Całe zachowanie się oskarżonego świadczy, że **zerwał z dotychczasową apatyą,** nawet w ubraniu znać pewną elegancyę.

Wertowanie akt sądowych Ronikier przerywa głośnemi uwagami, w których wyraża przekonanie, iż sąd okręgowy omylił się, skazując go za tę potworną zbrodnię.

Na zrobioną mu uwagę, że tak niebywale długo mówił swe „ostatnie słowo“, Ronikier odpowiedział:

— *Trzy razy tyle mówić będę i więcej, aż przekonam sąd o mej niewinności!*

Wczoraj z izby sądowej przesłano do gabinetu ekspertyzy fotograficznej przy urzędzie prokuratora petersburskiej izby sądowej przekaz, znaleziony u Zawadzkiego oraz list przedśmiertny podpisany „Staś Chrzanowski“.

Dokumenty te, zgodnie z decyzyą izby sądowej, mają być poddane ekspertyzie fotograficznej.

Sprawa ogólnie budzi zaciekawienie, gdyż zgromadzone są **bardzo sensacyjne materyały do wyjaśnienia zbrodni.**

Bo nie chciała innego poślubić...

Wiedeń, 18 marca.

W sobotę około godz. 10 wieczór usłyszano na plantacyach przy Mariahilfergürtel detonacyę strzału.

Kiędy kilku przechodniów pospieszyło w tym kierunku, ujrzano na ławce plantacyjnej leżącą z przestrzeloną skronią młodą dziewczynę, obok zaś młodego człowieka, który broń zabójczą kierował ku własnej piersi.

Zanim można było pomyśleć o przeszkodzeniu w strzale, młodzieniec pociągnął za cyngiel... na szczęście broń zawiodła!

W tej chwili kilku obecnych zdołało odebrać mu broń, podczas gdy inni zajęli się ratunkiem rannej.

Zawezwane pogotowie przewiozło bezprzytomną dziewczynę do szpitala w stanie beznadziejnym. Młodzieńca odstawiono na inspekcyę policyjną, gdzie złożył następujące zeznania:

On nazywa się Tacvar i jest czeladnikiem ślusarskim; dziewczę Anka Jerzabek była jego narzeczoną. Jakkolwiek młodzi kochali się i chcieli się pobrać, stawał temu na przeszkodzie ojciec panny, który chciał ją wydać za innego. Ponieważ oboje nie widzieli wyjścia z tej sytuacyi, postanowili razem umrzeć.

Wczoraj wieczór po spożytej wspólnie kolacyi w jednej z restauracyj przy Mariahilferstrasse, na wyraźne jej życzenie strzelił do niej w skroń, a następnie sam chciał sobie życie odebrać, lecz broń zawiodła.

Tacvara odstawiono po przesłuchaniu do sądu karnego.

Porwanie dziewczyny.

Warszawa, 18 marca.

Wczoraj, około godz. 9 rano, przechodnie na ul. Grzybowskiej zaalarmowani zostali przeraźliwym krzykiem jakiegoś dziewczęcia.

Krzyk dobywał się z przejeżdżającej dorożki, która miała podniesioną budę, pomimo, że panowała pogoda.

Kilku mężczyzn rzuciło się do dorożki i zatrzymało ją. W dorożce ujrzano jakiegoś starszego wiekiem jegomościa z dziewczęciem, które miało przy sobie książki szkolne.

Nadbiegli policyanci zajęli się owym jegomościem, zabierając go do cyrkułu, a dziewczę pobiegło do szkoły przy ul. Ciepłej.

Oto opowiadanie dziewczęcia:

— Szłam z domu pod Nr. 62 przy ul. Grzybowskiej do szkoły. Za mną krok w krok dążył jakiś starszy pan... Chciałam się przed nim schować do bramy... Ale, kiedy się obejrzałam, pan ten coś na mnie rzucił... Niewiem, co się ze mną stało, ale spostrzegłam, iż jestem w dorożce z podniesioną budą, razem z tym samym panem, co szedł za mną... W dorożce ten pan przycisnął mnie mocno do siebie... Zaczęłam krzyczeć...

Po odkryciu bieguna południowego.

Anglik Scott, współzawodnik Amundsena, co do którego twierdzą jego rodacy, iż również bawił w pobliżu bieguna.

Co się stało dalej, zaznaczyliśmy na wstępie. Policya, według słów dziewczęcia, chciała ją odprowadzić do domu, ale wołała iść do szkoły.

Dziewczyna ma lat 12, nazywa się Jadwiga O.

Fakt nie wymaga chyba komentarzy.

Minister Długosz i poseł Stapiński oskarżają imieniem ludowców -- narodową demokracyę.

Senzacyjny proces prasowy.

Przed krakowską ławą przysięgłych rozpoczęła się dzisiaj rozprawa wytoczona przez posła Sapińskiego contra Andrzejowi Nowakowi, odpowiedzialnemu redaktorowi tygodnika wszechpolskiego „Ojczyzny“. Ustęp wymienionego artykułu, którym pos. Stapiński czuł się obrażonym brzmi:

„Ileb przez sprzedał się znowu. W ciągu 2 lat Stapiński sprzedał się Potockiemu i Hupce za mandaty i pieniądze na wybory, Czechom za 340.000 kor., rządowi i Bilińskiemu za 2 miliony kor., żydom za 100 tysięcy i teraz Długoszowi. Od ilu wziął po cichu nie wiemy. Ładny obrońca i przyjaciel chłopów“.

Rozprawie przewodniczy st. radca Jasiewicz. Oskarżenie popiera adw. dr. Bardel w tow. p. Stapińskiego, który przybył na rozprawę. Obwinionego broni dr. Rowiński z Krakowa i dr. Pieracki, b. prokurator, który wnosił akt oskarżenia przeciw Siczyńskiemu, obecnie poświęcił się adwokaturze. Jako świadkowie **przybyli minister Długosz, posłowie: Hupka i Stwiertnia.** Minister skarbu Biliński nadesłał telegram, że nie może przybyć na rozprawę; zeznania jego będą odczytane. Po południu **ma przybyć poseł Kotlarz** (Czech).

Przesłuchano *ad generalia* obwinionego Andrzeja Nowaka. Obwiniony, lat 25, rygorozant praw; po odebraniu przysięgi od Nowaka, przewodniczący odczytał akt oskarżenia.

Przesłuchanie obwinionego.

Obw. **Nie poczuwa się do winy;** autorem wspomnianego artykułu nie był. Następnie opowiada szeroko, celem umotywowania postawionych zarzutów w spomnianym artykule niebywały sojusz ludowców z konserwatystami. Stapiński sprzedał się im w zupełności, przez co należy rozumieć, iż **szafował swoimi wpływami politycznymi na rzecz tego stronnictwa.**

W r. 1908 Stapiński jeszcze odgrażał się w Sejmie, iż miasta wchłoną czasz-kami szlacheckiemi, a potem? Widać z tego jasno, iż polityk swą uzależnił od korzyści materyalnych. Gdy potrzebował pieniędzy dla Banku parcelacyjnego — otrzymał 2 miliony koron, zmienił politykę stronnictwa i **stał się zwolennikiem rządu.**

Przew. Co za wnioski z tego pan wyprowadza. W artykule jest zarzut, że sprzedał się Czechom za 340 tys. koron i przestał prowadzić politykę słowiańską. Czy ma pan na to dowody? Gdyby wziął pieniądze, to szedłby Czechom na rękę.

Obw. Banki czeskie dały Stapińskiemu kredyt. Co do 2 milionów — to p. Stap. zwalczał gwałtownie Bilińskiego a gdy je otrzymał **zmienił front wobec rządu i konserwatystów,** a pamiętać należy, iż Stap. był moralnie odpowiedzialnym za Bank parcelacyjny. Obecnie organ śledczy aresztował dyrektorów Banku parcelacyjnego...

Przew.: To do rzeczy nie należy, dopiero rozprawa sądowa sprawę tę wyjaśni.

Obw.: W sprawie Banku parcelacyjnego Stapiński **sprzedał się wiedeńskiemu Länderbankowi,** gdyż odstąpił mu koncesyę za 150 tysięcy koron.

Przew.: A ostatni zarzut?

Obw.: Z początku nie chciał p. Stapiński przyjąć p. Długosza do stronnictwa, a po porozumieniu się, forytował go na coraz to wyższe stanowiska w stronnictwie ludowem. Minister Długosz udzielał mu różne pożyczki (na dom w Dębnikach). W „Przyjacielu Ludu“ napisano, że Długosz kupił dom w Dębnikach dla Stapińskiego. Na stwierdzenie zarzutu ofiaruje dowody prawdy.

Dr. Bardel (zast. oskarżyciela): Kto w tym artykule występował przeciw Stapińskiemu?

Obw.: Redakcya.

Dr. Bardel: Czyim organem jest „Ojczyzna“?

Obw.: Stronnictwa wszechpolskiego.

Dr. Bardel: Czy w tym samym czasie stronnictwo wszechpolskie zawarło sojusz z ks. Stojałowskim i czy było to zabójswem polityczne?

Wiedeński Bank Związkowy. Filia w Krakowie.

Kapitał akcyjny 130,000.000 K. Fundusze rezerwowe 39,000.000 K.

przyjmuje wkładki w rachunku bież. i na książeczki wkładkowe.

Większe kwoty wypłaca bez wypowiedzenia.

Podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów. Kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i waluty, przyjmuje zlecenia na giełdy krajowe i zagraniczne pod najdogodniejszymi warunkami. 39

Kantor wymiany w lokalu parterowym (Rynek gł., Linia A-B L. 44).

Przew. Przepraszam pana mecenasa...

Dr. Bardel. Idzie mi o stwierdzenie, iż zawarcie sojuszu nie jest szachrajstwem politycznem.

Obw. To zależy od okoliczności, wśród jakich jest zawarty.

Dr. Bardel. Czy wiadomo panu, kiedy powstał Bank ludowy?

Obw. W r. 1911.

Dr. Bardel. To pan jest prorokiem, skoro pan wiedział w r. 1910, co się stanie przy zrealizowaniu koncesyi w roku 1911.

Pos. Stapiński. Na jakiej podstawie twierdzi pan, że otrzymałem na wybory 200 tysięcy koron i że stronnictwo ludowe nie identyfikuje się ze mną?

Obw. Opowiadał p. Szeszkiewicz (obszarnik), iż pieniądze wzięto na wybory, dalej **wystąpienie „frondy“ ze stronnictwa tud. jest dowodem, iż z panem się nie identyfikowało.**

Stap.: Ależ kiedy i która władza stronnictwa potępiła moją politykę?

Obw. „Fronda“...

Stap. Wszak to nie jest władza stronnictwa. Teraz co do banków czeskich: Czy panu wiadomo, że także banki wszechpolskie brały kapitały czeskie n. p. Bank Ziemski we Lwowie?

Dr. Rowiński (obrońca obw.): Czy pan może uzasadnić, że Stapiński popierał wtedy Czechów, gdy szło o pożyczkę u nich?

Obw. Tak jest.

Stap. Ależ akcya sanacyjna wypadła tedy na koniec grudnia 1910. W komitecie sanacyjnym są właśnie te 2 miliony. Dwom więc naraz: Czechom i rządowi sprzedać się nie mogłem. Zmiana stosunku do Bilińskiego nastąpiła w lecie 1910, gdy jeszcze nie było nic wiadomem o zachwianiu się Banku parcelacyjnego.

Jako pierwszy świadek przybył na salę minister rodak **Długosz**. Świadka zaprzysiężono. Przewodniczący odczytał mu inkryminowany artykuł i wskazał, że artykuł ten zawiera, że Stapiński sprzedał się Długoszowi.

Minister Długosz.

W r. 1907 producenci naftowi znaleźli się w krytycznem położeniu; organizacye producentów wezwały mię, bym ubiegał się o mandat a uzyskawszy go, wpływał na rząd i kraj w interesie sanacyi tego przemysłu.

Zdecydowałem się postawić kandydaturę w powiecie gorlickim, gdzie mieszkam od szeregu lat. Tam postawiono oficyalnego kandydata ludowego. Udałem się do p. Stapińskiego by ułatwił mi kandydaturę. Spotkałem się z nim w pociągu. W trakcie rozmowy oświadczyłem mu, iż po wyborach wstąpię do stronnictwa ludowego. Wtedy Stapiński odmówił mi poparcia. Następnie byłem jeszcze u Stapińskiego z posłem Lewakowskim, atoli Stapiński oświadczył, iż popierać mię nie będzie, jako zamożnego człowieka. Wyglądałoby to — mówił Stapiński — jakbym się panu sprzedał. Dlatego musiałem zaniechać kandydatury. Na zebraniu jednakże w Gorlicach, oświadczono mi, że wybiorą mię wbrew mej woli.

W dalszym ciągu przesłuchania świadka ministra Długosza, obrońca obwinionego dr. Pieracki postawił szereg pytań:

Dr. Pieracki. Czy to jest prawdą, iż ekscellencya był członkiem stronnictwa narodowo-demokratycznego i że na czas kandydowania wziął urlop?

Min. **Długosz**. W życiu politycznem nigdy nie brałem udziału i członkiem stronnictwa nar.-demokr. nie byłem. Swego czasu przyszedł do mnie inżynier Wolski i pokazywał mi statut wszechpolski, namawiając do wstąpienia do stronnictwa, Wtedy odpowiedziałem mu, ze się rozpatrzę.

Inżynier Wolski chciał go jeszcze poznać z posłem Adamem, atoli on się na to nie zgodził.

Długosz zapytywał się inż. Wolskiego, czy nie ma w sekretaryacie str. nar. dem. deklaracyi, na której podpisany byłby, że wstąpił do str. nar. dem., na co Wolski odpowiedział mu, że niema.

Następnie dr. Pieracki całym szeregiem zapytań do Długosza stara się wykazać jego zależność moralną od Stapińskiego, a mianowicie że dawał pieniądze na Bank parcel., na „Gazetę Powszechną“, „Wisłę“ i t. d.

Długosz: Panowie wszechpolacy, to niczego nie dowodzi.

Dr Pieracki: Nie bierzemy tego za złe, że eks. dajmy na to dał 50 tys. na Bank parcel.

Długosz: Mogę odebrać.

Dr Pieracki: Wątpię. (wesołość).

Ponieważ świadczenia exscellencyi na rzecz Stapińskiego i stronnictwa jego były znaczne — musiała się wyrobić pewna zależność moralna między Stapińskim a dobrodziejem...

Długosz: **Pod przysięgą zeznałem, że nie było jej, a zdaje mi się, że moja przysięga jest coś warta.**

Wreszcie postawił jeszcze kilka pytań pod adresem Długosza, Dr. Rowiński, które uchylił przewodniczący.

O godz. 12 zarządzono przerwę.

GENIALNY DETEKTYW

111 przez

C. Moffet.

— Czy odprowadziłeś tę dziewczynę do Pougeota i podawałeś jej pierścionek? — pytał Coquenil po chwili dalej.

— Tak, panie Pawle. Komisarz strzedz jej będzie jak oka w głowie, kazał to panu powiedzieć. A tu oddaję panu pierścionek. *Mademoiselle Alise* powiada, że pozna go już teraz w każdej chwili. Ale przecież obecnie to już niepotrzebne wcale.

Detektyw wsunął powoli pierścionek na palec i odpowiedział tylko:

— Jakto?

— No, bo przecież Groener siedzi w więzieniu!

— On nie siedzi w więzieniu. Dzisiejszej nocy o drugiej wypuszczono go na wolność.

— Ależ... ależ... wszakże on jest mordercą? — wybąknął stary. — Pan to przecież udowodniłeś!

Coquenil kiwnął głową:

— Tak, on jest winnym i mamy na to więcej dowodów niż potrzeba!

— A więc... w takim razie jak mogli go uwolnić?

Coquenil sięgnął po zapałkę, zaświecił ją i przyłożył do papierosa.

— Na rozkaz prezydenta ministrów — odpowiedział zimno.

— Cóż na to mówi sędzia Monteville?

— spytał Tignol zdumiony.

— Tego nie to już nie obchodzi, bo dostał dymisyę.

— Sędzia Monteville... dostał dymisyę?

— powtórzył stary bezdźwięcznie.

Detektyw skinął głową.

— I ty tak samo, mój biedny, stary przyjacielu — dodał smutno. — Jak wogóle wszyscy ci, którzy mieli cośkolwiek do czynienia z „dokonanem przez pomyłkę aresztowaniem tak wysoko postawionego i tak szanownego obywatela“, jak się wyrażono.

— Osłupiałem! — mruknął stary. Ależ to musi być niesłychanie bogaty facet — zawołał po chwili żywo.

— O, nietylko bogaty!

— Aj, aj! Przecież chyba nie senator, czy coś podobnego.

— Daleko więcej jeszcze!

— Jezus Marya! Więc może minister?

— pytał Tignol zadyszany.

— Człowiek ten zajmuje tak wysokie stanowisko — począł Coquenil — ma wpływy tak wielkie w najwyższych sferach...

— Ha! — wykrzyknął stary. — Teraz wiem już! On brał wówczas udział w tym pikniku i on to zastrzelił psa pańskiego... jest to... jest to... książe Montrenil!

— O, nie — odpowiedział detektyw.

— Książe Montrenil jest bez wątpienia człowiekiem wielce szanowanym i bardzo wpływowym; nie tak jednak, jak ten, który jest osobistością międzynarodowego znaczenia, posiadaczem tysiąco-milionowej fortuny. Widzisz tę tam czerwoną książkę? Jest to *„Annuaire de la Noblesse Française“*. Założyłem tam kartkę odnośną i ołówkiem zakreśliłem nazwisko.

Tignol pobiegł do stołu i pochwycił za książkę w czerwonej oprawie.

— To niemożliwe! — zawołał, rzuciwszy okiem na zakreślony ustęp.

— Zdawałoby się, że niemożliwe! Prawie, że niemożliwe... a jednak to prawda! — odparł Coquenil.

— *Dieu de Dieu de Die!* — mruknął Tignol i począł wolno i z naciskiem czytać półgłosem:

Ciąg dalszy nastąpi.

TEATR „NOWOŚCI“ przy ul. Starowiślnej 21.

Od soboty 16 marca do środy 20 marca włącznie — światowe atrakcye!

SAHARET — Gwiazda Paryża — Najsł. tancerka europ.

Komendantka — operetka 1 akt.

Panna do wszystkiego — ekscentr. pantomima.

Geo French — Znakom. światowi ekwilibryści. 5 osób.

ZŁOTA VENUS — fantazya świetlna.

THE SNOW FAMILY — Zacawa na Skating ringu.

Wyrób i skład główny:

1071 APTEKA

Fort. Gralewskiego

W KRAKOWIE.

Figol — Naturalny, nader przyjemny środek przeczyszczający

Składy we wszystkich aptekach.

KORESPONDENCYE.

Z Oświęcimia.

Walka dwóch... Serafitek. W piątek około godz. 7-mej wieczór, rozegrała się na tutejszym dworcu komiczna, lecz zarazem smutna scena.

Oto dwie t. zw. siostrzyczki zgromadzenia Serafitek pobiły się w oczach publiczności, oczekującej na pociąg.

Jedną z Sióstr po przebyciu 6 lat w konwikcie, wydalono ze zgromadzenia, ponieważ nie złożyła do tej pory przyrzeczonej kwoty pieniężnej.

W piątek przybył po nią brat, wachmistrz żandarmeryi z Nowego Targu, celem zabrania jej do domu rodzinnego.

Oboje udali się na stacyę, jednakże w ślady ich puściła się druga Serafitka, żądając, od pierwszej złożenia sukni klasztornych. Wydalona siostra stanowczo odmówiła a to z tej prostej przyczyny, iż nie miała innego odzienia.

To przyprowadziło wydelegowaną Serafitkę do istnego szału: rzuciła się na odjeżdżającą i zdarła jej nakrycie i welon z głowy. Napadnięta nie chcąc być dłużną uderzyła atakującą w twarz i również zdarła jej nakrycie z głowy...

Gorszącą tę scenę przerwała policya, która rozbroiła walczące przy pomocy służby kolejowej i sprowadziła do kancelaryi naczelnika stacyi, gdzie spisano protokół zajścia.

Odjeżdżającej pozwolono udać się w dalszą drogę w stroju Serafitki.

W sprawie ustalenia trasy kanałowej od Zatora do granicy śląskiej zwołuje namiestnictwo ankietę interesowanych czynników na dzień 20 b. m. do Krakowa. Z powiatu oświęcimskiego zaproszone zostały: Rada powiatowa, którą reprezentować będą marszałek poseł dr. Łazarski i p. Antoni Śmieszek, gmina która jako delegatów wysyła burmistrza Mayzla i radnego Orłowskiego, oraz Sekcya Związku fabrycznego, z której ramienia udadzą się na konferencyę dr. Reich i Józef Schönker.

Z Brzeszcz.

Nowa placówka germanizacyjna. Wśród ludności tutejszej ogólne zaniepokojenie wywołał projekt założenia w Brzeszczach niemieckiej prywatnej szkoły hakatystycznego Schulvereinu i Nordmarku. Ponieważ już istnieje w Jawiszowicach placówka Nordmarku a miasteczko Wilamowice nawiedzają Niemcy cieszyńscy i bielscy biorąc jeszcze pod uwagę wynik ostatnich wyborów w Zabłociu pod Żywcem, zachodzi uzasadniona obawa, że Niemcy już posunęli granicę o szmat ziemi na wschód. Inicyatorami schulvereinowskiej szkoły w Brzeszczach są inżynier Hodužek (Czech), jeden z majstrów pluczkarni oraz dzierżawca dóbr Bartke (Prusak).

Nie bez winy w tym wypadku jest właścicielka kopalni Fa Rappaportów, która przyjmuje Czechów i Niemców, chociaż sił krajowych nie brak, a węgiel eksportuje prawie wyłącznie do Galicyi.

Z naszej strony, wiedząc o stosunkach finansowych i pokrewieństwa, które łączą z kopalnią w Brzeszczach dr Benisa, sekretarza kr. Izby handlowej apelujemy do niego, aby użył swego wpływu, celem usunięcia grożącego niebezpieczeństwa.

Z Morawskiej Ostrawy.

Konferencya górnicza. We środę 20 bm. odbędzie się tu konferencya, która ma przedyskutować żądania robotników. Głównem żądaniem jest uregulowanie płac. W niedzielę 24 b. m. zwołana będzie konferencya mężów zaufania robotników górniczych całego okręgu, na której ma być podany do wiadomości rezultat rokowań. W trzech kopalniach już przed dwoma dniami robotnicy byli gotowi do strajku, jednakowoż odłożyli termin strajku aż do wyniku akcyi pośredniczącej.

Z Cieszyna.

Pobyt arc. Karola Franciszka Józefa w Cieszynie. W sobotę o wpół do 1 przyjechał na czele swojej eskadrony w Frydku arcyks. Karol. Równocześnie przybyła automobilem jego małżonka arc. Zyta. Na powitanie przyszłej monarszej pary wyszli: starosta Jirasek, burmistrz Bukowski, ks. proboszcz Sikora, dyrektor komory Payer i komendant oddziału żandarmeryi, rotmistrz Rosner. Domy gęsto udekorowane flagami, ludność w nastroju uroczystym. Dziś wieczorem o ... ej, śpiewa męski chór niemieckiego tow. ... a śpiewackiego przed oknami kwatery ... ięcia. Wieczorem wpół do 9 obecną będzie wysoka para w tutejszym niemieckim teatrze; daną będzie na jej własne życzenie operetka Fr. Lehara: „Ewa“.

W poniedziałek rano nastąpi wymarsz eskadrony do Białej, gdzie powita wysoką parę namiestnik dla Galicyi dr Bobrzyński.

Arcyksiąże zamieszka tam w hotelu pod „Czarnym Orłem“.

Z Suchy.

Walne zgromadzenie Sokoła. Dnia 10 b. m. odbyło się zwyczajne walne zgromadzenie Tow. gimn. Sokół. Prezesem wybrano powszechnie poważanego p. Józefa Janesa, vice-prezesem p. Bogusława Kulińskiego.

Ponieważ do Wydziału Sokoła weszły obecnie siły nowe — chętne pracy — przeto jest nadzieja, że śpiący snem sprawiedliwego nasz Sokół zbudzi się wreszcie i zacznie działać dla dobra instytucyi i miasteczka.

Ruch przedwyborczy. Wśród obywateli naszego miasteczka — daje się powoli zauważyć ruch przedwyborczy.

Walka wyborcza będzie zaciętą, gdyż o opróżnione mandaty na „ojców“ gminy zamierza ubiegać się bardzo wielu amatorów — żądnych zaszczytów.

Wyłaniają się już różni kandydaci na „dobrodziejii“ gminy — mimo, że termin nowych wyborów nie został jeszcze ogłoszony.

Krążą po mieście naszem pogłoski, że niektórzy z kandydatów — przyobiecują wystarać się dla miasteczka o przystanek kolejowy.

Daj Boże, aby znalazł się wreszcie człowiek, któryby ujął w swe ręce sprawę starań o utworzenie przystanku.

Utworzenie przystanku wpłynie bezwątpienia dodatnio na rozwój miasteczka.

Z Białej-Bielska.

Strajk. Onegdaj wybuchł u Itzkiewicza strajk tkaczy, który dotychczas nie ukończony. Firma wyrabia najgorszy muteryał — streichgarn — a płaci gorzej jak każdy inny fabrykant. Z tego samego towaru co w innych fabrykach 14—15 halerzy od 1000 szusów płacą, daje Itzkiewicz 10 i pół do 11 halerzy; nawet na zimowych dublach płaci tylko 10 i pół halerza od 1000 szusów. Że w takiej fabryce strajk wybuchł, to się chyba nikt dziwić nie będzie, bo za darmo robić przecież tkacze nie mogą; na szczęście takich ludzi mało. Itzkiewicz grozi, że przestanie robić, jeżeli tkacze za starą nędzną cenę nie będą dalej robili; myśli sobie tem strajkujących nastraszyć. — Tak długo jak Izkiewicz wytrzyma i tkacze potrafią wytrzymać, strajk będzie tak długo trwał, aż porządną poprawę wydostana. Już robotnicy większych fabrykantów zmusili do poprawy płacy, to by sobie z takim nielubianym ogólnie fabrykantem nie dali rady? Ciekawa jest szczerość Itzkiewicza. Kiedy mu tkacze wskazywali na innych lepiej płacących fabrykantów, on na to spokojnie odpowiedział, że tamci już miliony majątku posiadają a on ich dopiero dorobić chce, to znaczy, że u niego tkacze mają tak długo za głodowe ceny robić, aż on z ich nędzy i biedy miliony zbija a wtenczas będzie taki łaskawy za każdy milion tkaczom halerz dać.

Ale tkacze są innego zdania niż ten dobry pan; ani im na myśl nie przychodzi z poprawą płacy czekać, aż on miliony majątku nagromadzi, lecz żądają jej teraz i będą w strajku trwali aż do zwycięstwa.

Z Tarnowa.

O tanie domy urzędnicze. Na zaproszenie burmistrza i starosty odbyło się w niedzielę, dnia 17 b. m. w sali ratuszowej nader liczne zebranie urzędników państwowych, autonomicznych i prywatnych, w sprawie budowy tanich domów mieszkalnych. Zebranie zagaił burmistrz dr. Tertil, którego też wybrano przewodniczącym. W skład prezydyum weszli nadto pp. prof. Gutowski, starosta Sheybal, radca Maryniarczyk i insp. Jana, sekretarzował zaś dyr. Sienkiewicz. Dłuższy, rzeczowy referat o urzędniczych towarzystwach budowy tanich domów mieszkalnych wygłosił radca dr. Gottfried, delegat Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych ze Lwowa. Po wyczerpującym referacie wyłoniła się dłuższa, dwugodzinna, ożywiona dyskusya, w której przemawiali pp. Kowalski, Wojciechowski, Ziółkowski, dr. Goldhammer, dr. Kuśnierz, prof. Ciołkosz, poseł dr. Tertil, dyr. inż. Zaremba, radca Maryniarczyk i referent. Piękną, nowoczesną myśl zakładania miast ogrodowych poruszył drugi delegat Związku ze Lwowa, dr. Kusnierz, którego przemówienie wzbudziło wielkie zainteresowanie i oddźwięk sympatyczny na sali. Poparł te wywody dyr. inż. Zaremba, który przemawiał przeciw budowaniu pojedynczych domów, mających zostać później własnością jednostki-urzędnika, a apelował do zebranych i przyrzekał poparcie jedynie wtedy, gdy budowane będą domy zbiorowe, baraki mieszkaniowe. Dr. Goldhammer zauważył zupełnie słusznie, że urzędnicy nie mogą domagać się od Rady miejskiej, która zastępuje interesy ogółu obywateli, aby czyniła tak wielkie ofiary, jak darowanie gruntów, urządzeń elektrycznych i wodociągowych, trotoaru, kanałów etc. — wszystko to na rzecz jednego stanu, jednej warstwy. Po wyczerpującej odpowiedzi referenta dra Gottfrieda uchwalono na wniosek p. Wojciechowskiego wybrać komitet o ganizacyjny, mający na celu ułożenie statutu i zupełne zorganizowanie Tow. budowy domów urzędniczych. Do komitetu tego weszli: prof. Gutowski, ks. Kaliciński, oficyał Łazarski, radca Maryntarczyk, dr. Goldhammer i poseł dr. Tertil.

Katastrofa automobilowa.

Londyn, 19 marca.

W obozie wojskowym w Adlershot wydarzył się w nocy nieszczęśliwy wypadek automobilowy. Automobil lorda Cochrane najechał w nocy na oddział żołnierzy. — Skutki tego wypadku były straszne. **Siedmiu żołnierzy** i jeden porucznik odniosło **śmiertelne zranienia. Dziewięciu** innych żołnierzy **ciężko rannych**, odwieziono do szpitala.

Zatonięcie okrętu.

Z Londynu telegrafują, iż Lloyd donosi z Easbarae, że parowiec **„Oceania“ zderzył się w kanale z niemiecką barką „Pisagoa“.** Podróżni i część załogi „Oceanii“ ocaleni, „Pisagoa“ uszkodzona. **„Oceania“ zatonęła** z kilku podróżnymi I i II klasy. Obawiają się, że **zginęło 25 osób.** Parowiec „Oceania“ który zatonął, miał na pokładzie 280 ludzi załogi i 41 podróżnych. **Z załogi znaczna część się ocaliła;** podróżnych ocalonych 37. Reszty podróżnych brak. Na okręcie znajdowało się 747.000 funtów szterlingów w gotówce.

Pierwsza Krajowa Hodowla KANARKÓW Harcerskich założona w r. 1890.

poleca **KANARKI Harcerskie**

Pilne i doborowe śpiewaki śpiewające także wieczór przy świetle po K. 12, 16, 20 i wyżej za sztukę.

SAMICZKI RASOWE po 3 i 5 koron.

JAN SZUFA

Kraków, ulica ZACISZE L. 10.

Wysyła za pobraniem. Zamiana dozwolona.

KORON 5000 zarobku

płacę każdemu, kto wykaże, że moja cudowna kolekcya

300 SZTUK tylko 6·50 KORON

nie jest kupnem okolicznościowem, a mianowicie: 1 szwajcarski prawdziwy zegarek kieszonkowy, systemu ROSKOPF patentow., dokładnie idący i punktualnie regulowany z pisemn. 3-letn. poręczeniem. 1 ameryk. złoty double łańcuszek, 2 amer. złote double pierścionki (dla panów i pań), 1 angiel. pozłacany garnitur, składający się z guzików do manszetów, kołnierza i przedniego 1 ameryk. scyzoryk 5 ostrzy, 1 eleg. krawatowy szpilka, koloru i wzoru na życzenie nadesłanego fasonu, 1 wspaniała szpilka do krawatu z brylantem Simili, 1 zachwycająca broszka damska ostatnia nowość, 1 pożyteczny garnitur toaletowy podróżny, 1 eleg. portmonetka z praw. skórki, 1 para amer. butonów z imit. szlach. kamieni, 1 patent. ang. barometr, 1 salon album z 36 sztucz. i najpiękniejszymi widok. świata, 1 pyszna kolia na szyję lub do włosów z prawdziw. oryent. pereł, 5 indyjskich djabłów przepowiadaczy, zajmujących każde towarzystwo i jeszcze 150 sztuk różnych przedmiotów, pożyt. i niezbędnych w każdym domu gratis. — Wszystko razem wraz z eleg. zegarkiem Roskopf, który sam jest podwojnej wartości, kosztuje tylko kor. 6·50. Do nabycia za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem także w znaczkach pocztowych przez

J. Gelb, dom wys. Nowy Sącz 169.

NB. Przy odbiorze 2 pakietów zostaną darmo dobrze czone i prim. ang. brzytwa do golenia, albo 6 lnianych chustek. — Za nieodpowiednie, pieniądze zwraca zaraz, dlatego wszelkie ryzyko wyklucz.

Najlepszych

Lamp GAZOLINOWYCH

oraz siatek dostarcza

„Brikettid“

Kraków,

Radziwiłłowska l. 23.

Telegramy: HAWEŁKA, Kraków. :::: Telefon Nr. 330.

Na ŚWIĘTA Wielkanocne POLECA

Kawior niesolony, Homary, Ostrygi, Majonezy i Aspiki z wszelkich ryb, Pasztety z dziczyzny i sztrasburskie, Galantyny, Polady z drobiu, Szynki domowe, pragskie i westfalskie, Kapłony, Pulardy, Kurczęta, Półgąski, Kwiczoły faszerowane. — Jabłka tyrolskie, Calville francuskie, Winogrona słodkie, Owoce kandyzowane, Ananasy świeże. — Stara **żytniówka**, „Starucha“, Starka litewska, Porter angielski, Wina francuskie, reńskie i Szampańskie pierwszej marki, Smaczne wina węgierskie. — **Urządza** całe zastawy świąteczne. — **Wysyłki** na prowincyę odwrotnie. — **Cenniki** na żądanie darmo i opłatnie. 417

A. HAWEŁKA w KRAKWIE. c. k. Dostawca Dworów.

T. STECHLER

raków, Długa L. 31.

(Dom turecki).

Handel kolonialny i delikatesów poleca:

1/4 funta **Melang Kawy 50 hal.**

CACAO holenderskie 1/4 funta **48 hal.** 331

Szczęśliwe

zamążpójścia, majętne żeniaczki zapewnia każdemu nasz miesięcznik. Żądać w trafikach i biurach dzienników. Cena 12 h., gdzie nie ma, zamawiać w Adm. „Małżeństwa“, Lwów, Wronowska 8 drzwi 13 i nadesłać 15 hal. markami.

Egzekutor podatkowy w Wadowicach zamieni się z kolegą z miejscowości koło Bochni, Tarnowa, Dębicy, Mielca. Zgłoszenia „Egzekutor“ Restante Wadowice. 416

400 FORM

kutych do dachówek cementowych wraz z matrycą, okazyjnie za K. 400·— do nabycia.

P. NAWRAT

Kraków Poste-restante.

Buldog 8-mio miesięczny, maści białej z powodu wyjazdu tanio do sprzedania. — Wiadomość: Krzyształ, ulica Dolnych Młynów L. 7. 418

Biuro Techniczne

Wiktora Skolyszewskiego

inżyniera kultury, rządowo upoważnionego geometry cywilnego 48

Kraków, św. Jana 14.

Nr. tel. 2208.

Przeprowadza podziały gruntów, odgraniczenia parcel i t. p.

Fortepian krótki używany tanio do sprzedania ul. Szlak 43. I. p. front. 441

Kucharka, znająca się bardzo dobrze na kuchni znajdzie stałą posadę w handlu Michała Hanusza, ulica Karmelicka L. 46, Kraków. 419

Uczciwa panienka, któraby pół dnia funkcye kasyerki spełniała, drugie pół dnia w kancelaryi czynną była, znajdzie stałe zajęcie w sklepie fabrycznym Parowej destylarni wódek Romana Marczyńskiego Półwsie-Zwierzyniec, Kraków telefon 77. Pierwszeństwo mają z ładnym charakterem pisma i umiejące pisać na maszynie. Kaucya niewielka wymagana. 401

Śledź marynowany znakomity

Lubią mężczyźni, lubią i kobiety,

Floryańska 40, w handlu **NODZEŃSKIEGO, 24 halerze,** spieszcie więc po niego!

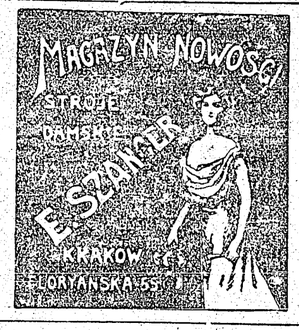

Uzdolniowe

staniczarki i spódniczarki

znajdą stałe zajęcie w pracowni sukien ul. Pędzichów 5.

Seminarzysta IV. r. poszukuje lekcyi. Łaskawe zgłoszenia pod „Zdolny“ do Adm. „Ilustr. Kur. Codz.“. 431

Lekcye poszukuje kandydat nauczycielski II kursu pod skromnemi warunkami Zgłoszenie: p. Bitter dla M. Zwierzyniec Lelewela 8 II piętro

Powozik półkryty prawie nowy zakopiański do sprzedania. — Prądnik Czerwony, ostatni domek przy gościńcu na lewo L. 104. 435

TANIO do sprzedania! **Całe** urządzenie kawiarniane oraz automat muzyczny. Wiadomość w Handlu M. Kukli, Kraków ul. Długa L. 55. 444

SPIS trwałych i ubocznych **zarobków** i **korzystych** zajęć wysyła za nadesłaniem 60 h. markami. — Kozłowski, Lwów poczta 17. 357

Lekcyi gry na fortepianie udziela się bardzo tanio ul. Skałeczna L. 11, II. p. 2 drzwi. 415

WYBORNY MIÓD

deserowy, kuracyjny lipcowy, rarytas miodoborów, z własnej pasieki, 5 kg. 7 kor. 50 hal. Miód patoka 5 kg. 7 kor. Miód stołowy do picia 5 kg. kor. 6·50. MASŁO stołowe codziennie świeże 5 kg. kor. 13. Wysyła za zaliczką

I. M. Farba, Podhajce 75.

Listy adresowane pod „Wolny“ nieuwzględnione zostaną **bez** odpowiedzi. — „Biała Róża“ na kartkę na poczcie. „Wolny“. 360

Sypialnia ładna i różne sprzęty domowe są do sprzedania z powodu wyjazdu. — Wiadomość przy ul. Zielonej 16 II. p. (451

Młody mężczyzna słuchacz filozof. zawrze znajomość z panną inteligentną posażną w celu matrymonialnym. Zgłoszenia listowne z fotografiami pod „Szarotka“ do Adm. Ilus. Kur. Codz. 395

Poszukuje się służącego, dla chorego nerwowo pana — do usługi umiejętnej i cierpliwej. Zgłosić się: Konwent Bonifratrów, Zebrzydowice p. Kalwarya. 445

Zginął PIES do polowania (griffon) bronzowy, biało-popielaty z krótkim ogonem, na dworcu kolejowym, w sobotę dnia 16. marca. Wabi się Rek. Znalazcy nagroda, odprowadzić popołudniu. Nadporucznik Cilmika, ul. Szlak 6. p. 452

Potrzebny chłopiec do usług biurowych. Wiadomość. Dom handlowy D. Sobol, Karmelicka L. 4. 443

PANNA posiadająca większy posag pragnie poznać mężczyznę z charakterem w celu matrymonialnym. — Zgłoszenia nieanonimowe pod „Wenus“ do wydawnictwa „Małżeństwa“ we Lwowie. 375

Przeciw **siwiźnie, włosom spłowiałym lub rudym** jest najlepszym środkiem

Ekstrakt ORZECHOWY

Juliana Józefowicza.

Sprzedaż w składach aptecznych, perfumeryach i u fryzyerów. 361

KRAWIEC DAMSKI

JAN KALAFARSKI

Kraków, ul. Szewska L. 19 I. p.

Wykonuje wszelkie suknie, kostyumy, bluzki, spodnice i wszelkie okrycia damskie, tak z własnych jak i dostarczonych materyałów. — Wykonanie doborowe. — **CENY przystępne!**

SILNE ŚWIATŁO

tańsze od naftowego o 75%

„BRIKETTID“

Wynalazek, o sławie światowej, inżynierów francuskich braci Seren.

Zaprowadzone wszędzie jako najtańszy i najpraktyczniejszy system oświetleń zamiast nafty, benzyny, spirytusu, gazoliny, zwykłego gazu i elektryki.

Zastosowane być może również do ogrzewania i gotowania.

Gwarancya. **Patenty we wszystkich państwach.**

Dogodne warunki spłaty. Cenniki i kosztorysy odwrotnie.

Instalacye odnośnych aparatów uskuteczniamy: **w pałacach, dworach, klasztorach, kościołach, fabrykach, hotelach, pensyonatach, restauracyach, willach, szkołach, sklepach, biurach, stacyach kolejowych, domach prywatnych,**

a wogóle tam gdzie nie ma elektrowni i gazowni.

Generalne Zastępstwo

Wiedeńskiego Towarzystwa dla oświetleń „Brikettid“

844. w Krakowie, ulica Radziwiłłowska 23/5.

Z drukarni i stereotypii Eugeniusza i Dra Kazimierza Koziańskich w Krakowie. — Odpowiedz. redaktor: Maryan DĄBROWSKI.

Cena nru w Krakowie i na prowincyi 6 hal.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA: W Krakowie K. 1·— na prowincyi K. 1·50

ILUSTROWANY KURYER CODZIENNY

Redakcya, Administracya i Ekspedycya Kraków, ul. Karmelicka l. 16. — Telefon 1198

Naczelny redaktor i wydawca: *Maryan Dąbrowski.*

Wychodzi codziennie o godzinie 2 popołudniu z wyjątkiem dni świątecznych.

Prenumerata:
w Krakowie miesięcznie K. 1. — kwartalnie K. 3. z odniesieniem do domu o 40 h. miesięcz. więcej.
na prowincyi mies. K. 1·50. — kwartalnie K. 4·50.
Za granicą: Mrk. 1·50, Frk. 2·40, Dol. 0·50 mies.
Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.

Ogłoszenia:
Wiersz petitowy jednoszpaltowy . K. —·20
Nadesłane . . . . . „ —·80
Paski od . . . . . „ 4·—
Drobne ogłoszenia po 6 hal. od wyrazu (najmniejsze ogłoszenie 60 hal.).

Rok III. Kraków, Środa 20. marca 1912. **Nr. 65**

23 SZEWSKA. 1/2 Kg. Czekoladek m. w ozdobnym pudełku Kor. 2·— herbatników . . . . . Kor. 1·20 karmelków owocowych . . . . . Kor. 1·— **SZEWSKA 23.**

Zaburzenia strajkowe w Niemczech.

Objaśnienie na stronie 3

Z Galeryi maniaków.

Wiedeń, 19 marca.

Stolica naddunajska obfituje w szereg niezmiernie oryginalnych typów, a właściwie „typców“, którzy śmiało w kozi róg mogą zapędzać Waszych krakowskich Aronów Gajerów i innych kontuszowych Bobowskich, Capów etc.

Oczywiście wiedeńskie „oryginały“ — Polacy, (bo dzisiaj o nich tylko myślę) specyalizują się w odmiennych nieco kierunkach, niemniej jednak z rodzimymi maniakami posiadają wiele cech wspólnych. Po kolei zajmiemy się „wybitniejszemi“ postaciami z tej bogatej (niestety) galeryi — dzisiaj na pierwszy ogień puszczamy pana *Ozyasza Parnessa*, niezwy-

TEATR „NOWOŚCI“ przy ul. Starowiślnej 21.

Od soboty 16 marca do środy 20 marca włącznie — światowe atrakcye!

SAHARET Gwiazda Paryża ajsl. tancerka europ.

Komendantka operetka 1 akt.

Panna do wszystkiego kscentr. pantom

Geo French Znakom. światowi ekwilibryści. 5 osób.

ZŁOTA VENUS

THE SNOW FAMILY

Zabawa na Skating ringu

kle oryginalnego propagatora idei języka międzynarodowego, t. zw. *„Parnessische Weltsprache“*.

P. Ozyasz Parness uważa się za Polaka. Dawniej był dziedzicem w Galicyi — obecnie jako rentier przebywa w Wiedniu, lub też jeździ po miastach zagranicznych, głosząc doniosłość swoich pomysłów i jednając zwolenników. P. Ozyasz Parness jest zdeklarowanym wrogiem szeroko rozpowszechnionego już dzisiaj języka międzynarodowego „Esparanto“ i zwalcza go zawzięcie przy każdej sposobności. Stoi on bowiem tj. Parness na stanowisku, że język żyjący, któregoś z tych narodów, które światem nie rządzą (!!) powinien i musi być (!) w drodze konwencyi zaprowadzony jako międzynarodowy.

A jakże! Tak twierdzi p. Parness, zanudzając po kawiarniach nieszczęsnych rodaków, którzy zawczasu z przed nosa nie zdołają przed nim umknąć.

Objeżdżając „świat“ tworzy p. Parness filie, które mają na celu dalszą propagandę jego dziecinnych pomysłów. Filie takie istnieją już w Wiedniu, Meranie i... Lwowie. W tem ostatniem mieście prezesem filii jest radny miejski Solecki (!) — tak głosi „mistrz“ Skoro filie takie powstaną w całym świecie, a przynajmniej w Europie — ewentualnie w Galicyi — to p. Parness zorganizuje wielki zjazd i ten zjazd dopiero rozstrzygnie, który z żyjących języków ma być uznany jako „Swiatowy język Parnessa“, dla wszystkich obowiązujący. Mistrz os biście jest zwolennikiem języka ...greckiego (!!) jako światowego i w tym też kierunku jego uczniowie otrzymują instrukcye.

„Idea“ Parnessa zyskuje wyznawców, zwłaszcza, że „twórca“ pieniędzy na propagandę bynajmniej nie skąpi.

Za powołanie do życia filii w któremkolwiek mieście, płaci p. Parness 25—30 koron!! Specyalne honoraryum otrzymuje organizator, jeżeli w miasteczku np. w Galicyi potrafi pozyskać burmistrza i... weterynarza (!), jako szermierzy wszechświatowego języka Parnessowskiego! I tak za „głowę“ burmistrza małomiasteczkowego przyrzeka Parness zapłacić 20 koron, zaś za zjednanie weterynarza tylko 15 kor.!! Wszystko fakta autentyczne. Ponadto specyalne taksy przywiązane są do godności „szefa“ policyi małomiasteczkowej i komendanta straży skarbowej.

Należy się spodziewać, że wobec tak korzystnych warunków i dzięki szczodrej ręce „mistrza“ jego „idea“ zbawcza, w Galicyi zwłaszcza, coraz szersze koła zatacząć będzie.

Burmistrze, weterynarze i policyanci — baczność!!

Strajk w Anglii.

Rząd angielski zaniepokojony ogólnym strajkiem górników zatrudnionych w kopalniach węgla i przymusowem bezrobociem innych warstw robotniczych, zależnych od stosunków kopalnianych, przedłoży dziś w Izbie gmin projekt ustawy w sprawie płac minimalnych górników w kopalniach węgla. Przedłożenie ustala płacę minimalną dla górników w ten sposób, że robotnik, którego wydatność pracy wynosi co najmniej 80 prc. tego, czego można żądać od robotnika, nie może zarobić mniej, niż ustalona płacą średnia wynosi.

Strajk w przemyśle okrętowym. — Bezrobocie szoferów.

Strajk górników odniósł wielki sukces moralny. Za wzorem górników kopalnianych poszli bowiem **szoferzy, z których 1000 ogłosiło dziś strajk.** W maju przygotowuje się wielki strajk, a mianowicie **w przemyśle maszynowym, okrętowym i budowlanym.** Robotnicy wszystkich tych przemysłów żądają 8-godzinnego dnia roboczego.

„Evening Standard“ zapowiada, że z wiosną wybuchnie wielki strajk robotników z doków i wszelkich robotników, mających udział w przedsiębiorstwach transportowych, oraz pokrewnych przedsiębiorstwach fabrycznych. Strajk ten ma, według zapowiedzi, przewyższyć **wszelkie strajki dotychczasowe i ogarnąć całą Anglię, Szkocyę i Irlandyę.**

Świętokradztwo

Warszawa, 19 marca.

Nocy onegdajszej, jak już donosiliśmy, w kościele pod wezwaniem Matki Boskiej Loretańskiej na Pradze, niewykryci sprawcy popełnili świętokradztwo.

Po wejściu do kościoła dziś rano służba znalazła liczne ślady tego świętokradztwa: w pobliżu wielkiego ołtarza **porozrzucane komunikanty, nieład na ołtarzu, poprzewracane lichtarze** i t. d.

Służba zawiadomiła niezwłocznie duchowieństwo parafialne i władze policyjno-sądowe. Po zejściu na miejsce świętokradztwa przedstawiciele tych władz stwierdzono, że niecnego czynu dokonali nie złodzieje zawodowi, lecz początkujący, ślady bowiem włamań i uszkodzeń murów dalekie są od precyzyi zawodowych włamywaczów.

Popełnieniu kradzieży świętokradzkiej sprzyjała noc i odludna okolica i, zapewne, niedostateczna czujność stróżów, których pieczy powierzono mienie okolicznych mieszkańców.

Stwierdzono dalej, że złoczyńcy oderwali od ścian świątyni i rozbili a cmentarzu przy kościele **puszki do kładania** ofiar. Oczywiście, zawartość tych stała się łupem złodziejów, którzy ponadto zabrali: **krzyż posrebrzany, kilka wotów z ołtarza, dwa kielichy mszalne:** jeden z cyboryum, drugi z zakrystyi i inne przedmioty.

Kościół pod wezwaniem Matki Boskiej Loretańskiej, jeden ze starszych w naszem mieście, jest dotychczas świątynią parafialną, choć pobożni z parafii praskiej uczęszczają na nabożeństwa głównie do kościoła filialnego, pod wezwaniem świętego Floryana, jako nierównie większego i położonego w dzielnicy gęściej zaludnionej.

Sprzedaż robotnicy.

Łódź staje się coraz głośniejszem miastem, niestety, w znaczeniu ujemnem. — W tych dniach stał się znów fakt oburzający. Niejaki A. G., komisyoner w sprzedaży artykułów aptecznych, zatrudniał do pakowania robotnicę, 20-letnią Stanisławę Ch., która mieszkała przy kantorze.

Pewnego dnia do Łodzi przybył S., właściciel tupanaru w Częstochowie. Dowiedział się on od fryzyera F. L. w rozmowie podczas przyprowadzania do porządku swej głowy, że G. zatrudnia robotnicę, przystojną dziewczynę, której jednak pozbyłby się chętnie. Właśnie S. było to zupełnie na rękę, udał się więc pod wskazany adres i nie pytając się o rumianek, chininę lub inne artykuły aptekarskie, odrazu przystąpił do celu swej wizyty, mianowicie, że chętnieby „nabył“ Stanisławę Ch., widział ją już bowiem w przejściu i „towar“ konweniuje mu całkowicie.

Komisyoner z najzimniejszą krwią zgodził się, stawiając cenę 100 rubli. Rozpoczął się ożywiony targ: jeden zachwalał „towar“, drugi obniżał wartość, wreszcie na stole pojawiła się kwota 40 rubli, jako cena ostateczna. Targ zakończono i Stanisława pojechała z nowonabywcą do Częstochowy. Tam jako „nowa“ zajęła pierwsze stanowisko w utrzymywanym przez S. zakładzie, ale nie olśniło ją to, przeciwnie otworzyły się jej oczy, jakiego niecnego handlu była przedmiotem. Obdarzona pewną siłą energii, przesłała do policyi łódzkiej opis całego zajścia.

Sprawdzono wszystko i dwóch wstrętnych tych kupców oddano pod sąd. Nie chce się wierzyć, że żyjemy w XX-tym wieku.

Winę odkupiła życiem!...

Wiedeń, 19 marca.

Młoda, bo zaledwie 18 lat licząca praczka Alojza Sevcik, mieszkająca przy Hervicusgasse l. 2, dziewczyna wesoła i spragniona życia, utrzymywała stosunek miłosny z dwoma mężczyznami, rozumie się, w ten sposób, iż jeden o drugim nie wiedział i każdy siebie wyłącznie i jedynie uważał za uprzywilejowanego.

Stan ten nie mógł trwać długo. Przed kilku dniami sprawa cała wyszła na jaw; wobec tego obaj dotychczasowi współzawodnicy podali sobie ręce, celem dania niewiernej kochance stosownej nauczki.

Na wczorajprzeto jeden z nich umówił z dziewczyną spotkanie przy Philadelphiabrücke, uprzedziwszy równocześnie drugiego, aby wtedy i on tam przyszedł.

Rzeczywiście w oznaczonym czasie wszyscy trojo znaleźli się na miejscu spotkania, gdzie przyszło między młodzieńcami a dziewczyną do gorzkich wymówek.

Po krótkiej rozmowie obaj zdradzeni kochankowie oświadczyli, iż zrywają z nią zupełnie, uważając ją za niegodną towarzystwa porządnych ludzi.

Dziewczyna, która w czasie całej tej przykrej rozmowy zanosiła się od spazmatycznego płaczu, tak wzięła sobie do serca pogardę kochanków, iż porwała się z miejsca i w chwili rozpaczy, zanim zdołano temu przeszkodzić, rzuciła się pod nadjeżdżający właśnie obok pociąg, którego maszyna rozszarpała ciało jej na części.

Smierć śpiewaczki w płomieniach.

Essen, 19 marca.

W tutejszem Colosseum wydarzył się wczoraj w czasie przedstawienia straszny wypadek z ogniem, ofiarą którego padła zuana śpiewaczka kabaretowa panna Silvan.

Oto na chwilę przed swym występem fryzowała sobie panna Silvan włosy w garderobie. W czasie tej czynności od rozpalonego zbyt silnie żelazka zajęły się jej włosy i momentalnie stanęły w ogniu. W kilka sekund później płomień ogarnął i suknię.

Przerażona śpiewaczka zawołała o pomoc, równocześnie jednak straciwszy przytomność, poczęła biegać bezradnie po garderobie czem więcej jeszcze podsycila ogień.

Gdy tymczasem nadbiegła pomoc, zastano śpiewaczkę leżącą na ziemi w straszliwy sposób poparzoną. W kilka chwil później skonała wśród strasznych boleści i cierpień.

IZBY [illegible]
i PRZ[illegible]
W k[illegible]
z d. 8 m[illegible]
Telefon Nr. 315.
WA[illegible]
Ruble papier[illegible]
Marki niemie[illegible]
Franki papie[illegible]
20 to franko[illegible]
LISTY [illegible]
5% Listy zast[illegible]
4½% Listy [illegible]
4½% [illegible]
4% Listy z[illegible]
4% Listy zas[illegible]
4% Listy zast[illegible] z nieok.
4% Listy zast[illegible] z. 41-let.
4% Listy zast[illegible] z. 56-let.
OBLIGACYE
4% Pożyczka [illegible]
4% Pożyczka [illegible]
4% Pożyczka [illegible]
5% Obl. kom[illegible]
4½% Obl. [illegible]
4% Obl. kole[illegible]
LO[illegible]
Losy miast[illegible]
AK[illegible]
Akc. Banku [illegible]
Akcye Banku [illegible] i przemysłu
Akcye kolei k[illegible]
Akc. kolei Lw[illegible] Jassy
Publiczne
3½% Wspólny[illegible]
4% [illegible]
4% R nta ko[illegible]
4% Renta au[illegible]
4% [illegible] wc[illegible]
CENNIK
w K[illegible]
dnia -go
Wszystko
Pszenica czer[illegible] 12 45, czerw. do —. Żyto
Zargowe od — do —
do 9·50, na kr[illegible] —, na pasz[illegible] targowy 8·50 d[illegible] — do —
0·— do 0·—, [illegible] 9·75, nowa ros[illegible] Cinquant nowa[illegible] dinquant ros. 9[illegible] oria 15·— do [illegible] 14·—. Szczewo[illegible] — wyborow[illegible] no nowe z opła[illegible]
Koniczyna past[illegible] do 6·—. Słoma spoż. 3·— do [illegible] 15·— do 16·2[illegible] do 55·—, szary [illegible]nek kraj —·— [illegible] 34 — do 36·
3·50 do 4·—. [illegible] do 7·75. Łuski [illegible] 7·30, żytnie gni[illegible] żytnie ros. 0·— [illegible] do 6·22. Mąka [illegible] 9·00. Pęcak dr[illegible] okrągły od —· [illegible] płaska od 12·— [illegible] 13·75 do 14·— [illegible] od 12·50 do 13[illegible] 16·— do 16·50 [illegible] 16·— częstocho[illegible] Ryż cały od 18 [illegible] od 18·75 do 14 [illegible] spożyw[illegible]
Przyjmuje do druku: Dzieła, Broszury, Tabele, Rachunki, Cenniki, Katalogi ilustrowane, Afisze, Kartki pośmiertne etc. etc.
DRUKARNIA I LITOGRAFIA NAKŁADOWA

Senzacyjny proces prasowy.

W ponurym gmachu krajowego sądu karnego w Krakowie, rozgrał się wczoraj wielki proces polityczny. Na tej samej sali sądowej, która przed kilku laty była świadkiem zbrodniczych, światowych procesów Janiny Borowskiej — sądzone miały być *ciemne karty życia politycznego Galicyi* z lat ostatnich. Rozświetlenie ich miało wypełnić niejedną lukę w naszej historyi politycznej. Akta wczorajszej rozprawy — to rzeczywiście ustęp z rozwoju i polityki polskiego stronnictwa ludowego, to dokument walk partyjnych, które dwa stronnictwa zaprowadziły na salę sądową.

Proces wczorajszy — to nie osobista rozprawa p. Stapińskiego z jakimś nieznanym młodzieńcem, podpisującym wszechpolską „Ojczyznę“ w charakterze odpowiedzialnego redaktora — ale **rozprawa dwóch partyi politycznych.**

Dalszy ciąg rozprawy.

W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy, obrona zażądała skontrolowania niektórych ustępów zeznań ministra Długosza i porównaniem ich ze zapiskami stenograficznymi.

Przys. Kleczewski. Czy pomoc dla stronnictwa ludowego niósł ekscellencya z własnej inicyatywy?

Św. Długosz. Tak jest.

Przys. Kleczewski. Czy pos: Stapiński zdawał zarządowi stronnictwa rachunki z administracyi realnościami przy ulicy Krótkiej i w Dębnikach?

Św. Długosz. Jestem przekonany, że zdawał...

Na tem skończyło się przesłuchanie ministra Długosza.

Zeznania posła Hupki.

Następnie przystąpiono do przesłuchania dra Jana Hupki, którego wezwano na okoliczność zarzutu, że Stapiński sprzedał się konserwatystom (śp. hr. Potockiemu i Hupce) za mandaty i pieniądze na wybory.

Św. O pieniądzach nic mi nie wiadomo. Dnia 31 grudnia 1907 r. na pogrzebie śp. Dunajewskiego, zapytał się mnie poseł Skołyszewski, czy między konserwatystami a ludowcami ma wrzeć ciągła walka, czy nie dałby się znaleźć jakiś sposób porozumienia, a dalej, czy nie chciałbym się w tej sprawie widzieć z posłem Stapińskim? Zgodziłem się na to i następnego dnia przybył do mnie poseł Stapiński i poseł Skołyszewski. Ze swej strony zaprosiłem na tę konferencyę posła Władysława L. Jaworskiego. Obaj oświadczyli wówczas, że niema z naszej strony mowy o porozumieniu, dopóki ludowcy nie wstąpią do Koła polskiego. Zażądaliśmy w tym duchu *deklaracyi*, którą też zaraz p. Stapiński podpisał, przyczem ze swej strony żądał ilościowego rozdziału mandatów do sejmu. *Stanął pakt, na mocy którego w kilku okręgach zabezpieczono sobie, iż p. Stapiński nie będzie zwalczał konserwatystów, z naszej zaś strony przyrzekliśmy nie zwalczać ludowców w kilkunastu okręgach.*

Przew. Czy p. Stapiński wchodził w podobne pertraktacye z ś. p. Potockim?

Św. Zanim mówił z nami, zwrócił się do namiestnika ś. p. Potockiego, który odesłał go w tej sprawie do *Prawicy Narodowej* w Krakowie.

Poseł Stapiński: Czy pan poseł wie, że od konserwatywnego stronnictwa żadnych świadczeń materyalnych ani nie żądałem ani nie otrzymałem?

Św. Pozytywnie stwierdzam — że poseł Stapiński pieniędzy *nie żądał* ani mu *nie dano*.

Stapiński. Czy panu posłowi wiadomo — że stronnictwo ludowe samo ponosiło koszta wyborów kompromisowych?

Św. Wiem — że Prawica Narodowa nie miała żadnych kosztów.

Stapiński. Już w r. 1907 — przy wyborach do parlamentu — gdy pierwszy dzień wyborów 14-sty maja wykazał się ludowców — w dniu 16 maja udałem się do Lwowa i z namiestnikiem ś. p. Potockim zawarłem **pierwszy kompromis wyborczy.** Czy panu to wiadome? I czy po za wyborami obowiązywał kompromis?

Św. Kompromis odnosił się tylko do wyborów i w polityce pozostawiał wolną rękę. Jednakże zdawaliśmy sobie sprawę, że i później będzie możliwe współdziałanie. Te nadzieje zaś nie zawiodły.

Dr. Pieracki: Czy przy wstąpieniu ludowców do Koła umówiono pewne warunki?

Świadek: Nie.

Dr. Pieracki: Czy stronnictwo ludowe nie poświęciło czegoś ze swoich zasad przez zawarcie kompromisu z konserwatystami?

Świadek: Zrzekło się tylko hecowania przy tych wyborach. (Śmiech na sali).

Dr. Pieracki: Więc jeżeli „Przyjaciel ludu“ przez szereg lat wpaja w chłopów **przekonanie, że jedynem nieszczęściem kraju są obszarnicy,** a potem mówi coś przeciwnego, **to jest to zasada czy taktyka?**

Świadek: To jest *taktyka!*

Dr. Pieracki: To nie jest taktyka, ale zasada. Czy p. Stapiński za kompromis żadnych pieniędzy nie wziął?

Św. Nic.

Dr. Pieracki: A akt pisany?

Św Istnieje tylko jeden akt pisany. Dotyczy on **wstąpienia ludowców do Koła polskiego** i rozdziału mandatów. Poza tem niema innego aktu kompromisowego.

Dr. Pieracki: Może była mowa o jakimś banku lub Tow. asekuracyjnem?

Św. Wykluczone! W r. 1907 i 1908 byłem obecny na każdej konferencyi.

Pos. Stapiński: Czy panu wiadomo, że fundusz wyborczy rządowy wynosił w r. 1907 — dwa miliony, z czego narodowi-demokraci zabrali 1.300.000 koron?

Przewodniczący uchyla to pytanie.

Następnie — wbrew protestowi obrońców — przystąpiono do odczytania zeznań min. Bilińskiego.

Zeznania min. Bilińskiego.

Biliński zeznał: Do gabinetu Bienertha II. wstąpiłem po raz drugi — jako minister skarbu w lutym 1909 r. Spotkałem się z ostrą opozycyą prowadzonej przez p. Stapińskiego partyi ludowej w Kole polskiem.

Powody tej opozycyi były mi nie znane — ponieważ z p. Stapińskim pozostawałem dawniej w najlepszych stosunkach osobistych.

19 albo 20 sierpnia 1909 przyszedł do mnie, do gmachu ministerstwa skarbu — poseł Stapiński — i interweniował — jak każdy inny poseł — w sprawie kreowania jednego gimnazyum i kolei. Przyrzekłem załatwienie tych spraw i poruszyłem urządzane na mnie przez stronnictwo ludowe ataki. Poseł Stapiński dał mi odpowiedź zobowiązującą. Odtąd stosunki się zmieniły. Nie było mowy o przekupieniu.

Sprawa Banku parcelacyjnego przyszła znacznie później. Porozumiałem się wtedy z namiestnikiem, a dowiedziawszy się o ewentualnej stracie wkładek włościańskich w sumie 700 tysięcy koron, przyrzekłem dać 2 miliony koron na 2 procent na ratowanie Banku za poręczeniem Banku krajowego. To uważałem za swój obowiązek, tem bardziej, że ministerstwo skarbu dało w tych samych warunkach Bankowi w Gorycyi 2 miliony, Centralnemu Bankowi w Karyntyi półtora miliona, a bankowi w Tryeście pół miliona koron.

Pomimo, iż przeciwnicy polityczni p. Stapińskiego urządzili z tego powodu atak, stwierdzić muszę, iż nie ma mowy o przekupstwie.

Cofnięcie skargi.

Po odczytaniu zeznań ministra Bobrzyńskiego — zabrał głos poseł Stapiński i wśród ogólnego naprężenia na sali sądowej — oświadczył, iż na opinii „Ojczyzny“ mu nie zależy a zeznania 3 świadków — to dlań świadectwo honoru i nieskazitelności jego życia politycznego. Wobec tego **skargę cofnął.**

Trybunał wydał po tem oświadczeniu **wyrok uwalniający** oskarżonego red. „Ojczyzny“ Nowaka od winy i kary.

Zaburzenia strajkowe w Niemczech.

(Do ilustracyi tytułowej).

Fala strajku, która z olbrzymim impulsem wypłynęła w Anglii, obejmuje powoli kontynent Europy Zwłaszcza okręgi węglowe silnie są zagrożone. Jedno z głównych ognisk to okolice nad rzeką Rur. Tam robotnicy za przykładem swoich kolegów angielskich, walczą z zaciętością o prawa, które im się słusznie należą, a których, „królowie węglowi“ przyznać im nie chcą.

Rycina nasza przedstawia masakrę urządzoną przez wojsko zawezwane przez właściela kopalni. U góry po lewej stronie portret detektywa zlinczowanego przez wzburzone tłumy.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

Firma Jerry i Ska, skład amerykańskich urządzeń biurowych, prosi nas o zaznaczenie, że dla dogodności P. T. Publiczności zaprowadziła u siebie **telefon Nr. 1216.**

Podziękowanie.

Wielmożnemu Panu Drowi Tadeuszowi Karasiowi, lekarzowi kolejowemu w Starym Sączu, za troskliwą opiekę i wyleczenie z ciężkiej kilkumiesięcznej choroby mej żony Zofii, składam niniejszem serdeczne podziękowanie.

Henryk Zasadzki,
kolejomistrz w Piwnicznej.

Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Podgórzu

rozpoczęło swą działalność z dniem 20 marca 1912, w Rynku głównym pod Nr. 3. Towarzystwo przeprowadza na rachunek członków wszelkie transakcye finansowe w granicach statutem określonych, przyjmuje wkładki oszczędności za oprocentowaniem po 5% od sta od dnia złożenia do dnia podjęcia.

Podatek rentowy opłaca Towarzystwo z własnych funduszów.

Do przystąpienia w charakterze członków zaprasza P. T. Publiczność

Dyrekcya.

Wiosna 1912
Najnowsze oryg. modele w płaszczach i kostyumach
nadeszły do magazynu konfekcyi damskiej
Au Bonheur des Dames
Kraków, ulica Floryańska L. 10.
Kostyumy angielskie na jedwabiu od kor. 30.

Co robimy dziś wieczór? Często słyszymy to pytanie. Odpowiedź prosta: — Zakupić GRAMOFON światowej marki „Aniołek piszący“ przewyższający co do jakości wszelkie inne wyroby imitacyjne. — Szumne reklamy firm konkurencyjnych zawiodły już nie jednego, bo otrzymał za drogi pieniądz lichy towar. Jedyny Skład GRAMOFONÓW i PŁYT z „piszącym aniołkiem“ u
--- JÓZEFA WEKSLERA ---
We Lwowie ulica Sykstuska L. 2 tel. 1560. — W Krakowie ul. Floryańska 25, Filia Grodzka 71, tel. 1241.
Gramofony te dostosowane są do nowoczesnej techniki i wszelkich zdobyczy na tem polu, o czem się każdy przekonać może. — Demonstracya bez przymusu kupna. — Cenniki darmo. — Gramofon koncertowy wraz 25 płytami t. j. 10 zdjęć kosztuje 50 K. — Wszelkie płyty, prócz

Życie podbiegunowe.

Rąbek tajemnicy życia podbiegunowego został uchylony przez genialnego odkrywcę-podróżnika Amundsena. Ludzie zamieszkujący te niedostępne dla innych ras strefy, mianowicie Eskimosi, żyją w stanie zupełnego zdziczenia, a nawet składają dla „czarnego boga“ ofiary w dzieciach, jak to nasza rycina przedstawia. — Obok jest mały portrecik eskimoski, której chyba żadną miarą przystojną nazwaćby nie można.

Zakład dentystyczny
MAURYCEGO FISCHERA
znajduje się
przy ul. Kolejowej l. 2.

†

JANINA WOJCIKOWNA

uczenica III. klasy wydziałowej

przeżywszy lat 16, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami zmarła d. 18 marca 1912 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby pod l. 29 przy ul. Szlak nastąpi we środę dnia 20 b. m. o godz. 4-tej popoł. wprost na miejsce wiecznego spoczynku, na który to smutny obrzęd stroskani rodzice i rodzeństwo zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Koleżanki zmarłej, Znajomych i pobożną Publiczność.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie we czwartek d 21 b. m. o godzinie 9 rano w kościele parafialnym św. Floryana.

Zakład pogrzebowy Jana Wolnego.

Co dzień niesie?

Kraków, dnia 19. marca 1912.

Międzynarodowy kongres esperantystów w Krakowie.

(2.000 gości. — Reprezentanci 30 narodowości. — „Wianki“ na Wiśle. — Wesele krakowskie na Rynku. — Hołd Mickiewiczowi i Kopernikowi. — Kazanie w esperanckim języku. — Znaczenie „zjazdu dla turystyki).

Coraz żywiej zajmuje uwagę ogółu naszego wszechświatowy kongres esperantystów, który w dniach **11—18 sierpnia** odbędzie się w Krakowie. Dla całej stolicy Polski i dla całego naszego kraju będzie on miał niemałe znaczenie. Aby znaczenie to zrozumieć, wystarczy powiedzieć, że w kongresie weźmie udział **przeszło 2000 cudzoziemców**, reprezentujących *trzydzieści różnych narodowości*.

Ruch esperancki krzewi się przeważnie wśród warstw *wykształconych*, zatem ci goście stanowić będą niejako *elitę swoich społeczeństw*. Dzięki zjazdowi będą oni mieli sposobność **poznać trochę Polskę**, zbliżyć się bezpośrednio do naszej kultury, przekonać się, że chociaż nas niema na politycznej karcie Europy, **stanowimy przecież żywą i czynną cząstkę cywilizowanego świata.** Bardzo szczęśliwie złożyło się, że kongres tegoroczny jest kongresem *jubileuszowym 25-lecia Esperanta*, zjazd w Krakowie będzie zatem liczniejszy, niż gdziekolwiek.

W głównych zarysach ustalony już został program całotygodniowych obrad, które zainaugurowane będą uroczystym wieczorem jubileuszowym języka Esperanto. Przez cały czas trwania kongresu będzie otwarta **wystawa**, uzmysławiająca rozwój tego języka w ciągu lat 25. W programie znajduje się oczywiście także **zwiedzanie zabytków Krakowa**, jego muzeów i wystaw. W Pałacu Sztuki urządzona będzie wielka **wystawa współczesnej sztuki polskiej**, umyślnie dla zaznajomienia z nią cudzoziemców. Stary Kraków ze swymi wspaniałymi pomnikami przeszłości królewskiej i nowy Kraków, ze swym wartkim prądem życia kulturalnego, staną się w ciągu tych kilkunastu dniu nieocenionymi *informatorami zagranicy o naszej przeszłości i teraźniejszości.*

Komitet przygotowawczy pomyślał i o tem, aby na wyobraźnię cudzoziemców oddziałać także barwnemi, dekoracyjnemi stronami polskiego życia, które na swój sposób podkreśla nasza narodowa indywidualność. Na Wiśle pod Wawelem urządzona będzie **prześliczna uroczystość wianków** — zaprodukuje się *pieśń polska*. Na wspaniałym Rynku naszym przedstawi się uczestnikom niezrównanie malowniczo „wesele krakowskie“, jak przed trzydziestu laty za pobytu cesarza Franciszka Józefa. Uczestnicy kongresu pojadą **do Wieliczki, do Tatr** i do romantycznie pięknych **Pienin** — poznają cuda naszej przyrody. Wszystko to może mieć niemałe znaczenie dla *rozwoju turystyki* w naszym kraju. Jednym z punktów programu będzie **złożenie hołdu kongresu przed pomnikiem Mickiewicza i hołd profesorów obcych uniwersytetów przed pomnikiem Kopernika w dziedzińcu** Biblioteki Jagiellońskiej.

Kraków uczy się żwawo po esperancku, aby sprostać praktycznemu zadaniu przyjęcia tylu obcych gości, a język ten rozlegnie się **także w teatrze miejskim, co więcej: w kościele.** Niezrozumiałemi dla nas są skrupuły niektórych publicystów (warszawskich), którzy się obawiają sprofanowania poezyi Słowackiego sztucznym językiem. Sprawę tę chyba rozstrzyga dostatecznie powaga jednego z najczcigodniejszych książąt naszego kościoła, ks. biskupa Bandurskiego, który w murach starej świątyni Maryackiej **wygłosi w tym sztucznym języku kazanie** do uczestników kongresu. Kościół więc w swym majestacie dwóch tysięcy lat nie żywi wobec słowa Bożego tych skrupułów niewczesnych, jakie owi publicyści żywią wobec tęczowych strof poezyi, przełożonych na dźwięczny język przyszłości.

Kongres krakowski budzi w całej Polsce najżywsze sympatye, a budzi je nietylko dlatego, że stawia nas w rzadkiej roli gospodarzy wobec cywilizowanego zachodu i stwarza sposobność zapoznania tego zachodu z naszem życiem i naszymi zasobami kulturalnymi. Sympatyę budzi zjazd esperantystów na ziemi polskiej także i dlatego, że jest on wyrazem ruchu, który ludzi różnych plemion nie dzieli, lecz *jednoczy*, który wśród szału nacyonalistycznego naszych czasów usiłuje wnieść do życia powszechnego idealną nutę braterstwa.

Jeśli kto, to my chyba mamy powód, aby wdzięcznem sercem powitać tysięczne zastępy, które w imię tego hasła przybędą w mury naszej starej stolicy.

Szkoły ludowe wyznaniowe żydowskie w Krakowie.

Ze sfer nauczycielskich żydowskich piszą nam:

Austrya jest państwem konstytucyjnem zapewniającem każdemu obywatelowi bez różnicy wyznania i narodowości korzystanie z pewnych praw. Kwestya innowierców“, topienia w krwi walk religijnych należy już do przeszłości a smutną teraźniejszością staje się w państwie knuta i nahajki. Uzdolnienie zawodowe i charakter moralny oto główne kwalifikacye do piastowania urzędów publicznych w gminie kraju i państwie. W urzeczywistnieniu równouprawnienia i bezwzględnej tolerancyi religijnej, widzimy innowierców jak n. p. Żydów na najwyższych stanowiskach w państwie i kraju.

W Krakowie n. p. mamy na uniwersytecie 2-ch wybitnych profesorów wyznania mojż. W sądzie widzimy kilku zydów radców i nadradców etc. Jest to zjawisko zupełnie normalne i nikogo już nie dziwi, na jedną jednak nieprawidłowość niegodną kultury Krakowa zwrócimy w niniejsz m artykule uwagę.

I ol eczką naszych stosunków krakowskich jest *szkolnictwo ludowe*, które dzięki silnemu wpływowi pewnych sfer przybrało charakter wyznaniowy sprzeczny z ustawami zasadniczemi państwa. *Odcięto* u nas dzielnicę żydowską jakby murem chińskim od reszty miasta i tylko tam pozwolono żydom kompetować o posady nauczycielskie.

To wyodrębnienie nauczycielstwa żydowskiego i skupienie go w jednej dzielnicy jest przeżytkiem średniowiecznego getta, degradowaniem tych ludzi mających znakomite kwalifikacye zawodowe na nauczycieli II. klasy, bo przygwożdżonych siłą faktów do jednej dzielnicy na całe życie.

Jak bardzo cierpi na tem godność osobista nauczyciela lub nauczycielki, świadomych poniżenia, jakiego doznają, nie trudno sobie wyobrazić. Także ze stanowiska pedagogicznego nie da się taki stan usprawiedliwić. Powaga nauczyciela żyda doznaje wobec dzieci uszczerbku, gdyż uczeń, przeniesiony ze szkoły śródmieścia do szkoły t. zw. żydowskiej, widząc tu po raz pierwszy nauczyciela żyda, wyobraża go sobie jako niegodnego nauczania w innych szkołach.

Myśliby się jednak człowiek o kulturze nowoczesnej, gdyby przypuszczał, iż w tych tak zwanych żydowskich szkołach uczą wyłącznie lub przeważnie żydowskie siły nauczycielskie. Następujące zestawienie cyfrowe przedstawi nam stosunek stałych posad nauczycielskich, zajmowanych w szkołach dzielnicy żydowskiej przez żydowskie i katolickie siły nauczycielskie.

Szkoły żeńskie:

ludowe:	Nauczycielki żyd.	kat.
im. Czackiego	2	2
im. Piramowicza	0	4
im. Długosza	0	4
wydziałowe z posp.	Nauczycielki żyd.	kat.
im. Konarskiego	0	8
im. Elżbiety	4	4
im. Klem. Tańskiej	4	4

Szkoły męskie:

ludowe:	Nauczyciele żyd.	kat.
im. Dietla	1	3
im. Sienkiewicza	2	2
im. Słowackiego	1	3
wydziałowe z posp.	Nauczyciele żyd.	kat.
im. Kazim. Wielk.	2	6
im. Ces. Franc. Józ.	1	7

Z powyższego zestawienia wynika, iż w szkołach żeńskich na 36 stałych posad jest 10 obsadzonych żydówkami, w szkołach męskich zaś na 28 stałych posad jest 7 obsadzonych żydami, z tych 2 posady nauczycieli wydz. zajmowane są przez żydów. (C. d. n.).

Soldatesca hula.

O niesłychanie prowokacyjnem i brutalnem zachowaniu się oficerów w Stryju — donosi „Kuryer Lwowski“: **Tow. „Sokół“ w Stryju wynajęło(!!) salę na 3 przedstawienia niemieckiej trupie teatru ludowego**, składającej się przeważnie z niemieckich żydów. Wywołało to ogromne oburzenie wśród polskiego społeczeństwa a dowodem tego było **demonstracya młodzieży przeciw „Sokołowi“ i niemieckim kulturträgerom.**

Młodzież gimnazyalna obu zakładów zebrała się onegdaj dość licznie na galeryi, połączonej schodkami z balkonem, gdzie zajęli miejsca oficerowie tutejszej załogi z pp. pułkownikiem obrony krajowej Z. i majorem 9 p. p. G. na czele. Po pierwszym akcie odezwały się na galeryi okrzyki i demonstracyjne oklaski. Wówczas **p. pułkownik Z.**, siedzący jak zwykle w loży burmistrza miasta dr. Falka, wyszedł z loży i **ze słowami „Hinaus verfluchte Polen“ ruszył odważnie ku demonstrantom.**

I oto stała się rzecz niezwykła. Jakby na dany znak powstali **oficerowie, dobyli szabel** i wśród okrzyków *„Hinaus polnische Schweine — so ein Skandal in unserem deutschem Lande“*, **poczęli plażować** groźnych wrogów niemieckiej kultury, **studentów** z niższego gimnazyum i niedorostków i spychać ich gwałtem ku schodom, wiodącym ku foyer. Przerażona **młodzież, bita po twarzy pięściami** i płazowana szablami, **poczęła w popłochu uciekać.** Znalazł się tylko — jak opowiadają naoczni świadkowie — jeden odważny młodzieniec z klasy szóstej, który wyrwał oficerowi szablę.

Zaznaczyć należy, że na balkonie znajdował się także „ojciec“ miasta burmistrz dr. Falk, który na zachowanie się dzielnych synów Marsa zupełnie nie reagował.

Zaiste buta niemiecka — jest niesłychaną!

Abecadłowe uczty.

Jeden z tut. obywateli wpadł na oryginalny pomysł i to w chwili, gdy radosne zdarzenie (odznaczenie) dało mu powód do zastanawiania się nad ugoszczeniem całej *setki* przyjaciół w swem szczupłem mieszkaniu, które pomieścić może zaledwie 25 osób. — Oto zamiast jednej postanowił urządzić cztery uczty i na każdą zaprosić po 25 przyjaciół, według początkowych liter ich nazwisk. Uczty te już się rozpoczęły, na pierwszą otrzymały zaproszenia osoby od A do F, na drugą przyjaciele od G do K, reszta zaś podzieloną będzie jeszcze na 2 partye. O ile zatem gospodarzowi posłuży zdrowie, doczekają się i ci od K do Z, wkrótce swej koleji.

Premie „II. Kuryera Codz.“. Wobec faktu, iż od wielu prenumeratorów otrzymujemy zgłoszenia o premie „II. Kuryera Codz.“, mimo, iż wedle zapisków ekspedycyi premie bez wyjątku wszystkim przesłaliśmy, prosimy wszystkich, którzy należnej im premii nie otrzymali o zawiadomienie o tem Administracyi, abyśmy mogli po skontrolowaniu na poczcie zarządzić powtórną wysyłkę premii.

IV. koncert symfoniczny Tow. muzycznego odbędzie się 23 b. m. W programie atrakcyą będzie kantata J. S. Bacha do słów „Z nami bądź, bo wieczór już nadchodzi“, na chór mięszany i sola. Arcydzieła wokalno-instrumentalne słynnego kantora kościoła św. Tomasza w Lipsku nader rzadko są u nas wykonywane ze względu na trudności wokalne chórów i partyi solowych. Dyrektor Nowowiejski przygotował liczny zespół chóralny, a arye solowe i recitatiwy powierzył p. W. Hendrichówne, artystce opery, oraz wytrawnemu amatorowi p. dr. A. Jendlowi. Partyę altową i basową śpiewać będą uczniowie prof. A. Ludwiga, pp. Szwedzińska i Urbanowicz.

Prócz dzieła Bacha wykonaną będzie Symfonia IV. D-dur Beethovena i słynny koncert skrzypcowy J. Brahmsa ze współudziałem prof. Z. Szwarcensteina.

Z teatru miejskiego. W sobotę, dnia 23 b. m. wznowi teatr krakowski komedyę Aleksandra hr. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów“, która w repertuarze polskich teatrów do dziś dnia świetną i żywotną pozostawiła po sobie pamięć. Znakomita charakterystyka osób, działających i doskonale pochwyconych typów, pełna werwy i humoru akcya, rdzennie polska atmosfera komedyi, nie utraciły w niczem dotąd z swej świeżości i swego kapitalnego scenicznego wyrazu. „Niektóre sprawy podobne do złotników, co dęto, nie odlewano, robią; takowych zawady w pozorze są coś; lubo w rzeczy nic“. Ten aforyzm wyjęty z „Przysłów“ A. M. Fredry, położył jego potomek na karcie tytułowej pierwszego wydania komedyi, dając w nim arcyprzednie określenie głównej jej postaci, Ambrożego Jasialkiewicza, uwiecznionego w Panteonie polskich typów, znakomitą kreacyą Alojzego Żółkowskiego. „Wielki człowiek do małych interesów“ powraca obecnie na scenę krakowską po ośmiu latach absencyi. Po raz ostatnie grany był w r. 1904.

Z dyrekcyi policyi w Krakowie. Z Wiednia telefonują: „Wiener Zeitung“ ogłasza: Minister spraw wewnętrznych zamianował komisarza policyi w dyrekcyi policyi w Krakowie dra Henryka Jasieńskiego starszym komisarzem.

Kupno Woli Justowskiej. Na posiedzeniu połączonych sekcyi I, II i komisyi gruntowej w dniu 16 bm. przedłożył prezydent miasta sprawę zakupna na rzecz gminy m. Krakowa Woli Justowskiej tj. obszaru dworskiego (gruntów i lasu z wyłączeniem pałacu i parku, które obecnie nie mogą być nabyte), od spadkobierców ś. p. Marcelego ks. Czartoryskiego. Komisya **uznając w zasadzie kupno tej posiadłości,** która jest najbardziej uczęszczanym terenem spacerowym i wycieczkowym wszystkich mieszkańców miasta, na rzecz gminy za pożądane, wybrała subkomitet złożony z 6 członków, któryby sprawę bliżej rozpatrzył i sekcyom zdał sprawę. Zarazem uchwalono uprosić prezydenta miasta o wdrożenie dalszych rokowań, celem zmiany warunków sprzedaży.

Oddział kolarski „Sokoła“ Krak. na walnem zebraniu odbytem w dniu 16 b. m. wybrał następujący Zarząd na rok 1912: naczelnikiem Fr. Ebert, zast. nacz. Dr T. Berezowski, sekr. Wł. Rice, kap. L. Skaza, II kap. E. Grzywiński. Wydział: Wł. Cyrek, St. Ciosiński, J. Kraskowski, G. Pol, St. Rudnicki.

Stow. kupców mącznych i wiktuałów ukonstyuowało się w Krakowie, mając na celu wzajemną pomoc ku obronie i popieraniu interesów swego stanu tak materyalnych jak i moralnych. Na odbytem walnem zgromadzeniu zostali wybrani p. Joachim Presser przewodniczącym i p. Bertold Weinsberg sekretarzem.

Ze Związku turystycznego. W sobotę d. 23 b. m. o godz. 4 po połud. odbędzie się w sali posiedzeń Izby dla Handlu i Przemysłu, przy ul. Długiej l. 1. VI. zwyczajne Walne Zgromadzenie członków Kraj. Związku turystycznego.

Zagadkowy zgon. Przed kilku dniami pod powyższym tytułem podaliśmy wiadomość o tajemniczym zgonie śp. Ludwika Franza, urzędnika tutejszej dyrekcyi pocztowej, który padł nagle na ulicy przed własnym domem.

Otóż, jak się dowiadujemy, zarządzona przez Prokuratoryę państwa obdukcya zwłok wykazała, iż powodem śmierci śp. Franza był udar sercowy, wszelkie zatem podejrzenia co do nienaturalnego powodu śmierci jego okazały się najzupełniej bezpodstawne.

Wyjaśnienie. P. Bronisława Chwastkowa z Krowodrzy prosi nas o zaznaczenie, iż onegdajsza nasza notatka nie odnosi się do niej, lecz do pani Maryanny Chwastkowej, również obywatelki z Krowodrzy.

Jazda „na gapę“.

Nadużycia kolejowe.

W niedzielę wieczorem przyjechał do Krakowa, wydelegowany z urzędu bezpieczeństwa publicznego w Wiedniu, radca rządu Stückart, wraz z kilku urzędnikami celem przeprowadzenia na dworcu kolejowym **ścisłej rewizyi i kontroli biletów,** od dłuższego już bowiem czasu szerzyły się pogłoski, iż niektórzy pasażerowie, zwłaszcza siadający do pociągów w Trzebini, Chrzanowie i Wieliczce i w innych stacyach pobliskich *jeżdżą „na gapę“ lub z biletami starymi, już zużytymi.*

Radca Stückart zarządził więc w dniu wczorajszym przeprowadzenie u wyjścia z peronu **rewizyi** oddawanych biletów.

Aresztowania.

Rezultatem rewizyi, przeprowadzonej w Krakowie było zarządzenie **aresztowania sześciu funkcyonaryuszy kolejowych,** przeważnie-konduktorów i portyerów, zajętych na tutejszym dworcu.

Aresztowanych odstawiono do ekspozytury policyjnej pod „telegrafem“, gdzie rozpoczęło się zaraz śledztwo, prowadzone przez radcę Stückarta, nadkomisarza Broszkiewicza i komisarza Krupińskiego.

Równocześnie ze śledztwem w Krako

:: Tk Miki ::

W poniedz. wiecz. „1812“ M. W. aktach

We wtorek wiecz. „Nerwowa“, szt. Gabr.

We środę wieczór. „Ulubieniec“, krot. M. Her.

We czwart. wiecz. „Nerwowa“, szt. Gabr.

W piątek wiecz. „Straceniec“ 4 akt. Tad Kego.

W sobotę wiecz. „Wielki człowiek do małych interesów“ komedya. Hr. Al.

WROBKO
ulica 12.
W poniedziałek środy i soboty
Ceny one.
we wtorki artki i sy
Koncert ki owej.
Ceny nie.
W niedzielę święta
Koncerty wojsk.
Ceny nie!
Sala elegancko robiona i dobrana.

GŁOGOWSKI i SP.
Kraków, Rynek L. 6. (Szara kamienica) — Nr. telefonu 243.
Kasy Ogniotrwałe.

BIELIZNĘ MĘSKĄ i DAMSKĄ oraz Bluzki, Halki, Szlafroki, krawaty męskie, Żaboty w wielkim wyborze poleca
Franciszek MARTIN
Rynek Główny L. 6. — (Szara kamienica.)

W nowo otworzonym SKŁADZIE PORCELANY, Szkła, Lamp naftowych i elektrycznych FIRMY
O. BLAU Kraków, RYNEK Gł. L. 8. (w podworcu).
Tuzin herbacianek 90 hal.
Poleca: Serwis do kawy na 6 osób K. 5·90.
6 par filiżanek angielskich Kor. 2·90.
Jakoteż inne towary po najniższych cenach.

wie przeprowadzono dochodzenia w Wieliczce. **Aresztowano tam również 5 funkcyonaryuszy kolejowych** i przewieziono ich **na dworzec kolejowy krakowski, a następnie „pod telegraf“.**

Komunikat urzędowy

w tej senzacyjnej sprawie donosi: Zarząd kolei państwowych wykrył rozległe nadużycia z biletami jazdy, uprawiane od dłuższego czasu na liniach kolei północnej i dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie przez kilku funkcyonaryuszy kolejowych, wspólnie z osobami pośredniczącemi w sprzedaży biletów, a stojącemi poza koleją. Przedsięwzięta niespodzianie rewizya doprowadziła do aresztowania **kilku funkcyonaryuszy kolejowych i niepowołanych handlarzy biletami jazdy, których oddano sądowi.**

Sensacyjne szczegóły.

Policya wiedeńska w Krakowie.

Sprawa aresztowań przybrała, jak nas informują w dyrekcyi policyi, **sensacyjne rozmiary.**

Ministerstwo kolei robiło od dłuższego czasu spostrzeżenia na podstawie centralnych obliczeń sprzedaży biletów i statystyki biletów zużytych a nadto rewelacyi o frekwencyi pasażerów na linii kolei północnej od strony Wiednia ku Tarnowowi a dalej w stronę Wieliczki, Skawiny i Oświęcimia, że w wykazach tych zachodziły **znaczne różnice i niedokładności.**

Ministerstwo nabrało z tego powodu przeświadczenia, że na linii odbywają się **oszukańcze manipulacye** w które musiały wchodzić niżsi funkcyonaryusze kolejowi i jacyś prywatni pośrednicy.

Ministerstwu — jak utrzymuje tutejsza policya — nasuwały się odrazu trudności w przeprowadzaniu dochodzeń w tym kierunku przez władze miejscowe, jako lokalnie znane, z tego więc powodu śledztwo powierzono **organom pozamiejscowym, a mianowicie wiedeńskim.**

Onegdaj wydelegowało ministerstwo spraw wewnętrznych kier. wied. Biura bezpieczeństwa Sukarta i kilku tamtejszych komisarzy, którzy przybyli do Krakowa celem przeprowadzenia dochodzeń w porozumieniu z policyą krakowską.

Równocześnie ponieważ wiedziano z góry, że nastąpią aresztowania, przeznaczono w miejsce personalu, zawiklanego w sprawę **pewną ilość funkcyonaryuszy zastępczych, celem natychmiastowego objęcia służby,** aby ruch kolejowy nie został utrudniony. Ponadto zjechał z ministerstwa kolei dla pokierowania sprawą ze stanowiska interesu kolejowego starszy inspektor kolei bar. Rinaldini.

Niedziurkowane bilety.

Do śledztwa przystąpiła policya w dniu wczorajszym, a dało ono wynik następujący: Okazało się, że na wymienionych wyżej liniach działy się nadużycia tego rodzaju.

Oto konduktorzy w porozumieniu z portyerami rozsprzedawali pasażerom, szczególnie w okresach sezonowej emigracyi robotników **bilety zużyte i rozmyślnie niedziurkowane,** które potem po przybyciu do celu jazdy, portyerzy stacyjni **wysortowywali i odstępowali powtórne do sprzedaży** konduktorom oraz pośrednikom kursującym w pociągach.

Wystarczyło, jeżeli pasażer posiadający taki bilet wymienił konduktorowi nazwisko pośrednika. Wtedy konduktor nie żądał już okazania biletu.

Aresztowania.

Pod zarzutem tych oszustw, które skwalifikowane będą odnośnie do kolejarzy jako zbrodnia nadużycia władzy, aresztowano.

W Krakowie: portyerów kolejowych Jana Janiurka i Jana Gajdzica,

w Wieliczce portyera Antoniego Kosteckiego,

w Trzebini portyerów: Kazimierza Jaskę, Jana Łukowicza i Feliksa Sanderę.

Z konduktorów aresztowano: Piotra Pilcha, Kazimierza Mackiewicza, Stanisława Spilę i Stanisława Dyndę; wszyscy mieszkali stale w Wieliczce

Z pośredników ujęto dwóch żydów, podających się za frachciarzy: **Bienenfelda z Krakowa i Efraima Rosenbauma z Chrzanowa.** Trzeci z nich, niejaki Guter Salomon, został wypuszczony na wolność.

Rewizya domowa, przeprowadzona w mieszkaniach aresztowanych, wydać miała rezultaty bardzo dobre, znaleziono bowiem **obfity materyał, ułatwiający śledztwo,** przedewszystkiem zakwestyonowano znaczną ilość „zużytych“ i niedziurkowanych biletów.

Aresztowani przyznali się częściowo do winy.

Śledztwo prowadzono pod telegrafem przez **całą noc z poniedziałku na wtorek.**

Dziś po południu część aresztowanych **odstawiona zostanie do więzienia sądu karnego.**

Obawy w sprawie kanałów.

Wiedeń. (Tel. wł.) W sprawie kanałów panują w Kole Polskiem znaczne obawy. Wybitni posłowie polscy stwierdzają, iż w nowelu k nalowej i w układzie między rządem a sawnem Kołem polskiem — n'e **jest zagwarantowany i oznaczony czas ukończenia budowy drog wodnych.** Powtóre nie jest wiadomem — jaki sposób kwota potrzebna na kanały — zastanie dostarczoną: czy w drodze budżetowej, czy też w formie przedsiębiorstwa.

Obawa strajku górników.

Morawska Ostrawa (tel. wł.). Jutro odbędzie się konferencya delegatów robotników górniczych, z właścicielami kopalń węgla. O ile konferencya nie doprowadzi do rezultatu, wybuchnie strajk w rewirze ostrawsko-karwińskim.

Flota rosyjska koło Bosforu.

Wiedeń. (Tel. wł.). Dzienniki donoszą, że **flota rosyjska krąży koło Bosforu.**

Rząd włoski chce **przy pomocy Rosyi** wywrzeć nacisk na Turcyę w kierunku pokojowym.

Zamach samobójczy Dalby.

Rzym. (Tel. wł.). Dzienniki donoszą, że w więzieniu usiłował sprawca zamachu na króla **anarchista Dalba popełnić zamach samobójczy.** Wykonaniu zamachu przeszkodzono.

Tajemnicza przesyłka.

Bogumin (tel. wł.). Wiadomość o przytrzymaniu na tutejszym dworcu paki, w której znaleziono (!) związaną lecz żywą jeszcze młodą dziewczynę (!), podana przez wczorajszą „Nową Reformę“ jest w zupełności nieprawdziwą. Tutejsze władze kolejowe o podobnem zajściu dowiedziały się dopiero z korespondencyi „N. Reformy“.

Zmartwychwstanie.

Warszawa, 18 marca.

W domu, gdzie się mieści bazar Janasza, rozchorowała się zamieszkała tam żona tragarza, która w czasie choroby zemdlała. Domownicy sądząc, że kobieta umarła, ułożyli ją zwyczajem żydowskim na gołej podłodze, ustawili świecę nad głową i opłakiwali ją przez kilka godzin. Dopiero po upływie tego czasu, zauważono, że „zmarła“ się porusza.

Zawezwano więc felczera, który stwierdził, że kobieta żyje. Co więcej, stan jej zdrowia poprawił się też znacznie.

Stuletni jubileusz oświetlenia gazowego.

Z wiosną roku 1812 inżynier górniczy prof. Lampadjus we Fryburgu odważył się jako pierwszy w Niemczech na oświetlenie gazem swego domu i pracowni. Przez cztery lata przykład jego nie znalazł naśladowcy i dopiero, gdy w Anglii rozszerzyło się zastosowanie gazu świetlnego, zwrócono baczniejszą uwagę na Lampadjusa. Wówczas powstała we Fryburgu pierwsza niemiecka fabryka gazu. W tym samym czasie Londyn miał już główniejsze ulice oświetlone gazem. W roku 1804 uzyskał niejaki Frydrych Windson patent na wyrób i zastosowanie gazu świetlanego i rozpoczął próby na jednej z najelegantszych ulic Londynu. Próby te spotkały się z łatwo zrozumianym *sceptycyzmem*, ówcześni ludzie bowiem nie mogli pojąć, jak może płomień palić się bez knota. Nawet Walter Scott wystąpił z ostrą satyrą i nazwał próby te *śmieszną nowością*.

Gorzej było w Niemczech, gdzie opór przeciwko wprowadzeniu gazu był powszechny. Najwpływowszy ówczesny organ „Koelnische Zeiturg“ przytoczył siedm przyczyn, dla których odradzał wprowadzenie gazu: 1) *teologiczna:* oświetlenie gazowe wykracza przeciwko biblijnemu światopoglądowi, który wyraźnie przewiduje dzień i noc. 2) przyczyna *prawna:* koszta oświetlenia ulicy gazem muszą być pokrywane przez wszystkich obywateli, a zatem i przez ludzi, którzy nie życzą sobie tego oświetlenia. 3) *medyczna:* wyziewy gazu działają szkodliwie, pozatem zaś, jasne oświetlenie wieczorami, musi zachęcać ludzi do dłuższego przebywania na ulicach, przez co zwiększy się liczba zakatarzeń. 4) *moralna:* obawa przed ciemnościami, która niejednego słabego powstrzymała od grzechu, zniknie, a wzrośnie opilstwo i nierząd. 5) *policyjna* konie będą się płoszyły, a złodzieje będą śmielsi. 6) *ekonomiczna:* wielkie sumy pieniędzy będą corocznie wydawane za granicę, na pokrycie kosztów sprowadzania węgla. 7) *zwyczajowa:* wrażenie uroczystych iluminacyi, urządzanych z okazyi narodowych świąt, zniknie, wobec codziennego, jasnego oświetlenia.

Wszystkie te przyczyny „moralnych Niemców“ nie zdołały powstrzymać rozwoju gazu. Miasto *Fryburg* było **pierwszem,** które wprowadziło oświetlenie ulic. Po niem nastąpił Hannover i wreszcie Berlin. Inne miasta Niemiec, a następnie Austryi szybko szły za przykładem tym i dzisiaj niema miasta u nas, któreby nie miało, jeśli już nie elektrycznego, to w każdym razie gazowego oświetlenia.

Na post! KONSERWY rybne i marynaty oraz SERY kraj. i zagr. w wielkim wyborze poleca
Kazimierz BARTOSZEWSKI dawniej Maurycy Jabloner
Kraków, Floryańska 49. :-: :-: 943 Były współpracownik firmy W. Olszowski

Karmańskiego PASTA do obuwia „100“ i „Gogo“ ATRAMENTY SAPINOL płynny i stały do czyszczenia metali 428 **są najlepsze!**

Wybory do Rady powiatowej.

Tarnów, 18 marca.

Wśród niezwykłego zainteresowania odbyły się dzisiaj wybory do Rady powiatowej z kuryi gmin wiejskich. Włościaństwo całego powiatu zorganizowane już od dawna karnie pod sztandarem polskiego stronnictwa ludowego wyruszyło, jak jeden mąż do urny, by wybrać nadal do Rady powiatowej ośmiu ludowców. W kuryi gmin wiejskich wybiera się ośmiu członków Rady powiatowej. Jak wielkie było zainteresowanie tymi wyborami, świadczy fakt, że na 227 uprawnionych do głosowania oddało 201 wyborców swe głosy. Były aż trzy listy kandydatów. Dwie listy zawierały samych ludowców, a trzecia była klerykalna. Ta ostatnia przepadła z kretesem. Przeszła lista oficyalna ludowców. Wybrani zostali:

Poseł Wincenty Witosz Wiczuchowic, 185 głosami, b. poseł Filip Włodek z Łękawic 170 głos., Stanisław Zancha z Lisiej Góry 170 gł., Jan Cieśla z Brzozowa 153 gł., Jan Padło z Kielanowic 143 głosami, Józef Karol Słowik 137 gł., Franciszek Schab z Rzędzina 103 gł. Poniedostatni Jakób Cień z Meszny Opackiej osiągnął tylko 93 głosy, a zatem nie miał ab olutnej większości odbył się ponowny wybór ścisły co do tego ostatniego mandatu. W ścisłem głosowaniu oddano 140 głosów z których 84 otrzymał Jan Mężyk ludowiec z Łęgi ad Partyń a 41 głosów padło na Jakóba Bienia. Wybrany zatem został i ostatni kandydat listy ludowców Jan Mężyk. Sukces wyborów jest zatem dla ludowców olbrzymi.

We wtorek, dnia 16 b. m. nastąpi ukonstytuowanie Rady powiatowej. Nie ule a już żadnej wątpliwości, że wicemarszałkiem tarnowskiego powiatu zostanie pos. Witos.

Będzie to pierwszy chłop marszałkiem tarnowskiego powiatu.

KORESPONDENCYE.

Z Tarnowa.

Z Rady miejskiej. Pod przewodnictwem burmistrza dra Iertila odbyło się w poniedziałek, dnia 18 b. m. posiedzenie pełnej Rady miejskiej, na którem burmistrz odpowiedział na zażalenie „Dziennika tarnowskiego“ co do bronionej mu przez policyę k lportaży i na interpelacyę r. Barona co do antysemityzmu niektórych policyantów. Następnie odczytał burmistrz zażalenie p. Rauchwergowej co do obrazy popełnionej na jej osobie przez komisarza policyi p. Oplustila, którą to sprawę odesłano do magistratu, poczem przystąpiono do porządku dziennego. Sprawę zakupna maszyny parowej dla Zakładu czyszczenia dołów kloacznych referował dyr. inż. Zaremba, przedstawiając wniosek magistratu, by zakupić maszynę tę kosztem 6000 kor. u firmy czeskiej Smekal. Po uchwaleniu wniosku magistratu referował dyr. inż. Wowkonowicz udżet gazowni miejskiej na rok 1912. — budżet ten wykazuje w dochodach cyfrę 249.080 kor. — a w rozchodach kwotę 250.526 kor., a zatem gazownia „preliminuje“ niedobór w kwocie 1446 koron. Nad budżetem wywiązała się dłuższa rzeczowa dyskusya, w której przemawiali pp. dr. Goldhammer, Baron, Margulies, Wojciechowski, z których ostatni proponował wstawienie do budżetu dodatku drożyźnianego dla urzędników gazowni miejskiej. Po zamknięciu dyskusyi uchwalono en bloc cały budżet z tem, że urzędnikom przyznano dodatek drożyźniany i kasyera gazowni awansowano o kwotę 400 koron. Następnie przedstawił dyr. inż. Wowkonowicz wnioski komisyi gazowej w sprawie zmiany regulaminu i ceny gazu. Zniżenie ceny gazu odroczono na razie, a natomiast uchwalono obniżyć znacznie cenę najmu gazomierzy, zaprowadzić automaty gazowe i wypożyczać urządzenia gazowe. Jest to dobrodziejstwo dla ludności najbiedniejszej, która uchwałę tę z prawdziwą radością powitać powinna.

Sprawy koncesyi referował adjunkt mag. Skowronek. Dłuższą dyskusyę wywołała sprawa udzielenia koncesyi kominiarskiej. Radny dr. Schützer zauważył słusznie, że kominiarz zrobili sobie numerus clausus i nie chcą do puścić nikogo do tego rzemiosła Treścią i wynikiem tej dyskusyi była odmowna uchwała co do udzielenia tej koncesyi z powodu przeszkód natury osobistej, uchwalono wniosek dr. Schützera co do udzielania przyszłość koncesyi kominiarskiej o ile się o powiedni petent zgłosi. Między innemi odmówiono p. Panasińskiemu zezwolenia na otwarcie nowej apteki w Tarnowie, zezwolono za na otwarcie filii Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego, na otwarcie ruchu automobilowego na przestrzeni Tarnów - Wojnicz, Pilzno Radomyśl.

Z Nowego Sącza.

Echa katastrofy w Trzebini. Do tutejszych warsztatów kolejowych przywieziono wczoraj celem reparacyi kilka wagonów pogruchotanych w katastrofie pod Trzebinią. Te kilka wozów wymownie świadczą o ogromie i skutkach niebywałej katastrofy; żółte ich szkielety, z odłamkami ławek i szyb, kawałkami pokręconej blachy zielonej, wszystko razem obficie skropione krwią zakrzepłą nieszczęśliwych wychodźców. Oto całość zgrozą przejmująca, obraz dosadnie przedstawiający następstwa oszczędnościowego systemu oszczędnościowego kolei galicyjskich.

Niemiecki szyld. W Rynku pod l. 19 widnieje szyld z napisem: „Unterlage von Cortolinen, Tücher und Resten — Bernard S. — Im stock“. Oczywiście kupiec ten w ten sposób ośmiela się w rdzennie polskiem mieście ogłaszać swoje towary, a jeszcze cieszy się klientelą polską. — Czysta ironia!

Odczyty. Ruch odczytowy rozwija się u nas nader pomyślnie. Odczyty urządzają obydwa Koła T. S. L., Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza w sali Kasyna cywilnego i w „Domu robotniczym“, oraz „Czytelnia Kobiet“ w sali własnej a oprócz tego często odbywają się odczyty okolicznościowe. Wystarcza fakt, że w ubiegłą niedzielę wygłoszono cztery odczyty

Z Zakopanego.

Pomnik Grunwaldzki. Komitet pomnika Grunwaldzkiego w Zakopanem zamykając rachunki z budowy pomnika, które w dochodach z różnych datków wykazują kwotę 4591 kor. 16 hal., w rozchodach 4423 kor. 20 h., czyli dają nadwyżkę 167 kor. 96 hal na konserwacyę pomnika, poczuwa się do miłego obowiązku wyrażenia szczerego podziękowania twórcy tego pomnika artyście-rzeźbiarzowi p. Wojciechowi Brzedze, który podjął się tej pracy i nader szczęśliwie w krótkim czasie ją wykonał ku ogólnemu zadowoleniu.

Roboty kamieniarskie wykonali także miejscowi górale Bzajkowie i wywiązali się ze swego zadania zupełnie zadawalniająco.

Słowa uznania i gorącej podzięki należą się p. Franciszkowi Kopaczyńskiemu i Ska z Krakowa za nadspodziewanie piękne i poprawnie wykonane odlewy brązowe.

Wreszcie składa Komitet podziękowanie tym wszystkim, którzy już to materyalnie, już też i moralnie swego poparcia Komitetowi udzielali: a przedewszystkiem X. Prałatowi Kazimierzowi Kaszelewskiemu, proboszczowi miejscowemu, p. prof. drowi Baranowskiemu, Radzie gminnej w Zakopanem, drowi Chramcowi i tym korporacyom i ofiarodawców, którzy znaczniejsze na ten cel złożyli datki, jak również hr. Wł. Zamoyskiemu za bezinteresownie ofiarowany w Rostoce prześliczny granit na postument i cokół.

Z Ropczyc.

Porzucenie dziecka. Przed kilku dniami w miejscowości Małej koło Ropczyc znaleziono na cmentarzu dziecko nieżywe, zupełnie nagie, płci żeńskiej. Trupa dziecka znaleziono w stanie częściowego rozkładu, nadto gawrony i sroki uszkodziły zwłoki kalecząc je i szarpiąc ze wszystkich stron. Zarekwirowana na miejsce wypadku komisya sądowo-lekarska stwierdziła, iż dziecię to, liczące 4 dni życia, przywieziono na cmentarz żywe i tutaj dopiero pozbawiono je życia. Za wyrodną matką śledzi miejscowa żandarmerya.

Z Białej-Bielska.

Arc. Karol Franciszek Józef w Białej. Arcyksiąże Karol Franciszek Józef przybył tu wczoraj o godzinie wpół do 3 popołudniu na czele swego szwadronu z Cieszyna. Po odprawieniu szwadronu do kwater, zajechał arcyksiąże do hotelu pod C arnym Orłem. W przystrojonym kwiatami i gobelinami westybulu hotelowym oczekiwali arcyksięcia: namiestnik Bobrzyński, który w tym celu wczoraj rano przybył tu ze Lwowa, w towarzystwie kierownika starostwa radcy namiestnictwa Biesiadeckiego, duchowieństwo, reprezentanci władz rządowych i autonomicznych z Białej i Bielska, poseł Hampel, oraz korpus oficerski. Arcyksiąże po powitaniu przez namiestnika Bobrzyńskiego przyjął przedstawienie zgromadzonych w westybulu osób. Chwilę potem przybyła automobilem arc. Zyta, towarzysząca małżonkowi *incognito* i oboje udali się do przygotowanych apartamentów. Całe miasto świątecznie udekorowane.

Z Rzeszy Polskiej.

„Wyzwolenie“. Dzięki usilnej pracy naszego duchowieństwa, nauczycielstwa i narodowo uświadomionych obywateli tutejszych możemy pochwalić się, że w gminie naszej znikły w początkach tego roku trzy tutejsze szynki, które jak wszędzie, tak i u nas, były siedliskiem zarazy moralnej, każącej ducha i niszczącej mienie.

Na energiczne żądanie Rady gminnej nie udzieliło namiestnictwo dotychczasowym trzem szynkarzom koncesyj na wyszynk, natomiast otrzymał ją dzielny tutejszy obywatel p. Sępik, który w obywatelskiem poczuciu swego obowiązku w świeżo poświęconej przez tutejsze duchowieństwo restauracyi, nie chce widzieć jedynie mętnego źródła dochodów, lecz tworzy przy poparciu mieszkańców środowisko życia towarzyskiego i o ile możności umysłowego, przez utrzymywanie kilku pism polskich.

Ponadto powstała między starszymi gospodarzami myśl założenia „Drużyn Bartoszowych“, co przy znanej energii na polu pracy narodowej ks. kanonika Baltra, ks. Marynowskiego, nauczycielstwa, inteligencyi tutejszej, a szczególnie naczelnika gminy możemy być pewnymi, że w najbliższym czasie ujrzymy naszą młodzież w karnym szeregu „Drużyn Bartoszowych.

Już nadeszły! WEŁNY, JEDWABIE, WOALE ZEFIRY DO MAGAZYNU Towarów Bławatnych, Jedwabiu i Płócien POD FIRMĄ: **Józef Pietsch** w Krakowie, ulica Szewska L. 2. Na żądanie PRÓBKI wysyła się franco.

Józef FEIL Grodzka L. 58. (Vis a vis Trompeten-Kaserne). POLECA swój Pierwszorzędny ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKI danie wyspaniki darmo opłatnie.

Do sprzedania natychmiast

HOTEL

w **CIESZYNIE,** bardzo dobrze prosperujący, tuż koło głównego dworca w pobliżu fabryki przy głównym trakcie położony, składający się z **16 pokoi** gościnnych, z elektrycznem oświetleniem, szwemy i dwóch sal, z wszystkiemi potrzebnemi koncesyami. Ciotówka potrzebna 30-40000 Koron, ewent. mniej. — **Wyjaśnień udziela JAN CWIĘKAŁA, w Cieszynie na Górnym Rynku 12.**

WIKTOR CZAPLICKI
jubiler, Kraków Sukiennice L. 6.
Największy wybór pierścionków zaręczynowych, srebro do wypraw ślubnych i obrączki gotowe na składzie.
ZEGARKI złote damskie i męskie Schaffhausen i Ómega. — CENY niskie.

70 Hal.
cukiernica kryształowa z przykrywką
6 par filiżanek z deseniem od Kor. 2·80, garnitury na umywalnie od 5·50
w nowo otwartym
składzie porcelany, szkła, lamp i majoliki firmy:
Stabrawa i Turek
Kraków Karmelicka 8.

Kilka mało używanych
MASZYN
do wyrobu dachówek cementowych bardzo tanio sprzeda:
P. NAWRAT
Kraków, Poste-restante.

Maszyny do szycia
Rowery, Gramofony
najlepszej jakości, po cenach bardzo przystępnych i na spłaty miesięczne poleca: 302
Największy i najstarszy Skład w powiecie
Leona Blondera
w Chrzanowie.

Fortepian krótki używany tanio do sprzedania ul. Szlak 43. I. p. front. 441

Który Pan
mający 40 lat życia (miejscowość zamieszkania, majątek obojętne) nie ożeniłby się z 36 letnią milionerką? Bezpłatnych objaśnień o wielu innych zamożnych chętnych do wydania się panien, tylko dla poważnych reflektantów udziela Schlesinger, Berlin 18.

Zakład Tapicersko-Dekoracyjny
FRANCISZKA URBAŃCA
w Krakowie, przy ul. Zwierzynieckiej l. 20.
Podejmuje się wszelkich robót w zakres zawodu wchodzących, jako to: wyścielania i przerabiania mebli, materaców włósiennych i sprężynowych, szpanowania i tapetowania pokojów, stor i zasłuzyi, zawieszania portyer i firanek oraz wszelkich innych dekoracyj. — Podejmuje się robót na prowincyi. Z wysokiem poważaniem
259 **Franciszek Urbaniec.**

Śledź marynowany znakomity
Lubią mężczyźni, lubią i kobiety,
Floryańska 40, w handlu **NODZEŃSKIEGO,**
24 halerze, spieszcie więc po niego!

Więcej niż 20 tysięcy Odbiorców może to potwierdzić.
Za Darmo!
Celem większego spopularyzowania naszej firmy w Austryi, obowiązujemy się dostarczyć każdemu artystycznie wykonany 85
PORTRET naturalnej wielkości zupełnie za darmo
pod warunkiem, że odbiorca portretu zaleci naszą firmę u swych przyjaciół i znajomych. Należy tylko — z powołaniem się na ten anons — nadesłać nam z całem zaufaniem swoją fotografię podając zarazem najdokładniej swój adres
„Venus“. Zakład rysunk. dla portretów
Budapeszt, VII. Barcsay-utca 3. c.
Dostawa portretu następuje 8—10 dni po otrzymaniu fotografii, którą zwraca się nieuszkodzoną wraz z portretem.
Prosimy o korespondencyę niemiecką!

F. STECHLER
Kraków, Długa L. 31.
(Dom turecki).
Handel kolonialny i delikatesów poleca:
1/4 funta **Melang Kawy 50 hal.**
CACAO holenderskie 1/4 funta **48 hal.** 331

Kucharka, znająca się bardzo dobrze na kuchni znajdzie stałą posadę w handlu Michała Hanusza, ulica Karmelicka L. 46, Kraków. 419

Młody mężczyzna słuchacz filozof. zawrze znajomość z panną inteligentną, posażną w celu matrymonialnym. Zgłoszenia listowne z fotografiami pod „Szarotka“ do Adm. Ilus. Kur. Codz. 395

Szczęśliwe
zamążpójścia, majętne żeniaczki zapewnia każdemu nasz miesięcznik. Żądać w trafikach i biurach dzienników. Cena 12 h., gdzie nie ma, zamawiać w Adm. „Małżeństwa“, Lwów, Wróblowska 8. drzwi 13 i nadesłać 15 hal. markami.

Listy adresowane pod „Wolny“ nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. — „Biała Róża“ m.: kartkę na pocztę. „Wolny“. 360

TANIO do sprzedania! Całe urządzenie kawiarniane oraz automat muzyczny. Wiadomość w Handlu M. Kukli, Kraków ul. Długa L. 55. 444

26-letnia katol. sierota 180.000 posagu, 38-let Francuska 100.000 posagu, 22-let. Turczynka 100.000 posagu oraz wiele innych zamożnych pań życzących sobie szybkiego zamążpójścia. — Panowie (nawet bez majątku) otrzymają bezpłatnie objaśnień przez Schlesingera Berlin 18. 380

Wdowiec lat 26, ożeni się z panną lub młodą wdową. Skromny posag wymagany. Fotografia konieczna. Zgłoszenia pod „Tulipan“ Poste-restante Kraków. 447

Posługaczka potrzebna do robót domowych od 1 kwietnia. Świadectwa porządane. Zgłoszenie od 3-5. Krowoderska 54 II p. na prawo, zadzwonić. (454

Sklep towarów mieszanych do sprzedania. Kraków, Lubicz 40. (372

Pomocnik handl. poznaniak, z branży kolon. delik. i destylacyi, który szkołę kupiecką ukończył obecnie na Górnym Śląsku posz. od 1/IV 1912 posady w większej Firmie jako Ekspedient. Oferty proszę przysyłać pod adresem W. Sibilski, Laurahütte O/Sach Deutschland. 446

Potrzebny chłopiec do usług biurowych. Wiadomość: Dom handlowy D. Sobol, Karmelicka L. 4. 443

Najnowszy wynalazek! Wynalazłem środek przeciw chorobie męskiej. Syfilis) Środek ten nie zawiera najmniejszej trucizny, leczy każdego nie tymczasowo lecz zupełnie. Zgłoszenia „Pod najnowszy wynalazek“ Poste restante Orłowa Szląsk. 450

Założona w r. 1890.
Pierwsza Krajowa
Hodowla KANARKÓW harcerskich
Poleca **kanarki** harcerskie pilne i doborowe śpiewaki, śpiewające także i wieczór przy świetle po kor. 12, 16, 20 i wyżej za sztukę
Jan Szufa
KRAKÓW,
ulica Zacisze L. 10, I. p
Wysyła za pobraniem. Zamiana dozwolona.

CUKIERNIA
J. MAJEWSKIEGO
ul. Karmelicka 13.
Poleca na Święta!
Torty, Przekładańce, Serniki, Makowniki, Babki, Mazurki.
Baranki i ozdoby na torty, Masa migdałowa i Orzechowa. W ostatnich dniach przedświątecznych wielki wybór gotowych doskonałych tortów i ciast. 436
Zamówienia wysyła się!

Dachówki Eternitowe.
potaniały!

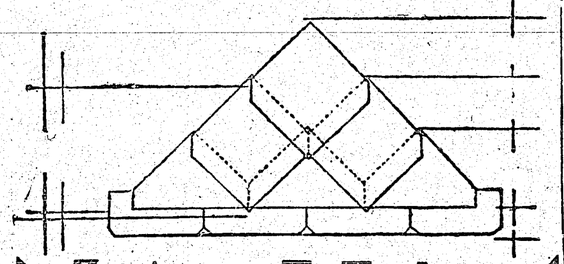

Zastępca F. Trębacz
KARNIOWICE, poczta i stacya Trzebinia.
Najlepsze pokrycie dachowe jest dachówka ETERNITOWA
Prawdziwy Eternit jest tylko ten, który ma na płytach wyrytą markę ochronną „Eternit“.

FARBY
CEMENTOWE
najwydatniejsze do glazurowania dachówek cementowych poleca
„Briketti“
Kraków, Radziwiłłowska 23.

GARNITURY
NA PIWO,
garnitury do wódki, garnit. do umywalni najtaniej
w Nowo Otwartym Składzie porcelany, Szkła lamp firmy I. 448
Stabrawa i Turek
Kraków Karmelicka 8

Mais 4/4
Mais 5/3
Mais Monopol
FABRYKA TUTEK
J. MAJEWSKI i Ska
299 **w KRAKOWIE, poleca swoje wyroby**
„HAREM“ z BIBUŁKI egipskiej „verge combust“ spalające się BEZ popiołu
Zenith 4/4
Zenith 5/3
Zenith Monopol

Cena nru w Krakowie i na prowincyi 6 hal.

ILUSTROWANY

KURYER CODZIENNY

PRENUMERATA MIESIĘCZNA: W Krakowie K. 1·— na prowincyi K. 1·50

Redakcya, Administracya i Ekspedycya Kraków, ul. Karmelicka l. 16. — Telefon 1198
Naczelny redaktor i wydawca: *Maryan Dąbrowski.*
Wychodzi codziennie o godzinie 2 popołudniu z wyjątkiem dni świątecznych.

Prenumerata:
w Krakowie miesięcznie K. 1. — kwartalnie K. 3. z odnoszeniem do domu o 40 h. miesięcz. więcej.
na prowincyi mies. K. 1·50. — kwartalnie K. 4·50.
Za granicą: Mrk. 1·50, Frk. 2·40, Dol. 0·50 mies. Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.

Ogłoszenia:
Wiersz petitowy jednoszpaltowy . K. —·20
Nadesłane . . . . . „ —·80
Paski od . . . . . „ 4·—
Drobne ogłoszenia po 6 hal. od wyrazu (najmniejsze ogłoszenie 60 hal.).

Rok III. Kraków, Czwartek 21. marca 1912. **Nr. 66.**

23 SZEWSKA. ½ Kg. Czekoladek m. w ozdobnym pudełku Kor. 2·— herbatników . . . . . Kor. 1·20 karmelków owocowych . . . . . Kor. 1·— **SZEWSKA 23.**

Wymiar sprawiedliwości w średnich wiekach.

Pojęcie sprawiedliwości w średnich wiekach różni się olbrzymio z dzisiejszemi humanitarnemi pojęciami. Kara w owych czasach miała raczej charakter nieubłaganej zemsty, niż zadośćuczynienia sprawiedliwości i poprawy. — Rycina nasza, pierwsza z cyklu, jaki przedstawimy naszym Czytelnikom — wyobraża „tortury I stopnia“: ściskanie palców śrubami.

ZNIESIENIE LOTERYI LICZBOWEJ.

Kraków, 20 marca.

Przekleństwo najbiedniejszych warstw ludności austryackiej — loterya liczbowa — ma nareszcie zginąć! Minister skarbu Zaleski przedłożył wczoraj Izbie poselskiej projekt – zniesienia loteryi liczbowej i zaprowadzenia na jej gruzach — systemu loteryi klasowej. Usuwanie loteryi liczbowej odbywać się będzie powoli, tak długo, dopóki tworzona równocześnie ze znoszeniem liczbowej — loterya klasowa nie będzie przynosić państwu 20 milionów koron rocznego dochodu. Minister Zaleski oblicza, że za lat 3 – loterya liczbowa przestanie istnieć.

Na radykalne zniesienie loteryi liczbowej — nie odważył się rząd austryacki, czerpiący z niej 14 i pół miliona rocznego zysku. Ulegając jednak coraz większemu naciskowi opinii publicznej, która z łatwo zrozumiałem oburzeniem wskazywała na niemoralność tej pozostałości dawnych wieków — rząd austryacki zdecydował się musiał bodaj na powolne znoszenie loteryi liczbowej.

Nie było w Austryi weselszego pogrzebu — nad ten czekający nas pogrzeb loteryi liczbowej. Przez lat 160 wżerała się ona — jak wampir – w najbardziej ciemne masy nędzarzy, wydzierała z ich kieszeni ostatni grosz, prowadziła do materyalnego i moralnego bankructwa. — A jakby dla jakiejś strasznej krwawej ironii — właścicielem tej niemoralnej, szkodliwej i gorszącej instytucyi — ciągnącym zniej wszystkie dochody — jest państwo — to państwo — które czuwać ma nad dobrem obywateli, przestrzegać moralności publicznej, chronić ludność przed wyzyskiem i grabieżą...

Austrya stoi pod tym względem niżej nawet od azyatyckiej Rosyi, która nie ma u siebie loteryi liczbowej. — Węgierska część monarchii naddunajskiej jeszcze w r. 1897 zniosła u siebie loteryę liczbową i zaprowadziła loteryę klasową. – Instytucyę loteryi klasowej wydzierżawił rząd węgierski prywatnemu towarzystwu akcyjnemu — za 2 i pół miliona koron rocznie. Rzecz prosta, iż zyski z loteryi są znacznie większe ale wszelka nadwyżka wpływa do kieszeni dzierżawców. Przed-

Chemiczna Pralnia oraz specyalny **Zakład czyszczenia strusich piór**
Franciszka Bębenka
KRAKÓW, ulica św. SEBASTYANA L. 17.
FILIA ulica FLORYAŃSKA L. 16.
UWAGA! Dla prezydnych i na żądanie uzupełnia w 6 godzinach!

siębiorcy węgierscy posiadają kapitał akcyjny w wysokości 3 milionów koron.

Dwa razy do roku wydają właściciele loteryi węgierskiej losy w liczbie 110.000. Losy, stosownie do swej ceny i ewentualnej wygranej — podzielone są na 6 klas. I tak — na Węgrzech — los I klasy — kosztuje 11 kor., los II klasy — 20 kor., los III klasy 32 kor., IV klasy 64 kor., V 136 kor. a wreszcie VI-tej — 160 koron. Do cen tych doliczyć trzeba — należytość dla kollektur — po dwie korony od losu. Główna wygrana w losach I-ej klasy wynosi 60.000 kor., w losach ostatniej (6-tej) klasy 400.000 koron. Najmniejsza wygrana wynosi na Węgrzech 40 koron w I-szej klasie a 200 koron w szóstej.

Nie wiadomo oczywiście dzisiaj — o ile austryacka loterya klasowa naśladować będzie organizacyę węgierską — zarówno co do ilości klas, jak i co do cen losów. To jest pewnem, iż rząd austryacki **nie zechce wydzierżawić loteryi klasowej — ale prowadzić ją będzie na wzór pruski we własnym zarządzie.** Że prowadzenie loteryi państwowej przez państwo — jest dlań pożyteczne — świadczy fakt, **iż same Prusy** np. **ciągną z loteryi klasowej zysk 12 milionów marek** rocznie a Rzesza niemiecka za należytości stemplowe **24 milionów marek.** Razem zatem roczny dochód z loteryi klasowej — wynosi w cesarstwie niemieckiem 36 milionów marek.

Nie wchodząc przecież w interes skarbu państwa stwierdzić trzeba — że **loterya klasowa kosztując więcej — nie będzie powodowała ofiar w najbiedniejszych warstwach ludności,** w rzeszach robotniczych, małomieszczańskich i włościańskich.

Bardzo łatwo było robotnikowi czy chłopu — wydać 20 czy 40 a nawet więcej halerzy — na loteryę liczbową. O *wiele trudniej przyjdzie* mu wydać 10 czy **nawet** więcej koron — za los loteryi klasowej!

W ten sposób rzesze biedne **przestaną być wyzyskiwane przez państwo,** przestaną być demoralizowane i strącane na dno bankructwa.

Zniesienie loteryi liczbowej powitać należy z radością, jako spełnienie dawno upragnionego, wielce pożądanego celu, jako usunięcie tej **strasznej hańby XX wieku,** raka, który toczył organizm ludów Austryi. Nigdzie w świecie — nawet w Turcyi i Rosyi — nie istnieje już loterya liczbowa. Posiadają ją dotąd dwa tylko kraje: **Austrya i państwo nędzy ostatecznej, Włochy.**

W Austryi krok pierwszy został postawiony. Projekt rządowy przedłożył parlamentowi minister Zaleski. Niewątpliwie przedłożenie stanie się ustawą — i w ten sposób — *jedna z najważniejszych reform humanitarno-społecznych związaną będzie z nazwiskiem Polaka.*

Mowa ministra Zaleskiego.

Przedkładając projekt ustawy o zniesieniu loteryi liczbowej i zaprowadzeniu loteryi klasowej, minister Zaleski oświadczył, *że z upoważnienia cesarza ustawę tę izbie przedkłada.* (Żywe oklaski). Przypomina historyę loteryi liczbowej, która sięga połowy 18-go stulecia. Już z końcem wieku 18-go koła decydujące uznały, że *loterya ta nie wpływa korzystnie na rozwój siły gospodarczej ludności.*

W połowie wieku 19-go widzimy pierwsze próby zniesienia loteryi liczbowej. Także Izba posłów konsekwentnie przez dziesiątki lat wyrażała to życzenie. *Rząd nie mógł zrzec się tego dochodu* ze względu na ogólny stan finansów państwa. Jednakowoż w rezolucyi z dnia 26 czerwca 1908 r. Izba posłów wskazała rządowi właściwą drogę. Rezolucya ta opiewa:

„Wzywa się rząd, aby od r. 1909 począwszy, corocznie *znosił dziesiątą część istniejących obecnie kolektur,* tak, aby po upływie *10-ciu lat loterya liczbowa zniknęła.* Równocześnie poleca się rządowi, aby w odpowiedniej chwili starał się o urządzenie *loteryi klasowej.*

Na tę drogę rząd obecnie chce wstąpić. Rezolucya podkreśla dwa momenty: potrzebę zastąpienia loteryi liczbowej innem źródłem dochodów oraz potrzebę stopniowego tylko zniesienia loteryi liczbowej, która cieszy się niestety już 160-letniem istnieniem i nie może być usunięta **w jednym dniu.**

(Telegramy).

Wiedeń, 20 marca.

„Neue Fr. Presse“ donosi, że loterya klasowa zostanie w Austryi **zorganizowaną na wzór pruski,** gdzie niesie państwu wielkie dochody.

Dzienniki przytaczają również historyę loteryi liczbowej. Powstała ona w Austryi w r. 1751. Już cesarzowie Józef i Leopold II wyrażali konieczność zniesienia loteryi klasowej, jako niemoralnej. Mimo to loterya liczbowa utrzymała się w Austryi do tej pory.

Wszystkie państwa europejskie, z wyjątkiem kraju nędzy — Włoch — poznosiły ją w pierwszej połowie XIX wieku.

Podział Turcyi?

Niemcy sprzeciwiają się.

Jedna z ajencyi telegraficznych donosi z Petersburga senzacyjną wiadomość, iż właściwym powodem wczorajszej deruty na giełdzie w Petersburgu jest wcale poważna pogłoska **o ciężkim zatargu między Niemcami a Rosyą w kwestyi wschodniej.** Rząd rosyjski nosi się z zamiarem podjęcia w całej rozciągłości kwestyi wschodniej i wprost **zaproponować podział Turcyi,** czemu *Niemcy energicznie się sprzeciwiają...*

Niemcy czynią to naturalnie z powodów *egoistycznych,* albowiem nie mogą dopuścić do podziału Turcyi, na czem w pierwszym rzędzie zyskałby wzrost Rosyi, jako najbliższej sąsiadki Turcyi. Ponadto podział Turcyi sfruktyfikowałyby poza Rosyą — Włochy i Austro-Węgry. Natomiast Niemcy, geograficznie nie łączący się z Turcyą, nie mogłyby mieć żadnych pretensyi do Turcyi. Taki podział zatem zupełnie nie leży w interesie Niemiec — który wyszedłby tylko **korzyść trzech innych mocarstw.** Stąd taka opozycya dyplomacyi niemieckiej.

Rosya — perfidna propagatorka pokoju.

Z drugiej strony — teraz dopiero jasnem się wydaje, dlaczego Rosya wywierała taki nacisk na Turcyę, w kierunku zawarcia pokoju z Włochami.

Oto tradycyjną polityką swoją — podobnie jak to w Polsce, pod różnymi prewarciu — *za swojem przyczynieniem się* — pokoju Turcyi z Włochami, zyskać sposobność do **zręcznego wmieszania się** w sprawy rządu tureckiego i przy najmniejszej okazyi go **sprowokować.** Dlatego też słusznie sądzą powszechnie, że Rosya umówiła się już z Włochami co do *wspólnej akcyi w forsowaniu Dardaneli.*

Wiadomość ta — jak konstatuje „Neue Freie Presse“ — wywarła w Paryżu i w Londynie **wielkie zaniepokojenie.** Sytuacya międzynarodowa weszła w stadyum **krytycznego naprężenia.**

Wojna Rosyi z Turcyą?

Ces. Wilhelm odkłada podróż do Wiednia.

Co więcej — Rosya **odwołała** sympatyzującego z Turcyą i pragnącego pokoju **ambasadora** rosyjskiego w Konstantynopolu **Carykowa** — co wywołało w kołach dyplomatycznych zamieszanie i nerwowość. Obawiają się bowiem, że jest ono zapowiedzią **wojennej akcyi ze strony Rosyi,** która niedwuznacznie zdradza apetyt na posiadłości wschodnie.

Że sytuacya międzynarodowa *zachmurzyła się* — dowodem jest doniesienie „Fremdenblattu“, że cesarz Wilhelm **odkłada swą podróż do Wiednia i Wenecyi.** „Fremdenblatt“ — organ austr. minist. spraw zagr. twierdzi, iż Wilhelm czyni to *z obawy przed zamachami anarchistów.* W rzeczywistości jednak, powodem odłożenia podróży jest **niepokojąca wiadomość o mobilizacyi Rosyi i Turcyi.**

I istotnie z Berlina, Paryża i Londynu nadchodzą wiadomości, **iż lada dzień wybuchnie wojna rosyjsko-turecka.** W Londynie zaś panuje przekonanie, że flota rosyjska **wpłynie lada chwila do Bosforu, co wywoła wielkie zawikłania międzynarodowe.**

Eskadra włoska w Archipelagu.

Prasa wiedeńska donosi na podstawie informacyi, zasięgniętych w Rzymie, że **silna eskadra włoska znajduje się już w Archipelagu.** Dnia 17 b. m. widziano ją koło wyspy Tenedos w pobliżu wejścia do Dardaneli. Co do tego niema już najmniejszej wątpliwości. Za pewne przyjąć można, że może już **za kilka dni Włosi podejmą tam jakąś akcyę wojenną.**

Katastrofy i wypadki.

Zatonięcie „Oceany“ — 19 ofiar. — Gwałtowna eksplozya kotła. — Śmiertelne zatrucie spirytusem. — Jedyny świadek katastrofy. — Wypadek w czasie fizykalnych doświadczeń.

Jak to już przed kilku dniami donieśliśmy, skutkiem zderzenia z niemieckim żaglowcem „Pisagna“ zatonął u południowych wybrzeży Szkocyi parowiec „Oceana“. **Ofiarą** katastrofy **padło 19 osób,** stanowiących załogę i pasażerów pierwszej łodzi ratunkowej, która została opuszczona na morze tak nieszczęśliwie, iż zalana falą zatonęła w jednej chwili. Resztę pasażerów zdołano wyratować. „Oceana“ wiozła na pokładzie **15,000.000** w złocie, które zatonęły, bez nadziei wydobycia ich przez nurków, ponieważ w miejscu tem jest morze bardzo niespokojne.

W San Antonio, w stanie Teksas w Ameryce, eksplodował we fabryce lokomotyw kolejowych olbrzymi kocioł. Cała fabryka legła w gruzach, grzebiąc w sobie kilkudziesięciu robotników, z których 14 straciło życie, kilkunastu innych przepłaciło wypadek ranami i kalectwem. Szkoda materyalna wynosi z górą milion dolarów.

Jak donoszą do pism wiedeńskich, w miejscowości Gelsenkirchen zmarło wczoraj wśród objawów otrucia, po wypiciu sporządzonej przez siebie wódki, 4 górników i dwie kobiety.

Sekcya zwłok wykazała, iż powodem śmierci było zatrucie metylem, zawartym w spirytusie.

Na wysokości Cardiff'u — jak donosi urzędowy wykaz marynarki angielskiej — zatonął przed kilku dniami, wskutek najechania na skałę podwodną, angielski parowiec pasażerski „North Briton“. Cała załoga i pasażerowie razem w liczbie 98 osób, zatonęli — uratować zdołał się dziwnym trafem jeden tylko chłopak okrętowy, który w krytycznej chwili rzucił się w morze z pasem ratunkowym i po kilku godzinach natrafił na przejeżdżający tamtędy okręt szwedzki „Canadia“.

Katastrofa była tak nagła, iż nie zdołano spuścić łodzi ratunkowych.

W czasie fizykalnych doświadczeń w instytucie fizykalno-chemicznym na niemieckim uniwersytecie w Pradze eksplodowała flaszka, zawierająca 80 proc. kwas siarkowy, przyczem ciężkie rany odniósł prof. Wagner i asystent dr. Burgstaller.

IZBY
i PR
w
z d. 19
Ruble papi
Marki niem
Franki pap
20 to franta
LISTY
Listy za
Listy
Listy
Listy z
Listy za
z nieok.
Listy za
z. 41-let
Listy za
z 56-let
OBLIGACY
Pożycz
Pożycz
Pożycz
Obl.
Obl.
Obl. ko
Losy miast
Akc. Banku
Akcye Banku
I przemysł
Ważna
Akcye kolei
Akc. kolei
Jassy
Publiczne
Wspó
Renta
Renta
Renta
CENNI
w
dnia
Wszystk
Pszenica
12·45, c
do —. Żyt
Zargowe od
od — do
do 9·50, na
—, na
targowy 8·50
— do —
0·— do 0·—
9·75, nowa
Cinquant
dinquant ro
oria 15·—
14·—. Sp
— — wyboi
no nowe z
Koniczyna
do 6·—. Sło
spoż. 3·— d
15·— do 16
do 55·—, sz
nek kraj
34·— do 36
3·50 do 4·
do 7·75. Łus
7·30, żytnie
żytnie ro
do 6·22. Mąk
9·00. Pęcak
okrągły od
płaska od
13·75 do 14
od 12·50 do
16·— do 16
16·— częst
Ryż cały od
od 13·75 do
spoż
Przyjmuje do druku: Dzieła, Broszury, Tabele, Rachunki, Cenniki, Katalogi ilustrowane, Afisze, Kartki pośmiertne etc. etc.

Krwawa walka z bandytami.

Kielce, 20 marca.

W poniedziałek w południe, kiedy pociąg pocztowy wchodził na stacyę Małogoszcz na kolei Herby—Kielce, żandarmeryjny zwrócił uwagę na pewnego młodzieńca, wskutek jego dłuższego przebywania na stacyi i nerwowego wyczekiwania pociągu. Ażeby aresztować nieznajomego i podejrzanego, żandarm podszedł do niego, ale wówczas ten błyskawicznym ruchem wydobył z kieszeni rewolwer i trzema wystrzałami, danemi jeden po drugim, **położył żandarma trupem na miejscu,** poczem zbiegł do pobliskiego lasu.

W pogoń za zbiegiem-zabójcą rzucili się strażnicy ziemscy, którzy w niezbyt odległej wsi dopędzili 4 podejrzanych ludzi i kazali im stanąć. W odpowiedzi jednak na taki rozkaz **posypał się na strażników grad kul.** Wówczas i oni zaczęli strzelać i wywiązała się strzelanina wzajemna, podczas której starszy strażnik otrzymał ranę ciężką, **jeden z bandytów poległ na placu boju,** a trzej pozostali zdołali zbiedz.

Przy zabitym bandycie znaleziono mauzer, wielki zapas ładunków w magazynach, ładunki dynamitowe z lontami, oraz środki opatrunkowe. Jak można sądzić z pozorów i szczegółów pościgu, bandyci ci zamierzali widocznie zrabować pieniądze na stacyi, albo też, co jeszcze prawdopodobniejsze, w pociągu pocztowym stanęła temu na przeszkodzie przemyślność żandarma, który zginął. Podczas dalszego pościgu w obrębie powiatu włoszczowskiego **zabito jeszcze dwu bandytów,** zdołał więc ujść na razie pogoni tylko jeden, ostatni z nich.

Krwawy ten pościg **przypłaciło więc życiem 4 ludzi.**

Policya doszła do skonstatowania, że zabici bandyci mianowali się „bojowcami rewolucyjnej partyi mścicieli“, której członkowie już — jak przypomnieć należy — ujawniali czynną i krwawą działalność rabunkową w Łodzi.

Zabity na stacyi Małogoszcz podoficer żandarmeryi nazywa się Pereisk.

Masowe aresztowania kolejarzy

Jazda „na gapę“.

Ze sfer kolejowych piszą nam:

* * *

Tyle nasz informator, **znający doskonale** stosunki kolejowe. Że słowa jego nie są pozbawione racyi świadczy **tragiczna scena jaka się rozegrała wczoraj w aresztach „pod telegrafem“.**

Zamach samobójczy konduktora.

Kiedy wczoraj popołudniu jeden z **wo**źnych policyjnych prowadził z kaźni aresztowanego Stanisława Szpiela, konduktora z Wieliczki, do kancelaryi celem przesłuchania, Spiel, idący przed woźnym, pod wpływem rozpaczy wymknął się nagle z pokoju, wybiegł na ganek I piętra i **skoczył na kamienie podwórza uderzając o nie głową.** Zawezwano pogotowie ratunkowe, Spiel dawał zrazu słabe znaki przytomności, a w końcu popadł w zupełną nieprzytomność.

Lekarze stwierdzili, że od uderzenia głową o kamienie **doznał wstrząśnienia mózgu.** Odwieziono go do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny, gdzie do wieczora nie odzyskał przytomności. Jak opowiadają w kołach znajomych desperata, Szpiel zamachu dokonał w przystępie zdenerwowania z powodu przewlekłego, bo kilkanaście godzin trwającego przesłuchania. *Czując się niewinnym* i nie mogąc przeżyć rzuconych na niego podejrzeń postanowił popełnić samobójstwo.

Jak się informujemy dziś przed południem w szpitalu św. Łazarza (pawilon chirurgiczny) stan desperata jest bardzo poważny. Do tej pory (godz. 11-ta) **nie odzyskał przytomności.** Jest słaba nadzieja utrzymania go przy życiu.

Dalsze śledztwo.

Policya prowadziła przez **cały** dzień wczorajszy śledztwo w sprawie nadużyć kolejowych.

Wczoraj przesłuchiwano w dalszym ciągu w aresztach „pod Telegrafem“ przytrzymanych pod zarzutem oszustw z biletami kolejowymi Efroima Rosenbauma z Chrzanowa i Eliasza Bienenfelda z Krakowa, oraz konduktorów i portyerów. Śledztwo wykryło, że właśnie ci dwaj pierwsi aresztowani największy w oszustwach brali udział; oni nakłonili konduktorów i portyerów do współudziału, aranżowali całą akcyę oszukańczą, sami ciągnęli z niej znaczne zyski, a lekkomyślnemu personalowi dawali minimalną część „zysków“. Do szajki tej należało jeszcze kilku izraelitów z Chrzanowa, którzy na wieść o wykryciu oszustw i zarządzonych aresztowaniach zbiegli w niewiadomym kierunku.

Wczoraj aresztowano nadto niejakiego Nuhema Wachsmanna z Tarnowa, lecz po przesłuchaniu wypuszczono go na wolną stopę.

Wieczorem dochodzenia policyjne co do części aresztowanych ukończono i odstawiono ich do więzienia śledczego tutejszego sądu krajowego pod zarzutem zbrodni oszustwa.

Do sądu zostali odstawieni: Eliasz Bienenfeld z Krakowa, Efroim Rosenbaum handlarz z Chrzanowa; dalej Jan Gajdzica i Jan Janiurka portyerzy kolei północnej z Krakowa, Piotr Pilch konduktor z Wieliczki, Kazimierz Maćkiewicz konduktor z Wieliczki, Stanisław Dynda konduktor z Wieliczki i Antoni Kostecki portyer z Wieliczki.

Jak utrzymuje policya w aferę ma być wmięszanych więcej jeszcze osób. Podobno nastąpią **dalsze aresztowania.**

Charakterystyczne.

Coraz więcej ustala się przekonanie, iż cała afera jest znacznie przesadzona. *Na-*

W nowo otworzonym SKŁADZIE PORCELANY, Szkła, Lamp naftowych i elektrycznych FIRMY
O. BLAU Kraków, RYNEK Gł. L. 8. (w podworcu).
Poleca: Tuzin herbacianek 96 hal. Serwis do kawy na 6 osób K. 5·90. 6 par filiżanek angielskich Kor. 2·90. Jakoteż inne towary po najniższych cenach.

Największy SKŁAD PRZYBORÓW i SZAT KOŚCIELNYCH jak: ORNATY, kapy, sztandary, chorągwie, BALDA. CHIMY oraz artykuły dewocyjne POLECA po najtańszych cenach 83
KONST. WITKOWSKI KORDAS
Kraków, RYNEK Główny, LINA A-B. L. 46/G.

Sensacyjny proces polityczny.

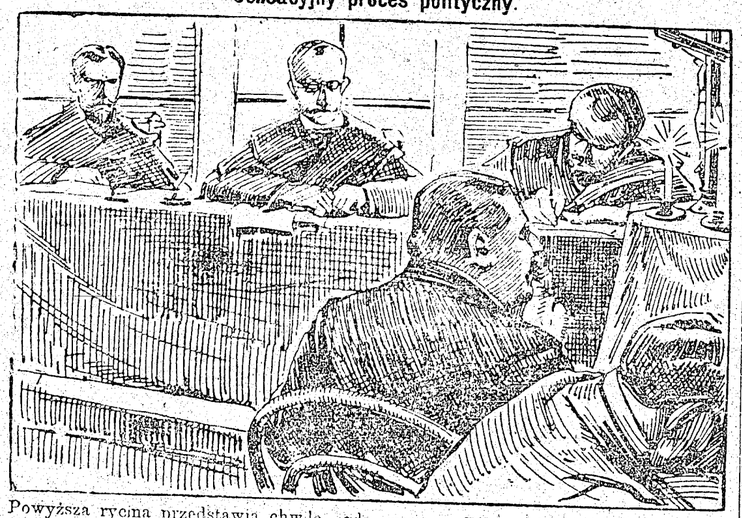

Powyższa rycina przedstawia chwilę, gdy minister Długosz składa zeznanie, jako świadek w procesie Stapiński contra „Ojczyźnie“. Minister Długosz siedzi na krześle, mając zwróconą głowę w stronę ławy przysięgłych.

wet w sferach policyjnych opowiadają głośno, iż sprawą niepotrzebnie rozdęto do niebywałych rozmiarów i przereklamowano, aczkolwiek *poszlaki* są bardzo wątpliwej wartości. Charakterystycznem jest również, iż policya miejscowa czuje się najazdem policyi wiedeńskiej obrażona i dotkniętą w swym honorze. Podnoszą się głosy, że jeżeliby afera rzeczywiście miała znaczenie poważniejsze, władze tutejsze dawnoby już wpadły na jej trop.

Arcyksiąże Karol Franciszek Józef w Wadowicach.

Wadowice, 20 marca.

Wczoraj o godz. 2 po poł. przybył tutaj w dalszym marszu na czele swego szwadronu — arc. Karol Franciszek Józef, przebywszy w jednym dniu 47 kilometrów.

Arcyksiążę odprawiwszy szwadron do kwatery na przedmieście, udał się samochodem na dworzec kolejowy, gdzie oczekiwała go w wagonie salonowym arcyksiężna Zyta, która przybyła jeszcze o godz. 10 rano koleją. Z dworca kolejowego udali się arcyksięstwo samochodem do przeznaczonych dla nich apartamentów. Tu w westybulu kamienicy odbyło się oficyalne powitanie arcyksięstwa przez przedstawicieli władzy, mianowicie starostę, burmistrza z deputacyą Rady gminnej, prezydenta sądu obwodowego, prezesa Rady powiatowej i innych. U wstępu do westybulu powitały arcyksięstwo żony oficerów, z których jedna po przemówieniu wręczyła arcyks. Życie bukiet. Następnie przedstawił się arcyksięstwu korpus oficerski tutejszej załogi z podpułkownikami Gosławskim i Szeparowiczem na czele. Całe miasto jest udekorowane chorągwiami. Wieczorem urządzono iluminacyę. Dzisiaj o godz. 7 i pół rano odjeżdża arcyksiążę ze swoim szwadronem w dalszą podróż, zaś arcyksiężna Zyta odjeżdża równocześnie koleją.

Smiertelny upadek.

Kęty, 20 marca.

Onegdaj około godz. wpół do 3-ciej w nocy wydarzył się w Bulowicach pod Kętami smutny wypadek, ofiarą którego padł 40-letni robotnik dzienny Andrzej Matejko, zajęty w szybie wiertniczym firmy Renard ze Sosnowca (Rosya).

Nieszczęśliwy, niosąc z kuźni część przyrządu do pompowania i wlaczania wody, ważący 57 kg., potknął się i upadł na ziemię przywalony ciężarem niesionego przyrządu tak, iż na miejscu stracił przytomność i w kilka godzin później potem, pomimo pomocy lekarskiej, **zmarł, nie odzyskawszy przytomności.**

Zmarły miał podbite oko, język pocięty i ranę na tylnej części głowy, które to uszkodzenia odniósł skutkiem upadku na ziemię.

Skład węgla „Płomień“, ul. Pawia 10. (Nr. tel. 2388) dostarcza wszystkich gatunków węgla po cenach najniższych. Dostawa wprost z wagonów, jak również na życzenie w mniejszych ilościach w workach plombowanych.

Co dzień niesie?

Kraków, dnia 20. marca 1912.

Poseł czeski Klofacz w obronie polskiego języka.

W dyskusyi nad przedłożeniami wojskowemi w wiedeńskim parlamencie — przemawiał wczoraj poseł czeski Klofacz.

Poseł Klofacz wystąpił namiętnie **przeciw prezydentowi m. Krakowa i prezesowi Koła Polskiego drowi Leo** — za znane rozporządzenie, nakazujące magistratowi krakowskiemu i przypominające innym magistratom w kraju — *rzekomy obowiązek korespondowania z władzami wojskowemi po niemiecku.*

O wystąpieniu posła Klofacza — dowiadujemy się z prasy niemieckiej, gdyż prasa polska przemilczała jego przemówienie...

Upokarzającym naszą godność narodową jest ten fakt, że nie **żaden poseł polski**, że nie Koło polskie, ale poseł *czeski* wystąpił w obronie praw polskiego języka!

Nasza reprezentacya parlamentarna zajmuje się chętnie gonitwą — za osobistemi korzyściami ale nie ma odwagi wystąpić w obronie praw swego społeczeństwa.

Bezhołowie w krakowskiej Radzie miasta

Nowe stronnictwo „Mieszczańskie“.

Z chwilą, gdy prezydent dr. Leo — opuścił Kraków i robiąc wielką politykę wiedeńską — gospodarką krakowską zajmować się nie może — zarząd miasta zdany został na *własne* siły i na własny „spryt“.

Nie ma się co łudzić — iż prezydent dr. Leo **powróci do Krakowa** — gdyż nie ulega wątpliwości, iż przy najbliższej zmianie gabinetu, sięgnie po fotel-ministeryalny, a z tą chwilą straci go Kraków na zawsze. Ślad też zrozumiała troska wśród członków Rady m. o znalezienie człowieka, któryby objął w spadku fotel prezydyalny.

Niestety — powiedzmy otwarcie — w obecnym składzie Rady m. **brak ludzi**, którzyby po godność tę sięgnąć mogli.

Wprawdzie w łonie Rady i w mieście wymieniają nawet nazwiska ewentualnych kandydatów na krzesło burmistrzowskie, a mianowicie: prof. *Juliana Nowaka* i rejenta dra *Tadeusza Starzewskiego* — lecz ci, jak wiadomo należą do obozu *konserwatywnego*. Z tego powodu, kandydaci ci nie mogą być narazie brani w rachubę, gdyż większość Rady m., tak przeważna część partyi mieszczańskiej, jak i cała partya demokratyczna, w działalności politycznej wyznaje program *demokratyczny*.

Chociaż z drugiej strony — u nas wszystko możliwe. Zupełnie zatem możliwe jest — *ut exempla docent* — iż w wrazie osiągnięcia teki prez. dr. Leo, większość Rady m. t. zw. *partya-mieszczańska*, przyzwiewająca od kilku lat barwę demokratyczną, wysunie któregokolwiek z wymienionych kandydatów konserwatywnych — a sama **wróci do dawnej barwy konserwatywnej.** Wszak konjunktury polityczne w kraju i w Wiedniu wskazują nawet na tego rodzaju „ewolucye“ — w sposób niedwuznaczny.

Z drugiej strony przyznajmy otwarcie — iż dzisiaj, *jakkolwiekbądź*, sytuacyę ratuje I-y wicеprezydent m. dr Szarski — i kto wie, czy na długo jeszcze sytuacyi tej ratować nie będzie musiał. Z chwilą, gdy Rada m. stanie przed problemem obsadzenia stolca burmistrzowskiego — *necessitate coacta* — będzie musiała na posterunek ten wysunąć obecnego I wicеprezydenta m. — z powodu *braku ludzi*.

* * *

Na tle tej niepewnej sytuacyi zarysował się ciekawy, *nowy przejaw „polityczny“*. Oto grupka „handlarzy politycznych“, gdyż z polityką nie mająca nic wspólnego — zdająca sobie jednak dobrze sprawę z tego, że dr Leo więcej już nie powróci do Krakowa — a fruktyfikująca dotąd zbyt wiele dla siebie korzyści przy ołtarzu leowskim, by wyrzec się tychże, przy ewentualnej zmianie stosunków i warunków „pracy“ około „dobra“ gminy — postanowiła zawczasu **zbłokować się** i stworzyć organizacyę polityczną tej, któraby objęła spadek w mieście po dr Leo.

Na czele tych domorosłych „polityków“ stoją radca Peroś i dr. Krzetuski, ludzie nieznani i mało popularni a w polityce, nawet tej naszej, małej — krakowskiej polityce — *homines novi*.

Bloczek ten, aby nadać swojej akcyi *podkład organizacyjny*, zapowiada z wrzaskiem i hukiem **„nowe stronnictwo mieszczańskie“** w Krakowie a nawet poza rogatkami (!) Krakowa. Przykłady są zaraźliwe. Istnieje w Krakowie stronnictwo demokratyczne, zwane sztabem bez armii, więc i dwaj wspomniani wyżej panowie chcą z maruderów różnych obozów przemienić się w dowódzców choćby nie było szeregowców.

Stronnictwo mieszczańskie będzie rzeczywiście dziwolągiem bez członków. Nawet najbliżej organizatorów stojący ludzie zajmują stanowisko wyczekujące (pos. J. K. Federowicz), a obydwie partye mieszczańskie w Krakowie, a więc zwolennicy Wolnego i Kosobuckiego, nie chcą się przyznać i **nie przyznają się do tego „stronnictwa“.**

Cóż bowiem za program da owa partya mieszczańska? Ludzie, znani jako utylitaryści w kwestyach politycznych i ekonomicznych, którym *obce są interesy ogółu*, co mniej — wyrażając się eufemistycznie — w sprawach narodowych, wyrośli na podłożu rządów klik i oligarchii — **nie mogą dać żadnych haseł programowych, żadnych idei.** Obywatelstwo krakowskie niczego się też po nich nie spodziewa.

Dzisiaj odbędzie się zgromadzenie organizacyjne tego nowego stronnictwa. Wyrośnie zeń typowa w stosunkach galicyjskich i krakowskich kliczka oligarchiczna, mająca na celu dalsze żerowanie na terenie gminy krakowskiej.

Sichulski w parlamencie wiedeńskim.

Od przeszłego tygodnia sympatyczny twórca „Karykatur sejmowych“ artysta-malarz Sichulski bawi w parlamencie wiedeńskim. Naturalnie, iż nie ciągnie go tam polityka. Podobnie, jak w Sejmie galic. tak obecnie w parlamencie robi *studya rysunkowe*, w celu stworzenia przepysznych karykatur parlamentarnych.

Owych karykatur ma być osiemdziesiąt w czterech seryach po dwadzieścia rysunków. Sichulski tym razem nie ograniczy się do Koła polskiego i do posłów ukraińskich, lecz poszuka oryginałów do swoich rysunków we wszystkich stronnictwach. A więc scharakteryzuje Niemców i Czechów, Włochów i Chorwatów, socyalistów i posłów chrześcijańsko-społecznych.

Sichulski bardzo żmudnie i bardzo pracowicie przygotowuje się do stworzenia karykatury danej osobistości. Zmysł obserwacyjny jest u niego silnie wyrobiony. Ale równocześnie Sichulski ciągle ów zmysł ćwiczy, przyglądając się bacznie i z bliska osobie, którą zamierza rysować. W tym celu Sichulski poprosił prezesa Koła polskiego dra Lea, aby wolno mu było obiadować w bufecie przy stole posłów polskich. Oddawna bowiem weszło w zwyczaj, że każdy klub posiada swój własny stół, a stół Koła polskiego, bardzo długi, stoi znakomicie w sali, gdyż tuż przy oknach, a jedną swoją stroną wąską graniczy ze stolikiem ministrów, drugą ze stołem Czechów, a na przeciwko siebie ma stół stronnictwa chrześcijańsko-społecznego. Kto siedzi przy nim plecami do okien, ten widzi doskonale całą salę i w pełnem oświetleniu wszystkie twarzy obecnych. Sichulski tedy dzień po dniu godzinami zasiada przy owym stole i ma już w swojej fece ogromną ilość zebranych studyów, rzecz prosta, z ministrami i prezesem Izby poselskiej na czele.

Straszna śmierć pod kołami pociągu.

Wczoraj w nocy około godz. 11-ej znaleziono na torze kolejowym u wylotu ulicy Berka Joselewicza, naprzeciw fabryki p. Jarry zwłoki młodej, kobiety **w straszny sposób poszarpane.** Pozostała niezmiażdżona jedynie głowa i dolna część tułowia. Reszta ciała tak zmasakrowana, że kawałki ciała **znaleziono rozrzucone na większej przestrzeni.** Na miejsce wypadku przybyła komisya policyjno-lekarska i znalazła kawałki ciała i sukien kobiecych, rozrzucone na przestrzeni 20 m., **którędy przejechało sześć pociągów.** Denatka miała na głowie kołpak zielony z czarną wstążką, białe barankowe boa, takiż zarękawek, czarny aksamitny stanik. Przy zwłokach znaleziono pugilares bez grosza. Zwłoki przewieziono do trupiarni. Zachodzi tu prawdopodobnie wypadek samobójstwa. Dotąd nie ustalono nazwiska samobójczyni. Była ona brunetką, o pięknej twarzy, dobrej tuszy.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, iż zmarła nazywa się Anna Knot, liczy lat 20. Była prostytutką, a nie mogąc znieść dłużej hańbiącego życia, postanowiła popełnić samobójstwo i w tym celu rzuciła się pod koła nadjeżdżającego pociągu. Denatka pochodziła ze wsi Warwarzyńce pod Trembowlą.

Samobójstwo w Podgórzu.

Dziś rano w hotelu Spiry przy ul. Twardowskiego l. 7 **odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru** mężczyzna nieznanego na razie nazwiska. O wypadku zawiadomiono władze policyjne.

Sensacyjny proces polityczny.

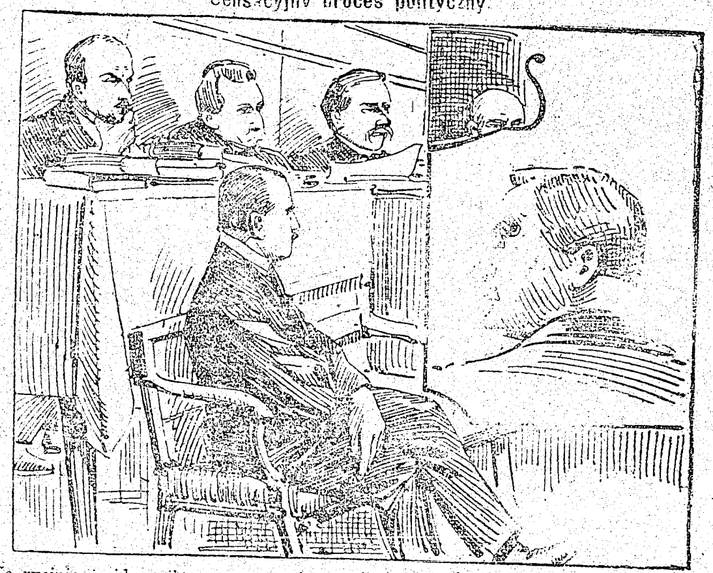

Na rycinie uwidocznił nasz rysownik przesłuchanie oskarżonego przez Stapińskiego redaktora „Ojczyzny“ Nowaka. Obok portret posła Hupki (konserwatysty) powołanego na rozprawę w charakterze świadka.

Saharet w Krakowie. Wobec niebywałego popytu za biletami i stale wysprzedanej do ostatniego miejsca widowni, przedłużyła dyrekcya „Teatru Nowości“ występy słynnej tancerki Saharet do soboty dnia 23 b. m. Reszta tego interesującego programu pozostaje do dnia tego niezmieniona.

Równocześnie wobec faktu, że wiele osób już po występie Saharet opuszcza salę, sądząc, iż ostatni numer jest tylko zakończeniem programu, zwraca dyrekcya uwagę publiczności, że ekscentryczne produkcye na wrotkach The Snow Family, rodowitej rodziny angielskiej złożonej z 5 osob, są numerem atrakcyjnym niedoścignionej wprost doskonałości.

Z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Z Wiednia telefonują: „Wiener Zeitung“ ogłasza: Nadzwyczajny profesor uniwersytetu dr Stanisław Windak ewicz, mający tytuł profesora zwyczajnego, został zamianowany zwyczajnym profesorem historyi literatury polskiej na uniwersytecie w Krakowie.

Ze Sportu. Na Walnem Zgromadzeniu ukonstytuował się następujący Wydział K. S. „Polonia“. Prezes, dr hr. Paweł Dzieduszycki; wiceprezes, St. Grabiński a skarbnik K. Manot; sekretarz Ant. Żmija, I. Zbożeń; P. Setkowicz; komisya kontr. B. Machnicki, H. Grodzki, J. Miś. Sąd rozjemczy: W. Laszczyński, B. Kownacki, Wł. Jagiełło. Lokal klubu i sekretaryat mieszczą się ul. św. Tomasza l. 37. Sekretarz przyjmuje zgłoszenia nowych członków.

Z „Sokoła“. W czwartek dnia 21 b. m. o godz. 8 wiecz. wygłosi dyrektor „Sokoła“ p. E. Kubalski odczyt na temat „Ćwiczenia cielesne jako czynnik wychowania narodowego“.

Wstęp wolny dla członków „Sokoła“.

Turniej piłki nożnej. Klub sportowy „Cracovia“ przed rozpoczęciem sezonu i otwarciem własnego parku gier, organizuje prywatnie ćwiczenie, mianowicie nieznany u nas turniej zmniejszonych drużyn o skróconym czasie, w dniach 24 i 25 b. m. Ustanowione są trzy nagrody honorowe. Bliższe warunki w sekretaryacie.

Z cyrku Edison. Najnowszy program cyrku Edison przynosi doskonałą dwuaktową komedyę rycerską: „Przygody Cyrana de Bergerac“, osnutą na tle przygód tego słynnego

:: TEATR MIEJSKI ::

We środę wieczór. „Ulubieniec“ M. L... ...et“, krot. ...a.

We czwartek 21 wiecz. „Nerwowa“ Gabr... ...ura“, szt. ...ej.

W piątek ... wiecz. „Stracen... Tad... ...at 4 akt. ...iego.

W sobotę ... wiecz. Wielkie ... ...do ma... ...omedya.

W niedzielę ... ...popołud. Kościuszkowskiemi. ... Racławi... ...y.

W niedzielę ... ...wieczór. 1812“ ... 4 aktach M. W...

WROBKO ulica ... 12.

W poniedziałek środy i ...

Ceny one.

we wtorek ...wartki i ...

Koncert ki ...owej.

Ceny ...kie.

W niedzielę święta

Koncerty wojsk.

Ceny ...ne!

Sala elegancko ...robiona i dostępna.

GŁOGOWSKI S. C. — Mr. telefonu 2243. Kraków, Rynek L. 6. (Szara kamienica) wstążki do maszyn „Adler“ bory kancelaryjne.

TEATR „NOWOŚCI“ przy ul. Starowiślnej 21.

Od soboty 16 marca do środy 20 marca włącznie — światowe atrakcye!

SAHARET Gwiazda Paryża Najsł. tancerka europ. | **Komendantka** operetka 1 akt. | **Panna do wszystkiego** ekscentr. pantomina. | **Geo French** Znakom. światowi ekwilibryści. 5 osób. | **ZŁOTA VENUS** fantazya świetlna. | **THE SNOW FAMILY** Zabawa na Skating ringu.

Szlifuję, obciągam brzytwy oraz nożyczki pod gwarancyą.

Przyjmuję do szlifowania i niklowania narzędzia fekarskie, części metalowe i żelazne. — Wykonuję reperacye różnych przedmiotów jakoto: maszynek, primusów i wszelkich innych domowych.

Jan Myszkowski

Kraków, ulica Dietlowska L. 46.

KOLIŃSKA CZEKOLADA Fabryka SAD. WIŚNIA k. Lwowa WYRÓB KRAJOWY!

Zakład dentystyczny MAURYCEGO FISCHERA znajduje się przy ul. Kolejowej l. 2.

AMERYKAŃSKIE URZĄDZENIA BIUROWE FILIA W KRAKOWIE PRZY UL. FLORYAŃSKIEJ 28. I. p. „JERRY“ 5 K

francuskiego awanturnika-rycerza. Aktualny jak zawsze „Żurnal Pathego“ przynosi między innemi najnowsze zdjęcia z placu boju w Tripolisie. Stronę komiczną reprezentują doskonałe humoreski „Podstarzały Don Juan“ i „Bracia bliźniacy“. W dziale naukowym zwraca uwagę przepyszne, kolorowane zdjęcie z natury „Dolina Postojny“.

Napad na ulicy. Wczoraj wieczorem po g. 10 na ulicy Basztowej napadł z tyłu woźny Józef Niewidział na ajenta handlowego p. Jana G. i zadał mu, prawdopodobnie scyzorykiem, dwie kilkucentymetrowej głębokości rany w bok prawy, a jedną w rękę prawą. Rannego opatrzyło Pogotowie.

Wóz-przewrócony przez tramwaj. Wczoraj wieczorem najechał w bramie Floryańskiej tramwaj na wóz naładowany piaskiem, który przewrócił. Rozsypany piasek zatarasował tor tramwajowy, uniemożliwiając komunikacyę kołową i pieszą. Przeszło godzinę ruch tramwajowy na tej najruchliwszej linii był wstrzymany.

Ofiary katastrofy pod Trzebinią. W stanie ofiar katastrofy, umieszczonych w pawilonie chirurgicznym szpitala św. Łazarza, zauważyć się daje z każdym dniem wzrastające polepszenie. Do tej pory żaden z chorych umieszczonych w pawilonie chirurgicznym nie opuścił łóżka.

Samobójstwo w armii. Onegdaj odebrał sobie życie wystrzałem z karabinu Piotr Siwka, kapral 58 p. p., stacyonowanego w Stanisławowie.

Onegdaj w nocy we Lwowie powiesił się na parkanie ulicznym 17-letni elew muzyki wojskowej 95 p. p. Wincenty Kopsura.

W obu wypadkach powodem samobójstwa była obawa przed karą za drobne jakieś przekroczenie służbowe.

Zwyrodnienie. Policya aresztowała niejakiego Piotra Zapałę, który dopuścił się shańbienia 10-letniej córki krawca Maryi K.

„Sprzedać Polskę“! Z Petersburga donosi warszawski „Kuryer Poranny“: W kubie rosyjskim miał odczyt członek Dumy Ładomirski, na temat walki o ideały rosyjskie na Białej Rusi. Samo się przez się rozumie, że prelegent zaprzeczył wszelkich praw Polaków do Białorusi.

W dyskusyi nad odczytem wzięły udział takie „grube ryby“ jak Aleksiejew i Kułakowskij. Zabierali też głos inni, a między nimi niejaki pan Pandurow, który wręcz oświadczył:

— Z Polakami wogóle nie należy sobie robić ceremonii: *trzeba wprost sprzedać Polskę bez dalszego gadania!*

Jednak wniosek ten nie znalazł zupełnej aprobaty szlachetnego zgromadzenia.

Jakież szczęście!

Aresztowanie bandytów.

Kęty, 20 marca.

W niedzielę d. 17 b. m. wyjechało pociągiem 4 bandytów z przystanku kolejowego „Podlasy“ ad Kęty w kierunku Białej. Już przy zakupnie biletów wydawali się naczelnikowi zbyt podejrzanymi — przeto tenże wezwał natychmiast telefonicznie żandarmeryę w Kozach, aby szajkę przyaresztowano.

Energiczna tamtejsza żandarmerya nim pociąg nadszedł, już czekała na stacyi. Tu jednak zaskoczyła ich niespodzianka. Oto bandyci, widząc zbliżających się do pociągu 2 żandarmów, stawili czynny opór, kierując rewolwery i sztylety w stronę żandarmów. I kto wie na czem byłoby się skończyło, gdyby nie służba kolejowa, która tymczasem zaatakowała z przeciwnej strony i bandytów ubezwładniła. Wszystkich czterech rozbrojono i okutych odstawiono do aresztów.

Z teatru miejskiego

Nerwowa awantura — sztuka w 3 aktach Gabryeli Zapolskiej.

Ostatni utwór znakomitej autorki cieszy się stałem powodzeniem na scenie krakowskiej — czego dowodem wypełnione jedno po drugiem przedstawienie. Ale bo też Zapolska — wśród całej plejady polskich autorów — jest niedoścignioną mistrzynią sceny.

I nie tylko wśród polskich. Jeśli retrospektywnie spojrzymy na cały szereg sztuk, z zagranicy importowanych, skonstatować musimy, iż Zapolska góruje wśród wcych autorów jako pierwszorzędny „metr“ sceniczny. Wszystkiem, co składa się na zręczność i technikę pisarską oraz powodzenie sztuki — poza jej walorami literackiemi, tendencyą, budową i jednolitością rysunku kompozycyjnego — a więc błyskotliwością dyalogu, charakterystyką typów, przesuwaniem, jak w kalejdoskopie, pełnych efektów teatralnych scen poszczególnych — wszystkiem tem operuje znakomita autorka niezrównanie, a przedewszystkiem roztrząsa rzecz samą interesująco, przykuwając silnie uwagę widza. Temu właśnie zawdzięcza ostatni utwór Zapolskiej ów sukces, jaki zresztą stale towarzyszy jej sztukom.

Akcya „Nerwowej awantury“ rozgrywa się na „Na jasnym brzegu“ posród *milieu* wyłącznie polskiego; międzynarodowy wielki świat i półświatek występuje sporadycznie i to służąc jedynie za podkład dla właściwej akcyi.

Gra artystów, obsada ról nie pozostawiała nic do życzenia. Doskonałym był p. Junosza w roli Frankowskiego „lekkomyślnego i nerwowego“ *bon vivant'a* mając dzielną partnerkę w p. Jarszewskiej, która „Maryę“ może śmiało zaliczyć do najlepszych swych kreacyi w zakresie ról dramatycznych. Z ówno-ważony i spokojny Romański w interpretacyi p. Sosnowskiego był osią akcyi scenicznej; nieco nierówno i niezdecydowanie wypadła Osmólska p. Morozowiczównej. Pyszna natomiast była p. Górska w efektownej roli Peruwianki „aus Drohobycz“ i p. Bończa w roli dziennikarza.

Z. ogólnym nastrojem harmonizował bajecznie p. Siemaszko, znajdujący się w tem *milieu* jak „u siebie w domu“.

Sztukę i wykonawców przyjmowano bardzo życzliwie, darząc ich po każdym akcie żywemi oklaskami.

Planowany zamach na ces. Wilhelma.

(Patrz artykuł „Podział Turcyi“.

Berlin, (tel. wł.). Ostatecznie wyjaśnionem zostało, że odłożenie wizyty ces. Wilhelma ma powód **w przesileniu wewnętrznem Niemiec.** Mówią o dymisyi kanclerza Bethmana-Hollwega i sekretarza stanu Kiderlen-Wächtera.

Berlin, (tel. wł.). Potwierdza się wiadomość, **iż anarchiści planowali zamach na ces. Wilhelma** w czasie jego zapowiedzianej na 23 bm. podróży do Wiednia. Cesarz — powziąwszy wiadomości o zamachu — zmienił plany podróży.

Związek nar.-niemiecki się rozpada.

Wiedeń (tel. wł.). Ogólną senzacyę wywołuje **wystąpienie posła wszechniemieckiego Wolffa — ze związku narodowo-niemieckiego. Z posłem Wolffem wystąpi zapewnie 25-ciu członków jego grupy ze związku.**

Powód wystąpienia tkwi w stanowisku, jakie związek narodowo-niemiecki zajął **w sprawie kanałowej.**

Jak wiadomo układy Koła polskiego ze związkiem przyniosły ten rezultat, iż **Niemcy mieli nie występować wrogo** przeciw noweli kanałowej. Poseł Wolff, znany polakożerca, był natomiast za stanowczą opozycyą przeciw kanałom.

Obrady parlamentu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Sesya przedświąteczna parlamentu zakończy się 29 bm.

Głód w Anglii.

Londyn. (Tel. wł.) **W Anglii panuje głód** — z powodu strajku węglowego. W mieście Cardiff umiera **dz ennie 5—10 osób z głodu.**

Dramat miłosny na ulicy.

Drezno, 10 marca.

Miasto nasze było w dniu wczorajszym widownią niezwykłej sceny, spowodowanej zazdrością. Sprawa przedstawia się następująco:

Przed niedawnym czasem odbyły się zaręczyny feldwebla, stacyonowanego w naszem mieście 103 pułku piechoty, Fryderyka Symanka z młodą i piękną kantorzystką Zofią Doering. Młodzi ludzie byli na pozór bardzo szczęśliwi, to też tem większe wrażenie wywołało, gdy naraz stosunki między niemi oziębły do tego stopnia, iż panna Doering zerwała z feldweblem, nie podając mu zresztą przyczyn tego kroku.

Zrozpaczony człowiek, który narzeczoną swą kochał całą pełnią męskiego uczucia, dowiadywał się prywatnie o pannę Doering i ustawicznie ją śledził. Niebawem też wyszło na jaw, iż panna Doering przeniosła nad feldwebla starszego już, lecz majętnego właściciela cegielni. Symank postanowił się zemścić. Spotkawszy w dniu wczorajszym na ulicy pannę Doering, idącą pod rękę w towarzystwie znienawidzonego rywala, wyciągnął rewolwer i bez namysłu strzelił w ich kierunku.

Na szczęście strzał chybił, wobec czego feldwebel skierował broń ku sobie i nim przechodnie zdołali mu przeszkodzić, **zabił się w ich oczach.**

O dziewczynę.

Graz, 20 marca.

Dzienniki tutejsze donoszą o krwawem zajściu, jakie się rozegrało wczoraj na granicy węgierskiej. Wachmistrz żandarmeryi Kreitenitsch, Niemiec i pewien żandarm węgierski, zabawiali się w jednym z szynków w pogranicznej wiosce Deutsch-Kaltenbrunn. Między żandarmami, powstała kłótnia o jakąś dziewczynę, która doprowadziła do strasznej sceny.

Kiedy mianowicie żandarm węgierski opuścił gospodę, pobiegł za nim Kreitenitsch z wyciągniętym bagnetem w ręce, grożąc, że musi się na nim zemścić. Węgier cofnął się o kilkanaście kroków i wyciągnąwszy rewolwer strzelił w kierunku napastnika, **kładąc go trupem na miejscu.** Ochłonąwszy z pierwszego uniesienia, pożałował Węgier swego czynu i w rozpaczy **zastrzelił się** z tego samego rewolweru.

Wybory do Rady powiatowej.

Tarnów, 19 marca.

Mimo wszystkie przewidywania, przyniósł nam dzień dzisiejszy **niezwykłą** senzacyę. Zakusy konserwy przy pomocy burmistrza dr Tertila zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem. Z okręgu Tuchów-Ryglice wybrany został mąż zaufania stańczyków krakowskich dr. Mieczysław Junosza-Gałecki, kandydat wybrany jedynie dla tego celu, by wspomódz konserwatywnego kandydata do buławy marszałkowskiej swoim głosem. Trudno jedynie zrozumieć wyborców Ryglic i Tuchowa, którzy obrali sobie konserwatywnego zastępcę aż z Tarnowa.

Na specyalnem ad hoc zwołaniu posiedzenia 19 b. m. wybrała do niej Rada miejska członków Rady powiatowej. Z prawdziwem ubolewaniem stwierdzić należy, że magistrat sfabrykował listę na wskróś reakcyjną, na której nie ma wprost ani jednego postępowca. Uznawszy asesora inż. Rypuszyńskiego, za niezupełnie „błagonadiożnego“ pominął go w swej liście a natomiast wstawił ludzi nieznanych nietylko wśród obywatelstwa ale nawet w samej Radzie. Na 35 głosujących uzyskali potrzebną do wyboru absolutną większość następujący kandydaci: dr Adolf Ringelheim 34 głosów, dr Eliasz Goldhammer 35 gł., dr Salomon Merz 28 gł., Wincenty Paszcza 27 gł., radca dworu Władysław Jaskiewicz 26 gł., ks. dr Jan Bernacki 25 gł., dr Tadeusz Tertil 25 gł., Izrael Wechsler 24 gł., Antoni Wójcicki 19 gł., Jan Szubert 21 gł. i dr Jan Lenick 21 gł. Przeszła zatem lista magistracka bez zmiany.

Wynik wyborów przyjęto w mieście z ogromnem niezadowoleniem a nawet z oburzeniem. Weszli bowiem do Rady powiatowej w znacznej większości ludzie niepopularni a nawet niektórzy zupełnie nieznani.

Z prawdziwem ubolewaniem konstatujemy upadek tak pożytecznych i pracowitych radnych jak inż. Rypuszyński i Szatko. Śmiałem i radykalnem wystąpieniem w ratuszu ściągnął dla siebie inż. Rypuszyński nieprzychylność burmistrza, który spowodował jego upadek.

Potworna zbrodnia.

Lwów, 20 marca.

We wsi Basiówce popełniono onegdaj potworną zbrodnię. Służąca u leśniczego, młodziutka 15-letnia dziewczyna, Anna Nastkówna, powiła przed kilku dniami nieślubne dziecko. Aby się go pozbyć, zapaliła w piecu i **żywe dziecko rzuciła na ogień.** Ogień był za słaby, aby zwłoki się spopieliły, — Nastkówna wyjęła więc spalone zwłoki, obdarła ciało z kości i kości rzuciła do pieca, a cząstki ciała do ustępu. Gospodyni, ujrzawszy na podłodze ślady krwi, domyśliła się zbrodni i zawiadomiła władze, które Nastkównę aresztowały. Wczoraj odstawiono ją do aresztów sądowych we Lwowie. — Tłómaczy się ona, że zbrodnię popełniła ze wstydu przed rodzicami i całą wsią.

KORESPONDENCYE.

Z Białej-Bielska.

Narada w sprawach germanizacyi Śląska. Onegdaj bawił tu członek Rady kościelnej, dr. Wolfgang Haase z Wiednia. Odbył on dłuższą konferencyę z pastorem dr. Schmidtem i Koždoniem. Narada odnosiła się do wyborów superintendenta i wyborów skoczowskich. Co ta trójca uradziła, nie wiadomo. Jesteśmy pewni, że nic dobrego. Dowiemy się o tem z pewnością w najbliższych dniach.

Posiedzenie kółka pedagogicznego. W tych dniach odbyło się w szkole ludowej w Błędowicach dolnych zwyczajne posiedzenie kółka pedagogicznego w obecności 29 nauczycieli i kilku gości.

Lekcyę praktyczną w klasie III. na temat „Jak powstaje ton?“ przeprowadził Jerzy Cień ciała.

Następnie wygłosił kierownik p. Bobek obszerny wykład o „Woli“.

W przeglądzie pedagogicznym, — bardzo starannie opracowanym — mówiła nauczycielka p. Sowa na temat: „Jak rozmawiać z dziećmi do lat sześciu?“ — dalej o „jednorazowej nauce“, o „Psychologii nauczyciela“ i o „Gmachach szkolnych“ współczesnego pedagoga szwajcarskiego P. Foerstera.

Delegat „Wzaj. Pomocy“ J. Cieńciała wzywał do korzystania z rabatu przy zakupnach u dostawców „W. P.“, przyczem napiętnował nadużycie pewnej firmy cieszyńskiej, popełniane względem nauczycieli.

Na wniosek p. Bobka wezwano chórmistrza nauczyciela p. I. Marcinka do zorganizowania stałego chóru śpiewackiego, w którym wzięłyby udział wszyscy członkowie kółka.

Złapany ptaszek. Podpalacza, który podłożył ogień pod stodołę Adama Binka, już przyłapano. Jest nim niejaki Podstawny z Jasienicy. Wtajemniczeni w stosunki rodzinne opowiadają, iż Podstawny żył w ciągłej niezgodzie z żoną. Krytycznego wieczora odszedł z domu, wstąpił do gospody Cholewika, gdzie zakupił zapałek. Podożywszy ogień, wyszedł pono na drogę, stanął tam najspokojniej w świecie i odezwał się do nieznanego mu przechodnia: „Ty, popatrz się, niezadługo ta stodoła będzie się palić“ Podstawny do winy już się przyznał. — Jest on ojcem kilkorga dzieci.

Zmiana lokalu Koła T. S. L. w Bielsku. Miejscowe Koło T. S. L. w Bielsku przeniosło swą siedzibę do nowo kupionego Domu polskiego, dawniej własności „Gesellenvereinu“ przy ul. Blichowej l. 38.

W nowym lokalu istnieje bezpłatna czytelnia gazet i wypożyczalnia książek.

Co wtorek o godz. 7 wiecz. odbywają się bezpłatne odczyty; w tej samej porze można wypożyczać książki z biblioteki i zapisywać się na członków. Wkładka członka wynosi rocznie 2 korony.

Z Oświęcimia.

Zajście na stacyi. Na tutejszym dworcu kolejowym pełni od dłuższego czasu służbę niejaki p. Kovar (Czech), w randze adjunkta kol., reflektujący podobno na wakującą posadę zastępcy naczelnika stacyi. P. Kovar nie przebiera w środkach, które mają mu ułatwić osiągnięcie tego stanowiska, a świadczy o tem następujące zajście.

W niedzielę wieczorem zamierzało kilku kupców tutejszych wsiąść do pociągu idącego od Krakowa w stronę Wiednia, zabierając ze sobą pewną ilość towarów, jak to zwykle wbrew zresztą przepisom, dotychczas czynili.

P. Kovar, widząc to, dał rozkaz całej służbie kol., jaką miał do dyspozycyi, by przeszkodziła kupcom w przedostaniu się do wagonów, przyczem przyszło do skandalicznych scen.

Kupcom wyrwano przemocą pakunki z rąk, nie obeszło się nawet bez kułaków i dalszego czynnego znieważania, jak przewracanie na ziemię, tak dalece, iż jeden z kupców dotkliwie pobity, szukać musiał pomocy lekarskiej. Obywatele tutejsi zapytują niniejszem publicznie, czy chcąc uczynić zadość przepisom kolejowym, nie możnaby tego załatwić w sposób mniej barbarzyński?...

GASTON LEROUX. 38

Tłumaczyła Marya Segeny.

DUCH OPERY.

Kto je mógł tu przynieść? Zapytali biletorkę, lecz nic o tem nie wiedziała powróciwszy do loży, dostrzegli leżącą obok butelkę, lornetkę. P. P. Richard i Ynchanna spojrzeli na siebie, lecz teraz odeszła ich już ochota do śmiechu. Przypomnieli sobie naraz wszystko, co mówiła pani Gizy, a przytem mieli wrażenie, że przez lożę przebiega raz po raz podmuch jakiś, czy przeciąg.

Na scenie śpiewała Krystyna Daae.

Głos jej świeży i pełny rozbrzmiewał w przecudnych tonach po sali, lecz nagle głos ten zalewał się i przycichł — Krystyna dojrzała w loży Raula de Chagny z twarzą ukrytą w dłoniach. Za krzesłem jego zachmurzono i niezadowolony brat jego i Filip.

Od kilku dni, to jest od dnia powrotu Raula z tajemniczej wycieczki, po której milczący, chwilami jakgdyby nieprzytomny, zamykał się w swoim pokoju — bya- coś strasznego

bia Filip, był silnie zaniepokojony.

Wiedząc, kto jest powodem zmiany w usposobieniu brata, zwrócił się był do Krystyny Daae, prosząc ją o kilka chwil rozmowy, na co usłyszał nieoczekiwaną odpowiedź, że ani jego, ani Raula więcej już u siebie przyjąć nie może. Hrabia Filip posądził wtedy Krystynę o niskie wyrachowanie i zachował do niej żal za cierpienie brata.

Nazajutrz po powrocie swoim z Pernos, Raul otrzymał list od młodej dziewczyny.

— „Drogi, dawny, mały przyjacielu — pisała — jeżeli rzeczywiście kochasz mnie choć trochę, nie staraj się więcej ze mną widzieć, ani mówić — a przedewszystkiem nie przychodź nigdy do mojej garderoby. Chodzi tu o twoje i moje życie. Twoja mała Krystyna“.

Ukrywszy twarz w dłonie, Raul po raz setny może przypominał sobie słowa tego listu. Z zamyślenia wyrwał go grzmot oklasków. Na scenę wchodziła Carlotta, witana owacyjnie przez swoich wielbicieli. Rozpoczął się duet Fausta z Małgorzatą.

Nigdy jeszcze Carlotta nie śpiewała tak jak w ten wieczór, gdy nagle stało się

...W jednej chwili stanęła — jak piorunem rażona!... a dyrektorowie siedzący w loży nie mogli powstrzymać okrzyku przerażenia... Wszyscy spoglądali na siebie ze zdumieniem i grozą... Na scenie stała Carlotta blada, z oczami szeroko rozwartemi, z twarzą konwulsyjnie skrzywioną, bliska obłędu a z ust jej raz po raz wybiegał straszny, odrażający rechot żabi... z tych ust, które dotąd tak cudne, tak harmonijne i porywające dźwięki wydawać miały!...

I skądże ten rechot żabi... tu na tej sali... pełny światła, przy akompaniamencie wspaniałej, artystycznej orkiestry... Carlotta śpiewała przecież tak lekko, bez wysiłku... tak pewnie siebie — aż tu nagle... Jeszcze jeden wysiłek — Carlotta, jakgdyby broniła się przed czemś strasznem, podnosi rękę do gardła, otwiera usta i chce z siebie wyrzucić nutę, która pokryje to wszystko, która zaprzeczy... uspokoi zdenerwowaną publiczność i wróci jej wiarę w ulubioną i cenioną śpiewaczkę... ale nie — znowu ten straszny, wstrętny, szatański rechot!

Na scenie działo się coś niezwykłego.

Wyrób i skład główny:

1071 APTEKA

Fort. Gralewskiego

W KRAKOWIE.

Figol

Naturalny nader przyjemny środek przeczyszczający

Składy we wszystkich aptekach.

Rząd. uprav. Agencya pośrednictwa pracy Stefana Mikulskiego

Kraków, Szewska 14. I-sze piętro. TELEFON Nr. 1 206.

poleca rutynowanych rządców dóbr, leśniczych, gorzelników, piwowarów, dysponentów i pomocników handlowych, oficyalistów ekonomicznych i fabrycznych. Bony polki, niemki, francuski, kasyerki, panny do towarzystwa i panny służące, krawczynie, modmarki, gospodynie, kucharki. Ogrodników, kucharzy, kamerdynerów, lokai, kelnerów, karbowych, oraz wszelkie kategorye służby domowej, restauracyjnej i hotelowej. — Rzemieślników wszystkich zawodów, kierowników i fabryk zakładów przem., buchalterów, pisarzy, techników i t. p. — Dostarcza służbę folwarczną, robotników rolnych, ziemnych, lasowych i fabrycznych.

Pośredniczy w wyszukiwaniu spólników, w kupnie i sprzedaży. 742

BANDAŻE RUPTUROWE

bardzo praktyczne, wielka domiesność i znakomitość dla osób cierpiących na przepukliny pachwinowe. Poleca paski bez żadnych sprężyn, bardzo lekkie jakoteż i sprężynowe nawet w wielkich wypadkach oraz pasy brzuszne, fachowy bandarzysta

Antoni M. MIRKIEWICZ

Kraków, ulica Mostowa L. 4.

Gwarancya ogólna. — Liczne uznania. — Listowne objaśnienia. — Ostrzega się przed blagą niefachowych, którzy wprost wyzyskują. — Na żądanie wyjeżdżam.

KORON 5000 zarobku

płacę każdemu, kto wykaże, że moja cudowna kolekcya

300 SZTUK tylko 6·50 KORON

nie jest kupnem obolicznościowem, a mianowicie: 1 szwajcarski prawdziwy, zegarek kieszonkowy, systemu ROSKOPF patentow., dokładnie idący i punktualnie regulowany z pisemn. 5-letn. poręczeniem, 1 ameryk. złoty double łańcuszek, 2 amer. złote double pierścionki (dla panów i pań), 1 angiel. pozłacany garnitur, składający się z guzików do manszetów, kołnierza i piersiow., 1 ameryk. scyzoryk 5 ostrzy, 1 eleg. krawat jedwabny, koloru i wzoru na życzenie najnowszego fasonu, 1 wspaniała szpilka do krawatu z brylantem Simili, 1 zachwycająca broszka damska, ostatnia nowość, 1 pożyteczny garnitur toaletowy podróżny, 1 eleg. portmonetka z praw. skórki, 1 para anier. butonów z imit. szlach. kamieni, 1 patent. ang. barometr, 1 salon. album z 36 sztuczn. i najpiękniejszymi widok. świata, 1 pyszna kolia na szyję lub do włosów z prawdziw. oryent. pereł, 5 indyjskich drabłów przepowiadaczy, zajmujących każde towarzystwo i jeszcze 150 sztuk różnych przedmiotów, pożyt. i niezbędnych w każdym domu gratis. — Wszystko razem wraz z eleg. zegarkiem Roskopf, który sam jest podwójnej wartości, kosztuje tylko kor. 6·50 Do nabycia za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem także w znaczkach pocztowych przez

J. Gelb, dom wys. Nowy Sącz 169.

NB. Przy odbiorze 2 pakietów, zostaną darmo dołączone i prim. ang. brzytwa do golenia, albo 6 lnianych chustek. — Za nieodpowiednie, pieniądze zwraca zaraz, dlatego wszelkie ryzyko wyklucz.

F. STECHLER

Kraków, Długa L. 31.
(Dom turecki).

Handel kolonialny i delikatesów polska.
1/4 funta Melange Kawy 50 hal.
CACAO holenderskie 1/4 funta 48 hal. 331

„SINGERA"
„66"
najlepsza i najdoskonalsza
maszyna do szycia,

„SINGERA"
maszyny
nabywać można li tylko
w naszych składach.

SINGER Co., Tow. Akcyjne. MASZYN do szycia
Kraków, ul. Szpitalna L. 40. (naprzeciw Teatru Miejskiego.)

Najlepszych
Lamp
GAZOLINOWYCH
oraz siatek dostarcza
„Briketti"
Kraków,
Radziwiłłowska l. 23.

WYBORNY MIÓD

deserowy, kuracyjny lipcowy, rarytas miodoborów, z własnej pasieki, 5 kg. 7 kor. 50 hal. Miód patoka 5 kg. 7 kor. Miód stołowy do picia 5 kg. kor. 6·50. MASŁO stołowe codziennie świeże 5 kg. kor. 13
Wysyła za zaliczką
I. M. Farba, Podnajdce 75.

Kucharka, znająca się bardzo dobrze na kuchni znajdzie stałą posadę w handlu Michała Hanusza, ulica Karmelicka L. 46, Kraków. 419

Powozik półkryty prawie nowy zakopiański do sprzedania. — Prądnik Czerwony, ostatni domek przy gościńcu na lewo L. 104. 435

Kawaler, lat 28, dentysta szuka znajomości w celu matrymonialnym. Mały posag wymagany. — Fotografia konieczna. Dyskrecyę ręczy słow. hon. Zgłoszenia pod „Dentysta" Poste-restante Kraków.

Młody mężczyzna słuchacz filozof. zawrze znajomość z panną inteligentną, posażną w celu matrymonialnym. Zgłoszenia listowne z fotografiami pod „Szarotka" do Adm. Ilus. Kur. Codz. 305

HODOWLA

i sprzedaż kanarków, hercenskich pilne i doborowe śpiewaki we dnie i wieczór przy świetle śpiewające po cenie 14, 16, 20 Koron i wyżej poleca Michał Giniadek, ul. Szewska L. 8 Zabłocie, Tarnów.

Najnowszy wynalazek. Wynalazłem środek, przeciw chorobie męskiej (Syfilis) Środek ten nie zawiera najmniejszej trucizny, a leczy każdego nie tymczasowo lecz zupełnie. Zgłoszenia „Pod najnowszy wynalazek" Poste restante Orłowa Szlask. 456

SPIS trwałych i nieboznych **zarobków** i **korzystych** zajęć wysyła za nadesłaniem 60 h. markami. — Kozłowski, Lwów poczta 17. 357

Śledź marynowany znakomity
Lubią mężczyźni, lubią i kobiety,
Floryańska 40, w handlu **NODZEŃSKIEGO,**
24 halerze, spieszcie więc po niego!

Rzadka sposobność!

Bardzo ładne mod. spodnie za k. 5·50

Z powodu zwinięcia jednej z większych fabryk sukn udało mi się nabyć większą ilość towaru, który rozsyłam jak długo zapas starczy. Bardzo ładne, wytrzymałe spodnie szewiotowe, najnowszego fasonu, bez naganny krój wiedeński, staranne wykonanie w najlepszej jakości tylko za K. 5·50, dwie pary K. 10·50 które gdzieindziej kosztowałyby dwa razy tyle. Barwa według życzenia. Podanie miary wystarcza. Ryzyko wykluczone, ponieważ wymiana dozwolona albo zwrot pieniędzy. Wysyła się za pobraniem, lub za poprzedniem nadesłaniem przez „Wiedeński Eksport sukna" (Wiener Hosenexport). Filia H. Klinger, Kraków ul. Brzozowa 9/108. 438

GŁÓWNY SKŁAD
PELERYN, SERDAKÓW
i stroi zakopiańskich poleca
W. SZNAJOROWICZ
Kraków, Rynek gł. Linia A-B. 45.
Ceny nader przystępne. 381
Uwaga! Filia w Krynicy.

Kamienica jednopiętr. z oficyną dobrze się rentująca w Dębnikach z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość w Adm. Ilus. Kur. Codz. 457

Kilku zdolnych
Agentów,
agentek do odwiedzania prywatnych odbiorców w Krakowie i w każdej miejscowości w Galicyi przyjmie zaraz Fabryka Tkacka J. Majewski i Ska, w Krakowie ul. Wrzesińska l. 1

Mieszkanie składające się z 2 dokoji, przedpokoju łazienki oświetlenie elektryczne nadające się na biuro lub mieszkanie kawalerskie na II. p. do wynajęcia od 1-go kwietnia. Wiadomość ul. św. Marka L. 18, u stróża. 460

Uczeń
z ukończoną 3 kl. wydział., realną lub gimnazyalną w wieku lat 14 lub 15, katolik z lepszego domu mający rodziców w Krakowie, zostanie przyjęty do praktyki handlowej. Zgłoszenia wprost do firmy
REIM i SKA
Skład farb, perfumeryi i handel materyałów.
Kraków, Rynek 37, Linia A-B.

Po artyście rzeźbiarzu pozostałe modele, figury sztukaterye etc. są tanio ryczałtem do sprzedania. Wiadomość u Leona Spiry w Podgórzu, Rękawka 9. Od 12 do 1½ (telefon Nr. 1286 lub 517).

2 PORTALE z wystawami oszklonemi (szyby lustrowe) z żaluzyami żelaznemi wraz 2 lampami naftowo-gazowemi z początkiem kwietnia tanio do sprzedania. Wiadomość w Adm. Ilustr. Kur. Codz.

26-letnia katol. sierota 180.000 posagu, 38-let Francuska 100.000 posagu, 22-let. Turczynka 100.000 posagu oraz wiele innych zamożnych pań życzących sobie szybkiego zamążpójścia. — Panowie (nawet bez majątku) otrzymają bezpłatnie objaśnienia przez **Schlesingera** Berlin 18. 339

Kasyerka młoda, miłej powierzchowności, mająca już pewną praktykę, poszukuje miejsca w sklepie, restauracyi lub kawiarni od 15. lub 1. kwietnia. Zgodzi się na wyjazd. „Potrzebująca" Poste-restante Kraków l. (za okazaniem kwitu inseratow.

Wdowiec lat 26, ożeni się z panną lub młodą wdową. Skromny posag wymagany. Fotografia konieczna. Zgłoszenia pod „Tulipan" Poste-restante Kraków. 447

KONCERDIA
Zakład Pogrzebowy
„CONCORDIA"
JANA WOLNEGO
Plac Szczepański 2, dom własn.
Tel. 330. 170 **Tel. 330.**

400 FORM
kutych do dachówek cementowych wraz z matrycą, okazyjnie za K. 400·— do nabycia.
P. NAWRAT
Kraków Poste-restante.

1000 K nagrody dla łysych i bez zarostu!

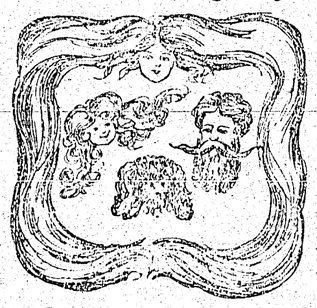

Piękny porost włosów i zarost uzyskuje się w ciągu 8 dni przez używanie Cara balsamu na włosy, — balsam ten ożywia korzonki włosowe u osób łysych, bez zarostu, albo mających bardzo rzadkie owłosienie.

Cara jest najlepszym wynalazkiem najnowszej wiedzy z tej dziedziny i uznany jako jedyny balsam, — który pobudza porost włosów i brody — nawet u ludzi starych.

Cara balsamu używają młodzi i starzy mężczyzni i kobiety w całym świecie.

Cara odżywia zamarłe korzenie włosów, powoduje ich rośnięcie i to po używaniu jego przez kilka dni, wskutek tego porost włosów rozwija się w bardzo krótkim czasie. Nieszkodliwość pod gwarancyą!

Jeżeli to nie jest prawdą, płacimy
1.000 koron netto

wszystkim osobom łysym, bez zarostu, lub rzadko owłosionym, które Cara przez 4 tygodnie bez skutku używali.

My jesteśmy jedyną firmą, która w ten sposób poręcza.

Pan Józef Silhavy pisze: Szanowna Firmo! Ponieważ mój przyjaciel w przeciągu 3 tygodni, dzięki Pańskiemu balsamowi otrzymał piękną brodę, przeto proszę o przysłanie mi pakietu Cara za 6 K. za zaliczką. Z poważaniem **Józef Silhavy, Erzsebetfalva. Węgry.**

Cara Haus, Kopenhaga.

Dziękuję serdecznie za nadesłany mi pakiet Cara. — Pańskiego środka używam od 12 dni z dobrym skutkiem, włosy mi więcej nie wypadają, zdają się być raczej cięższe i silniejsze, od tego czasu urosły już dość. I zarost mój stanie się bez wątpienia silniejszy — jak przedtem. Używałem bardzo dużo środków, ale żaden nie okazał się tak doskonale skutecznym, jak Pański. Będę go wszystkim tym polecał, którzy się do jego pomocy uciec mogą. Pozostaję z najserdeczniejszym podziękowaniem. **O. V. M. Kopenhaga.**

Cara nadaje włosom i brodzie błyszczącego, karbowanego wyglądu. Wysyła się na cały świat za poprzedniem nadesłaniem należytości lub za zaliczką. Należy pisać do największego tego przedsiębiorstwa.

Pakiet Cara kosztuje 6 koron, 2 pakiety 10 koron.
CARA HAUS : : KOPENHAGA, 331. DANIA.

Listy opłacać 25 halerzy, karty 10 halerzy.

Z drukarni i stereotypii Eugeniusza i Dra Kazimierza Koziańskich w Krakowie. — Odpowiedz. redaktor: Maryan DABROWSKI.

Cena nru w Krakowie 6 hal. i na prowincyi

PRENUMERATA MIESIĘCZNA: W Krakowie K. 1·— na prowincyi K. 1·50

ILUSTROWANY KURYER CODZIENNY

Redakcya, Administracya i Ekspedycya Kraków, ul. Karmelicka l. 16. — Telefon 1198
Naczelny redaktor i wydawca: *Maryan Dąbrowski.*
Wychodzi codziennie o godzinie 2 popołudniu z wyjątkiem dni świątecznych.

Prenumerata: w Krakowie miesięcznie K. 1. — kwartalnie K. 3. z odnoszeniem do domu o 40 h. miesięcz. więcej. na prowincyi mies. K. 1·50. — kwartalnie K. 4·50. Za granicą: Mrk. 1·50, Frk. 2·40, Dol. 0·50 mies. Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.

Ogłoszenia: Wiersz petitowy jednoszpaltowy . K. —·20 Nadesłane . . . . . „ —·80 Paski od . . . . . „ 4·— Drobne ogłoszenia po 6 hal. od wyrazu (najmniejsze ogłoszenie 60 hal.).

Rok III. Kraków, Piątek 22. marca 1912. Nr. 67.

23 SZEWSKA. ½ Kg. Czekoladek m. w ozdobnym pudełku Kor. 2·— herbatników . . . . . Kor. 1·20 karmelków owocowych . . . . . Kor. 1·— **SZEWSKA 23.**

Człowiek w roli psa policyjnego.

W trzęsawisku austryackiem.

Kanały. — Polacy i Niemcy. — Antyniemiecki wniosek Czechów. — Rzekomy sukces Koła.

Kraków, 21 marca.

Pierwsze czytanie noweli kanałowej odbędzie się przed Wielkanocnemi świętami. Po długich rokowaniach i układach prezydyum Koła polskiego ze Związkiem narodowym niemieckim — przyszło wczoraj do porozumienia — na mocy którego *Niemcy zgodzili się na pierwsze czytanie przedłożenia kanałowego* w sesyi przedświątecznej parlamentu.

Konferencye polsko-niemieckie trwały kilka dni. Towarzyszyła im żywa dyskusya w prasie niemieckiej i polskiej — na temat **stosunku Polaków do Niemców** w państwie austryackiem. Od ery hr. Kazi-

TEATR „NOWOŚCI" przy ul. Starowiślnej 21.
Od soboty 16 marca do soboty 23 marca włącznie — światowe atrakcye!

SAHARET Gwiazda Paryża Najsł. tancorka europ. | **Komendantka** operetka i akt. | **Panna do wszystkiego** ekscentr. pantomima. | **Geo French** Znakom. światowi ekwilibryści. 5 osób. | **ZŁOTA VENUS** fantazya świetlna | **THE SNOW FAMILY** Zakaz na Śląsku

mierza Badeniego, a więc od lat dziewięćdziesiątych, wiedeńskie *Koło Polskie stało stale przy ramieniu Niemców* i razem z nimi — często przeciw posłom innych słowiańskich narodów — tworzyło większość centralnego rządu. **Koło Polskie podtrzymywało niemiecki charakter monarchii Habsburgów.**

Nie pomagały usiłowania Czechów i Słoweńców, by wszyscy posłowie słowiańscy w Austryi stworzyli wielką *Unię słowiańską* w parlamencie, bez której rząd wiedeński o charakterze niemieckim, nie dałby się wogóle pomyśleć. Koło Polskie stawiało opór takim hasłom i nie schodziło z drogi ciągłego **sojuszu z Niemcami.**

Ideał hr. Kazimierza Badeniego, by Austryę, mającą większość słowiańską — **przemienić w państwo słowiańskie,** nad którem panowałiby dalej Habsburgowie — *nie znalazła w Kole polskiem — spadkobierców.* Odstraszał od niej wodzów Koła — upadek polityczny hr. Badeniego, widmo demonstracyi ulicznych wiedeńskiego tłumu, krwawych zaburzeń po niemieckich miastach prowincyonalnych — a może i owe okrzyki Niemców, jakie w przeddzień dymisyi hr. Badeniego — padały pod adresem Polaków — jak: *precz z barbarzyńcami! Cesarzu ratuj twój lud niemiecki!...*

Idea zesłowiańszczenia rządów austryackich — *tuła się gdzieś wśród obcych ludów* — **tylko nie ma jej wśród naszej reprezentacyi parlamentarnej** — chociaż człowiekiem, który tej wielkiej i głębokiej myśli politycznej realne usiłował nadać kształty — był **Polak, hr. Kazimierz Badeni...**

Nie pora i nie czas rozstrząsać dzisiaj słuszność idei zeszłowiańszczenia rządu wiedeńskiego i zerwania Niemców austryackich — do roli opozycyonistów z konieczności. Stwierdzić tylko potrzeba, **że Koło Polskie umożliwiło Niemcom masowe żerowanie przy stole rządowym,** że za poparciem posłów polskich Niemcy są panami tak w greckim pałacu przy Franzensringu, jak i w gabinecie ministra-prezydenta przy Herrengasse — w Wiedniu. *Tem samem Niemcy — są panami Austryi...*

Z początkiem bieżącej sesyi parlamentu — stosunki między Kołem Polskiem a główną reprezentacyą Niemców austryackich — związkiem narodowo-niemieckim uległy znacznemu rozluźnieniu. W czasie pamiętnego głosowania nad wnioskami drożyźnianymi — *Koło polskie opuszczone zostało przez niemieckich sojuszników* i poniosło klęskę równą *pogromowi*. — To głosowanie drożyźniane **osłabiło sojusz polsko-niemiecki.**

Na tapet parlamentarny nadchodziła prawa kanałowa a Koło polskie nie było pewnem poparcia ze strony swych „sojuszników“ — posłów niemieckich. *Przeniewierczy Niemcy*, którzy za kanały na papierze otrzymali faktycznie już dawno kolonje alpejskie i port w Tryeście — zaczęli występować przeciw „podarunkowi dla Galicyi“ **i przeciw przyspieszeniu budowy dróg wodnych.** Na czele opozycyi antypolskiej w związku narodowo-niemieckim **kroczyli wszechniemcy** z posłem Wolffem na czele i **posłowie alpejscy.**

I kto wie — jaki obrót wzięłyby losy przedłożenia kanałowego — gdyby w parlamencie nie stał się aktualnym wniosek czeskiego posła Körnera **wymierzony przeciw** bezwyszeciu Niemców austryackich — premiermu ministr. sprawiedliwości Hochenburgerowi. Wniosek czeski dotyczy **nominacyi sędziów w królestwie czeskiem,** przy których niemiecki minister sprawiedliwości **faworytował Niemcow a pomijał Czechów.** Posłowie czescy uczynili z tego sprawę *narodową* a poseł Körner zgłosił odpowiedni wniosek w parlamencie. **Losy wniosku zawisły od stanowiska Koła polskiego.**

W ten sposób sprawa kanałowa — za którą już dawno opowiedzieli się Czesi — zeszła się z wnioskiem antyniemieckim Körnera. Niemcy rozpoczęli więc znowu **kukanie w stronę polską** — i gotowi byli do rokowań z Kołem. Wynikiem układów jest, iż niemiecy narodowi zgodzili się na pierwsze czytanie noweli kanałowej przed świętami — dając przecież *pierwszeństwo ustawie o weteranach.* Prezes Koła — dr. Leo — konferować musiał następnie ze socyalistami i ci zgodzili się na odesłanie ustawy o weteranach do komisyi, bez pierwszego czytania.

Za zgodą związku narodowo-niemieckiego na pierwsze czytanie noweli — Koło polskie zobowiązało się czynić starania o taką poprawkę wniosku Körnera, któraby mu odebrała **charakter zwrócony przeciw Niemcom.** Gdyby te próby się nie powiodły — Koło polskie wstrzyma się od głosowania nad wnioskiem Körnera.

Minister Hochenburger został uratowany. Koło polskie otrzymało **obietnicę kanałów** — bo na kanały same trzeba długo czekać.

To według prasy konserwatywnej i „demokratycznej“ — nazywa się „zwycięstwem Koła...“

Wizyta ces. Wilhelma w Wiedniu.

Przesilenie w Niemczech.

Ostatecznie zdecydował się cesarz Wilhelm II. przybyć w pierwotnie oznaczonym terminie — to jest **w sobotę 23 bm.** — do Wiednia. Z Berlina wyjedzie ces. Wilhelm w piątek wieczór. Do Wiednia przybędzie ces. Wilhelm w sobotę **o godz. 11 przed południem.**

Dzienniki berlińskie stwierdzają, że powodem pierwotnego przesunięcia terminu podróży **są najrężone stosunki wewnętrzne w Niemczech,** w połączeniu z sytuacyą zagraniczną. Mówią o **dymisyi kanclerza Rzeszy Bethmana-Hotwega i sekretarza stanu Kiderlen-Wächtera.**

Między kanclerzem i sekretarzem stanu z jednej strony, a kierownikiem ministerstwa marynarki, Tirpitzem z drugiej strony — przychodzi ustawicznie **do ostrych starć.** Podczas gdy obydwaj cywilni politycy pragną *doprowadzić do porozumienia między Anglią a Niemcami*, **Tirpitz chce stosunki zaostrzyć. Cesarz skłania się do opinii Tirpitza.**

Ruch strajkowy w Europie.

Ruch strajkowy w Europie, który zaznaczył się tak silnie zwłaszcza w Niemczech i Anglii, zaczyna słabnąć.

Przedewszystkiem szczególniejszego znaczenia nabiera zakończenie rewolucyjnego strajku w Niemczech, w okręgu westfalsko-nadreńskim, gdzie robotnicy podjęli wczoraj pracę na nowo.

Dzienniki podnoszą niepowodzenie organizacyj socyalistycznych, do czego przyczyniło się to, że chrześcijańskie organizacye **nie przyłączyły się do strajku** i twierdzą, że strajk obecny przyniósł robotnikom wielkie straty, albowiem właściciele kopalń mieli zamiar z dniem 1 kwietnia z okazyi podwyższenia cen węgla podnieść nieznacznie płace robotników. **Obecnie jest wątpliwem, czy właściciele kopalń podwyższenie to górnikom przyznają.** Niektórym robotnikom odtrącona nawet będzie płaca za tydzień z powodu strajku.

To stanowisko organizacyi chrześcijańskich wywołało wśród robotników innych partyi łatwo zrozumiałe rozgoryczenie i chęć zemsty. Jak donoszą z Dortmundu, ubiegłej nocy napadli trzej strajkujący na przewodniczącego „chrześcijańskiego kartelu związkowego“ w Lünen. Powalili go oni na ziemię i znieważyli czynnie. Przewodniczący wołał o pomoc i dał dwa strzały. Dwaj sprawcy uciekli, **jeden zginął od strzału.**

Strajk na Górnym Śląsku.

Na Górnym Śląsku wybuchł częściowy strajk robotników, ma on jednak charakter lokalny. Z Zabna donoszą, że strajk w kopalni „Królowa Ludwika“ przeniósł się na kopalnię „Westfeld“ Przeszło połowa górników porzuciła pracę. W okolicznych szybach „Gwido“ i „Rembaben“ wczoraj *nie przyszło do pracy* 200 górników.

Koniec strajku węglowego w Anglii.

Poważne znaczenie również ma spodziewane zakończenie strajku w Anglii.

Górnicy angielscy obradowali wczoraj rano nad projektem ustawy w sprawie płac minimalnych górników. Ogólnie słychać, **że niema żadnej poważnej przeszkody do podjęcia pracy, jeżeli projekt ten stanie się ustawą.** Przedstawiciele kopalń szkockich zostali telegraficznie zawiadomieni, że górnicy pod pewnymi warunkami pragną w poniedziałek stanąć do pracy.

Rokowania z górnikami w Mor. Ostrawie.

Także z Morawskiej Ostrawy donoszą: Wczoraj ukonstytuował się urząd polubowny, który zajmie się żądaniami górników. Panuje nastrój skłonny do zgody.

Niebezpieczeństwo strajku węglowego w Ameryce.

W przeciwieństwie do tendencyi pokojowego załatwienia nieporozumień strajkowych w Europie, układa się groźnie sytuacya w Ameryce. Z Waszyngtonu donoszą, że prezydent Taft, powołując do Białego Domu b. prezesa Związku robotników węglowych, uznał **istnienie niebezpieczeństwa ogólnego strajku węglowego.** Taft oświadczył, że nie zamierza interweniować, lecz pragnie jedynie utrzymać kontakt. Także właściciele kopalń odbyli u Tafta konferencyę.

Arcyks. Karol Franciszek Józef w Jaworniku.

Myślenice, 20 marca.

Po jednodniowym pobycie w Wadowicach wyjechał wczoraj o godz. 7·30 rano arcyks. Karol Franciszek na czele swego szwadronu do Jawornika, żegnany przez podpułkownika 56 p. p. Gosławskiego i starostę radcę Pogłodowskiego. Arcyksiężnę Żytę żegnała na dworcu kolejowym liczna publiczność, korpus oficerski i starosta.

O godz. 3-ciej po południu przybył arcyksiążę do Jawornika, oddalonego od Myślenic o 5 kilometrów. Przybycia arcyksięcia oczekiwał starosta tutejszy Trzaskowski, proboszcz miejscowy, Rada gminna, straż pożarna i tłum ludności. Arcyksiążę po rozmieszczeniu szwadronu w kwaterach, odjechał do Izdebnika, gdzie przepędzi noc, a jutro o godz. wpół do 8-mej rano uda się arcyksiążę z Jawornika przez Myślenice w dalszą podróż.

Ludwik Sander i S-ka

Handel korzenny, delikatesów i win

Kraków, ulica Floryańska L. 31. Telefon Nr. 1549.

PRZY HANDLU POKOJE DO ŚNIADAŃ.

Bogato zaopatrzony bufet. Kuchnia znakomita.

Potrawy tylko na maśle!

Śniadania gorące od . . . . —·50 K,
Obiady z 3-ech dań . . . . 1·10

Lokal otwarty do godziny 1-szej w nocy.

814

Przyjmuje do druku: Dzieła, Broszury, Tabele, Rachunki, Cenniki, Katalogi ilustrowane, Afisze, Kartki pośmiertne etc. etc.

Skandaliczna afera w Belgradzie.

Belgrad, 21 marca.

Znany kupiec tutejszy Łukaszewicz wytoczył byłemu prezydentowi ministrów Pasiczowi proces, z powodu niedotrzymania umowy w sprawie podziału prowizyi z pożyczki serbskiej z r. 1906 i dostawy dział z firmy Schneider w Creuzot.

Sprawa ta wywołała niesłychaną senzacyę.

Pasicz wydał obszerny list otwarty, z odparciem podniesionych przeciw niemu zarzutów, w którym zapowiada, że o ile „szantażyście“ Łukaszewiczowi uda się przeprowadzić dowód prawdy, on nie przeniesie rzuconej na niego podstępnie hańby i **odbierze sobie życie.**

Proces króla Alfonsa XIII.

Paryż, 20 marca.

Dnia 29 października r. z. zmarł w zakładzie dla obłąkanych pod Fraqueville we Francyi bogaty właściciel ziemski z okolic Luzonu, Albert Sabane. Gdy otwarto testament, okazało się ku powszechnemu zdziwieniu, że Sabane zapisał cały swój majątek, wartości 3 milionów franków królowi hiszpańskiemu z pominięciem własnej wnuczki.

Zdziwienie było tem bardziej uzasadnione, że Sabane nie miał nigdy jakichkolwiek stosunków z królem Alfonsem. Przypuszczano więc, że ukoronowany spadkobierca zrzeknie się spadku niespodziewanego na rzecz wnuczki po zmarłym. Tymczasem stało się inaczej. Snać Alfons XIII. uznał, że i jemu przyda się dodatek tak znaczny do majątku już posiadanego, przyjął więc spadek, gdy zaś wnuczka wystąpiła sądownie o zwalenie testamentu, jako sporządzonego przez dziatka jej w stanie niepoczytalności, król upomniał się przez adwokata o swoje prawa, udowadniając, że zapisodawca znajdował się w chwili sporządzania testamentu przy zdrowych zmysłach.

Onegdaj rozpoczął się ciekawy ten proces przed trybunałem cywilnym w Saint-Gaudens, we Francyi. Adwokat królewski zażądał tymczasowego zajęcia mas tku spornego. Przeciwko żądaniu temu wystąpił adwokat wnuczki Sabanego. Sąd odroczył na tydzień ogłoszenie wyroku.

Zaręczyny eks.-króla Manuela

Londyn, 19 marca.

W najbliższych dniach opuszcza bawiący w Londynie od dłuższego czasu eks-król portugalski Manuel miasto, by w gronie wiernych przyjaciół udać się do Austryi dolnej na zamek Seebenstein, celem poznania przeznaczonej mu na żonę księżniczki Elżbiety braganckiej. Emanuel ujrzy ją wtedy po raz pierwszy w życiu.

Ks. Elżbieta jest najstarszą córką ks. Miguela braganckiego z jego drugiego małżeństwa z ks. Teresą Löwenstein-Wertheim-Rosenberg i liczy obecnie lat 18. Eks-król Manuel ma lat 22; zaślubiny odbędą się jeszcze w połowie b. roku.

Zemsta szulerów.

Warszawa, 21 marca.

Wczoraj wieczorem do kancelaryi XV cyrkułu na Pradze, zgłosił się jakiś wyrostek ze spiętemi za pomocą agrawek wargami i uszami.

Nieszczęśliwy nie mógł ani słowa przemówić. Wezwany lekarz pogotowia wyjął chłopakowi 6 agrawek, co umożliwiło mu opowiedzenie następujących szczegółów:

Nazywa się Ludwik Szafrankowski, ma lat 17 i jest kolporterem. Dzięki wzmożonej sprzedaży pism podczas rozprawy Maçooha, zebrał trochę grosza, ale był namiętnym graczem w pasek. Grze tej oddawał się nad Wisłą, lecz bez powodzenia. Szulerzy zabrali mu cały zarobek.

Ponieważ Szafrankowski zauważył, że szulerzy w ogrywaniu go uciekali się do oszustw, więc nowoprzybywających do gry amatorów uprzedzał o oszustwie. To tak rozgniewało szulerów, że postanowili go zmusić do milczenia, spinając mu agrawkami usta.

Policya, idąc za wskazówkami Szafrankowskiego, dokonała licznych rewizyi i aresztowań, między zamieszkującemi Pragę szumowinami.

Wiedeńscy apasze.

— Każde wielkie miasto posiada zdegenerowane indywidua, kryjące się przed światłem słońca i okiem sprawiedliwości, żyjące z dnia na dzień życiem wykolejeńców i zbrodniarzy, nie rozstających się nigdy z otwartym nożem w dłoni.

Wystarcza, żeby ich kto przypadkowo potrącił, otarł się o nich, wystarcza najmniejsze podrażnienie z ich strony, a nóż ich w tej chwili w akcyę wchodzi.

I w każdem mieście mają ci ludzie typowy swój wygląd, ubiór, postawę, wyraz twarzy, po którym poznać ich można. W Paryżu znani są pod nazwą „apaszów“, w Wiedniu wymyśliła dla nich gwara ludowa specyalne określenie: „Plattenbrüder“, rozumiejąc pod tem ludzi, dopuszczających się rozmaitych gwałtownych ekscesów, nożowych rozpraw i t. p. wybryków, opisem których były do niedawna przepełnione szpalty dzienników. Od niedawnego czasu stały się podobne zdarzenia rzadszemi; a to dzięki niezmordowanej czujności policyi. Wiedeńskiego apasza spotyka się raczej w kinematografach i teatrzykach rozmaitości, gdzie indywidyum to otoczone pewnego rodzaju nimbem tajemniczości i bohaterstwa. Ale już nikt nie wierzy wcale, by w życiu zdarzali się „apasze“.

A jednak — ciekawa kwestya: czy apaszowo zniknęło kompletnie z naddunajskiej stolicy, czy tylko energia policyi przytłumiła rozrost jego.

Nikt chyba tak jasno i dokładnie nie zna opłakanych tych stosunków, jak szef wiedeńskiego biura bezpieczeństwa, radca rządu Stückart, wybitny znawca kryminalistyki, trzymający, że się tak wyrazimy, w swem ręku wszystkie nici, wychodzące z nor apaszowskich.

Radca Stückart urzęduje w wielkim gmachu policyjnym na Elisabethpromenade. Charakterystyczna woń lyzolu przypomina o ludzkiej nędzy. Wszędzie kryminalne napisy: Urząd rozpoznawczy, dział więzień. Wcześnie przed południem jest już ruch policyjny silnie ożywiony.

Szoferzy i dorożkarze zajeżdżają przed bramę policyi, by usprawiedliwić się z powodu szybkiej jazdy, wygórowanych żądań ponad taksę jazdy etc. Na schodach i korytarzach przesuwają się strony, urzędnicy, policyanci i agenci cywilni. Biuro bezpieczeństwa, publicznego znajduje się na I. piętrze. Za wypolstrowanemi drzwiami odbywa się jakieś ważne przesłuchanie. Urzędnicy są wołani do biura szefa, agenci otrzymują rozmaite polecenia, nadchodzą rozmaite urzędowe papiery i depesze, a telefon jednym ciągiem dzwoni.

Czekający na korytarzach rozmawiają o fałszerzach pieniędzy, defraudantach, o trupach, które wydobywają z wody, o [illegible]

Nikt nie wie, ilu ich jest, ilu ich było, ilu ich będzie. Policya kryminalna w N. Jorku, należąca do jednej z najlepiej zorganizowanych na świecie, posiada w szeregach swych tajnych detektywów, unikat jedyny w swoim rodzaju.

Jest to niejaki Mac Orwin, Indyanin z urodzenia, obdarzony tak subtelnym zmysłem powonienia, że kierując się swym węchem, wyśledza zbrodniarzy, a owocnością swej „pracy“ zakasował wszystkie psy policyjne.

Setki „wyniuchanych“ zbrodniarzy mu zawdzięczają swoje szafoty i szubienice i całe szeregi lat więzienia.

Prawdziwie przysłowiowy „nos policyjny!... Rycina nasza przedstawia tego psa-człowieka, weszącego w ostartem pościgu za zbiegłym zbrodniarzem.

Listy z Paryża.

Zagadkowe otrucie. — Dramat miłosny. — Bójka na koncercie.

Przed kilku dniami zmarł nagle znany w kołach towarzyskich Paryża młodzieniec Marceli Wilg. Skon młodego, w pełni sił człowieka wywołał zdziwienie i zwrócił uwagę policyi, która wreszcie wykryła, że Wilg zaproszony był krytycznego dnia na kolacyę do znanej z piękności tancerki z Montmartre. Co zaszło między nimi — niewiadomo, stwierdzono tylko,

Radca Stückart, mimo licznych i pilnych zajęć urzędowych, znalazł jeszcze dość czasu do udzielenia współpracownikowi „N. W. Journal“ ciekawych spostrzeżeń odnośnie do spaszów wiedeńskich.

Apaszów tego rodzaju, co w Paryżu, Wiedeń — zdaniem p. Stückarta — nie posiada wcale. O organizacyi zawodowej tych szumowin społecznych w naszej stolicy mowy nie ma. Zdarzają się tylko sporadycznie zbrodnicze jednostki, dopuszczające się po przedmiejskich zaułkach rozmaitych wykroczeń; łączą się one co prawda od czasu do czasu w bandy, lecz jest to tylko chwilowy objaw.

W lutym tego roku zamknięto osławiony lokal a raczej knajpę domorosłych apaszów zwaną „Cernohora“ w dzielnicy Hernals. Pomiędzy stałymi gośćmi tej karczmy i zarazem tanecznej budy — trudnoby było znaleźć kogoś, kto nie był już karany. Wielkich atoli wykroczeń nie było tu nigdy. W większości wypadków awantury po pijanemu wyprawiane, wrzaski i małe bijatyki, etc.

Około godziny 3-ciej w nocy personal knajpy, przy dźwiękach marsza Radeckiego, wyrzucał regularnie gości za drzwi — i „rzucał“ ich wprost w objęcia czekającej na ulicy policyi. Pijani bywali odwożeni wozami sanitarnymi. Straż policyjna nie uskarżała się nigdy na „niegrzeczność“ aresztantów.

Większa część t. zw. „apaszów“ — są to nałogowi pijacy. W Hernals żyje pewien apasz „na wiarę“ z żoną komisarza policyi (!!), która (t. zn. żona, a nie policya) zapomniała się do tego stopnia również pod wpływem nałogu pijaństwa.

Prócz tego z szaro-brudnego tłumu wiedeńskich apaszów wyróżnia się dwóch jeden nazwiskiem Hiru, drugi Beer.

Bracia Beer są synami grabarza cmentarnego, człowieka zamożnego. Obydwa bracia są raczej pijakami i awanturnikami, bynajmniej jednak nie zbrodniarzami.

Najgorszym rodzajem apaszów to są sutenerzy, którzy mieszkają w Prasterze, a których zasadniczo, gdy tylko sposobność się po temu nadarzy, skazuje się na roboty przymusowe.

Człowiek w roli psa policyjnego.

(Do ilustracyi tytułowej).

Policya kryminalna w N. Jorku, należąca do jednej z najlepiej zorganizowanych na świecie, posiada w szeregach swych tajnych detektywów, unikat jedyny w swoim rodzaju.

Jest to niejaki Mac Orwin, Indyanin z urodzenia, obdarzony tak subtelnym zmysłem powonienia, że kierując się swym węchem, wyśledza zbrodniarzy, a owocnością swej „pracy“ zakasował wszystkie psy policyjne.

Setki „wyniuchanych“ zbrodniarzy mu zawdzięczają swoje szafoty i szubienice i całe szeregi lat więzienia.

Prawdziwie przysłowiowy „nos policyjny!... Rycina nasza przedstawia tego psa-człowieka, weszącego w ostartem pościgu za zbiegłym zbrodniarzem.

Wiedeński Bank Związkowy. Filia w Krakowie.

Kapitał akcyjny 130,000.000 K. Fundusze rezerwowe 39,000.000 K.

przyjmuje wkładki w rachunku bież. i na książeczki wkładkowe.

Większe kwoty wypłaca bez wypowiedzenia.

Podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów Kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i waluty, przyjmuje zlecenia na giełdy krajowe i zagraniczne pod najdogodniejszymi warunkami.

39

Kantor wymiany w lokalu parterowym (Rynek gł., Linia A-B L. 44).

Samobójstwo pod telegrafem.

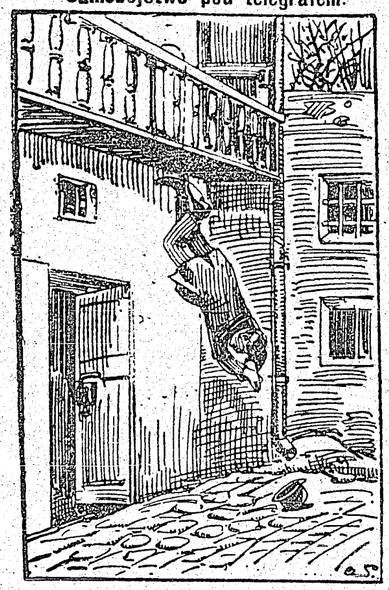

Rycina przedstawia wstrząsającą scenę, jaka się rozegrała onegdaj w aresztach pod „Telegrafem“. Jeden z konduktorów, aresztowanych pod zarzutem oszustw z biletami, mianowicie St. Szpila z Wieliczki rzucił się, jak donieśliśmy z ganku I piętra na dziedziniec gmachu pod telegrafem, doznając przy upadku bardzo poważnych obrażeń. Jak się dziś informujemy stan Szpila nieco się poprawił. Prawdopodobnie uda się go utrzymać przy życiu.

że tancerka otruła młodzieńca dawką opium. Aresztowano ją w chwili, kiedy bawiła się w najlepsze w jednym z eleganckich kabaretów.

W Palaiseau (Francya) podczas koncertu wynikła ogromna bójka. Po jednej stronie stanęło 40 członków klubu gimnastycznego, po drugiej 17 żołnierzy z pułku kolonialnego. Pod naciskiem siły przeważającej żołnierze doznali zupełnej porażki, przyczem kilku z nich i jeden żandarm zostali ciężko poranieni. Władza zarządziła śledztwo, a władza wojskowa zmieniła całą załogę, wychodząc z tego założenia, że żołnierze nie wykazali ducha rycerskiego, dając się sromotnie pobić przez cywilnych.

Młody chłopak, syn zamożnych rodziców, zakochał się w jakiejś szansonistce i wydał na nią przez dwa lata przeszło 200.000 franków.

Sielanka tego „szczęścia“ skończyła się jednak z chwilą, gdy rodzice odmówili zakochanemu dalszego kredytu. Szansonistka zaczęła się dąsać, w końcu oświadczyła, że wyjeżdża do Budapesztu, gdzie dostała dobre engagement.

Błagań ani zaklęć nie słuchała.

Młodzieniec zapowiedział na to, że go więcej już nie zobaczy.

Poszedł do jednego z barów na Montmartrze, napił się szampana i zastrzelił się.

Dzienniki francuskie nie wymieniają nazwiska młodzieńca.

Zakład dentystyczny
MAURYCEGO FISCHERA
znajduje się
przy ul. Kolejowej l. 2.

Co dzień niesie?

Kraków, dnia 21. marca 1912.

Znowu konfiskata!!

Pierwszy bocian.

Z Biskupic nad Dunajcem piszą nam: Dzisiaj (19 bm.) widziano u nas pierwszego zwiastuna wiosny — bociana.

Bocian zataczał długo kręgi nad wsią i okolicą. Jest to niechybna oznaka wiosny i potwierdzenie faktu — że św. Józef przynosi nam z sobą bociany.

Zaznaczyć należy, iż w dniu dzisiejszym następuje zrównanie wiosenne dnia z nocą. D. 21 marca wynosi dzień i noc po 12 godzin; dziś zatem kończy się kalendarzowa zima, a rozpoczyna się astronomiczna (kalendarzowa) wiosna.

Domy dla kolejarzy.

Na wczorajszem posiedzeniu Koła Polskiego — minister Długosz zawiadomił, że **akcya** w sprawie budowy domów robotniczych i dla niższej służby kolejowej w Galicyi **powiodła się,** gdyż już na rok bieżący przeznaczyło ministerstwo kolei na ten cel *kwotę 3½ miliona koron.* Domy mieszkalne mają stanąć we Lwowie, *Krakowie, Podgórzu, Płaszowie,* Rzeszowie, Suchej, Tarnowie, Borysławiu, Krasnem, Ławocznie, Siankach, Stryju, Tarnopolu i Zagórzu. Ministerstwo kolei poleciło już dyrekcyi kolejowej w Krakowie *przetłomaczenie instrukcyi kolejowych na język polski* i wydanie tych przepisów drukiem.

Pierwsze krematoryum w Austryi.

Jeszcze w r. 1909 wydział miejski w Libercu wniósł podanie do namiestnictwa czeskiego o pozwolenie *na budowę krematoryum w Libercu.* Namiestnictwo praskie uchwałą z dn. 10 maja 1910 zasystowało uchwałę liberzeckiego wydziału miejskiego, jako *przeciwną ustawie,* która nie pozwala na palenie zwłok w Austryi. Decyzyę namiestnictwa czeskiego potwierdziło ministeryum spraw wewnętrznych.

Wiedeński trybunał administracyjny natomiast rozstrzygnął wczoraj wbrew namiestnictwu i ministerstwu, że *dopuszczalną jest budowa krematoryum w Libercu i zniósł rozstrzygnięcie ministerstwa.*

Trybunał administracyjny wyszedł z założenia, iż wprawdzie obecnie ustawa **nie pozwala w Austryi na palenie zwłok,** jednakże *ustawa może być zmieniona.* Wobec tej możliwości budowie krematoryum **nie stoi nic na przeszkodzie.**

Oczywiście w krematoryum liberzeckiem *nie będzie się zwłok palić* — dopóki ustawa nie zostanie zmieniona.

Wydział miejski w Liberou zapowiada, iż przystąpi do budowy krematorium, chociaż będzie ono na razie nieczynne. Posłowie wolnomyślni zaś **zapowiadają akcyę parlamentarną** za pozwoleniem na palenie zwłok.

Liberzec cieszy się, że będzie miał gotowe krematoryum, pierwsze w Austryi.

O mandat po Milewskim.

W Krakowie odbyć się ma niebawem zgromadzenie wyborców większej własności obwodu krakowskiego, w sprawie wyboru posła sejmowego — w miejsce prof. Milewskiego, który – jak wiadomo — pokłóciwszy się ze stańczykami — mandat złożył.

Jedynym kandydatem jest prezes Rady pow. krak. **Stefan Skrzyński.**

R. dw. Dr. Rozwadowski wiceprezydentem kraj. Dyrekcyi Skarbu?

(*Telefonem*).

Lwów, 21 marca.

Potwierdza się wiadomość, że wicepr. kraj dyr. Skarbu, *Dr. Stanisław Szlachtowski,* który niedawno rozpoczął kilkutygodniowy urlop, **nie wróci już na swój urząd...**

Stan zdrowia Dra Szlachtowskiego, cierpiącego na chorobę nerkową, wymaga wprawdzie kilkutygodniowej kuracyi, nie jest jednakowoż tak groźnym, by zmuszał wiceprezydenta do ustąpienia z urzędu. Dr. Szlachtowski czuł się w ostatnich czasach jednakowoż **zniechęconym** głównie z tego powodu, **że ministerstwo skarbu nie uwzględniało** prawie żadnych **jego wniosków nominacyjnych.**

Pan minister Zaleski zbyt widocznie zaabsorbowany różnemi protekcyami, gdyż wcale nie dwuznacznie forytuje tych urzędników skarbowych, którzy dobrze widziani są w jego obozie. Natomiast polecenia godni i wzorowi urzędnicy proponowani przez dr. Szlachtowskiego są stale ignorowani przez p. ministra skarbu.

Wiceprezydentem kraj. dyr. skarbu zostanie **dr. Juwenal Rozwadowski,** nowo mianowany radca dworu, naczelnik ekspozytury c. k. prokuratoryi skarbu w **Krakowie.**

Nowy proces Macocha.

Wiedeńska „Neue Freie Presse“ donosi z Piotrkowa:

Trybunał piotrkowski przeoczył przy ogłaszaniu wyroku na Macocha i towarzyszy — 945-ty artykuł rosyjskiego prawa karnego – według którego *prawa obywatelskie odebrane być mogą osobom duchownym tylko za specyalnem zezwoleniem cara.*

Prokurator piotrkowski zgłosił **z tego powodu** odwołanie od wyroku.

Wszystkim członkom trybunału i przewodniczącemu Wołkowowi **udzieloną została ostra nagana** – za przeoczenie powyższego przepisu. Wyrok pierwszej instancyi, **uważany jest za nieprawomocny,** wobec czego musi się odbyć przed drugą instancyą w całości **nowy proces przeciw Macochowi** i towarzyszom.

W dziennikach warszawskich – nie znajdujemy podobnej wiadomości.

Dzień Kościuszkowski w Krakowie.

Koło T. S. L. im. Tad. Kościuszki w Krakowie, urządza w niedzielę, d. 14 kwietnia b. r. jako w miesiącu bitwy Racławickiej uroczystość Kościuszkowską. Na program złożą się: Wiec oświatowy, zwiedzanie pomnika Kościuszki, uroczyste przedstawienie Kościuszki pod Racławicami w teatrze miejskim i zbiórka datków na pomnik Kościuszki na ulicach miasta. Bliższe szczegóły podamy później.

Koło Kościuszki zwraca się do szerokich warstw społeczeństwa z gorącem wezwaniem, by w jaknajwiększej liczbie do Krakowa na ten dzień pospieszyli i obecnością swoją stwierdzili cześć i pamięć dla Bohatera.

Rząd. upraw. Agencya pośrednictwa pracy Stefana Mikulskiego Kraków, Szewska 14. I-sze piętro. TELEFON Nr. 1 200.
poleca rutynowanych rządców dóbr, leśniczych, gorzelników, piwowarów, dysponentów i pomocników handlowych, oficyalistów ekonomicznych i fabrycznych Bony polki, niemki, francuski, kasyerki, panny do towarzystwa i panny służące, krawczynie, modniarki, gospodynie, kucharki. Ogrodników, kucharzy, kamerdynerów, lokai, kelnerów, karbowych, oraz **wszelkie kategorye służby domowej, restauracyjnej i hotelowej.** — Rzemieślników wszystkich zawodów, kierowników i fabryk zakładów przem., buchalterów, pisarzy, techników i t. p. — Dostarcza służbę folwarczną, robotników rolnych, ziemnych, lasowych i fabrycznych.
Pośredniczy w wyszukiwaniu spólników, w kupnie i sprzedaży. 742

Szkice ze strajku węglowego w rewirze rzeki Rur.

Scena powyższa przedstawia popłoch wśród strajkujących wywołany atakiem policyi. Strajk ten jak wiadomo skończył się klęską robotników w zapasach z kapitałem — głównie z powodu łamistrajków, jakich na usługi „Królom węglowym“ — dostarczyła partya klerykalna

TR
SKI
We c… i. 21 wiecz. „Nerz… tura“, szt. …iej.
W pi… 22. wiecz. „Stra… mat 4 akt. Tad… kiego.
W sob… 23. wiecz. „Wie… do ma- lych … komedya. Hir… y.
W nie… popołud. „Kość… d. Racławi- cam… ty.
W nie… wieczór. „1812“ … 4 aktach M. …
W po… 25 popoł. „Wese… at Stanisł. Wysp…
WRISKO
ulica 12.
W polki, środy ki
Cenzone. we wczwartki ty
Koncyzyki skowej.
Cenykie.
W nie… Święta
Komuzyki wej.
Centielne!
Sala ci… przerobio- na i ogrzana.
GŁOGOWSKI i SP.
HOTELE obrotowe i biurowe. inne meble
warstw społeczeństwa z gorącem wezwaniem, by w jaknajwiększej liczbie do Krakowa na ten dzień pospieszyli i obecnością swoją stwierdzili cześć i pamięć dla Bohatera.

Od wydawnictwa. Celem uniknięcia reklamacyi donosimy, iż chwilowo została w zupełności wyczerpana premia nasza „Szczęście bogaczy“. Zarządziliśmy drugi nakład, a o terminie ukazania się książki doniesiemy.

Przy sposobności zaznaczamy, iż dziennik wysyłać będziemy zamawiającym tylko wtedy, gdy prenumerata *zostanie z góry zapłacona,* wydawnictwo nasze bowiem, oddające dziennik po minimalnej cenie, nie może wysyłać gazety na kredyt.

Prenumeratorzy, którzy do tej pory nie otrzymali naszych premii (z winy poczty), prosimy o reklamacye, my zaś zarządzimy po skontrolowaniu niezwłoczną ich wysyłkę.

Informacye „Ilustr. Kuryera Codziennego“. Wczorajsza wiedeńskie „Neue W. Presse“ zamieszcza i cytuje w obszernym telegramie z Krakowa informacye „Ilustr. Kuryera Codz.“ w sprawie masowych aresztowań kolejarzy.

Tablica pamiątkowa. Służba kolejowa dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie, pragnąc uczcić pamięć dyrektora wiktora Kolosvarego, ufundowała własnym kosztem tablicę w kościele św. Mikołaja. Uroczyste odsłonięcie odbyło się wczoraj. Do kościoła przybyli: rodzina zmarłego, r. dw. Horoszkiewicz, zastępcy dyrektora r. rz. Dr. Hołyński i Szlachtowski, grono urzędników i bardzo liczny zastęp służby kolejowej. Reprezentanci Związku kolejarzy wystąpili ze sztandarem. Przybyły deputacye kolejarzy ze Suchy i Tarnowa. Poświęcenia tablicy dopełnił proboszcz miejscowy X. kan. dr. Rychlak i przemówił pięknemi słowy, podnosząc zasługi śp. dyr. Kolosvarego. Potem X. proboszcz odprawił nabożeństwo. Odsłonięta tablica, wykuta z kamienia, ma u góry popiersie zmarłego, poniżej odpowiedni napis z nazwiskiem i datami z życia zasłużonego dyrektora, u dołu następujące słowa: „Ten pomnik wystawiła na pamiątkę czcigodnemu dyrektorowi służba kolejowa krakowska“. Tablicza znajduje się w bocznej nawie obok chóru.

Mianowania. Minister sprawiedliwości zamianował sędziami powiatowymi dra Hilarego Hubaczka w Chrzanowie dla Wadowic i Karola Kostkę w Podgórzu dla sądu krajowego w Krakowie.

Minister rolnictwa zamianował w statusie dyrekcyi domen i lasów adjunkta kancelaryjnego Edwarda Witoszyńskiego dyrektorem urzędów pomocniczych *ad personam.*

Cesarz nadał szefowi sekcyi w ministerstwie oświaty tajnemu radcy dr. Ludwikowi Ćwiklińskiemu III. klasę rangi *ad personam.*

Uzupełniający wybór do parlamentu z Rzeszowa naznaczyło namiestnictwo na dzień 2 maja. Ewentualny wybór ścisły odbędzie się 9 maja. Jak wiadomo, mandat rzeszowski opróżniony został przez rezygnacyę ministra Bilińskiego.

Krak. Związek Okręgowy Stow. zarobkowych i gosp. W miarę wzrostu liczby stowarzyszeń współdzielczych w kraju — tak kredytowych systemu Schulzego, jak spożywczych, rękodzielniczych, wytwórczych i handlowych — Związek Stow. zarobk. i gosp. we Lwowie powołał do życia Krak. Związek Okręgowy. Związek ten, obejmując zachodnią połać kraju, stawia sobie za cel: utrzymanie ścisłego porozumienia się pomiędzy stowarzyszeniami do niego należącemi, popieranie spraw i potrzeb stowarzyszeń wogóle, a w szczególności stowarzyszeń w jego okręg działania wchodzących; wymianę wzajemną wyników doświadczeń praktycznych, bezpośrednio ze Związkiem macierzystym, lub pośrednio za pomocą organu Związku; popieranie inicyatywy do zakładania nowych stowarzyszeń w jego okręgu zależnie od potrzeb lokalnych; udzielanie fachowych wskazówek przy powstawaniu nowych stowarzyszeń jakoteż już istniejącym; wreszcie przeprowadzanie ustawowych lustracyi. Biuro Krak. Związku Okręgowego mieści się przy ul. św. Marka l. 6.

Z teatru Maryonetek. Ostatni program, złożony wyłącznie z naszych rodzimych baśni, spotkał się z takiem ogólnem uznaniem, że dyrekcya uważała za stosowne przedłużyć ten program na dalsze 10 dni. Zwłaszcza baśń o Twardowskim, wyposażona w mnóstwo czarodziejskich efektów, oraz legenda o Krakusie, cieszyły się i cieszyć zapewne będą nadal ogromnie miłem przyjęciem wśród dziatwy i starszych, którzy nie szczędzą dyrekcyi słów uznania za stworzenie tego teatrzyku dla dzieci. Wszystkie prawie przedstawienia ostatniego programu odbyły się przy wysprzedanej widowni.

W przyszłym tygodniu urządza dyrekcya szereg przedstawień tego programu dla dzieci szkolnych i robotniczych po cenach zniżonych, aby i tym licznym rzeszom dzieci, które ze względów finansowych nie mogłyby sobie kupić biletów po zwykłej cenie, umożliwić poznanie przedstawień maryonetkowych. Przedstawienia odbywają się codziennie od g. 5 do 7 wieczorem.

Organizacya współpracowników farmaceutycznych Galicyi zwołuje na dzień 23 b. m. o g. 9 wiecz. w sali Gal. Tow. Aptekarskiego we Lwowie (ul. św. Mikołaja) nad-

Już nadeszły! WEŁNY, JEDWABIE, WOALE ZEFIRY **Józef Pietsch**
DO MAGAZYNU
Towarów Bławatnych, Jedwabiu i Płócien
POD FIRMĄ:
w Krakowie, ulica Szewska L. 2.
Na żądanie PRÓBKI wysyłą się franco.

zwyczajne walne zgromadzenie. Ze względu na ważność spraw, Wydział Organizacyi zaprasza na to zgromadzenie wszystkich współpracowników farmaceutycznych bez względu na to, czy są członkami organizacyi, czy nie.

Aresztowanie kupca. W ostatnich dniach dokonano znaczniejszych kradzieży z wozów kolejowych na linii Bonarka-Skawina. Poszukiwania za złodziejami nie dawały rezultatów, wczoraj dopiero aresztowano dorożkarza, u którego zakwestyonowano dwa rowery i dwa postawy sukna. Dorożkarz tłumaczył się, iż przedmioty te polecono mu odwieźć do kupca Stanisława Mikulskiego, posiadającego kram w Sukiennicach.

Dalsze śledztwo wykazało, iż Mikulski stał w kontakcie ze złodziejami kolejowymi, wobec czego aresztowano go i odstawiono „pod telegraf“.

Za przemycanie sacharyny w znaczniejszych ilościach aresztowała wczoraj policya 63-letniego ajenta handlowego Natana Lipschütza i 18-letniego Samuela Kleina. Obaj pociągnięci zostaną do odpowiedzialności skarbowo-karnej.

Matactwa asenterunkowe. Policya ujęła 36-letniego Maurycego Kleinwachsa za matactwa asenterunkowe. Kleinwachs odstawiony zostanie do więzienia śledczego.

Na ziemi francuskiej. Jak donoszą z Brukseli, Wiktor ks. Napoleon życzył sobie, aby jego żona, ks. Klementyna, spodziewająca się niebawem rozwiązania, powiła dziecko na ziemi francuskiej. Ponieważ to nie powiodło się z powodu wygnania księcia i jego rodziny z Francyi, wpadł na pomysł, który mu z pewnością we Francyi zyska wielką popularność. Mianowicie sprowadził wagon ziemi francuskiej do Brukseli i na niej ustawił łóżko, na którem ma się dziecko urodzić...

Zasądzenie sufrażystki na 6 miesięcy więzienia. Z Londynu telegrafują: Sufrażystka Pittfield, która dn. 3 b. m. chciała podpalić główny urząd pocztowy, została *skazana na 6 miesięcy więzienia*. Sędzia ogłaszając wyrok podniósł, że wyrok wypadłby jeszcze ostrzej, gdyby nie wzgląd na to, że oskarżona znajduje się obecnie chora w szpitalu.

Echa strzałów w parlamencie. Z Wiednia telegrafują: Ekskonduktor tramwajowy Bauer, który niedawno strzelał z galeryi Rady miejskiej, został wczoraj po przeprowadzonej rozprawie uwolniony.

Pożar młyna. Z Pragi telegrafują: Młyn parowy, należący do kardynała Skrbensky'ego, spalił się wczoraj, przyczem w płomieniach zginął jeden 10-letni chłopiec.

Były poseł defraudant. Z Budapesztu telegrafują: Były poseł Franciszek Udvary, który, popełniwszy sprzeniewierzenia, umknął za granicę, został według nadeszłych tu wiadomości, aresztowany w Smyrnie. Podczas aresztowania stawił Udvary opór i dał kilka strzałów. Z trudem odstawiono go do więzienia, stąd niebawem przewieziony będzie do Budapesztu.

Samobójstwo posła. Z Budapesztu donoszą, iż zastrzelił się tam poseł na sejm węgierski Szivak. Jak słychać, samobójstwo pos. na sejm węg. Szivaka stoi w związku z trudnościami finansowemi banku, na którego czele stał właśnie Szivak.

Węgierka żoną indyjskiego księcia. Dnia 19 b. m. z niezwykłą ceremonią i wystawą odbył się w jednym katolickich kościołów Londynu ślub 20-letniej Węgierki panny Maryi Gottesmann, z indyjskim księciem Sardar Umrao Singh Majithia. Ceremonia ślubna odbyła się ściśle wedle obrządku katolickiego.

Panna młoda, pochodząca z zamożnej obywatelskiej rodziny węgierskiej, w ostatnich latach jednak wskutek śmierci ojca i utraty majątku znalazła się bez środków do życia. Ponieważ jednakże — wychowana bardzo starannie — biegle władała kilkoma językami, postarała się o zatrudnienie i otrzymała takowe uzyskując miejsce damy do towarzystwa w jednym z arystokratycznych domów Londynu. Tutaj poznała młodego księcia, który zachwycony jej wzięciem i urodą oświadczył się w końcu o jej rękę. Młoda para tuż po ślubie wyjechała na Węgry, poczem wraca na stałe do Indyi, gdzie książe posiada olbrzymi majątek.

Z Podgórza.

Przejechanie. Wczoraj przed południem jechał rowerem ulicą Lwowską w Podgórzu niejaki Franciszek Mularczyk, lat 40 z Dąbia i dostał się między licznie jadące fury, z których jedna obaliła nieszczęśliwego przewiozła karetka Pogotowia ratunkowego do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

Zaczadzenie. Dzisiaj w nocy uległa silnemu zaczadzeniu cała rodzina, złożona z 5 osób, Michała Nazimka, zamieszkała przy ul. Bonarka l. 10 w Podgórzu.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności w krytycznym momencie przebudził się jeden z synów Nazimka, Stanisław, który natychmiast zaalarmował sąsiadów, donosząc im o groźnym wypadku.

Przywołany znajdujący się w pobliżu policyant Kurowski — sprowadził zaraz dra Smorongiewicza, któremu udało się przyprowadzić całą rodzinę do przytomności.

Samobójstwo. Desperatem, który wczoraj w nocy zastrzelił się w hotelu Spiry na Podgórzu, o czem donosiliśmy we wczorajszym numerze, był 47-letni starszy urzędnik podatkowy ze Starego Sambora, nazwiskiem Ludwik Ostrowski. Desperat przybył do Krakowa poprzedniego dnia i modlił się w różnych kościołach, nad wieczorem zaś udał się do hotelu Spiry, gdzie około godziny 11-tej w nocy dokonał samobójstwa za pomocą rewolweru. Denat zostawił kilka listów, między innymi do biskupa ks. Bandurskiego i Starostwa w Starym Sączu. Przyczyną samobójstwa była nieuleczalna choroba.

Z Teatru „Nowości“.

Trzy ostatnie występy Saharet.

Na dziś, jutro i pojutrze udało się jeszcze dyrekcyi „Teatru Nowości“ zatrzymać Saharet w Krakowie na gościnnych występach. Starania dyrekcyi w tym kierunku są zupełnie zrozumiałe, jeśli się zważy, iż zwolennicy Talii codziennie wypełniają szczelnie widownię teatru.

Nadto mnóstwo zgłoszeń z prowincyi, którąby chciała ujrzeć znakomitą tancerkę, skłoniły dyrekcyą do tego ryzykownego bądź co bądź na nasze stosunki kroku. Nie zapominajmy bowiem o tem, iż Saharet za swój taniec pobiera każdego wieczoru 500 kor. honorarium.

Saharet — bezsprzecznie najlepsza tancerka świata — produkuje każdego wieczoru trzy tańce. Nasamprzód menueta, w stylowym kostyumie, tak wdzięcznie i powiewnie, iż zda się, że drobna jej nóżka nie dotyka wcale desek scenicznych. Następuje kankan: *la champagne*. Pod tym względem nikt nie dorównuje p. Saharet. Ewolucye jej w tem *génre* sztuki choreograficznej budzą wśród znawców prawdziwy zachwyt. Kankan ten, dający prawdziwe pojęcie o gibkości ciała i nóg primabaleriny paryskiej, kończy się arcymistrzowskim „trikiem“ w sztuce baletowej.

Jest to kilkuminutowy piruet na jednej nodze, niedoścignły w technice u zwykłych baletnic — żywa kopia idealnej baletnicy, którą dotąd oglądaliśmy tylko w papierowych wycinankach — słowem najdoskonalsze naśladownictwo maryonetkowej baletniczki na sznurku. Popis swój taneczny kończy Saharet bolerem hiszpańskiem z towarzyszeniem partnera a la piccador.

Pożegnanie Bilińskiego.

Admonicya dla dra Lea.

Wiedeń (tel. wł.). Wczoraj **żegnało Koło polskie** b. prezesa a obecnie wspólnego ministra skarbu Bilińskiego **bankietem**. Pierwszy przemawiał prezes Koła dr. Leo. Następnie minister-rodak Długosz — wygłosił literacko opracowaną mowę, w której podnosił zasługi Bilińskiego i wyraził żal, że wycofuje się z życia parlamentarnego.

Ogólną sensacyę wywołało przemówienie min. Bilińskiego. Dziękował on za serdeczne pożegnanie, skreślił zasady polityki Koła a następnie **udzielił nowemu prezesowi, drowi Leo lekkiej admonicyi.**

Zwrócony do dra Leo — mówił min. Biliński — aby nowy prezes **kierował się więcej względnością, miękkością, grzecznością i ustępliwością — których to zalet** — jak wiadomo — **drowi Leo właśnie brak.**

Następnie przemawiali posłowie Bojko, Löwenstein, Śliwiński i Stapiński. Bankiet przeciągnął się do późna.

Wielkie zbrojenia Turcyi.

Konstantynopol. (Tel. wł.). Wczoraj wydanem zostało rozporządzenie ministerstwa wojny — **powołujące pod broń 800 tys. rezerwistów.**

Powodem tych gwałtownych zbrojeń tureckich jest **zgromadzanie przez Rosyę wojsk na Kaukazie** i obawa wybuchu wojny rosyjsko-tureckiej.

Także obawiają się — by z wiosną nie przyszło **do zaburzeń na Bałkanie.**

W Konstantynopolu oceniają sytuacyę międzynarodową krytycznie. Obawiają się **bombardowania Dardanel przez flotę włoską.**

Nowoczesny „prorok“.

Wrocław, 21 marca.

W dniach ostatnich dokonała policya w Hucie Królewskiej na Śląsku aresztowania niejakiego Michała Burfy, uchodzącego powszechnie za proroka, cudotwórcę i cudownego lekarza, który w tym charakterze wyzyskiwał w skandaliczny sposób łatwowierność nie tylko miejscowej ludności, ale nieledwie całego powiatu. Jak stwierdzono na podstawie znalezionych u niego zapisków, roczny dochód Burfy'ego wynosił około 30 tysięcy koron.

Nowoczesny „prorok“ urządził w swem mieszkaniu rodzaj kaplicy z ołtarzem, zdobnym w kwiaty i kabalistyczne obrazy i tutaj przyjmował licznie zgłaszających się o poradę i pomoc klientów.

Głównem źródłem dochodów Burfego były proroctwa: pytającym się dawał odpowiedzi co do losu zmarłych osób, podawał sposoby wykrycia złodzieja itd.

Jednej z łatwowiernych lecz zamożnych klientek, owdowiałej przed dwoma laty oświadczył, iż zmarły mąż jej znajduje się obecnie we wielkiem morzu, z którego o ile go nie uwolni się, przejdzie do piekła. O ile wdowa złoży 250 marek na msze żałobne do rąk jego, dusza zmarłego pójdzie wprost do nieba. Wdowie wydawała się suma ta za wysoka, poczęła się więc targować, gdy jednakże Burfy nie chciał nic ustąpić, doniosła o wszystkiem policyi i spowodowała jego aresztowanie.

Na post! KONSERWY rybne i marynaty oraz SERY kraj. i zagr. w wielkim wyborze poleca
Kazimierz BARTOSZEWSKI dawniej Maurycy Jablonер
Kraków, Floryańska 49. :: :: 943 Były współpracownik firmy W. Olszowski

Bandyci w cukierni.

Petersburg, 20 marca.

W Rostowie nad Donem dokonali uzbrojeni od stóp do głów bandyci niezwykle śmiałego rabunku, przypominającego żywo występy rabusiów amerykańskich.

Wczoraj w południe, gdy publiczność korzystając z pięknej pogody wyległa tłumnie na ulice miasta, wtargnęło do pierwszorzędnej cukierni, mieszczącej się w spaniałym gmachu przy jednym z głównych placów, kilkunastu zamaskowanych nieznanych, przeważnie młodych ludzi, którzy z okrzykiem „ręce do góry“ sterroryzowali znajdujących się podówczas gości w cukierni. Liczna publiczność, zebrana w cukierni przerażona i oniemiała poprostu z przestrachu, chcąc nie chcąc, usłuchała kategorycznego wezwania bandytów, poparłego takim argumentem, jak gotowe do strzału rewolwery a nawet karabiny. Bandyci nie znajdując początkowo oporu, rzucili się do rabunku, pieniędzy złożonych w kasie, kiedy zaś personel zamierzał krzykiem zaalarmować władze policyjne, **zamordowali kilku celnymi strzałami, z rewolwerów, właściciela cukierni Adabaszewa i dwóch subiektów.**

Po dokonaniu rabunku bandyci ulotnili się, a wszelki pościg za nimi pozostał do tej pory, mimo energicznych poszukiwań policyi bezcelowy.

KORESPONDENCYE.

Z Wadowic.

Samobójstwo. Onegdaj odebrał sobie życie, przez wypicie większej ilości rozczynu karbolowego niejaki Suknarowski, kramarz.

Powodem samobójstwa — według krążących pogłosek — miała być obawa przed odbyciem kary więzienia, na którą denat skazany został za drobne jakieś przekroczenie.

Z Tarnowa.

Wybory do Rady powiatowej. W sali Rady powiatowej odbył się dzisiaj dalszy ciąg wyborów do Rady powiatowej z kurii handlu i przemysłu. Wobec sojuszu, jaki się ujawnił przy obecnych wyborach, zawartego między wiceburmistrzem Silbigerem z bud. Schwanenfeldem, zwyciężyli znowu oczywiście członkowie kliki magistrackiej. Wybrani zostali pp. bud. Leon Schwanenfeld, wiceburm. Juliusz Silbiger i Majer Eckstein. Padł natomiast długoletni radny p. Artur Margulies.

Dziś tj. 21 bm. kończą się wybory do Rady powiatowej mianowaniem przez właścicieli wielkiej posiadłości swych reprezentantów.

Z Bochni.

Przedstawienie amatorskie. Niedawno zawiązane „Kółko miłośników sceny“ odegrało w niedzielę pierwszą komedyę Abrahamowicza i Ruszkowskiego pod tyt. „Mąż z grzeczności“. Amatorzy wywiązali się pod każdym względem bez zarzutu. Dobrym był w roli Hilarego p. Skimina. Dobrą żonę stanowiła znana z dobrej gry p. Zosia Skoczylasówna (Wanda) oraz matkę Barbarę p. M. Jaworska. Sławy śmiechu wywoływała udatna gra p. Greena w roli kapitana, p. Niewiadomskiego w roli Lyonizego i p. Owińskiego w roli Jędrzeja. Z reszty amatorów wyróżnić szczególniej należy grę p. T. Siocha, p. Migdałówny, Redla, Lipińskiego i Żabczyńskiego. Sala nabita, publiczność żywo oklaskiwała amatorów. W antraktach wyjątki z najnowszych operetek grała muzyka salinarna.

Odczyt. Zbliżający się Kongres esperancki wywołał i u nas żywy ruch odczytowy o języku międzynarodowym. Pierwszy z odczytów wygłosi dnia 25 bm. ks. dr. Alfons Krajewski, proboszcz z Zatora p. t. „Esperanto w dobie współczesnej“. Odczyt ze względu na osobę sędziwego prelegenta budzi ogólne zainteresowanie.

Walne zgromadzenie Tow. „Ojczyzna“ odbyło się dnia 17 bm. W skład wydziału weszli: pp. dr. Kiernik (prezes), Myszczyszyn (wiceprezes), daiej Cieńkosz, Choma, Ślizowski, Olszewski, Płonka, ks. Piech, Barański, Puc, Kordecki, Kosek, Lorek i Zalasiewicz. W skład komisyi kontrolującej pp. Pawulski, Żabczyński, Chrobak.

Z Rzeszowa.

Ogień. Na dworcu kolejowym wybuchnął onegdaj około godz. 3 popołudniu w budce zwrotniczego między torem 15 a 19 i pochłonął całą z desek zbudowaną budkę. Powodem pożaru była nieostrożność zwrotniczego.

Ofiara wypadku budowlanego Jan Dyląd, pomocnik murarski, wychylił się przez okno III piętra kamienicy przy ul. Podzamcze, upadł na ziemię, skutkiem czego złamał nogę i dwa żebra. Przywołane pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy, odwiozło Dyląga do szpitala miejskiego.

GENIALNY DETEKTYW

112

przez

C. Moffet.

„Baron Feliks Raul de Heidelmann-Bruck, jedyny syn Jerzego Raula de Heidelmann-Bruck, który za drugiego cesarstwa otrzymał tytuł barona dn. 19 stycznia 1863, porucznik rezerwowy kirasyerów, członek Jockey-Klubu, Yacht-Klubu, Klubu automobilistów i Acoroklubu. Właściciel wielkich kopalń żelaza i hut pod St. Etienne i wielkich warsztatów okrętowych w Brest. Komandor Legii Honorowej, kawaler orderu św. Maurycego i orderu Łazarza, komtur orderu Chrystusa etc. etc. Miejsce zamieszkania: Pałac przy ulicy de Narennes; zamek w pobliżu Langier, w departamencie Touraine. Ożeniony z Mis Margaret Crogan, która wraz ze swą córką z pierwszego małżeństwa, Mary, poniosła śmierć w wielkim pożarze dobroczynnego bazaru“.

— Ach, ten szatan! ten szatan wcielony! — jęczał stary. — Ale panie Pawle, pan możesz przecie dowieść, że to on jest mordercą.

— I cóż mi to pomoże? Żaden trybunał nie zechce mnie wysłuchać. Nie, ten człowiek jest zanadto potężny! Ma w swojej mocy banki, giełdę i rząd. Jednem skinieniem swej ręki może wywołać panikę giełdową, lub obalić ministeryum. On to finansował kampanię wyborczą, która obecny nasz gabinet powołała do steru, a siostra jego jest małżonką prezesa ministrów.

— A jednak to on zamordował Martineza! — wymówił Tignol.

— Tak.

Przez chwilę cisza zupełna zaległa w gabinecie, aż wreszcie stary zawołał:

— Czy pan wie na pewno, że to on jest rzeczywiście?

Coquenil wyjął z bocznej kieszeni surduta fotografię i podał ją w milczeniu swemu gościowi.

— Tak, to on, — nie można się mylić, choć tu nie ma on brody, — westchnął Tignol.

— A to jest fotografia barona Heidelmann-Bruck — uzupełnił detektyw.

— I ma tysiąc milionów — mruknął znów tamten, skubiąc czarny wąs niecierpliwie. — Czy pan ma już ułożony plan, *monsieur Paul?*

— Plan? Na co?

— Aby tego tysiąco-milionowego szatana doprowadzić tam, dokąd on przynależy! — wołał z zapałem Tignol.

Detektyw uścisnął mu gorąco dłoń z wdzięcznem spojrzeniem.

— Twoje zaufanie przynosi mi zaszczyt, Tignolu! Sądzisz zatem, że mógłbym jeszcze?

— Ależ oczywiście, z pewnością!

— Ja nie wiem — odpowiedział tamten w zamyśleniu. — Być może, że mógłbym, ale nie będę nawet próbował. Jeżeli o mnie tylko chodzi, to może sobie pan baron spać spokojnie.

Tignol zerwał się ze swego krzesła; maleńkie jego oczka sypały iskry gniewu:

— Ja w to nie wierzę, nie chcę w to uwierzyć! — krzyknął. — Nie dam wmówić w siebie, że Paweł Coquenil się ulęknie. Czy boisz się pan?

— Nie sądzę — uśmiechnął się detektyw.

— Nie uląkł. A więc może przekupiony...? Paweł Coquenil nie da się przekupić, co?

— Spodziewam się, że nie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kradzież. Do sklepu z wędlinami p. Jasza przy ul. Batorego zakradł się notowany tutejszy złodziej Opaliński, który z szuflady wyjął 12 kor. Został jednak ujęty i do policyi odstawiony. *W. D.*

Z Jordanowa.

Z Jordanowa. Swego czasu sprawiono niezawodnie ze względów higienicznych, specyalny wózek do wożenia mięsa jak wszędzie tak i tutaj objawił się „sparsystem“, bo niezaopatrzono wózka w wieko. Skutki są obecnie takie, że kurz i deszcz wytwarzają na wózku błoto, a co najgorsze, że psy od czasu do czasu wyskakują na ten „wehikuł“ i spokojnie wyliżują zakrzepłą krew. Przyznać należy, że co pewien czas, któryś z pachołków miejskich myje wózek, lecz to niewystarcza, by uczynić hygienie zadość, zwłaszcza, że wydatek kilku koron na sprawienie wieka, nieobciąży zbytnio budżetu gminnego. Równocześnie zwrócimy uwagę magistratu na to, by wykorzystał obecną wiosenną porę i postarał się o zasadzenie drzewek na Rynku, w miejsce uschłych, które świecąc nagiemi konarami, nie przyczyniają się chyba do upiększenia miasta.

Z „Sokoła“. Od czasu wybrania p. Łabudy prezesem, obudził się żywszy ruch w tutejszym Sokole. Bardzo mile wspominają wszyscy ostatnią wieczornicę, gdzie szczególniej skromnie jednak wesoło i serdecznie bawiono się do późnej nocy.

Prócz zabawy niebrak i pracy poważniejszej, a mianowicie wybrany naczelnikiem p. Pietrzak, zdołał ściągnąć w szeregi Sokole młodzież tak, że dziś ćwiczy pod jego kierownictwem przeszło dwudziestu druhów a prócz tego kilka druhiń-sokolic, również wyrabia pod nadzorem wprawnego naczelnika swe siły.

Z Białej-Bielska.

Przedstawienie. Na dochód ochronki im. hr. Andrzeja Potockiego, urządzono w ubiegłą niedzielę przedstawienie amatorskie p. t. „Hanusia“ Hauptmanna, siłami młodzieży szkoły wydziałowej T. S. L. i seminaryum T. S. L. w Białej. Inicyatorce a zarazem pełnej zapału i energii reżyserce, p. Maryi Surowieckiej, nauczycielce szkoły wydziałowej T. S. L. w Białej należy się za to serdeczne słowo uznania. Sukces był niebywały, co uwidoczniło się przedewszystkiem w stanie kasy. Czysty dochód wynosi 300 K 84 h. Część tego — 50 K — przeznaczył Wydział Tow. jako fundusz na obiady zimowe dla ubogiej młodzieży szkół T. S. L., reszta zaś obrócona będzie na potrzeby ochronki. *Ant.*

Pierwsza Krajowa Hodowla KANARKÓW Harceńskich założona w r. 1890.
poleca KANARKI Harceńskie
Pilne i doborowe śpiewaki śpiewające także wieczór przy świetle po K. 12, 16, 20 i wyżej za sztukę.
SAMICZKI RASOWE po 3 i 5 koron.
JAN SZUFA
Kraków, ulica ZACISZE L. 10.
Wysyła za pobraniem. Zamiast

Wiktor BROMOWICZ

w Krakowie, przy ulicy Szczepańskiej L. 1.
(wchód sienią).

POLECA: Materye wełniane, Jedwabie, Zefiry, Perkale i Batysty

na SUKNIE, KOSTYUMY i BLUZKI damskie

oraz

GOTOWĄ KONFEKCYĘ Damską

CENY umiarkowane, — TOWAR doborowy — Na żądanie wysyła PRÓBKI opłacone. — Własne pracownie.

Kilka mało używanych

MASZYN

do wyrobu dachówek cementowych bardzo tanio sprzeda:

P. NAWRAT

Kraków, Poste-restante.

F. STECHLER

Kraków, Długa L. 31.
(Dom turecki).

Handel kolonialny i delikatesów poleca:
1/4 funta **Melange** Kawy **50** hal.
CACAO holenderskie 1/4 funta **48** hal. 33

Maszyny do szycia
Rowery, Gramofony
najlepszej jakości, po cenach bardzo przystępnych i na spłaty miesięczne poleca: 30%
Największy i najstarszy Skład w powiecie
Leona Blandera
w Chrzanowie.

Lekcyi gry na fortepianie udziela się bardzo tanio ul. Skałeczna L. 1 II. p. 2 drzwi. 41

Uczeń

z ukończoną 3 kl. wydział. realną lub gimnazyalną w wieku lat 14 lub 15, katolik z lepszego domu mający rodziców w Krakowie, zostanie przyjęty do przykatyki handlowej.
Zgłoszenia wprost do firmy
REIM i SKA
Skład farb, perfumeryi i handel materyałów.
Kraków, Rynek 37, Linia A-B.

FARBY
CEMENTOWE
najwydatniejsze do glazurowania dachówek cementowych poleca
„Briketti“
Kraków, Radziwiłłowska 23.

Radium w domu
na podagrę, rematyzm oraz choroby wymagające przemiany materyi — pobudza apetyt. Najprostszy i najtańszy preparat. — **10 patronów** za dob. aniem Mk. **6·35.**
RADIOREX FREIENWALDE a/Oder.

Dachówki Eternitowe.
potaniały!

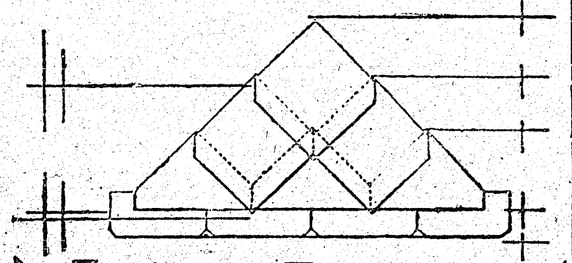

Zastępca F. Trębacz
KARNIOWICE, poczta i stacya Trzebinia.
Najlepsze pokrycie dachowe jest dachówka ETERNITOWA
Prawdziwy Eternit jest tylko ten, który ma na płytach wyrytą markę ochronną „Eternit“.

Śledź marynowany znakomity
Lubią mężczyźni, lubią i kobiety,
Floryańska 40, w handlu NODZEŃSKIEGO,
24 halerze, spieszcie więc po niego!

Rządowo Uprawniona
FABRYKA Wód Mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych pod firmą
K. RZĄCA i CHMURSKI
w Krakowie, przy ul. św. Gertrudy L. 4
wyrabia pod kontrolą Komisyi przemysł. Tow. Lek. polecone przez toż **Tow. WODY mineral. sztuczne,** odpowiadające składem chem. wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież **Specyalne lecznicze,** jak Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz **WODY lecznicze normalne** z przepisu prof. **Jaworskiego.**
Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco 398

Zakład malarstwa dekoracyjnego
Edwarda Czernichowskiego
został przeniesiony z ulicy **Szewskiej L. 4,** na ulicę **DŁUGĄ L. 38.** (Narożnik placu Słowiańskiego.)
Dziękując za dotychczasowe zaufanie, polecam się nadal łaskawej pamięci kreślę się
z poważaniem **Edward Czernichowski.**

Więcej niż 20 tysięcy Odbiorców może to potwierdzić.

Za Darmo!

Celem większego spopularyzowania naszej firmy w Austryi, obowiązujemy się dostarczyć każdemu artystycznie wykonany 85
PORTRET naturalnej wielkości zupełnie za darmo
pod warunkiem, że odbiorca portretu zaleci naszą firmę u swych przyjaciół i znajomych. Należy tylko — z powołaniem się na ten anons — nadesłać nam z całem zaufaniem swoją fotografię podając zarazem najdokładniej swój adres.
„Venus“, Zakład rysunk. dla portretów
Budapeszt, VII. Barcsay-utca 3. c.
Dostawa portretu następuje 8—10 dni po otrzymaniu fotografii, którą zwraca się nieuszkodzoną wraz z portretem.
Prosimy o korespondencyę niemiecką!

WAŻNE DLA P. T. PAŃ
Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Panie, iż przyjmuję wszelkie roboty w zakres **konfekcyi** damskiej i dziecinnej wchodzące, wykonując takowe starannie i gustownie **po cenach niżej oznaczonych:**

Bluzki	od Kor.	1·60	do	6 Kor.
Suknie	„ „	10·—	„	16 „
Spodnice	„ „	4·—	„	8 „
Kostyumy	„ „	18·—	„	24 „
Szlafroki	„ „	4·—	„	10 „
Dziecinne sukien.	„ „	3·—	„	10 „

Suknie żałobne wykonuje się w ciągu 24 godzin.
Polecając się łaskawym względom P. T. Pań kreślę się z poważaniem. **„STANISŁAWA“**
Kraków, ul. CZYSTA L. 17, parter.

KUPUJCIE!
Książki Fr. J. Galińskiego
„Psia Wasz...“ opowiadania na tle wypadków z 1905-7 r. w Warszawie.
„Wnętrze“ poezye.
„Dyalogi sprośnego Marchodta z Don Juanem“.
SKŁAD główny: G. GEBETHNER i Ska

Kucharka, znająca się bardzo dobrze na kuchni znajdzie stałą posadę w handlu Michała Hanusza, ulica Karmelicka L. 46, Kraków. 419

Wdowiec lat 26, ożeni się z panną lub młodą wdową. Skromny posag wymagany. Fotografia konieczna. Zgłoszenia pod „Tulipan“ Poste-restante Kraków. 447

Poszukuje się służącego, dla chorego nerowwo pana — do usługi umiejętnej i cierpliwej. Zgłosić się: **Konwent Bonifratrów, Zebrzydowice** p. Kalwarya. 445

Szczęśliwe
zamążpójścia, majętne żeniaczki zapewnia każdemu nasz miesięcznik. Żądać w trafikach i biurach dzienników. Cena 12 h., gdzie nie ma, zamawiać w Adm. „Małżeństwa“, Lwów, Wronowska 8. drzwi 13 i nadesłać 15 hal. markami.

Do rozprzedaży chleba we wszystkich miastach Galicyi poszukuje się zastępców za wysoką prowizyą. Zgłoszenia pod „B. W.“ do Adm. Ilustr. Kur. Codz. 469

Mieszkanie składające się z pokoju i kuchni, 1 stancyi i stajnie dla koni nadające się dla fiakrów do wynajęcia w Ludwinowie. Wiadomość Podgórze Kalwaryjska 6, w kawiarni.

HANDEL towarów korzennych, win wódek Michała Kary w Nisku potrzebuje **ucznia** do praktyki w wieku 13 do 16 lat. 463

Fryzyerka, czesze według najnowszych mód w domu i poza domem. Adres: Dolne Młyny L. 7. 466

Do wynajęcia lokal nadający się dla fryzyera od 1. kwietnia b. r. Wiadomość w handlu ul. Wolska L. 25. 471

Kawaler, lat 28, dentysta szuka znajomości w celu matrymonialnym. Mały posag wymagany. — Fotografia konieczna. Dyskrecyę ręczy słow. hon. Zgłoszenia pod „Dentysta“ Poste-restante Kraków.

Od 11 K.
serwisy stołowe 26 szt. lampy stojące i wiszące, wazony na kwiaty
srebro Christofla i alpaka w nowo otwartym składzie firmy
Stabrawa i Turek
Kraków Karmelicka 8.

Młody mężczyzna słuchacz filozof. zawrze znajomość z panną inteligentną, posażną w celu matrymonialnym. Zgłoszenia listowne z fotografiami pod „Szarotka“ do Adm. Ilus. Kur. Codz. 395

WYBORNY MIÓD
deserowy, kuracyjny lipcowy, rarytas miodoborów, z własnej pasieki, 5 kg. 7 kor. 50 hal. Miód patoka 5 kg. 7 kor. Miód stołowy do picia 5 kg. kor. 6·50. MASŁO stołowe codziennie świeże 5 kg. kor. 13.
Wysyła za zaliczką
I. M. Farba, Podhajce 75.

Z drukarni i stereotypii Eugeniusza i Dra Kazimierza Koziańskich w Krakowie. — Odpowiedz. redaktor: Maryan DĄBROWSKI.

Cena nru w Krakowie 6 hal. na prowincyi

ILUSTROWANY KURYER CODZIENNY

PRENUMERATA MIESIĘCZNA: W Krakowie K. 1·— na prowincyi K. 1·50

Redakcya, Administracya i Ekspedycya Kraków, ul. Karmelicka l. 16. — Telefon 1198
Naczelny redaktor i wydawca: *Maryan Dąbrowski.*
Wychodzi codziennie o godzinie 2 popołudniu z wyjątkiem dni świątecznych.

Prenumerata: w Krakowie miesięcznie K. 1. — kwartalnie K. 3, z odnoszeniem do domu o 40 h. miesięcz. więcej. na prowincyi mies. K. 1·50. — kwartalnie K 4·50. Za granicą: Mrk. 1·50, Frk. 2·40, Dol. 0·50 mies. Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.

Ogłoszenia: wiersz petitowy jednoszpaltowy . K. —·20; ogłoszenia nadesłane . . . „ —·80; ogłoszenia drobne od . . . „ 4·—. Drobne ogłoszenia po 6 hal. od wyrazu (najmniejsze ogłoszenie 60 hal.).

Rok III. Kraków, Sobota 23. marca 1912. Nr. 68.

23 SZEWSKA. 1/2 Kg. Czekoladek m. w ozdobnym pudełku kor. 2·— herbatników . . . . . kor. 1·20 karmelków owocowych . . . . . kor. 1·— **SZEWSKA 23.**

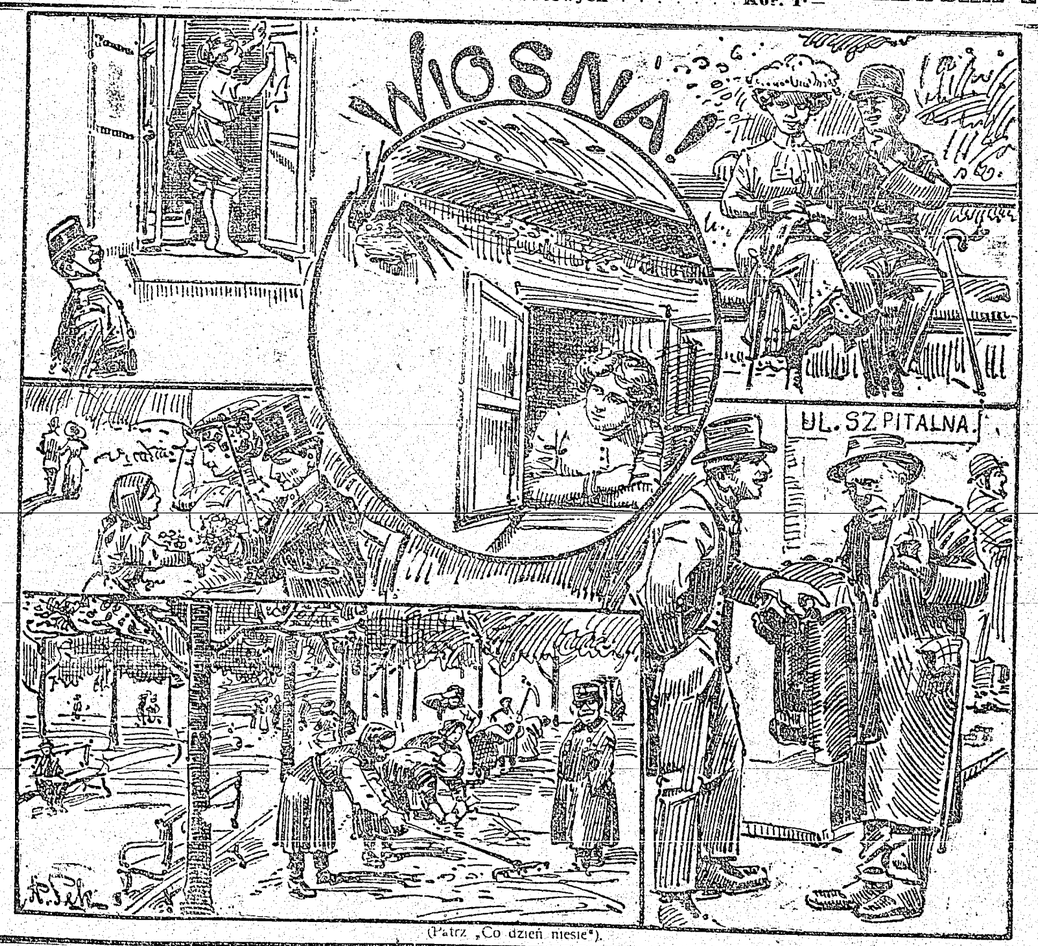

(Patrz „Co dzień niesie“).

Posłowie polscy o armii.

Wiedeń, 22 marca.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów przyszli wreszcie do głosu w dyskusyi nad pierwszem czytaniem przedłożeń wojskowych dwaj posłowie polscy: dr Kozłowski z Koła polskiego i socyalista Daszyński.

Poseł Włodzimierz Kozłowski jest znakomitym znawcą stosunków wojskowych, gdzie przez długie lata był referentem budżetu wojskowego w delegacyach. Głos jego w armii — jest głosem fachowca.

Poseł Kozłowski wystąpił przeciw żądaniu Węgier — o ograniczenie praw cesarza — poczem mówił:

Choć nie można narażać jedności języka komendy, to przecież **Polacy w języku pułkowym widzą warunek rozwoju armii.** Język ten powinien być rozumiany przez oficerów i podoficerów. Mowca przypo-

TEATR „NOWOŚCI“ przy ul. Starowiślnej 21.
Od soboty 16 marca do soboty 23 marca włącznie — światowe atrakcye!

SAHARET Gwiazda Paryża Najsł. tancerka europ. | **Komendantka** 1 akt. | **Panna do wszystkiego** | **Geo Fresnch** Znakom. światowi | **ZŁOTA VENUS** | **THE SNOW FAM. IV**

mina obietnice co do **rozszerzenia praw języka polskiego w szkołach kadeckich** i domaga się starannego wypełnienia dotyczącego planu.

Mowca **gani związanie się dostawami aż do roku 1925**, gani nienależyte budżetowanie środków żywności, co doprowadza do przekroczeń. I tak między innemi pod tytułem: „siano, konserwy i mąka“ znajduje się też pozycya na utworzenie fabryki, którąby trzeba wstawić gdzieindziej. Gani dalej postępowanie ministerstwa rolnictwa co do nieuzasadnionej noty zarządu armii z 19 stycznia 1911 roku wystosowanej do obu rządów, a zawierającej twierdzenie, *jakoby uwzględnienie życzeń rolniczych kosztować miało 10 miljonów*. Na podstawie sprawozdania komisyi wojskowej francuskiej konstatuje, że bezpośrednie dostawy rolnicze we Francyi o wiele taniej wynoszą niż posrednie.

Wobec lekceważących słów posła niemieckiego Leutnera o chłopie polskim i ruskim wskazuje mowca na oświadczenia komenderującego w Krakowie ks. Ludwika Windischgrätza, dalej ministra Georgiego i wielu komendantów, którzy stwierdzają, **że Polacy i Rusini są bardzo dobrym i zdrowym materyał m na żołnierzy** i wspaniale wypełniają swoje obowiązki we wszystkich kompaniach.

Mowca podnosi bitność armii austryackiej i kończy: Pragnę, by armia rozwijała się dalej pod hasłem: cesarzowi daj co cesarzowi, ludowi co się ludowi należy. (Oklaski i brawa, mowca otrzymuje gratulacye).

Poseł Daszyński gani bałamutność w uzasadnieniu przedłożeń wojskowych. Omawia służbę dwuletnią, która ma trwać nieraz 3 i 4 lata. Złowrogą jest zasada roku karnego dla najzdolniejszych — pragnie się z nich w ten sposób zrobić podoficerów.

Tysiące żołnierzy wogóle z wojną niema nic do czynienia; używa się ich jako forysiów, każe się im niańczyć dzieci, albo prowadzić psy na spacer. Hańbą jest, że reprezentanci ludu zezwalają rekruta, który później służy za niańkę dzieci oficerskich. Korpus oficerski jest obcym dla ludu. **Oficer i robotnik, oficer i chłop nie śmią zasiadać przy wspólnym stole.** Mowca wytyka następstwa, jakie wynikną z przydzielenia oficerów do pułków, których nie znają. Że korpus oficerski nie dorósł do swego zadania, pokazuje się także z rozdziału o znęcaniu się nad żołnierzami. Oświadcza w końcu, że jego stronnictwo zastrzega sobie postawienie zmian w komisyi, a przedłożenia, które są niemożliwe do przyjęcia, będzie stanowczo zwalczało. (Oklaski).

Następne posiedzenie Izby dzisiaj.

Załóg w Chicago.

Tajemnica świętokradztwa.

Kiedy wkrótce po ohydnem morderstwie dokonanem w celi klasztoru jasnogórskiego, aresztowano na krakowskim dworcu kolejowym Damazego Macocha, ogólne zaciekawienie budziło, czy zeznania jego polegają na prawdzie. Jedynym świadkiem i wspólnikiem zbrodni był służący Macocha, Załóg, który jednakże przepadł bez wieści. W poszukiwaniu za nim wysłano na wszystkie strony telegramy, żądające ewentualnego przytrzymania Załoga, pościg jednak był bezskuteczny. Ponieważ przypuszczano, że Załóg udał się w drogę do Ameryki, zwrócono baczniejszą uwagę na miasta portowe, gdzie przeprowadzano szczególniejszą kontrolę podróżnych. Rezultatem jej było przytrzymanie kilku podejrzanych indywiduów, w Hamburgu nawet aresztowano pewnego mężczyznę, który wyglądem swym przypominał Załoga.

Przez kilka dni głosiły dzienniki niemieckie, że przytrzymano prawdziwego Załoga, rychło jednak wiadomość tę zdementowano. Do Hamburga pojechali urzędnicy rosyjskiej policyi i stwierdzili, że aresztowany nigdy Załogiem nie był, wobec czego wypuszczono go na wolność.

Od tej pory sprawa Załoga ucichła, zdawało się, że nigdy władze nie dowiedzą się o jego miejscu pobytu.

Tem też większą senzacyę budzi wiadomość, niestwierdzona do tej pory, lecz prawdopodobna, **iż Załóg przebywa w istocie w Ameryce.**

Oto w Łodzi otrzymać miano wiadomość z Piotrkowa, że Stanisław Załóg, były sługa klasztorny, oskarżony o współudział w zbrodniach Macocha, nadesłał list, datowany z Chicago dnia 1 marca i własnoręcznie podpisany do sądu okręgowego. W liście tym Załóg oświadcza, że **rzucone na Damazego Macocha podejrzenie o okradzenie obrazu cudownego jest bezzasadne.** Kosztowności z obrazu **zabrał on sam** (Załóg) do spółki z innymi osobami.

Poszukiwać go w Chicago nie radzi, gdyż potrafi ślad swój ukryć.

Potwierdzone wiadomości.

Łódź, 21 marca.

Dzisiejsze wydanie wieczorne „Neue Lodzer Zeitung“ donosi:

Władze sądowe piotrkowskie otrzymały **niezwykle senzacyjny dokument** w sprawie pamiętnego świętokradztwa, dokonanego na cudownym obrazie N. M. P. na Jasnej Górze w r. 1909. Oto Stanisław Załóg, współoskarżony w sprawie o zamordowanie Wacława Machocha przez Damazego Macocha nadesłał list, datowany z Chicago dnia 1 marca b. r., w którym pisze:

„Z powodu posądzenia b. paulina z Jasnej Góry, Damazego Macocha, również o udział w okradzeniu cudownego obrazu Matki Boskiej, donoszę, że tylko ja sam i nikt więcej zabrałem kosztowności z obrazu na Jasnej Górze. Proszę więc ani Damazego Macocha, ani nikogo innego o obrabowanie obrazu nie podejrzewać. Ażeby nie szukano mnie niepotrzebnie, donoszę jednocześnie, że miasto, z którego list ten wysyłam, **opuszczam zaraz, nie pozostawiając żadnego śladu po sobie.**

List pisany jest własnoręcznie przez Załoga.

List ten sprawił w sferach sądowo-policyjnych Piotrkowa, jak domyślić się łatwo, wielkie wrażenie, gdy się zwłaszcza przypomni, że Załóg po spełnionem świętokradztwie pozostawał sobie najspokojniej, przez nikogo nietknięty, w klasztorze na Jasnej Górze przeszło rok jeszcze, aż do wykrycia zbrodni Damazego Macocha i jego współwinnych.

Epidemia samobójstw w Przemyślu.

Przemyśl, 21 marca.

Zaczął się jakiś krwawy dla Przemyśla tydzień. Niema dnia prawie, by jakiś samobójca nie rozstał się gwałtownie z życiem. Oto pokłosie śmierci z paru dni ostatnich.

Onegdaj rozeszła się pogłoska, że w koszarach

zastrzelił się kapral

10 p. p. Pogłoska okazała się prawdziwą. Tylko nazwiska denata i przyczyny zamachu nie zdołał korespondent wasz stwierdzić.

W dzień później, we środę o godz. 5 wieczorem w lasku na Krzemieńcu

odebrał sobie życie

wystrzałem z rewolweru **podoficer rachunkowy, Andrzej Kadyk,** odbywający obecnie praktykę manipulacyjną w starostwie tutejszem. Strzał w skroń, trafny, wymierzony przy pomocy lusterka, pozbawił denata życia na miejscu. Powód: niesnaski familijne w domu ojca. Samobójca nosił się już podobno oddawna z swym zamiarem.

Dziś znowu zanotowała kronika

samobójstwo policyanta,

sierżanta policyi wojskowej, Szekierjaka, który również strzałem w głowę, wymierzonym w mieszkaniu, w koszarach policyjnych, przy ul. Dworskiego, pozbawił się życia. Powód nieznany.

Próz tego, w bardzo podobnych do zamachu samobójczego okolicznościach,

spadł z balkonu II piętra

na bruk dziedzińca J. Sp., urzędnik prywatny, młody 20-letni chłopak, doznając przytem pęknięcia czaszki i wstrząśnienia mózgu. Stan chorego, umieszczonego w szpitalu, jest beznadziejny. Być może jednak, że ma się tu do czynienia z nieszczęśliwym wypadkiem.

Tak samo pewnie wskutek nieszczęśliwego wypadku zginęła młoda dziewczyna wiejska, której

zwłoki rozrzucone po torze

kolejowym, na przestrzeni kilkudziesięciu metrów, pomiędzy stacyami Przemyślem a Medyką, znaleziono onegdaj około godziny 4 nad ranem. W tym przypadku, co spowodowało śmierć: czy upadek z pociągu, czy podrzucenie, czy wreszcie zamach samobójczy — ustalić trudno i pewnie wieczną pozostanie tajemnicą.

W każdym razie

5 wypadków śmierci

gwałtownej, w tem 3 nad wszelką wątpliwość stwierdzone samobójstwa, to jak na mały, prowincyonalny Przemyśl, trochę za wiele...

Olbrzymi pożar benzyny.

Drohobycz, 22 marca.

Drohobycz znowu padł ofiarą olbrzymiego pożaru, który oblał całą okolicę morzem płomieni. Krwawa łuna na niebie wywołała wśród mieszkańców okolicznych i w samem mieście lęk i przerażenie.

O godz. wpół do 2 w nocy z środy na czwartek zaalarmował urzędników i służbę odbenzyniarni drohobyckiej huk eksplozyi. **Eksplodował rezerwoar, zawierający benzynę i momentalnie stanął w płomieniach.** Powód eksplozyi niewiadomy. Natychmiast rozpoczęto akcyę ratunkową — tj. akcyę, zmierzającą do zlokalizowania pożaru.

Eksplozyą zniszczony rezerwoar należał do t. zw. drugiej seryi rezerwoarów, mieszczącej się na tyłach ogromnej odbenzyniarni drohobyckiej, za laboratoryum obok „Pumphauzu“.

Akcya ratunkowa polegała na tem, że sypie się wał z ziemi i piasku — by oddzielić inne rezerwoary — ponadto najbliższe ognia zbiorniki, zlewa się je wodą, by obniżyć temperaturę i nie dopuścić do eksplozyi.

Mimo energicznej akcyi o godz. 6 rano **zapalił się drugi rezerwoar,** znajdujący się obok a zawierający destylat naftowy. Wreszcie **o godz. 8 rano stanął w płomieniach trzeci zbiornik, mieszczący 300 wagonów nafty.**

Te trzy rezerwoary palą się wciąż i o stłumieniu ich pożaru niema mowy — trzeba czekać, aż się wypalą. Potrwa to prawdopodobnie do jutra wieczora.

Płonie ogółem 300 wagonów nafty i 150 wagonów benzyny.

Szkodę w materyale spalonym **obliczają na pół miliona koron.** Szkoda asekurowana.

Sytuacyę ratunkową polepsza wiatr, który odwiewa ogień od reszty zbiorników.

Akcyą ratunkową kieruje z wielką energią dyr. Pilat i inżynier Starkel przy pomocy całego personalu urzędników i służby. Nad Drohobyczem unoszą się olbrzymie chmury dymu, a łunę widać aż ze Stryja.

Odbenzyniarnia drohobycka — to największy zakład naftowy w Austryi, przerabiający rocznie około 33.000 wagonów ropy, został wybudowany kosztem prawie 7 milionów kor. w r. 1910.

IZBY [illegible]
i PRZ[illegible]
w
z d. 21 m[illegible]
Telefon Nr. 315.
Ruble papie[illegible]
Marki niem[illegible]
Franki pap[illegible]
20 to frank[illegible]
LISTY
5% Listy za[illegible]
4½% Listy [illegible]
4½% [illegible]
4% Listy [illegible]
4% Listy za[illegible]
z nieok[illegible]
4% Listy za[illegible]
z. 41-let[illegible]
4% Listy za[illegible]
z 56-let
OBLIGACYE
4½% Galicy[illegible]
4% Pożycz[illegible]
4½% Pożycz[illegible]
4% Pożycz[illegible]
5% Obl. k[illegible]
4½% Obl[illegible]
4% Obl. k[illegible]
Losy miast[illegible]
Akc. Banku
Akcye Bank[illegible]
i przemys[illegible]
Akcye kol[illegible]
Akc. kolei k[illegible]
Jassy
Publiczne
1½% Ws[illegible]
1% [illegible]
1% R. mia[illegible]
4% [illegible]
4% Renta [illegible]
4% [illegible]
CENNI[illegible]
W[illegible]
dnia 1[illegible]
Wszyst[illegible]
Pszenica [illegible]
12·15, czer[illegible]
do —·—. Ży[illegible]
Zargowe o[illegible]
od —·— d[illegible]
do 9·50, ma[illegible]
—·—, na [illegible]
targowy S[illegible]
—·— do —·[illegible]
0·— do 0·[illegible]
9·75, nowa
Cinquant[illegible]
dinquant[illegible]
oria 15·—
14·— Sec[illegible]
—·— wyb[illegible]
no nowe [illegible]
Koniczyna
do 6·—. S[illegible]
spod. 2·—
15·— do [illegible]
do 55·—, [illegible]
nek kraj[illegible]
34·— do [illegible]
3·50 do 4·[illegible]
do 7·75. [illegible]
7·30, żytni[illegible]
żytnie ros[illegible]
do 6·22. [illegible]
9·00. Pęcak[illegible]
okrągły od
płaska od
13·75 do 1[illegible]
od 12·50 d[illegible]
16·— do 1[illegible]
16·— czes[illegible]
Ryż cały o[illegible]
od 18·75 d[illegible]
spe[illegible]
Przyjmuje do druku: Dzieła, Broszury, Tabele, Rachunki, Cenniki, Katalogi ilustrowane, Afisze, Kartki pośmiertne etc. etc.

W ostatnim tygodniu, kiedy Deixner wyjechał na kilkutygodniową podróż za interesami, pozostała w domu żona zapadła na silny rozstrój nerwowy tak, iż w dniach ostatnich musiała położyć się do łóżka i przyjąć do dzieci i siebie dozorczynię. W każdym jednak razie stan jej, jakkolwiek względnie poważny, przecież nie zdradzał niczem strasznej katastrofy.

Potrójny skok z okna.

Wczoraj rano, Deixnerowa obudziwszy się o godz. 7-mej, wysłała dozorczynię za jakimś sprawunkiem na miasto, sama zaś, **zabrawszy młodszego Egona na ręce, rzuciła się wraz z nim z okna czwartego piętra. W chwilę później wyskoczył za nimi starszy Paweł.**

Wśród licznych przechodniów, którzy widzieli to wszystko, powstało ogromne poruszenie. Zawezwano pogotowie ratunkowe i zabrano się do niesienia nieszczęśliwym pomocy.

Matka, przeniesiona z dziećmi do mieszkania dozorcy domu, zmarła w kilka chwil, nieco później skończył i Egon.

Opowiadanie Pawła.

Stosunkowo najlżejsze — pozornie tylko zresztą jak się później okazało — obrażenia odniósł 9-letni Paweł. Ocucony odzyskał przytomność i opowiadał przebieg całego wypadku:

„Zaledwie dozorczyni wyszła z pokoju, gdy mnie mama powiedziała, że wyskoczy oknem z Egonem i mnie kazała to samo zrobić. Nie chciałem bo się bałem i prosiłem mamy, aby tego nie robiła. Chciałem nawet wołać o pomoc, ale mama powiedziała, że jak tylko słowo krzyknę, zaraz wyskoczy oknem.

Potem zaczęła mi mama tłomaczyć, że co ja będę robił sam na świecie, jak jej Egona nie będzie.

Ja zacząłem płakać, bo mi żal było i mamy i braciszka i umierać, a wtedy mama porwała Egona z łóżeczka i wyskoczyła z nim przez okno.

Przestraszyłem się strasznie i nie wiedząc co robię poszedłem do okna i także wyskoczyłem“.

Trzecia ofiara,

Paweł, u którego, skonstatowano złamanie ręki i obu nóg oraz wewnętrzne obrażenia, przewieziony do szpitala zmarł w kilka godzin później.

Straszny czyn matki.

Wiedeń, 22 marca.

W drugim obwodzie rozegrała się wczoraj rano wstrząsająca scena. Chora umysłowo matka w napadzie szału **wyskoczyła wraz z dwoma dziećmi z 4 piętra na bruk uliczny, ponosząc śmierć na miejscu,** Młodsze z dzieci, 3-letni Egon, zginął również odrazu, starszy Paweł, zmarł w szpitalu po kilku godzinach strasznych męczarni.

Oto bliższe szczegóły tego wstrząsającego zajścia:

W drugim obwodzie, na 4-em piętrze, mieszkał kupiec Deixner z żoną i dwoma synami 9-letnim Pawłem i 3-letnim Egonem.

Małżeństwo żyło ze sobą zgodnie i w uregulowanych stosunkach finansowych.

Strzelanina na ulicach Łodzi.

Łódź, 20 marca.

Dziś o godz. 12 min. 45 po południu z filii Banku państwa, przy ul. Spacerowej, wieziono 20.000 rubli do fabryki Ludwika Geyera, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 246. Pieniądze wiózł w bryczce inkasent Grzegorz Natalenko.

Gdy bryczka dojechała do rogu ul. Brzeźnej miejca bardzo ruchliwego, wskoczyli do niej **trzej uzbrojeni w mauzery** i brauningi rabusie i steroryzowali inkasenta i woźnicę, któremu kazali jechać ul. Brzeźną i Mikołajewską na puste place.

Gdy bryczka zatrzymała się w odludnem miejscu, bandyci kazali wysiąść inkasentowi i woźnicy i **podłożyli bombę,** aby rozsadzić kasetkę, umocowaną u dołu bryczki. **Bomba wybuchła** i rozbiła bryczkę, nie uszkadzając kasetki. Gdy nie rozsadziła jej i druga bomba, bandyci poczęli rozbijać ją młotem-kowalskim, który mieli ze sobą.

Hurmołota w żelazo zwabił z pobliskiej fabryki Hertziga robotników, którzy nadbiegli z pomocą, zmuszając bandytów do ucieczki.

Chcąc powstrzymać pościg, bandyci dali na ul. Fabrycznej kilka strzałów, które **zraniły 10-letniego Emila Langego i robotnika** niewiadomego nazwiska.

Łódź, 21 marca.

Pościg za bandytami, którzy wczoraj o godz. 1 po południu dokonali napadu rabunkowego na inkasenta fabryki, Ludwika Geyera, wiozącego 20.000 rubli na wypłatę robotnikom, trwał do godz. 10 wieczorem. Pościg zakończono **zabiciem jednego z trzech uciekających bandytów,** a drugiego ujęto.

Bandyci biegli ulicą Mikołajewską do ul. Gubernatorskiej, następnie wpadli w ulicę Widzewską, z której uciekli na ul. Fabryczną, gdzie strzelając, postrzelili oprócz 10-letniego chłopca Emila Langego także i robotnika Franciszka Wojcieszkę. Za bandytami biegł tłum robotników i kilkunastu policyantów, którzy strzelali **raz po raz do uciekających.** Bandyci również **odpowiadali strzałami** i biegli ulicą Przędzalnianą, następnie wpadli do parku „Źródlisko“, przeskoczyli przez parkan i skierowali się na ul. Rokicińską. Na tej ulicy bandyci rozdzielili się. Jeden z nich skręcił w ul. Zagajnikową, a dwaj inni biegli ul. Rokicińską. Bandyta, który skręcił w ul. Zagajnikową, ubiegł kilka kroków i upadł postrzelony na pustym placu podczas pościgu w nogę. Bandyta, **leżąc na ziemi, nie przestawał strzelać do policyantów, którzy go zasypali gradem kul i położyli trupem.**

Przy zabitym znaleziono mauzer, dwa browningi, 157 nabojów browningowych, 43 mauzerowych. Znaleziono nadto przy nim ustawę „partyi rewolucyonistów-mścicieli“, oraz kilka proklamacyj tej samej partyi. Zabity bandyta miał mauzer, zawieszony na szerokim pasie z czarnej skóry; na pasie tym literami złotemi były wybite w poprzek **litery następujące:** „A B P N M P“. Wzdłuż pasa na przodzie, również literami złotemi, wybite były wyrazy: „*Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy w smutku pozostajecie, a ja was pocieszę*“. Pas ten miał szerokość czterech palców. Dowodów legitymacyjnych przy bandycie nie znaleziono. Zabity wygląda na robotnika, liczącego lat 23, rysy ma semickie.

Na ul. Rokicińskiej rozdzielili się również ścigający policyanci. Jeden z dwóch bandytów, biegnących w kierunku szosy Rokicińskiej, zrzucił z siebie paltot, który policyanci podnieśli i znaleźli w nim brauning. Bandyta ten widocznie był słaby, gdyż potykał się często i wreszcie wpadł na podwórze jednego z domów około szosy i ukrył się w stogu słomy. Stóg ten otoczyli policyanci i ujęli bandytę. Oświadczył on, iż nazywa się Roman Dzielowski, ma lat 17 i pochodzi z gminy Nowosolna, w pow. łódzkim. Nie miał on broni przy sobie, oprócz porzuconego z paltem rewolweru, natomiast odebrano mu funt prochu strzelniczego, zawiniętego w chusteczce.

Trzeci bandyta uciekał dalej szosą rokicińską, następnie skręcił w kierunku stacyi Andrzejów, kolei fabryczno-łódzkiej i wpadł do lasów rządowych za stacyą, gdzie się **ukrył.** Garstka robotników i policyantów biegła za nim i kiedy bandyta wpadł do lasu, zaniechano już pościgu, gdyż była już g. 10 wieczór i stracono wszelki ślad uciekającego.

Zuchwały ten i bezczelny napad oraz pościg za bandytami sprawiły w mieście wielkie wrażenie, tembardziej, że stało się to na najruchliwszej części ulicy Piotrkowskiej, o godz. i po południu, kiedy setki przechodniów znajdowały się na ulicy i kursowały liczne tramwaje, wozy i dorożki. Policya mniema, że bandyci należą do tej samej bandy, która uciekła z ostrzeliwanego przez policyę domu przy ul. Zielonej nr. 6; **zbiegli oni do Krakowa,** gdzie przebywali do ostatnich czasów, a obecnie powrócili do Łodzi.

LEON GRABOWSKI W KRAKOWIE
MAGAZYN KONFEKCYI DAMSKIEJ
Plac Maryacki L. 9 róg Rynku głów. — Tel. 1590.
MAGAZYN SUKIEN MĘSKICH
nagrodzony złotymi medalami w Paryżu i Londynie.
Ul. Szpitalna 36, vis a vis teatru miejskiego. — Tel. 561.

GARDEROBĘ dziecinną
dla chłopców do lat 14-tu. — dla panienek do lat 16-tu
oraz Bieliznę, Kapelusze, Pończochy poleca
Franciszek MARTIN
Kraków, Rynek gł. L. 12. vis a vis kośc. św. Wojciecha

Zakład dentystyczny
MAURYCEGO FISCHERA
znajduje się
przy ul. Kolejowej l. 2.

Skład węgla „Płomień“, ul. Pawia 10. (Nr. tel. 2388) dostarcza wszystkich gatunków węgla po cenach najniższych. Dostawa wprost z wagonów, jak również na życzenie w mniejszych ilościach w workach plombowanych.

Co dzień niesie?

Kraków, dnia 22. marca 1912.

Jeszcze jedna konfiskata.

Kanonada z Zamku św. Michała przy ul. Kanoniczej nie ustaje. Wczoraj padł znowu ciężki strzał i tym razem ugodził w czwartą stronę naszego „Kuryera“... Pan Prokurator skonfiskował samego siebie, gdyż ofiarą padł artykuł, omawiający jego długoletnie zasługi i nieuchronną potrzebę dania mu odznaczenia wraz z trwałym a zasłużonym stanem spoczynku.

Nie wdajemy się w roztrząsanie przyczyn i motywów konfiskaty, gdyż to za daleko by nas zaprowadziło.

Na co innego chcemy zwrócić uwagę.

Prześladowania, na jakie od początku istnienia naszego dziennika jesteśmy wystawieni, mają źródło w tem, że zajmując stanowisko **zupełnie niezawisłe,** *wolni od jakichkolwiek postronnych wpływów i inspirowania* — ujmujemy się zawsze za *słabymi i krzywdzonymi*, jesteśmy orędownikami pracujących, a niemiłosiernie wyzyskiwanych klas!... W tej szlachetnie pojętej i odważnie prowadzonej walce — nie ustraszą nas żadne konfiskaty, żadne szkody materyalne, jak nie ustraszyły nas nigdyś represalia policyjne i rewizye!

Inna jednak rzecz potworna i nie do wiary przegląda z wczorajszej konfiskaty.

Urzędnik prokuratoryi konfiskuje to, co odnosi się do jego własnej, *prywatnej* osoby. Konfiskata *„pro domo sua!...“*

Przeciwko tego rodzaju postępowaniu musimy się z całą energią zastrzedz i szukać skutecznej obrony.

Postaramy się więc przedewszystkiem o zimmunizowanie wczorajszego artykułu, nie pogardzając oczywiście zwykłym środkiem prawnym, a mianowicie: sprzeciwem przeciw konfiskacie!...

Wiosna!

= Przyroda z kalendarzem w zgodzie!... Fakt od wielu, wielu lat niebywały: równocześnie z pierwszem dniem oficyalnie dla zjawienia się wiosny wyznaczonym — ukazują się jak na zamówienie i niebo pogodne rozjaśnione słonecznym blaskiem i wiatr ciepły i świeża zieleń i świegot jaskółek pod dachem i miauczenie kotów na dachu, nie mówiąc już o ludziach, którzy mniej więcej zapatrują się na ptaki i koty i z powodzeniem je naśladują.

Nie wyszukują jednak do miłosnych gruchań drzew ani dachów, lecz bardziej dostępne, niemniej jednak zakonspirowane miejsca.

Planty przystrajają się już na wiosenne gody, przy energicznej pomocy dozorców plantowych dowodzących legionem bab i dziewcząt, które równają ścieżki — (przyszłe ścieżki cnoty młodych panienek) — i spulchniają ziemię na klombach i trawnikach.

To też młode pary, ryzykując nabawienia się kataru i powalania ubrań świeżym pokostem, anektują ławki dla siebie pod Lilą Weneda, w okolicy „sadzawki“ i innych ustronnych miejscach.

Sezon marcowych kotów i takichże fiołków w całej pełni. Po ulicach, Plantach i Błoniach snują się małe, blade istotki ludzkie i nieśmiałym głosikiem proponują kupno bukiecików...

A pan Gajer na Szpitalnej rozwinął nader ruchliwą czynność. Nasz radca komercyalny, nie uznaje fijołków, wiosny, ani rozkosznych wzruszeń serca. I kiedy wracają do nas bociany i skowronki — wracają do pana Gajera masowo, zimowe palloty i grube spodnie, które pod jesień wywędrowały z jego ciemnej, zatęchłej oficyny.

A ieraz spojrzyjcie na scenę, wyobrażoną na naszej rycinie z góry po lewej stronie... Miejska sielanka: Kasia czy Marysia, okazałej budowy i dostatecznie podkasana — myjąc szyby, prezentuje okazałe swe kształty w oknie... Ujrzał ją przedstawiciel władzy z półksiężycem. Spojrzał w górę i ze zachwytu zaklął: „O sakramencka!“...

Nie dziwcie się! Wszak i on ma ludzkie serce! Wszak i policyant jest człowiekiem!

W środku ryciny — poddasze. Typowa „panienka z okienka“ roskoszuje się świeżym powiewem wiosny, stęskniona za ciepłem — słońcem — kto wie — może i miłością... A u poddasza gniazdo jaskółek...

Rzecz znana, że ładne dziewczęta i jaskółki wysoko ścielą swe gniazdka...

Bobrzyński zbawcą Rusinów.

Równocześnie ze Lwowa i Wiednia nadchodzi wiadomość, że studenci ruscy, zasądzeni w procesie o zajścia na uniwersytecie lwowskim z dnia 1 lipca 1910 r., **ułaskawieni zostali przez cesarza.** Wszystkim zasądzonym podarowano karę, z wyjątkiem pięciu podżegaczy, najbardziej winnych i pięciu studentów, którzy nie byli zapisani na uniwersytet.

Tych dziesięciu musi odbyć karę, ale kara ta nie pociągnie za sobą *żadnych skutków prawnych*. Postępowanie karne przeciw *dalszym* sprawcom rozruchów na uniwersytecie lwowskim **wstrzymano.**

Nie ulega żadnej wątpliwości — że na decyzyę cesarską — wpłynęły **starania ze strony polskiej** a przedewszystkiem **ze strony nam. Bobrzyńskiego.** Pan Bobrzyński pragnie przez wyżebranie wolności dla awanturników ruskich — zwanych przez swój naród — męczennikami — utorować drogę do owej osławionej już ugody polsko-ruskiej, na której wspomnienie śmiech politowania musi wykwitnąć na ustach.

Czy pan Bobrzyński i wysługujące mu się Koło polskie nie rozumie, że **uwolnienie barbarzyńców i niszczycieli kultury rozwydrzy jeszcze bardziej ukraińskich herojów** i da impuls do dalszych zaburzeń?

Do Berlina!

Zabawny figiel, niepozbawiony atoli głębszego dowcipu, spotkał jedną z naszych firm krakowskich.

Oto do pewnego sklepu wstąpił jakiś pan i kazał sobie dać atramentu. Podano polski. Gość zażądał niemieckiego. Znalazł się i niemiecki, gość zażądał większej ilości, zapakowano mu *cały zapas*, jaki sklep posiadał. Potem gość zażądał ołówków, gum, przyczem powtórzyła się podobna do atramentowej historya, t. j. gość żądał samych niemieckich fabrykatów.

Gdy pakunki (przerażającej wielkości) były już gotowe, domyślny subjekt zapytał uprzejmie nieznajomego „hurtownika“ dokąd je wysłać.

— „Do Berlina!“ — odpowiedział gość i... zniknął...

Czarna ospa w Prądniku Czerwonym.

Od przeszłej soboty **sroży się w całym Prądniku Czerwonym epidemia czarnej ospy,** pociągając za sobą liczne ofiary. **Siedliskiem zarazy jest zakład p. Żnrowskiej,** gdzie obecnie, do dziś dnia, **15 sierot** uległo tej strasznej chorobie, **a jedna nawet zmarła.**

Zaraza przerzuciła się i **na wieś,** gdzie opanowała już **dwa domy.** Onegdaj **zmarła jedna kobieta i chłopak Wojciechowski,** który zmarł przewieziony do szpitala w Krakowie.

Jak opowiadają, **znacznie większa ilość dom w na wsi ma być nawiedzonych tą straszną zarazą.**

Dzisiaj udała się do Prądnika Czerwonego komisya lekarska ze starostwa, oraz komisarz sanitarny *z namiestnictwa*.

Organizacya husytów (ortodoksów).

Krak. „Der Tag“ żargonowy donosi: W Czerniowcach odbyła się wczoraj tajna konferencya ortodoksyjnych rabinów z Galicyi i Bukowiny.

Między innymi przybyli „rabini-cudotwórcy“ z Czortkowa, Husiatyna, Bełzca, Sadogóry, Wyżnicy, którzy mają do dyspozycyi kolosalną armię husytów. Uchwalono w najbliższym czasie zwołać zjazd wszystkich rabinów z Galicyi, celem utworzenia **wielkiej organizacyi** ortodoksów, czyli t. zw. husytów, która oprócz zadań materyalnych ma na celu **zorganizowanie żydów w silną partyę polityczną o charakterze wyłącznie wyznaniowym.**

Ostrze tej nowej partyi skierowane będzie w pierwszym rzędzie **przeciw syonizmowi,** który uchwalono *zwalczać jaknajbezwzględniej wszelkimi środkami*. Wobec narodowości polskiej zachowa nowa partya stanowisko przychylne.

W ogólnym zjeździe, który odbędzie się prawdopodobnie już w pierwszych dniach *kwietnia* we *Lwowie* lub *Tarnowie*, wezmą udział wszyscy rabini, nawet z najmniejszych miasteczek galicyjskich. Obrady będą *ściśle poufne*.

Echa rewizyi w Pałacu Spiskim.

Jak się dowiadujemy sędzia śledczy dr. Neusser ukończył już dochodzenia w sprawie znanej rewizyi w Pałacu Spiskim i akta odesłał prokuratoryi. Jak słychać na ławie oskarżonych **zasiądzie kilkadziesiąt osób.** Rozprawa odbędzie się w miesiącach letnich.

Jak będzie wyglądać loterya klasowa?

Z powodu wniesionego projektu przez ministra Zaleskiego zniesienia loteryi *liczbowej* w Austryi, a wprowadzenia *klasowej*, nie od rzeczy będzie podać Czytelnikom garść szczegółów, odnoszących się do loteryi klasowej.

I tak Ministerstwo skarbu zamierza zorganizować loteryę klasową w ten sposób, że *corocznie* będą urządzane *dwie loterye*, z których każda będzie miała **80.000 losów.** Każda z tych loteryi będzie rozłożona na *sześć seryi* tak, że **w każdem miesiącu** roku będzie odbywało się **jedno ciągnienie.**

Wysokość sumy *minimalnej* poszczególnych losów ma wynosić około **40 koron,** los zaś, który będzie obejmował wszystkie sześć seryi i będzie brał udział w każdem ciągnieniu, ma kosztować **240 kor.** Losy mają być podzielone na *pięć części*. Główna wygrana będzie wynosiła około **pół miliona koron.**

Kolektury losów, które przynosić będą po 5000—6000 koron rocznie, otrzymywać będą emerytowani oficerowie i urzędnicy. Zachodzi obawa, że w ten sposób nagradzane będą rozmaite zasługi *wątpliwej natury*.

„Zaleskinummern“.

Pierwszem następstwem wniesienia przez ministra Zaleskiego ustawy o zniesieniu loteryi liczbowej były tak zw.: *Zaleskinummern*, które wczoraj we wszystkich kolekturach wiedeńskich obstawiono, mianowicie 44 (wiek ministra), 19 i 3 t. j. dzień i miesiąc wniesienia ustawy. *Ani jeden z tych numerów nie wyszedł.*

Czy fakt ten należy uważać za dobrą czy złą wróżbę dla zniesienia loteryi liczbowej — niechaj odgadują znawcy sennikow egipskich.

Podrożenie ubocznych stacyi telefonicznych.

Na telegraficzny protest przeciw podwyższeniu należytości abonamentowej za boczne stacye telefoniczne, otrzymała dzisiaj Izba handlowa i przemysłowa z Inspektoratu pocztowego zawiadomienie, że Ministerstwo handlu **odroczyło tę podwyżkę do 1 października b. r.**

Sprawa ta będzie przedmiotem ankiety, którą ma niebawem zwołać Ministerstwo handlu.

Konfiskacie uległy dwa ostatnie nasze numery: przedwczorajszy i wczorajszy. W obu wypadkach zarządziliśmy drugi nakład.

Pod adresem dyrekcyi poczt we Lwowie zgłaszamy zażalenie na urząd pocztowy w Wadowicach. Jakkolwiek bowiem przesyłka naszego dziennika jeszcze tego samego dnia przybywa do Wadowic, niektóre ajencye otrzymują je dopiero trzeciego dnia (!!!) (numer sobotni — w poniedziałek rano!).

Skutkiem tego ponosi wydawnictwo dotkliwe straty. Jest to niedbałość, której dłużej tolerować nie można i domagamy się surowego śledztwa, które wykaże, kto ponosi winę.

Podobne zażalenie wnosimy równocześnie na urząd pocztowy w Tenczynku, który dziennik nasz doręcza agencyom i prenumeratorom ze znacznem opóźnieniem, nieraz dopiero 3-go dnia!

Podwieczorki Koła IV. T. S. L. im. J. Słowackiego. Dzisiejszy, przedostatni w tym sezonie, podwieczorek T. S. L. w sali hotelu Saskiego, będzie miał jeszcze bardziej interesujący program, niż podwieczorki poprzednie. Łaskawi goście bez żadnej zapłaty usłyszą cały szereg pięknych produkcyi muzykalno-wokalnych, w wykonaniu życzliwych Kołu P. T. artystów-amatorów. Ponieważ czyste zyski z podwieczorków idą na pracę oświatową Koła w samym Krakowie, przeto Zarząd spodziewa się, że łaskawa publiczność jeszcze liczniej odwiedzi dziś salę Saską, celem użyczenia poparcia pracom Koła, ze swej strony Zarząd uczyni wszystko, by goście jak najmilej czas spędzili.

Krajowy Związek stróżów. Onegdaj odbyło się zgromadzenie Związku katolickich stowarzyszeń stróżów, robotników i służby domowej dla całej Galicyi na podstawie statutu zatwierdzonego świeżo przez namiestnictwo. Dokonano wyboru zarządu na przeciąg trzech lat.

Prezesem wybrano p. Ludwika Capa, majstra szewskiego, wiceprezesem J. Woźnego, przemysłowca, sekr. St. Karpińskiego, majstra bednarskiego. Do wydziału weszli: Ks. Andrzej Szponder, Adam Cap, ogrodnik, Stefan Prędan dozorca domu, Józef Konik dozorca domu, Zygmunt Poprawa krawiec, Maciej Kużydło dozorca domu. Zastępcy: Franciszek Flach handlowiec, Jan Deresz krawiec, Kazimierz Korbel podmajstrzy ciesielski. Do komisyi kontrolującej wybrani zostali: Ks. Stanisław Biegański, Szczepan Fila, Józef Żródłowski dozorca domu. Skarbnikiem wybrany został Adam Cap, prezes Stow kat stróżów zastępcą sekretarza p. Franciszek Flach.

Uchwalono urządzić wspólne święcone w drugi dzień świąt Wielkanocnych o godzinie 5-tej po poł. oraz szereg zgromadzeń i zabaw w całej Galicyi.

Krajowy wiec fryzyerski odbył się we Lwowie. Uchwalono rezolucyę domagającą się koncesyonowania zakładów fryzyerskich — albowiem przymus koncesyjny ograniczyłby ilość przedsiębiorstw. Po wiecu — odbyło się posiedzenie czesanie pań przez uczniów kursu fryzyerstwa damskiego oraz konkurencyjne czesanie pań i panów — przez majstrów i czeladników z całego kraju.

Meble ś. p. Wyspiańskiego, Wydział Towarzystwa artystów polskich „Sztuka“ w Krakowie postanowił sprzedać będące własnością Towarzystwa niektóre meble ś. p. Stanisława Wyspiańskiego, które były ozdobą „Swietlicy“ pałacu Tow. Przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie, a do ostatnich chwil jego życia były świadkami jego pracy w prywatnem jego mieszkaniu. O bliższe szczegóły i warunki należy się zgłaszać do Akademii sztuk pięknych w Krakowie, u prof. prorektora Teodora Axentowicza.

Z Resursy urzędniczej. W sobotę d. 23 bm. odbędzie się o g. 8 wiecz. przedstawienie amatorskie. Odegrana zostanie wesoła komedya B. Tyczyńskiego p. t. „Kleptomania“ i I. K. Gregorowicza „Werbel domowy“ komedya ze śpiewami i tańcami. W końcu znany kabareista L. Wyrwicz wygłosi drugą serye typów krakowskich.

Echa katastrofy pod Trzebinią. Sędzia śledczy dr. Neusser wytoczył śledztwo wstępne przeciwko funkcyonaryuszom kolejowym, z których winy wydarzyła się ostatnia katastrofa pod Trzebinią. Są nimi: Stanisław Witkowski, dozorca przetokowy, Franciszek Scheybal, kontrolny strażnik blokowy i Zygmunt Michalik, maszynista, oraz Józef Bednarczyk, strażnik blokowy. Przeciw pierwszym trzem orzeczono areszt śledczy, czwarty odpowiada z wolnej stopy. Odpowiadać oni będą za występek przeciw bezpieczeństwu życia §§ 335, 339 u. k., zagrożony karą ścisłego aresztu do 2 lat.

Stan zdrowia ofiar katastrofy pod Trzebinią poprawia się z dnia na dzień. Dzisiaj można już na pewno przyjąć, że liczba ofiar, które śmiercią przepłaciły ten wypadek, nie przekroczy cyfry 4-ech.

Jak się dowiadujemy, z ofiarami katastrofy, umieszczonemi w szpitalu wojskowym toczą żywe pertraktacye komisye kolejowe, ofiarując im po kilkaset koron (200—300) odszkodowania.

Ponieważ do szpitala wojskowego nie mają przystępu adwokaci, którzyby poszkodowanych uświadomili, jakie im się wynagrodzenie należy, zachodzi uzasadniona słusznie obawa, iż z krzywdą własną przystaną na propozycye komisyi kolejowych i pozwolą się zbyć drobną kwotą, nie stojącą w żadnym stosunku do poniesionej szkody.

W Teatrze Nowości wystąpi nieodwołalnie ostatnie dwa razy światowa tancerka Saharet — dziś i jutro.

Dzielna straż krakowska zapobiegła wczoraj katastrofie, jaką groziło nachylenie się olbrzymiego trzypiętrowego parkanu, odgradzającego jedną z przebudowywanych kamienic przy ul. Szewskiej. Gdyby parkan runął, powybijałby szyby w przeciwległej kamienicy i przerwałby przewody tramwajowe, co mogłoby pociągnąć nieobliczalne następstwa.

Krak. Tow. opieki nad zwierzętami urządza dwa odczyty w sali Tow. Miłośników Cytry przy ul. Floryańskiej Nr. 39, z których pierwszy pod tyt. „Opieka nad zwierzętami w etyce chrześcijańskiej“ wygłosi ks. Władysław Staich w piątek 22 bm. o g. 7 wieczór, drugi odczyt pod tytułem „Miłość u zwierząt“ wygłosi nie w sobotę, jak mylnie **afiszami ogłoszono, lecz w piątek d. 20 bm.** prof. Fr. Gąsiorek.

Ogień na cmentarzu. Z Wiednia piszą: Zarząd jednego z tutejszych cmentarzy przedsięwziął onegdaj celem uporządkowania miejsca wiecznego spoczynku spalenie zbutwiałego drzewa, pozostałego z trumien, złożonych przed laty w pewnym wielkim zbiorowym grobie. Po ukończeniu tego procederu, robotnicy, którzy tę czynność przeprowadzali, odeszli do innej pracy, a wtedy ogień niedostatecznie stłumiony przedostał się przez cienką warstwę ziemi do następnego grobu, gdzie umieszczonych było kilka trumien jednej ze znanych tut. rodzin. Ogień spowodował zajęcie się tych trumien a potem zwłok w nich umieszczonych, z których kilka spaliło się prawie na węgiel. Gryzący dym, wydobywający się na zewnątrz grobu, spostrzegł ktoś ze służby cmentarnej i zaalarmował straż, która zajęła się jego ugaszeniem.

Nieudałe włamanie. Do jubilera Wojciechowskiego przy ul. Szewskiej usiłowali się włamać dzisiejszej nocy nieznani złodzieje, lecz spłoszeni przez policyanta niczego nie zabrali. Włamywacze oderwali zaluzyę od ulicy, i zabierali się już do kradzieży, gdy nadszedł policyant i zamierzał ich przytrzymać. Złodzieje —, było ich dwóch — zbiegli w stronę Rynku. Przed sklepem gromadzą się tłumy publiczności.

Na dworcu kolejowym aresztowano na

Nowy „drednut“ austryacki.

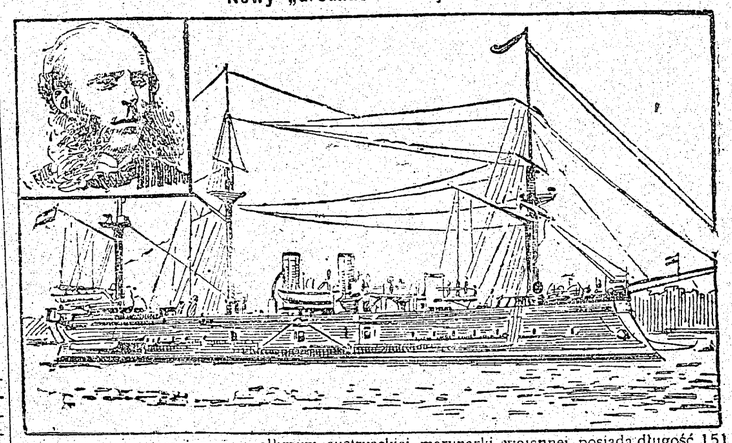

Wyobrażony na naszej rycinie olbrzym austryackiej marynarki wojennej posiada długość 151 metrów, szerokość 27 m., a ciężar jego wynosi 20½ milionów kg. Nowy „drednut“ nosi imię zwycięzcy z pod Lissy Tegetthoffa, którego portret znajduje się u góry.

:: ATR ::
: EJSKI :
W dnia 22. wiecz. ..., dramat 4 akt. ...czyńskiego.
W dnia 23. wiecz. ...dowiek do ma... ...sów“ komedya. ...Fredry.
W ...lę 24. popolud. ...ko pod Racławi... ...r. Lasoty.
W ...lę 24. wieczór. ...tuka w 4 aktach ...eńczyk.
W ...ziałek 25 popoł. ...Dramat Stanisł. ...ńskiego.
W ...ziałek 25 wiecz. ...i dram. 10 scen. ...Spiańskiego.

WITNISKO
Rajska 12.
...działki, środy i piątki
...zniżone.
...rki, czwartki soboty
...t muzyki wojskowej.
...zwykłe.
...ielę i Święta
...rt muzyki ...jskowej.
...niedzielne!
...ancko przerobio... ...obrze ogrzana.

APARATY do POWIELANIA i przybory kancelaryjne.
Kraków, Rynek L. 6. (Szara kamienica) — Nr. telefonu 2243.

Ludwik Sander i Ska
Fabryka korzenny, delikatesów i win
Kraków, ulica Floryańska l. 31. Telefon Nr. 1549.
PRZY HANDLU POKOJE DO SNIADAŃ.
Bogato zaopatrzony bufet. --- Kuchnia znakomita.
Potrawy tylko na maśle!
Śniadania gorące od . . . . —·50 K.
Obiady z 3-ech dań . . . . 1·10
814 Lokal otwarty do godziny 1-szej w nocy.

Rząd. upraw. Agencya pośrednictwa pracy Stefana Mikulskiego
Kraków, Szewska 14. I-sze piętro. TELEFON Nr. 1 200.
poleca rutynowanych rządców dóbr, leśniczych, gorzelników, piwowarów, dysponentów i pomocników handlowych, oficyalistów ekonomicznych i fabrycznych. Bony polki, niemki, francuski, kasyerki, panny do towarzystwa i panny służące, krawczynie, modniarki, gospodynie, kucharki. Ogrodników, kucharzy, kamerdynerów, lokai, kelnerów, karbowych, oraz wszelkie kategorye służby domowej, restauracyjnej i hotelowej. — Rzemieślników wszystkich zawodów, kierowników i fabryk zakładów przem., buchalterów, pisarzy, techników i t. p. — Dostarcza służbę folwarczną, robotników rolnych, ziemnych, lasowych i fabrycznych.
Pośrednicztwo w wyszukiwaniu spólników, w kupnie i sprzedaży. 742

skutek doniesienia władzy pruskich 38-letniego Lothara Fritscha kupca z Katowic, który dopuścić się miał fałszerstwa dokumentów.

Bezczelność złodziei krakowskich zaczyna być zadziwiająca. Wczoraj popołudniu usiłował się włamać do mieszkania przy ulicy Niecałej znany złodziej St. Pokluda. Pech chciał, że mieszkający tam urzędnik policyjny p. W. przebudził się z pochodniej drzemki i oczekiwał na złodzieja pod drzwiami. Zaledwie złodziej przestąpił próg pokoju, wpadł w objęcia urzędnika...

O ochronkę w Zwierzyńcu. Onegdaj odbyło się w Zwierzyńcu zebranie miejscowego obywatelstwa, zwołane z inicyatywy Czytelni T. S. L. w sprawie założenia ochronki dla małych dzieci w tejże dzielnicy.

Zebranie zagaił p. Piotr Fiorczyk kierownik szkoły, który w swej mowie przedstawiwszy smutne miejscowe stosunki uzasadnił potrzebę założenia ochronki w tej dzielnicy i prosił zebranych, aby dzisiaj dali podwaliny do założenia tej ochronki. Następnie wybrano przewodn. pana B. Pochwalskiego, który udzielił głosu p. drowi Komorowskiemu. P. dr. Komorowski postawił wniosek, żeby zgromadzenie przystąpiło do Tow. ochronki pod wzw. bł. Bronisławy, następnie wybrało komitet, któryby wspólnie z wydziałem ochr. pracował nad doprowadzeniem do skutku założenia tejże. Do komitetu weszło 15 członków z prawem kooptacyi.

Po zebraniu odbyło się posiedzenie komitetu w celu ukonstytuowania się.

Przewodn. komitetu został prezes zarządu ochronki ks. kan. Filchowski, a wiceprezesami pp. Pochwalski i dr. Komorowski.

Komitet uchwalił nie spocząć w pracy, dopóki dzieła nie doprowadzi do skutku.

Uchwalono plan postępowania w celu zebrania odpowiedniego funduszu na założenie ochronki.

Następnie zabrał głos radca Dudek, który w gorącem przemówieniu zachęcał obecnych do wzięcia udziału w tej pracy.

Zgromadzeni złożyli między sobą kwotę 158 koron, którą ulokowano na książeczkę miejskiej Kasy Oszczędności.

Zmarli:

Marya Wójcikówna, córka śp. Józefa Wójcika artysty-rzeźbiarza, przeżywszy lat 33 zmarła 22 bm. w Krakowie.

Kanały w Kole Polskiem.

Wiedeń (tel. wł.) Wczorajsze posiedzenie Koła — wypełniły mowy posłów Kędziora i Głąbińskiego w sprawie kanalowej.

Poseł Kędzior daleko ostrzej krytykował przedłożenie kanałowe — aniżeli p. Głąbiński.

Na dzisiejszem posiedzeniu Koła — przemawiał będzie poseł Stapiński w sprawie dróg wodnych. Poseł Stapiński — **wystąpić ma przeciw Głąbińskiemu i wszechpolakom.**

Dymisya kanclerza już była.

Wiedeń (tel. wł.). „Die Zeit“ donosi z Berlina, że przyczyną pierwotnego przesunięcia podróży ces. Wilhelma do Wiednia — była dymisya kanclerza Bethmana-Hollwega, **którą ten wręczył cesarzowi we wtorek bieżącego tygodnia.** Powodem dymisyi, są nieporozumienia z admirałem marynarki Tirpitzem na tle stosunku do Anglii i w kwestyi programu budowy floty.

Cesarz udał się we środę rano do Bethmana-Hollwega, z prośbą o cofnięcie dymisyi. **Kanclerz dymisyę cofnął,** a ponieważ przesunięcie terminu podróży cesarza **uczyniło w świecie przerażenie,** pospieszono z dotrzymaniem terminu.

Wszechniemiecki awanturnik.

Wiedeń, (tel. wł.). Poseł Wolff – wszechniemiec — **pozostał w związku narodowo-niemieckim** a tylko wystąpił z prezydyum klubu.

Skazanie wuja królewskiego.

Londyn (tel. wł.). Sąd przysięgłych skazał księcia Dainę, wuja stryjecznego ex-króla Portugalii Manuela — **na 10 lat kryminału za rozmaite zbrodnie moralne.**

Hrabia-oszust karciany.

Berlin (tel. wł.). Hr. Wolff Metternich, skazany za oszustwa karciane, **wypuszczony został wczoraj na wolność.** Hr. Wolff udał się z więzienia do hotelu, w którym oczekiwała nań jego żona hrabina Wolff-Metternich, słynna artystka teatralna pod nazwiskiem Valentin.

Tragikomiczny zamach samobójczy.

Warszawa, 22 marca.

Właściciel piwiarni w okolicy Woli P. Z. do niedawna miał się za bardzo szczęśliwego człowieka. Dopiero w ostatnich czasach przyjaciele zaczęli mu zwracać uwagę, że żona jego, którą uważał za wzór kochających żon, zdradza go w ohydny sposób. Gdy Z. przekonał się, że opinia przyjaciół posiada pozory prawdy, ogarnęła go rozpacz. Postanowił sobie odebrać życie. Ponieważ jednak obawiał się, że w ostatniej chwili braknie mu odwagi przeciąć nić swego żywota, postanowił więc upić się. Kupił buteleczkę karbolu, zo towił ją w mieszkaniu, a sam następnie udał się do szynku. Tymczasem pozostała w domu żona zauważyła przyniesioną przez męża butelkę z karbolem chcąc zapobiedz szalonemu czynowi męża, wylała jej zawartość, natomiast napełniła ją zabarwioną herbatą. Silnie podchmielony Z. powrócił około g. 3 popoł. do mieszkania, wziął butelkę i z zamiarem odebrania sobie życia wyszedł na podwórze. Tam siadł na śmietniku i wychylił zawartość butelki. W tej chwili wystąpiły skutki nadużycia alkoholu, zgoła inne niż skutki otrucia. Niemniej jednak przerażeni temi objawami sąsiedzi, którzy przyleźli na śmietniku Z. zauważyli butelkę z etykietą: „karbol“, wezwali pogotowie ratunkowe. Przybyły lekarz, stwierdziwszy brak wszelkich objawów otrucia karbolem, dał Z. do wąchania sole amoniakalne, które rychło przyprowadziły go do przytomności.

Oprzytomniały zaczął narzekać na zwietrzały karbol, oświadczając, że teraz to już kupi sobie taką truciznę, od której z pewnością prędko umrze.

Narazie jednak poszedł się przespać.

Krwawy dramat miłosny.

Wiedeń, 21 marca.

W jednym z hoteli przy Ottakring znaleziono wczoraj przed południem młodego człowieka i dziewczynę, z ranami postrzałowemi na skroni.

Zawezwany lekarz skonstatowawszy, iż oboje — jakkolwiek nieprzytomni — dają jeszcze oznaki życia, zarządził przewiezienie ich do szpitala.

Tutaj udało się lekarzom przywrócić oboje do przytomności. Młodzieniec przesłuchany dorywczo podał, iż nazywa się Fr. Kneleta i jest narzeczonym towarzyszki niedoli Alojzy Moissler; ponieważ nie mieli widoków pobrania się, a położenie ich materyalne wiele pozostawiało do życzenia, postanowili razem umrzeć. Zamiar swój rzeczywiście wykonali wczoraj; na szczęście rany ich nie okazały się śmiertelne, tak, że oboje da się utrzymać przy życiu.

16-letnia Kleopatra

Wiedeń, 22 marca.

Zdawna już straciło wszelki walor usankcyonowane długie lata poprzednio zdanie, iż w Burgteatrze wiedeńskim młodociane bohaterki kreować może artystka co najmniej piędziesięcioletnia. Obecnie młodsza generacya owładnęła całkowicie teatr tak dalece, iż wogóle starszy artysta w pierwszorzędnej roli należy do wyjątków.

Nie dosyć na tem.

W najbliższej, znajdującej sie właśnie w stadyum przygotowania i prób sztuce Bernarda Shawa "Caesar i Kleopatra", odpowiedzialną rolę królowej egipskiej grać będzie 16-letnia artystka panna Iphigenia Buchmann.

Rozumie się, że „jej“ Kleopatra będzie — w myśl zresztą intencyi autora — czternastoletnim egipskim podlotkiem i o całe niebo różną będzie od dojrzałej i namiętnej królowy Szekspira.

Młodociana artystka, uczennica reżysera Heine'go, do roli tej specyalnie zaangażowana, obecnie przed premierą jeszcze — która w najbliższych dniach nastąpi — została zaliczoną w szeregi stałych artystów teatru dworskiego.

„Niemoralne“ plakaty.

Budapeszt, 22 marca.

Cały Budapeszt zaśmiewa się do rozpuku z ostatniego zarządzenia policyi, które w rzeczywistości doprowadziło do komicznego w najwyższym stopniu absurdu:

Przed kilku dniami pojawiły się na tablicach ogłoszeniowych w całem mieście olbrzymie afisze, reklamujące jedną z księgarni.

Na afiszu znajduje się naga postać kobieca z profilu, trzymająca róg obfitości, z którego wysypują się najnowsze wydawnictwa.

Wczoraj rano zauważyli przechodnie uliczni dziwną zmianę na owych plakatach. Oto na biodrach owéj postaci kobiecej nalepiono czarną opaskę, sięgającą od piersi do kolan.

Pytających się objaśniano, że stało się to wskutek polecenia policyi, która na wniosek posła ludowego prałata Momara rozkazała odpowiednio ubrać ową boginię ze względów... publicznej moralności.

Zwłoki na torze kolejowym.

Marburg, 22 marca.

Onegdaj zrana znaleziono na szynach kolejowych w pobliżu wojskowego placu ćwiczeń strasznie zniekształcone zwłoki, dragona Gottfryda Kranera.

Początkowo przypuszczano, iż Kraner sam rzucił się pod koła nadjeżdżającego pociągu, ewentualnie uległ wypadkowi, powracając w nietrzeźwym stanie do kasarni, obecnie jednak utwierdza się mniemanie, iż Kraner padł ofiarą morderstwa, jak to wskazują pewne poszlaki, zebrane przez władze śledcze.

Przy zwłokach zmarłego dragona nie znaleziono ani jednej monety, mimo, że Kraner poprzedniego dnia otrzymał większą sumę pieniężną. Jak stwierdzono krytycznej nocy, bawił się w towarzystwie dwóch swych kolegów i dwóch dam z półświatka, kto wie więc, czy towarzystwo to nie złakomiło się na jego pieniądze. Władze biorąc pod uwagę, iż prawdopodobnie zachodzi tu mord rabunkowy, aresztowały cztery wyżej wymienione osoby.

Wiedeński Bank Związkowy. Filia w Krakowie.

Kapitał akcyjny 130,000.000 K. Fundusze rezerwowe 39,000.000 K.

przyjmuje wkładki w rachunku bież. i na książeczki wkładkowe.

Większe kwoty wypłaca bez wypowiedzenia.

Początek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów Kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i waluty, przyjmuje zlecenia na giełdy krajowe i zagraniczne pod najdogodniejszymi warunkami 30

Kantor wymiany w lokalu parterowym (Rynek gł., Linia A-B L. 44).

KORESPONDENCYE.

Z Tarnowa.

Radykalna zmiana kursu polityki lokalnej. W polityce lokalnej w ukształtowaniu stronnictw w naszej Radzie miejskiej zajdzie a właściwie już zaszedł fakt niespodziewany. Zwolennicy burmistrza dr Tertila na polu polityki lokalnej opuścili go nagle i „niespodzianie“. Wskutek nieporozumienia przy odbytych wyborach do Rady miejskiej, z powodu znacznej różnicy przekonań między radykalami dr Schützerem, dr Bornstem i dr Mützem a klerykalno-wszechpolskim burmistrzem dr Tertilem, ci pierwsi wystąpili oficyalnie z większości magistrackiej. Chcąc zostawić swoim towarzyszom partyjnym wolne ręce do radykalnej opozycyi, zrezygnował asesor dr Mütz z godności członka magistratu. Zarówno jedna, jak i druga strona przyszła wreszcie do przekonania, że mezalians taki w formie bloku socyalistów z wsze hpolakiem dr Tertilem i jego klerykalnymi popleczn kami dłużej istnieć nie może. To też wystąpienie dr Schützera i dr Borneta jest już faktem, a p. dr Mütz zrezygnował również dziś z asesorstwa i zawiadomił o tem listem poleconym burmistrza. Skrzywdzony wczorajszymi wyborami do Rady miejskiej asesór inż. Rypuszyński wstępuje obecnie również do opozycyi przeciw magistratowi i składa w tym celu asesorstwo. Jak zachowa się wobec tego wiceburmistrz p. Silbiger, dotychczasowy sojusznik dr Schützera i burmistrza dr Tertila jest na razie zagadką. Wobec braku jakiegokolwiek oparcia na ratuszu (kahalnicy idą konsekwentnie przeciw niemu a dr Schützer i dr Bornet będą go również zwalczać) zrezygnuje najprawdopodobniej i on z wiceburmistrzowstwa. Najbliższe posiedzenie Rady miejskiej przyniesie nam zatem dalsze senzacyjne zawikłania w polityce ratuszowej.

Ta obecna konstelacya na ratuszu odbije się głośnym echem podczas nadciągających w maju b. r. wyborów do Rady miejskiej.

Z Wadowic.

Z sali sądowej. Onegdaj odbyła się przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych rozprawa karna przeciw Michałowi Międzybrodzkiemu z Lipnika o zbrodnię zabójstwa, dokonaną na osobie żony swej Maryi.

Oskarżony został przy pierwszej rozprawie od winy i kary uwolniony, z powodu wniesionego jednak przez prokuratorye zażalenia nieważności zarządzoną została ponowna rozprawa, przy której został uznany winnym zbrodni ciężkiego uszkodzenia ciała i skazany na 8-miesięczne więzienie.

Niebieski ptaszek. Uwijał się tu po naszem mieście jakiś oszust, przebrany w mundur kolejowy, pobierając od łatwowiernych pod rozmaitymi pozorami zadatki na rozmaite rzekomo w domu posiadane do sprzedaży ruchomości.

I tak wyłudził od rzeźniczki Z... kwotę 10 koron tytułem zadatku na cielę, które rzekomo miał posiadać na sprzedaż, zaś od pewnego kupca usiłował wyłudzić kwotę 50 koron jako zadatek na progi kolejowe.

Oszust przedstawiał się swym ofiarom jako budnik kolejowy.

Powinęła się mu jednak noga, gdyż schwytano ptaszka. Lecz gdy wyrównał szkodę, uszło mu to bezkarnie.

Z Myślenic.

Walne zgromadzenie. W tych dniach odbyło się w sali Rady miejskiej Walne Zgromadzenie Czytelni młodz. kat. Po odczytaniu protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia, przedłożeniu sprawozdania z czynności Wydziału, na wniosek komisyi szkontrującej, uchwalono ustępującemu Wydziałowi absolutoryum. — Przed przystąpieniem do wyborów zabrał głos Dr. Gałuszka, prezes Czytelni i oświadczył, że rezygnuje z prezesostwa, motywując swe ustąpienie brakiem czasu; po dłuższej dyskusyi i wskutek usilnych próśb, Dr. Gałuszka rezygnacyę swą cofnął, poczem przez aklamacyę, jednogłośnie wybrano go nadal prezesem. — Wiceprezesem wybrano p. Teodora Pitalę, do Wydziału weszli: ks. Wojewodzic, prof. Morawiecki, pp. Kuczkowski i Szczurowski, Swięch, Józef, młodszy, Domanus, Jan Ćwierz, Ćwierzyk, Maks. Langie i Kotula. — Do komisyi szkontrującej: pp. Józef Swięch, wiceburmistrz i Wątorek.

Nadmienić tu wypada, że ruchliwa ta instytucya z roku na rok rozwija się, a to dzięki jej energicznemu prezesowi, Drowi Gałuszce, który za swego prezesostwa potrafił około siebie zaciągnąć w szeregi około 100 członków honorowych i do 90 członków zwyczajnych. W tym roku obchodzić będzie Czytelnia jubileusz 25-letni, dalej poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę własnego gmachu i poświęcenie sztandaru, którego ofiarodawcą, o ile nam wiadomo, jest Dr. Gałuszka, lekarz i prezes Czytelni młodz. katolickiej.

Z Nowego Sącza.

Wieczornica. II Koło T. S. L. im St. Wyspiańskiego urządziło w dniu 19 bm. „Wieczornicę kabaretową“ ze współudziałem pp. Kwiatkowskich Dużo satyrycznego i komicznego temperamentu okazał p. Migacz. Szczególniejszą nowością była gra orkiestry „Kółka mandolinistów“, gdyż jako zespół, mandoliniści jeszcze nigdy dotąd w naszem mieście nie występowali.

Pierwsze takie Kółko zorganizowało II Koło T. S. L. urządzając w tym celu kurs lekcyi gry na mandolinie. Obecne Kółko, aczkolwiek składające się z sił młodych, niewyrobionych, jednak zgrane świetnie, wystąpiło po raz pierwszy podczas „Wieczornicy“ i było przedmiotem ogólnego podziwu i uznania.

Esperanto. Staraniem Tow. esperantystów w N. Sączu otwartym został w sali „Domu robotniczego“ kurs nauki języka Esperanto, na który uczęszcza bardzo wiele osób. Daje się tu odczuwać silny ruch esperancki ze względu na zbliżający się międzynarodowy kongres w Krakowie, na który wybiera się wielka liczba esperantystów.

Z Sanoka.

Przedstawienie amatorskie. W sobotę dnia 16 b. m. odegrało tutejsze grono miłośników sceny, na dochód kolonii leczniczej w Rymanowie i „Drużyny Bartoszowej“ przedstawienie, złożone z „Pana Beneta“ Aleks. hr. Fredry i „Sędziów“ Wyspiańskiego.

Obie sztuki rutynowani amatorzy odegrali bardzo dobrze, ale szczególnie głębokie wrażenie wywarło artystyczne wykonanie tak niepospolicie trudnej sztuki, jak „Sędziowie“. — Sztuka była znakomicie wyreżyserowana, a na osobną wzmiankę zasługują Krakowianka, znana z estrady koncertowej p. Marya Ottówna, w roli Joasi p. Pełeńska (Jewdocha), p. Fischler (Samuel), p. Wolfenburg (Dziad), p. Marczakiewicz (Natan).

W „Benecie“ na pierwszy plan wybił się p. Wolfenburg w roli pułkownika.

Fatalne skutki zabawy. W poniedziałek 18 b. m. bawiły się dzieci na podwórzu domu, zamieszkałego przez prof. Kowalowów i pp. Kraków. Syn pp. Kraków, 12-letni uczeń gimnazyalny, strzelał z łuku. Nagle strzała, zakończona ostrym gwoździem, trafiła w oko 5-letniego synka pp. Kowalowów tak nieszczęśliwie, że jak skonstatowali lekarze, wezwani natychmiast na miejsce wypadku, przerwała rogówkę i biedne dziecko napewno oko ut aci. Lekarze tutejsi nie podjęli się tej ryzykownej operacyi i nieszczęśliwy ojciec odwiózł dziecko natychmiast do Lwowa.

Nieszczęśliwy skok. Pewien robotnik, chcący jechać ze Zagórza do Sanoka, nadbiegł onegdaj na stacyę w chwili, gdy już pociąg ruszał. Nie zważając na to, chwycił za poręcz wagonu i usiłował wskoczyć na stopnie. Niestety uczynił to tak niezręcznie, że upadł i dostał się pod koła toczącego się pociągu. Wydobyto go nieprzytomnego, ze zmiażdżonemi nogami i przewieziono do szpitala do Sanoka. Życiu jego zagraża poważne niebezpieczeństwo.

Z Lipnika (pod Białą).

Awantura wszechniemiecka. Do młodosytni p. Bronisławy Kowalskiej w Lipniku na granicy Białej, gdzie codziennie wieczorem schodzi się grono znanych i poważanych obywateli-Polaków na szklankę miodu, przybyło wczoraj, dnia 19 bm. między godz. 8 a 9 wieczorem kilku nieznanych Niemców. Przyszli oni tam nie dlatego, by w spokoju i zgodzie napić się miodu, lecz po to, aby sprowokować znajdujących się w krytycznej chwili w lokalu Polaków i wywołać awanturę.

Dowodem tego jest odezwanie się jednego z tych przybyłów w te mniej więcej słowa: „Tu jest gniazdo tajnych agentów policyjnych polskich — tu jest ta kuźnia, w której wykuwa się pociski na nas Niemców, lecz my sobie nie pozwolimy!“. Dla zaasekurowania swej mowy bił mowca pięścią z całej siły w stół.

To słowne prowokujące zachowanie się wszechniemieckich przybłędów wywołało wśród obecnych Polaków uzasadnione oburzenie i kto wie, jak byłoby się skończyło, gdyby nie natychmiastowa interwencya policyi, która awanturników wobec ich oporu przemocą za drzwi wyrzuciła.

Z Oświęcimia.

Walka dwóch Serafitek. Otrzymujemy następujące pismo: Wielmożny Panie Redaktorze! W Pańskiem piśmie z dnia 19 b. m. Nr. 64 znajduje się korespondencya z Oświęcimia pod tytułem „Walka — dwóch Serafitek“. Zbadałem rzecz u Sióstr, w biurze komisarza policyi na dworcu, u naczelnika stacyi. Sprawdziłem, że te dwie Siostrzyczki nie pobiły się, ale że autor użył złośliwego zwrotu na oddanie tej sceny, która się istotnie przydarzyła; że wydalenie tej siostry nastąpiło z przyczyn zgoła innych a nie pieniężnych; że dla wydalonej Siostry było przygotowane ubranie świeckie w klasztorze, ale wydalona Siostra nie chciała złożyć habitu i wziąść ubrania świeckiego; dlatego omyliła Siostry co do godziny wyjazdu i wyszła znacznie wcześniej, aby tylko w klasztornem ubraniu mogła wyjechać umyśliła sobie wizytę u komisarza a stąd zamiast wrócić do klasztoru i przebrać się do podróży, skierowała się wprost ku dworcowi kolejowemu. Siostrę daną jej do towarzystwa na widok tego wybiegu, ogarnęła desperacya, żadną wymową nie zdołała jej z tej drogi nawrócić do klasztoru dla zdjęcia habitu i tak doszły sobie na dworzec i do pociągu. W obawie, że siostra wydalona może jakie szaleństwo popełnić i że to spadnie na rachunek Serafitek nie wiedziała co począć i w oczach publiczności zdarła jej welon. Wydalona nie oddała jej policzkiem — ale również chciała welon z głowy zedrzeć, co się jej nie udało. Żadnego rozbrojenia przez policyę nie było, ani nie było pomocy służby kolejowej; wystarczył rozkaz komisarza policyi, żeby dać spokój i zaraz jedna wsiadła do wagonu, druga poszła do domu. Żadnych protokułów w żadnej kancelaryi nie spisywano.

Celem należytego oświetlenia tego zajścia, przesyłam niniejsze wyjaśnienie, prosząc o zamieszczenie w najbliższym numerze. Z poważeniem

X. Karol Szatasny,
proboszcz w Cświęcimiu.

Pierwsza Krajowa Hodowla KANARKÓW Harceńskich założona w r. 1890.

poleca **KANARKI Harceńskie**

Pilne i doborowe śpiewaki śpiewające także wieczór przy świetle po K. 12, 16, 20 i wyżej za sztukę.

SAMICZKI RASOWE po 3 i 5 koron.

JAN SZUFA

Kraków, ulica ZACISZE L. 10.

Wysyła za pobraniem. Zamiana dozwolona.

L. 3192/1912
B. b.

OGŁOSZENIE!

Magistrat miasta Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, że gmina miasta Krakowa przystępuje w drodze ofertowej licytacyi do sprzedaży gruntów pofortyfikacyjnych między przedłużoną ulicą Długą a ulicą Krowoderską i między przedłużoną ulicą Smoleńsk a ul. Zwierzyniecką.

Na mocy ustawy z dnia 27 lipca 1908 Nr. 153 Dz. u. p. i ustawy z dnia 27 września 1908 Nr. 115 Dz. u. kr. przysługuje dla domów, które będą zbudowane na wyżej określonych gruntach 18 letnie ulgi podatkowe.

Rada miasta Krakowa w dniu 7 marca b. r. uchwaliła zakupić od c. k. Skarbu wojskowego grunta z pod kolei okrężnej na przestrzeni od Krowodrzy murowanej do rzeki Wisły, skutkiem czego wał kolejowy będzie zniesiony — szeroka ulica wzdłuż wymienionych wyżej gruntów się otworzy.

Uchwalone przez Radę miasta na zasadzie §. 16 d. ustęp 9 noweli do ustawy budowlanej z dnia 23 marca 1910 r. warunki zabudowania gruntów, do jakich nabywcy będą musieli się zastosować, są **następujące:**

1) Na parcelach posiadających front do drogi obwodowej, przedłużonej ulicy Długiej i ulicy Zwierzynieckiej mogą stanąć domy najwyżej czteropiętrowe, t. j. parter i cztery piętra,
2) Stosunek podwórza do zabudowanej powierzchni mu być jak 1 : 4.
3) Nabywcy pociągani będą tylko do ponoszenia kosztów chodników. (§. 16 b. noweli do ustawy bud.) natomiast koszta kanalizacyi ulicznej, rur wodociągowych, gazowych, ewentualnie kabli elektrycznych w ulicach, krawężników i torów jezdnych poniesie gm. m. Krakowa. Gmina wykona urządzenie ulic w oznaczonym terminie.

Cena kupna może być w ten sposób rozłożona, że 1/3 część uiści kupujący przy podpisaniu kontraktu, a resztę pod warunkami, które się określi co do każdego kupującego, z osobna, jednakże najdalej do lat 6, co najwyżej w 12-tu półrocznych ratach wraz z 5% odsetkami płatnemi z góry, przyczem Gmina może odstąpić pierwszeństwa hipotecznego przysługującego reszcie ceny kupna na rzecz pożyczki amortyzacyjnej, o ile znajdzie dostateczne zabezpieczenie i nie będzie na stratę narażoną.

Na każdego nabywcę ma być kontraktowo nałożony obowiązek rozpoczęcia budowy domu według zatwierdzonych przez Magistrat planów w przeciągu dwóch lat od dnia podpisania kontraktu na nabytych gruntach, z tem, że w przeciwnym razie gminie miasta Krakowa przysługiwać będzie prawo odkupu za kwotę zapłaconą przez nabywcę tytułem ceny kupna bez policzenia procentów.

Wszystkie koszta przeniesienia jako też ewentualne i inne koszta poniesie nabywca nie dotrzymujący warunków; to prawo odkupu ma być hipotecznie zabezpieczone.

Warunki licytacyi są następujące:

1) Jeden oferent może oferować na kupno najwyżej dwóch parcel. Warunek ten nie odnosi się do instytucyi publicznych i Towarzystw budowlanych trudniących się budową domów mieszkalnych.
2) W ofertach należy podać położenie i Nr. parceli, na którą się wnosi ofertę — cenę oferowaną w słowach i liczbach.
3) Oferty należy wnosić w opieczętowanych kopertach do Budownictwa miejskiego Oddz. B. na ręce Naczelnika tegoż Urzędu w terminie **do 15-go kwietnia 1912 roku.**
4) Do oferty ma być dołączony kwit Kasy miejskiej na wadyum, które oferent złoży w wysokości 5% ofiarowanej ceny kupna.
5) Gmina miasta Krakowa zastrzega sobie swobodny wybór oferentów i ofert lub całkowitego ich nie uwzględnienia.

Plany mających się sprzedać gruntów są wyłożone do przeglądnięcia w biurze Budownictwa m. Oddz. B. pokój Nr. 11. nowy gmach Magistratu III. piętro — główne wejście od ulicy Poselskiej w godzinach od 10 do 12 codziennie.

Magistrat stołecz. królewskiego miasta Krakowa.

Kraków, dnia 15-go lutego 1912 r.

F. STECHLER

Kraków, Długa L. 31.
(Dom turecki).
Handel kolonialny i delikatesów poleca:
1/4 funta **Melange Kawy 50 hal.**
CACAO holenderskie 1/4 funta **48 hal.** 331

Maszyna do pisania marki „Oliver“ polska, najnowszego systemu w doskonałym stanie tanio do sprzedania. Wiadomość w Redakcyi. 479

WYBORNY MIÓD

deserowy, kuracyjny lipcowy, rarytas miodoborów, z własnej pasieki, 5 kg. 7 kor. 50 hal. Miód patoka 5 kg. 7 kor. Miód stołowy do picia 5 kg. kor. 6·50. MASŁO stołowe codziennie świeże 5 kg. kor. 13.
Wysyła za zaliczką
I. M. Farba, Podhajce 75.

Kilku zdolnych
Agentów,
agentek do odwiedzania prywatnych odbiorców w Krakowie i w każdej miejscowości w Galicyi przyjmie zaraz Fabryka Tutek J. Majewski i Ska, w Krakowie ul. Wrzesińska l. 1.

Mieszkanie składające się z 2 dokoji, przedpokoju łazienki oświetlenie elektryczne nadające się na biuro lub mieszkanie kawalerskie na II. p. do wynajęcia od 1-go kwietnia. Wiadomość ul. św. Marka L. 18, u stróża. 460

Powozik półkryty prawie nowy zakopiański do sprzedania. — Prądnik Czerwony, ostatni domek przy gościńcu na lewo L. 104 435

SPIS trwałych i ubocznych **zarobków** i **korzystych** zajęć wysyła za nadesłaniem 60 h. markami. — Kozłowski, Lwów poczta 17. 357

KRAWIEC DAMSKI
JAN KALAFARSKI
Kraków, ul. Szewska L. 19 I. p.
Wykonuje wszelkie suknie, kostyumy, bluzki, spodnice i wszelkie okrycia damskie, tak z własnych jak i dostarczonych materyałów. — Wykonanie doborowe. — **CENY przystępne!**

Śledź marynowany znakomity
Lubią mężczyźni, lubią i kobiety,
Floryańska 40, w handlu **NODZEŃSKIEGO,**
24 halerze, spieszcie więc po niego!

Więcej niż 20 tysięcy Odbiorców może to potwierdzić.

Za Darmo!

Celem większego spopularyzowania naszej firmy w Austryi, obowiązujemy się dostarczyć każdemu artystycznie wykonany 85
PORTRET naturalnej wielkości zupełnie za darmo
pod warunkiem, że odbiorca portretu zaleci naszą firmę u swych przyjaciół i znajomych. Należy tylko — z powołaniem się na ten anons — nadesłać nam z całem zaufaniem swoją fotografię podając zarazem najdokładniej swój adres.
„Venus“, Zakład artystycz. dla portretów
Budapeszt, VII. Barcsay-utca 3. c.
Dostawa portretu następuje 8—10 dni po otrzymaniu fotografii, którą zwraca się nieuszkodzoną wraz z portretem.
Prosimy o korespondencyę niemiecką!

Wiktor BROMOWICZ
w Krakowie, przy ulicy Szczepańskiej L. 1.
(wchód sienią).
POLECA: Materye wełniane, Jedwabie, Zefiry, Perkale i Batysty
na SUKNIE, KOSTYUMY i BLUZKI damskie
oraz
GOTOWĄ KONFEKCYĘ Damską
CENY umiarkowane. — TOWAR doborowy — Na żądanie wysyła PRÓBKI opłacone. — Własne pracownie.

KUPUJCIE!
Książki Fr. J. Galińskiego
„Psia Wasz...“ opowiadania na tle wypadków z 1905-7 r. w Warszawie.
„Wnętrze“ — poezye.
„Dyalogi sprośnego Marchodta z Don Juanem“.
SKŁAD główny: G. GEBETHNER i Ska

HANDEL towarów korzennych, win wódek Michała Kary w Nisku potrzebuje **ucznia** do praktyki w wieku 13 do 16 lat. 463

Do rozsprzedaży chleba we wszystkich miastach Galicyi poszukuje się zastępców za wysoką prowizyą. Zgłoszenia pod „B. W.“ do Adm. Ilustr. Kur. Codz. 469

Do wynajęcia lokal nadający się dla fryzyera od 1. kwietnia b. r. Wiadomość w handlu ul. Wolska L. 25. 471

PANNA lat 25, brunetka, inteligentna, posiadająca magazyn mód dobrze się rentujący, z braku znajomości pragnie poznać inteligentnego mężczyznę na rządowem stanowisku. Fotografia pożądana. Zgłoszenia pod „Wenus“ Poste-restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego Nr. 481.

Lekcyi gry na fortepianie udziela się bardzo tanio ul. Skałeczna L. 11, II. p. 2 drzwi. 415

Fryzyerka, czesze według najnowszych mód w domu i poza domem. Adres: Dolne Młyny L. 7. 466

Najnowszy wynalazek! Wynalazłem środek przeciw chorobie męskiej. (Syfilis) Środek ten nie zawiera najmniejszej trucizny, a leczy każdego nie tymczasowo lecz zupełnie. Zgłoszenia „Pod najnowszy wynalazek“ Poste restante Orlowa Szląsk. 450

Kawaler, lat 28, dentysta szuka znajomości w celu matrymonialnym. Mały posag wymagany. — Fotografia konieczna. Dyskrecyę ręczy słow. lion. Zgłoszenia pod „Dentysta“ Poste-restante Kraków.

Na Święta! Szynki, boczki, karczki z młodych prosiąt. Kiełbasy wieprzowe w różnych odmianach. Ceny konkurencyjne. Poleca 480
A. Różycki
Sławkowska 22.
Dla sklepików znacz. opust.

100 Biletów
wizytowych, litografowanych na białym, ładnym kartonie z charakterem lub bez, wielkość dowolna w cenie 2 K. 40 h. dostarcza franco do każdej miejscowości znana firma:
H. DIAMAND
Skład materyał. do pisania
w Rzeszowie.

Uczeń
z ukończoną 3 kl. wydział., realną lub gimnazyalną w wieku lat 14 lub 15, katolik z lepszego domu mający rodziców w Krakowie, zostanie przyjęty do przyktyki handlowej.
Zgłoszenia wprost do firmy
REIM i SKA
Skład farb, perfumeryi i handel materyałów.
Kraków, Rynek 37, Linia A-B.

Z drukarni i stereotypii Eugeniusza i Dra Kazimierza Koziańskich w Krakowie. — Odpowiedz. redaktor: Maryan DĄBROWSKI.